

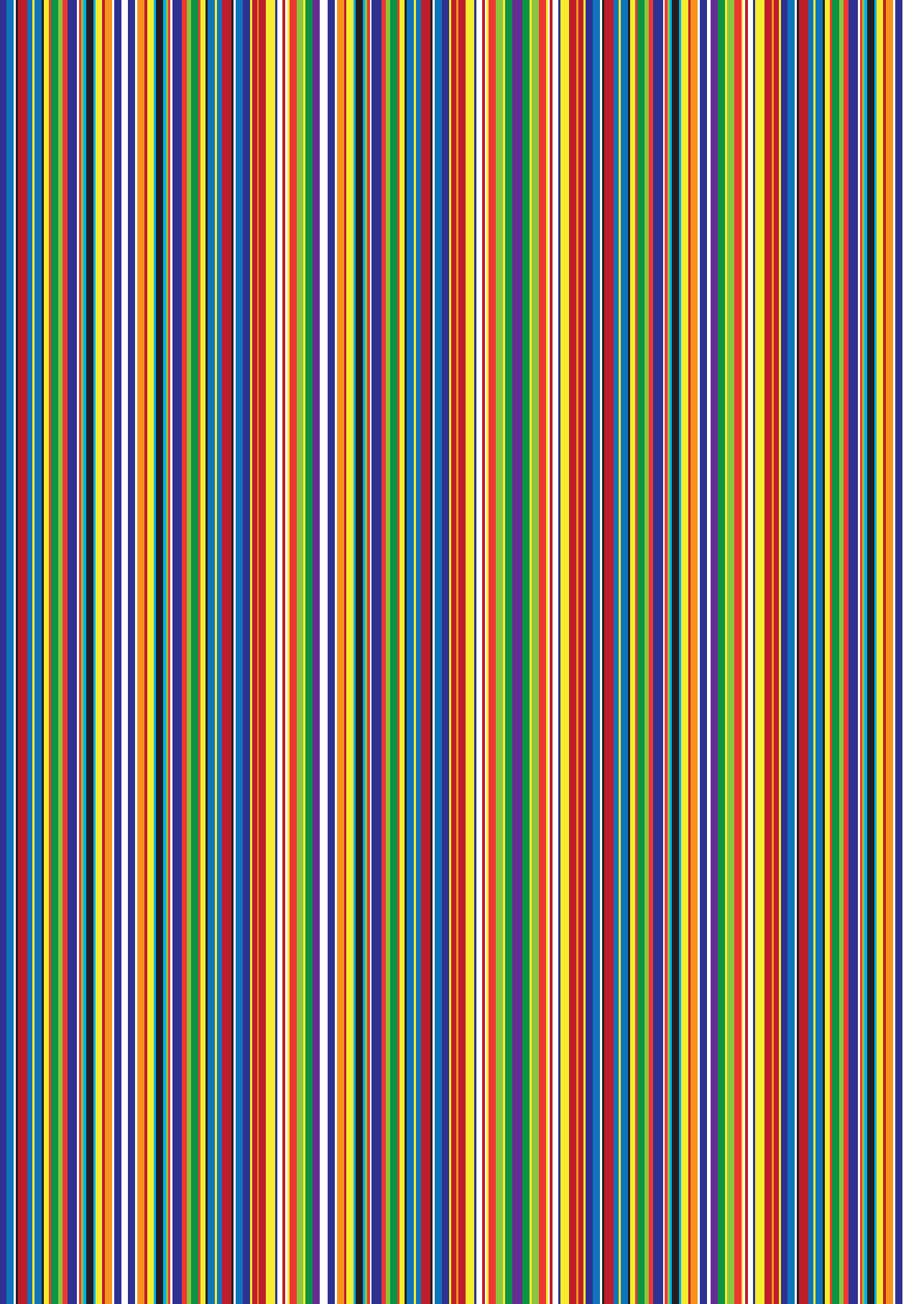


PL-UE

**Polskie 10 lat
w Unii**

RAPORT

2014



Polskie 10 lat w Unii

Wydaje:

Copyright © Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2014

Przygotowano w:

Departament Ekonomiczny Unii Europejskiej

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Al. J.Ch. Szucha 23, 00-580 Warszawa

www.msz.gov.pl

Redakcja:

Małgorzata Kałużyńska, Paweł Karbownik, Wojciech Burkiewicz,

Karolina Janiak, Marcin Jatczak

Zespół autorski:

Katarzyna Ananicz, Marta Babicz, Krzysztof Bednarek, Agata Budzyńska,
Wojciech Burkiewicz, Karol Cienkus, Michał Cisowski, Adam Cwetsch,
dr Paweł Czerpak, Karolina Janiak, Kamil Jaworski, Małgorzata Kałużyńska,
Marcin Kwasowski, Patrycja Niemczyk-Favaro, Maja Pilecka, Jacek Ryba,
dr Katarzyna Smyk, Rafał Stańczyk, Karolina Willmann-Duralska

Korekta:

Sylwia Wiśniewska

Druk i oprawa:

Agencja Reklamowo-Wydawnicza Arkadiusz Grzegorzczak

Ul. Kutrzeby 15, 05-082 Stare Babice

www.grzeg.com.pl

biuro@grzeg.com.pl

DTP:

Scan-System – Ewa Szelatyńska

Koncepcja wydania i projekt graficzny:

Brand New Idea – Elżbieta Skrzypek

ISBN 978-83-63743-80-2

10
PL-UE

Spis treści

Wstęp 7

Część 1:

Główne wnioski 9

Część 2:

**Polityczny wymiar
członkostwa Polski w UE:
jak Polska zmieniła Europę 19**

Pozycja Polski w UE po 10 latach członkostwa 21

Kontekst i uwarunkowania – UE z perspektywy 10 lat 24

Metody jakimi zmienialiśmy Europę 28

Priorytety polskiej polityki europejskiej 41

Cele na przyszłość 56

Część 3:

Gospodarczy wymiar członkostwa Polski w UE: jak Europa zmieniła Polskę 59

Gospodarka: 10 lat wzrostu 61

Udział w rynku wewnętrznym UE 96

Modernizacja Polski 143

Polacy na europejskim rynku pracy 195

Polacy entuzjastami Europy 210

Alternatywny scenariusz dla Polski? 217

Weryfikacja obaw Polaków
zgłaszanych przed wejściem
Polski do UE 223

Bibliografia 235

Wykaz skrótów 243



Wstęp

Raport stanowi próbę politycznego i ekonomicznego podsumowania pierwszych 10 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Intencją autorów było znalezienie odpowiedzi na pytania: jak przez 10 lat członkostwa Polska zmieniła Europę i jak Europa zmieniła Polskę. Publikacja jest próbą zebrania wątków politycznych, gospodarczych, a także społecznych w jeden spójny, całościowy obraz Polski w Unii Europejskiej. Rozdziały różnią się od siebie nie tylko omawianą problematyką, ale także sposobem prezentowania treści i metodologią. Przyjęcie takiej formuły, uwzględniającej złożoność tematu i jego wielowątkowość, stanowiło świadome zamierzenie autorów.

Raport przedstawia doświadczenie obecności Polski w UE z dwóch perspektyw. Pokazuje jak Polska wpłynęła na Unię Europejską, ale również jak sama się zmieniła przez te lata w Unii. Ta dekada to czas ewolucji – z kraju patrzącego na Unię przez pryzmat interesów narodowych Polska stała się państwem, które w coraz większym stopniu bierze na siebie odpowiedzialność za losy projektu europejskiego. To także czas, w którym zmienił się status Polski – z debiutanta Polska przeobraziła się w państwo, które cieszy się poważaniem wśród innych krajów i ma reputację wpływowego członka UE. Nie wszystkie sprawy zakończyły się pełnym sukcesem, ale bez wątpienia bilans polityczny 10 lat członkostwa Polski w UE jest pozytywny.

W części ekonomicznej skupiono się na pokazaniu, w jaki sposób członkostwo w Unii Europejskiej wpłynęło na rozwój gospodarczo-społeczny kraju. Dane wskazują, że Polska najlepiej wykorzystała szanse stwarzane przez członkostwo spośród państw, które przystąpiły do UE w 2004 i 2007 r. Było to zasługą olbrzymiej mobilizacji i właściwej polityki wewnętrznej, ale przede wszystkim inicjatywy własnej Polaków i polskich przedsiębiorców, którzy wykorzystali szanse związane z obecnością na jednolitym rynku. Porównano także, jak wyglądała Polska w 2003 r. i jak się zmieniła w ciągu ostatnich 10 lat. Opisano efekty, które można przypisać członkostwu. Cieszy udana integracja z rynkami UE, dobre wykorzystanie środków unijnych, zdecydowany spadek bezrobocia i skali ubóstwa. Niejednoznaczne są efekty migracji, uwagę zwraca także nie zawsze równomierne rozłożenie korzyści płynących z UE dla obywateli. Jednak dla większości Polaków bilans 10 lat członkostwa w UE jest zdecydowanie pozytywny. Badania społeczne potwierdzają, że jest on znacznie lepszy, niż większość Polaków mogła przypuszczać w 2003 r.

Autorzy niniejszej publikacji wyszli z założenia, że opisywanie minionej dekady ma ogromne walory poznawcze. Aby zobrazować, jak Polska się zmieniła w ciągu ostatniej dekady, przeprowadzono analizę polegającą na konfrontacji obaw i lęków, które przed akcesją formułowano w przestrzeni publicznej, z danymi statystycznymi dotyczącymi poszczególnych obszarów. Zweryfikowano także w zakresie możliwie najszerszym opinie wyrażane przez przeciwników przystąpienia Polski do UE podczas kampanii referendalnej 2003 r. (utrata suwerenności, wzrost cen, upadek przemysłu i rolnictwa, niemożność wykorzystania środków z budżetu UE). Można z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że większość ich obaw nie znalazła potwierdzenia w rzeczywistości.

W ostatnim rozdziale przedstawiono naukową symulację obrazu Polski, która nie przystąpiła do UE w 2004 r. Wyniki są jednoznaczne – Polska poza UE

byłaby uboższa, Polacy mieliby niższe zarobki, a bezrobocie osiągnęłoby wyższy poziom. Potrafilibyśmy bardzo dobrze wykorzystać szanse związane z członkostwem w Unii. Jest to sukces wszystkich Polaków.

Niezwykle trudne jest jednak wyizolowanie efektu unijnego. W wielu przypadkach jedyną możliwą metodą uzyskania takiej informacji było porównanie sytuacji przed wejściem do UE ze stanem bieżącym. W analizie przyjęto dwie perspektywy porównawcze: czasową, która uwzględnia zmiany zachodzące w ciągu 10 lat, oraz regionalną, opierającą się na porównywaniu Polski z innymi krajami regionu.

W raporcie jako cezurę początkową przyjęto rok 2003 – ostatni przed akcesją. Zasadniczo jako datę końcową przyjęto grudzień 2013 r., jednak w miarę dostępności uwzględniono dane z początku 2014 r. Prace nad raportem zostały ukończone w kwietniu 2014 r., gdy nie były jeszcze dostępne wszystkie dane statystyczne dotyczące najnowszych wydarzeń i procesów. Główne dane makroekonomiczne zawarte w niniejszym raporcie są prezentowane zgodnie ze stanem na 24 marca 2014 r.

Porównanie Polski z regionem przeprowadzono w formule Polska versus UE-9, tj. państwa Europy Środkowo-Wschodniej, które weszły do Unii Europejskiej w 2004 i 2007 r. (czyli z wyłączeniem Cypru, Malty i Polski). Termin Europa Środkowo-Wschodnia został przez autorów użyty intencjonalnie, w celu podkreślenia jednolitego podejścia do tego obszaru. W raporcie znajdują się także porównania ze średnią unijną w formule Polska versus UE-27 (bez Chorwacji, która przystąpiła do UE dopiero w lipcu 2013 r.).

Biorąc pod uwagę potrzebę uwzględnienia tak wielu wątków w ramach jednej publikacji, w wielu miejscach autorzy byli zmuszeni przedstawiać omawiane zjawiska w sposób selektywny, uwypuklając sfery życia gospodarczego i społecznego, w których – ich zdaniem – wpływ UE był najbardziej znaczący. Starano się zawiłe, często specjalistyczne zagadnienia przedstawić w sposób możliwie najprzystępniejszy, by były zrozumiałe dla wszystkich osób zainteresowanych tematyką członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Dzięki temu przedstawiany wpływ UE na gospodarkę, społeczeństwo czy porządek prawno-instytucjonalny państwa przybrał postać nie tyle abstrakcyjnych procesów i zjawisk, co realnych zmian, odczuwalnych w codziennym życiu.

Publikacja została opracowana w Ministerstwie Spraw Zagranicznych (MSZ), w Departamencie Ekonomicznym Unii Europejskiej i przy współpracy innych Departamentów MSZ. Stanowi ona kontynuację oraz – w pewnym sensie – ukoronowanie raportów analitycznych, oceniających i podsumowujących członkostwo Polski w UE, które powstawały w Urzędzie Komitetu Integracji Europejskiej i MSZ począwszy od 2003 r.

W raporcie wykorzystano dane własne oraz informacje uzyskane od właściwych resortów i urzędów centralnych, odpowiedzialnych za realizację poszczególnych aspektów polskiej polityki europejskiej. Nie sposób wreszcie pominąć roli ekspertów zewnętrznych, których uwagi i komentarze przyczyniły się do pogłębienia warstwy merytorycznej raportu.

Główne wnioski

1





Z perspektywy 10 lat widać, że Polska dokonała znaczącego awansu politycznego w Unii Europejskiej. W 2004 r. przystępowaliśmy do Unii pełni nadziei. Z drugiej strony, pojawiały się nawet obawy o utratę suwerenności. W 2014 r. zamykamy pierwszą dekadę w UE jako silne i wpływowe państwo członkowskie, które umie bronić swoich interesów, ale jednocześnie działa w poczuciu odpowiedzialności za proces integracji europejskiej.

Przez lata Polska nauczyła się oddziaływać na UE i ją kształtować zgodnie ze swoimi interesami i potrzebami. Wspieraliśmy ideę rynku wewnętrznego, wiedząc, że Polska czerpie z niego najwięcej korzyści. Występowaliśmy z inicjatywami w debacie o reformie strefy euro, opierając się na założeniu, że w przyszłości będziemy uczestnikiem tego projektu. **Braliśmy aktywny udział w najważniejszych europejskich debatach systemowych w przekonaniu, że to nasze sprawy.** Od lat inwestujemy w politykę energetyczną UE, aby zwiększyć nasze bezpieczeństwo energetyczne. Proces ten trwa nadal i nabiera geostrategicznej perspektywy wraz z kryzysem na Ukrainie i europejską odpowiedzią w postaci koncepcji unii energetycznej. Staraliśmy się wykorzystać członkostwo w UE do kształtowania swojego otoczenia zewnętrznego, zwłaszcza poprzez aktywne kreowanie unijnej polityki wschodniej.

Jednym z najważniejszych i najtrudniejszych osiągnięć politycznych Polski w ciągu 10 lat były negocjacje budżetowe na lata 2014–2020. Od ich wyniku zależały długookresowe perspektywy rozwojowe Polski. Ostatecznie udało się wynegocjować 441 mld złotych (o 19 mld złotych więcej niż w budżecie na lata 2007–2013), i to w sytuacji znaczących cięć w budżecie UE. Starannie przemyślana i konsekwentnie realizowana przez lata strategia opierała się na sojuszu z instytucjami europejskimi i współpracy z państwami należącymi do grupy przyjaciół polityki spójności. W trudnych negocjacjach budżetowych Polska nie zostawiła po sobie spalonych mostów.

Polska zdobyła silną pozycję polityczną i reputację kraju przewidywalnego i odpowiedzialnego. Było to możliwe dzięki bardzo dobrej sytuacji gospodarczej, stabilności politycznej w trudnych czasach kryzysu ekonomicznego oraz wysokiemu poparciu Polaków dla integracji, co odróżniało nasze społeczeństwo od wielu innych społeczeństw Europy. Przyczyniła się do tego także udana polska prezydentura w Radzie UE w drugiej połowie 2011 r., która była inwestycją w skuteczniejszą realizację interesów Polski w kolejnych latach.

Ważne dla pozytywnego politycznego bilansu obecności Polski w UE było doświadczenie współpracy z instytucjami i państwami członkowskimi oraz gruntowne zakorzenienie Polski w procesie europejskim. **Dzięki znaczącej liczebnie obecności polskich posłów w Europejskiej Partii Ludowej, Polska mogła skutecznie wpływać na stanowisko tej największej frakcji w Parlamencie Europejskim i uzyskiwać większe poparcie w ważnych głosowaniach. Z punktu widzenia skutecznego reprezentowania polskich interesów znaczenie miała także obecność polskich posłów w pracach drugiej, największej frakcji w Parlamencie Europejskim, czyli grupie socjalistycznej.**

Skutecznie i sprawnie budowaliśmy koalicje i graliśmy zespołowo, wiedząc, że w Unii 28 państw niewiele można zdziałać w pojedynkę. Szczególnie skuteczne narzędzie wspólnego wywierania wpływu stanowiła Grupa Wyszehradzka, której łączny kapitał głosów wynosi tyle samo, co suma głosów Niemiec i Francji. Obecnie Grupa Wyszehradzka stanowi najsukuteczniejsze ugrupowanie regionalne w UE. Od 2012 r. nastąpiło także wyraźne ożywienie współpracy w ramach

Trójkąta Weimarskiego, który stał się bardzo ważnym forum konsultacji i wypracowywania wspólnych stanowisk Polski, Niemiec i Francji w istotnych sprawach polityki europejskiej.

Polskie członkostwo w Unii Europejskiej miało pozytywny wpływ na wyniki gospodarcze naszego kraju. Gdyby Polska nie przystąpiła do UE, to w 2013 r. PKB na osobę, mierzony wartością siły nabywczej, byłby na poziomie z 2009 r., czyli niższym o 11% w stosunku do średniej UE-27. W tym samym roku wartość polskiego eksportu byłaby mniejsza o 164 mld złotych (czyli o 25%). Z kolei nakłady na inwestycje byłyby niższe o 36 mld złotych (czyli o 12%) w 2013 r., a w całym okresie 2004–2013 – o 200 mld złotych (czyli o 7,8%). Wreszcie zatrudnienie byłoby niższe o 10%, a bezrobocie wyższe o prawie 38%. Innymi słowy, osób bezrobotnych byłoby o ponad pół miliona więcej! Reasumując, gdyby Polska nie weszła do Unii Europejskiej, znacznie więcej osób byłoby bez pracy, zarabiali-byśmy mniej, a polska gospodarka rozwijałaby się wolniej¹.

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2004 r. rozpoczęło ważny etap w rozwoju gospodarczym kraju. Dzisiaj, kiedy obecność w UE nam spowszedniała, a brak granic oraz otwarty dostęp do nauki i pracy w krajach Europy są czymś oczywistym, warto spojrzeć wstecz – na ostatnie dziesięć lat. U progu europejskiej integracji większość Polaków myślała o Unii Europejskiej jak o bramie do lepszego świata. Wejściu do Unii towarzyszyły też poważne obawy – krytycy unijnego rozszerzenia tworzyli czarne scenariusze, a część społeczeństwa szykowa-wała się na lata trudów i wyrzeczeń. Wydawało się, że dopiero następne pokolenia będą mogły się cieszyć lepszym standardem życia.

Pozytywne efekty dało się jednak odczuć dużo wcześniej. W ciągu dekad w Polsce nastąpiła wyraźna poprawa podstawowych wskaźników społeczno-ekonomicznych, choć zmiany nie zawsze zachodziły tak szybko, jak można było oczekiwać. Wiadomo jednak, że obawy, o których mówiono Polakom przed wejściem do UE – Polska stanie się płatnikiem netto, nie będzie umiała wykorzystać środków unijnych, stanie się rynkiem zbytu dla UE – okazały się nieprawdziwe.

Ostatnie 10 lat pokazało jednak, że samo wejście do struktur UE nie oznacza automatycznego przyspieszenia gospodarczego i większego dobrobytu. **Obecność w Unii Europejskiej jest wyłącznie szansą, a nie gwarancją rozwoju. Pełne wykorzystanie tej szansy zależy od tego, jak kraj członkowski poprowadzi swoją politykę gospodarczą.**

Bilans członkostwa pokazuje, że Polska wykorzystwała swoją unijną szansę lepiej niż inne państwa naszego regionu, które przystąpiły do UE w 2004 i 2007 r. Stała się liderem wzrostu gospodarczego – po wejściu do UE nasz PKB zwiększył się o połowę (48,7%). Polska (obok Słowacji) osiągnęła najlepszy wynik nie tylko wśród państw naszego regionu, ale także w całej UE. Co więcej, **polaska gospodarka pozytywnie przeszła najpoważniejszy test – globalny kryzys gospodarczy.** W 2009 r. Polska jako jedyne państwo w UE nie pogrążyła się w recesji. **W latach 2008–2013 łączny wzrost PKB Polski wyniósł ponad 20%. Był to bezapelacyjnie najlepszy wynik w UE.**

Szybsze tempo rozwoju w porównaniu z innymi państwami sprawiło, że Polska osiągnęła dwie trzecie średniego poziomu rozwoju gospodarczego UE. Po

1 Opracowanie własne na podstawie szacunków P. Kowala, J. Kuskowskiego i J. Zawistowskiego z Fundacji IMAPP z wykorzystaniem modelu DSGE Unified Macro Framework 1.0 (UMF 1.0), grudzień 2013 r.

10 latach Polska ekonomicznie wyprzedziła Węgry, które w momencie unijnej integracji były od nas zamożniejsze. Jeszcze w 2003 r. **polski PKB na osobę, mierzony wartością siły nabywczej**, wynosił 48,8% średniej UE-27. **W 2012 r. wyniósł 66,9%**, co oznacza wzrost o 18,1 pkt. proc.

Wzrostowi gospodarczemu towarzyszyły istotne zmiany na rynku pracy. **W ciągu 10 lat członkostwa powstały dwa miliony nowych miejsc pracy:** zatrudnienie znaleźli przedstawiciele wszystkich grup społecznych, w tym pół miliona osób biernych zawodowo. Wzrost gospodarczy znacząco poprawił sytuację polskiego społeczeństwa: od 2005 do 2012 r. liczba osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym zmniejszyła się o 7 mln, a 1,3 mln osób udało się wyjść z ubóstwa.

Przed wejściem Polski do UE ekonomiści prognozowali przedstawienie się naszej gospodarki na ścieżkę szybkiego wzrostu poprzez zwiększenie się skali i udziału inwestycji publicznych i prywatnych w PKB, przyspieszenie procesów modernizacyjnych w gospodarce, a także wzrost zaufania ze strony rynków światowych, prowadzący do przyspieszenia napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych. W średnim okresie miały zachodzić zmiany struktury gospodarki. Oczekiwano, że trwałe wzrostowe efekty integracji europejskiej będą następować stopniowo i będą mieć charakter długoterminowy (czyli staną się widoczne po upływie 20–30 lat). Praktyka pokazała, że przyjęte założenia ekonomiczne były realne. W pierwszych latach członkostwa Polska doświadczyła boomu inwestycyjnego i konsumpcyjnego, a następnie zaczęły się pojawiać efekty zmian strukturalnych. Do najważniejszych trzeba zaliczyć wzrost udziału usług w PKB przy jednoczesnym spadku udziału rolnictwa, wzrost efektywności gospodarki spowodowany zarówno postępowaniem technologicznym, jak i zwiększoną konkurencją na rynku wewnętrznym, napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych, wzrost produkcji średnio i wysoko przetworzonych produktów, zwiększenie udziału w handlu światowym. Efekt tych zmian widać w corocznych rankingach konkurencyjności, w których Polska powoli, ale systematycznie poprawia swoją pozycję. Na przykład według rankingu opracowanego przez IMD World Competitiveness Center, Polska awansowała z 48. miejsca na świecie w 2004 r. na miejsce 33. w 2013 r.

Pozytywny bilans obecności w UE nie byłby możliwy bez konsekwentnej i odpowiedzialnej polityki gospodarczej, która łągodziła wahania cyklu koniunkturalnego. Polsce udało się zbudować sprawne instytucje zapewniające stabilność gospodarki, m.in. niezależny bank centralny, Komisję Nadzoru Finansowego, Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Efektywny nadzór ostrożnościowy nad sektorem bankowym pozwolił uniknąć pułapek związanych ze swobodą przepływu kapitału. Wpisany do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej hamulec zadłużenia publicznego skutecznie uchronił kraj przed nadmiernymi wydatkami. Dodatkowo ustanowiono skuteczny model wdrażania polityki rozwoju z udziałem środków z budżetu UE.

W ciągu 10 lat członkostwa Polski w UE wzrost deficytu obrotów bieżących nie przekroczył granic bezpieczeństwa. Zachowaliśmy konkurencyjność gospodarki m.in. dzięki umiarkowanemu wzrostowi kosztów pracy. Wejście do UE nie miało też istotnego wpływu na poziom inflacji w Polsce. Dzięki skutecznym i rozważnym działaniom, które podjęto, polska gospodarka doświadczyła jedynie spowolnienia w trudnych latach kryzysu, podczas gdy prawie cała UE pogrążyła się w recesji.

Członkostwo w UE wpłynęło na wizerunek Polski i międzynarodowe oceny naszej wiarygodności finansowej. W 2007 r. agencje *ratingowe* (Standard and Poor's

i Fitch) podwyższyły ocenę Polski z poziomu BBB+ do A-. Zwiększenie wiarygodności Polski w efekcie przystąpienia Polski do UE wpłynęło na obniżenie rentowności skarbowych papierów wartościowych. Dzięki temu polski rząd ponosił niższe koszty obsługi długu publicznego. Stopy procentowe Narodowego Banku Polskiego utrzymują się na nieosiągalnym wcześniej poziomie 2,5% (od lipca 2013 r.), co pozytywnie wpływa na rozwój kraju, m.in. zmniejszając koszty inwestycji.

Polska bardzo dobrze wykorzystała też szanse, które oferuje rynek wewnętrzny UE z jego czterema swobodami: przepływu towarów, osób, usług i kapitału. Staliśmy się częścią największego obszaru wolnego handlu na świecie, który obejmuje 500 mln konsumentów i 20 mln firm. Fakt przyłączenia się do wspólnego rynku i skuteczne na nim zaistnienie jeszcze w 2003 r. wydawało się czymś nieosiągalnym dla polskich przedsiębiorstw. Dzięki integracji Polski z UE rodzime produkty, zwłaszcza produkty rolne, zyskały większą wiarygodność. Polska skutecznie zwiększyła swój eksport do krajów UE, jak również do krajów trzecich. W ciągu ostatniej dekady udział polskiego eksportu w ramach UE wzrósł dwukrotnie do 4%. To największy wzrost wśród krajów regionu oraz drugi w UE (po Holandii). **W 2013 r. wyeksportowaliśmy do UE prawie trzy razy więcej towarów niż przed integracją. Polska umocniła się na pozycji lidera jako największy eksporter wśród państw, które przystąpiły do UE w 2004 r. i 2007 r.:** niemal 27% towarów wyeksportowanych z regionu Europy Środkowo-Wschodniej pochodziło z naszego kraju.

Obecność w UE znacznie zwiększyła atrakcyjność naszego kraju jako miejsca lokowania inwestycji. Od 2004 r. skumulowana wartość napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski przekroczyła 405 mld złotych. W ostatniej dekadzie to Polska – z całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej – była krajem najchętniej wybieranym przez zagranicznych inwestorów (przede wszystkim z pozostałych państw członkowskich UE), którzy co trzecie euro inwestowali w naszym kraju.

Oceniając osiągnięcia Polski, zwłaszcza te wynikające z uczestnictwa w rynku wewnętrznym, warto dodatkowo przytoczyć następujące fakty:

- **Swobodny przepływ towarów zaowocował bezprecedensowym sukcesem firm, które w ciągu 10 lat wyeksportowały do UE towary o wartości prawie 3,5 bln złotych.** To ponad dwukrotność polskiego PKB! Co więcej, Polska stała się jednym z czołowych europejskich producentów i eksporterów towarów w ważnych gałęziach przemysłu (np. w przemyśle motoryzacyjnym, elektronicznym, AGD i meblarskim), a także liczącym się dostawcą usług na rynek UE.
- **Przedsiębiorcy zamienili 13,5 mld złotych deficytu w handlu z krajami UE w 2003 r. (-2% PKB) w imponującą nadwyżkę handlową, sięgającą ponad 100 mld złotych w 2013 r. (6% PKB).**
- **Od momentu akcesji do 2012 r. przedsiębiorstwa osiągnęły około 550 mld złotych (135 mld euro) dochodów z eksportu usług do UE,** a dodatnie saldo wyniosło w sumie ponad 37 mld złotych (ponad 9 mld euro). Tym samym Polska stała się liderem wśród krajów, które wspólnie z nami przystąpiły do UE – w 2012 r. blisko 30% usług dostarczanych do UE przez wszystkie państwa Europy Środkowo-Wschodniej pochodziło właśnie z Polski. W porównaniu z pozostałymi krajami regionu,

to w Polsce eksport usług po 2004 r. rósł najszybciej (wzrost wartości o około 160% do 2012 r.), szczególnie w sektorze usług transportowych, wsparcia biznesu i turystyce.

- Nastąpił eksportowy boom i wzrost produkcji – po wejściu do UE liczba firm dostarczających swoje towary i usługi poza granice kraju rosła niemal dwa razy szybciej niż ogólna liczba firm, co sprawiło, że w 2013 r. już co piąta złotówka z przychodów przedsiębiorstw pochodziła z eksportu. Ponieważ niemal 80% stanowił eksport do UE, przeważająca część tych przychodów została uzyskana dzięki obecności na rynku wewnętrznym. Jednak po 10 latach obserwujemy, że niemała część przedsiębiorstw nie jest jeszcze obecna na rynku wewnętrznym UE. Oznacza to, że znaczny potencjał rozwojowy związany z obecnością na tym rynku jeszcze nie został przez nie wykorzystany.
- W ramach programu Erasmus ponad 120 tys. polskich studentów studiowało lub odbyło praktyki w innych państwach UE, a 37 tys. wykładowców prowadziło zajęcia na uczelniach tych Państw lub odbyło w nich szkolenia.
- Dzięki możliwościom, jakie daje swoboda świadczenia usług w UE, polskie firmy rocznie delegowały za granicę około 230 tys. pracowników. W wyniku rozwoju działalności tych przedsiębiorstw powstało też dodatkowych 100 tys. miejsc pracy w kraju.
- W ciągu ostatnich 10 lat polskie inwestycje bezpośrednie w państwach unijnych zwiększyły się kilkudziesięciokrotnie, z poziomu 4,6 mld złotych w 2003 r. do poziomu 137 mld złotych w 2012 r.
- Chociaż w 2005 r. prezes jednej z największych niskokosztowych linii lotniczych w Europie stwierdził: „Kto chciałby polecieć do Gdańska, przecież tam nie ma nic do zobaczenia oprócz płotu Stoczni Gdańskiej²”, w ciągu ostatnich 10 lat cudzoziemcy odbyli ponad 630 mln podróży do Polski, z czego ponad 140 mln w celach turystycznych. W trakcie swoich podróży cudzoziemcy wydali w Polsce łącznie 284,3 mld złotych³. W 2014 r. sto miast na świecie ma bezpośrednie połączenia lotnicze z Warszawą, czyli czterokrotnie więcej niż przed przystąpieniem Polski do UE.
- Liberalizacja rynku usług lotniczych przyczyniła się do dynamicznego rozwoju ruchu lotniczego (w latach 2004–2013 na polskich lotniskach obsłużono łącznie 185 mln pasażerów), pozwoliła na wejście do Polski tanich linii lotniczych i ułatwiła milionom Polaków podróże po całej Europie. W latach 2004–2013 aż 82,8% wszystkich wyjazdów turystycznych mieszkańców Polski stanowiły podróże do państw UE (liczba wyjazdów turystycznych Polaków wyniosła 80,6 mln, w tym liczba wyjazdów do państw unijnych – 66,75 mln)⁴.

2 K. Done, *Polish low-cost airlines set to expand into UK and Irish market*, „Financial Times”, 8 grudnia 2005 r.

3 *Turystyka w Polsce w latach 2004–2013. Oszacowania wskaźników ekonomicznych*, Departament Turystyki Ministerstwa Sportu i Turystyki, (stan na 14.03.2014).

4 Podana liczba całkowita wyjazdów turystycznych uwzględnia zarówno wyjazdy do jednego kraju, jak i te wyjazdy, gdzie podczas jednej podróży turyści odwiedzili kilka krajów. Całkowita liczba wyjazdów turystycznych, bez uwzględnienia sumy wizyt w poszczególnych krajach, wynosi 76,95 mln.

- Dzięki wprowadzeniu w życie unijnych regulacji cena połączeń oraz przesyłu danych w ramach *roamingu* spadła w Polsce około czterokrotnie. W 2007 r. zaledwie 9,2% osób wyjeżdżających do UE korzystało z *roamingu*, w 2013 r. – aż 60%.

W ciągu ostatniej dekady Polska stała się placem budowy. Fundusze unijne miały istotny wpływ na przyspieszenie tempa modernizacji kraju.

W latach 2004–2013 łączne nakłady na inwestycje wzrosły o 75%. W latach 2009–2011, 51,6% inwestycji publicznych w Polsce było finansowanych z unijnej polityki spójności. Wbrew obawom, **od pierwszego roku obecności w UE nasz kraj otrzymywał z budżetu UE więcej środków, niż do niego wpłacał. Od 2009 r. Polska jest największym beneficjentem netto unijnego budżetu.** W ciągu 10 lat członkostwa, po opłaceniu składek, **otrzymaliśmy netto łącznie aż 250,5 mld złotych (61,4 mld euro)**⁵. Oznacza to, że za każdą złotówkę wpłaconą do budżetu UE z 125,4 mld złotych (31 mld euro) Polska otrzymała z powrotem trzy złote, czyli łącznie 375,9 mld złotych (92,4 mld euro)⁶. Wynik negocjacji wieloletnich ram finansowych pozwala przewidywać, że Polska utrzyma pozycję największego beneficjenta netto także w latach 2014–2020. Nigdy w historii polityki spójności żadne państwo członkowskie nie otrzymało (w ramach jednej perspektywy finansowej) takiego wsparcia finansowego jak Polska na lata 2014–2020.

Pieniądze otrzymane w okresie 2004–2013 zostały przez Polskę dobrze wykorzystane:

- Dzięki funduszom unijnym w latach 2004–2013 zrealizowano ponad 160 tys. projektów⁷, a część z nich jest jeszcze w trakcie realizacji. **Wybudowano łącznie 673 km autostrad**, wybudowano lub zmodernizowano **808 km dróg ekspresowych**⁸, 36 tys. km sieci kanalizacyjnej oraz 683 oczyszczalnie ścieków⁹.
- Z funduszy UE korzystały też firmy – od 2004 r. **przedsiębiorcy zrealizowali 62,6 tys. różnych projektów**, na które otrzymali unijne dofinansowanie w wysokości około 85,5 mld złotych¹⁰. W latach 2007–2013 w ramach realizacji tylko jednego programu¹¹ osiągnięto takie wyniki, jak m.in. wdrożenie w przedsiębiorstwach 551 nowych technologii, a także 215 wyników prac badawczo-rozwojowych. Poza tym w ramach tzw. inkubatorów wsparto 972 innowacyjnych pomysłów oraz wprowadzono 2960 e-usług¹².

5 Dane na podstawie *Zestawienia transferów finansowych środków unijnych w ciągu 116 miesięcy członkostwa* (stan na 31.12.2013) Ministerstwa Finansów; dla celów porównawczych wartości wyrażone w euro zostały przeliczone na złotówki po średniorocznym kursie walutowym NBP dla danego roku.

6 *Ibidem*.

7 Zob. <http://www.mapadotacji.gov.pl/statystyki-i-porownania> (stan na 24.03.2014).

8 Na podstawie informacji Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad z 22.01.2014.

9 Na podstawie badania ewaluacyjnego Ocena efektów inwestycji środowiskowych finansowanych w ramach NPR 2004–2006 oraz danych z KSI (SIMIK 07-13), na podstawie informacji MiR z 21.03.14.

10 Na podstawie informacji MiR z 17.12.2013.

11 Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka.

12 Na podstawie informacji MiR z 17.12.2013.

- Polscy rolnicy otrzymali z budżetu UE 53,7 mld złotych dopłat bezpośrednich za lata 2004–2012. W tym czasie dopłaty bezpośrednio dostało średnio 1,4 mln gospodarstw rolnych. Oznacza to, że na jednego beneficjenta przypadło średnio 38 362 złotych¹³. Znacząco zmodernizowane zostało polskie rolnictwo i sektor rolno-spożywczy – do ponad 1,5 mln rolników trafiła prawie jedna trzecia środków z UE, czyli ponad 117,7 mld złotych (29 mld euro)¹⁴.
- Unijne fundusze wsparły też zmiany w edukacji – **ponad połowę polskich szkół** (około 20 tys. placówek) **wyposażono w pracownie komputerowe**. Stworzono łącznie około 250 tys. stanowisk komputerowych. Powstało także ponad 2,8 tys. ośrodków wychowania przedszkolnego, a w kolejnych 2,2 tys. placówek stworzono dodatkowe miejsca przedszkolne¹⁵.

Dzięki wejściu Polski do UE **Polacy mają dostęp do rynków pracy innych państw członkowskich oraz korzystają z europejskich zasad zabezpieczenia społecznego**. Efekty unijnej swobody przepływu pracowników w postaci migracji z krajów Europy Środkowo-Wschodniej okazały się większe, niż prognozowano przed rozszerzeniem z 2004 r. Polacy licznie skorzystali z fundamentalnej zasady rynku wewnętrznego – swobodnego przepływu osób. Wraz z możliwością podejmowania legalnej pracy w państwach UE zmniejszyło się naturalne ryzyko, które było związane z emigracją w okresie przedakcesyjnym. W rezultacie nastąpiła również pozytywna zmiana świadomościowa – europejski rynek pracy zaczął być postrzegany jako równie dostępny jak rynek lokalny. Wybór między pracą w Rzeszowie i Londynie jest dzisiaj czymś zupełnie naturalnym, chociaż przed 2004 r. obawiano się, że w Europie Zachodniej zabraknie miejsc pracy dla nowych obywateli UE.

Wpływ migracji Polaków na sytuację społeczno-gospodarczą w kraju był na pewno istotny, ale jego dzisiejszy bilans jest stosunkowo trudny do oszacowania i niejednoznaczny. W perspektywie krótkookresowej otwarcie europejskich rynków pracy miało niewątpliwie pozytywny wpływ na złagodzenie napięć na polskim rynku pracy. Zmniejszenie się liczby osób aktywnych zawodowo zostało zrównoważone transferami pieniężnymi, które migranci z państw UE wysyłąli do kraju (w latach 2004–2013 wyniosły one około 145,2 mld złotych¹⁶, czyli 36 mld euro) i stanowiły równowartość blisko 60% transferów netto z budżetu UE). Na tle innych państw regionu skala wyjazdów z Polski nie była czymś wyjątkowym. Większą falę emigracji w ostatniej dekadzie zaobserwowano na Litwie, Łotwie oraz w Rumunii i Bułgarii.

Na koniec warto wspomnieć o jeszcze jednym osiągnięciu Polski, nie mniej ważnym niż poziom wskaźników ekonomicznych – polskim euroentuzjazmie. 10 lat temu Polacy nie zaliczali się do najbardziej proeuropejskich obywateli Unii. Tuż przed akcesją do Unii, tylko 42% Polaków przewidywało, że członkostwo

13 Zob. http://www.arimr.gov.pl/uploads/media/20012014_Platn_bezp.7-13.pdf (stan na 24.03.2014).

14 *Zestawienia...*, *op. cit.*

15 Na podstawie informacji MiR z 24.01.2014.

16 Na podstawie danych NBP, stan na 24.03.2014; dla celów porównawczych wartości wyrażone w euro zostały przeliczone na złotówki po średniorocznym kursie walutowym NBP dla danego roku.

będzie dla Polski doświadczeniem pozytywnym. Polski euroentuzjizm rósł systematycznie, z roku na rok, wraz ze świadomością korzyści, które Polska odnosi z powodu obecności w UE.

Dziś, gdy poparcie Polaków dla Unii jest bardzo wyraźne we wszystkich grupach społecznych i wiekowych, **często nie doceniamy, jak daleką drogę przeszliśmy jako naród w ciągu ostatniej dekady**. Obecnie, za sprawą otwartości i zaufania milionów Polaków, proeuropejskie nastroje stanowią niezwykle cenny kapitał, którego Polsce może pozazdrościć wielu innych członków UE.

Polityczny wymiar
członkostwa
Polski w UE:
jak Polska zmieniła
Europę

2



Orange

Yellow

Light Green

Light Blue

Dark Green

Dark Blue

Purple

Red

Grey

Blue



Pozycja Polski w UE po 10 latach członkostwa

W okresie przedakcesyjnym członkostwo Polski w Unii Europejskiej traktowane było jako historyczna szansa i inwestycja w przyszłość. Motywowały nas cele aspiracyjne i przekonanie, że integracja europejska zapewni trwały wzrost gospodarczy i wzmocni politycznie Polskę. Członkostwo w UE to był cel strategiczny, w którym widzieliśmy szansę na zwiększenie bezpieczeństwa, wiarygodności i aurytetytu Polski, ale także uzyskanie prawa do współdecydowania – poprzez udział w pracach instytucji unijnych – o sprawach, które bezpośrednio nas dotyczą. Dzięki swemu położeniu nasz kraj miał stanowić niezastąpiony element przyszłej konstrukcji europejskiej, mający istotne znaczenie dla gospodarczego i politycznego wzmocnienia Europy. Ale **postrzegaliśmy UE przez pryzmat szansy, a nie gwarancji. Sukces miał zależeć od polityki prowadzonej przez Polskę po akcesji**¹⁷.

Z drugiej strony, na poziomie społecznym istniało wiele lęków i obaw związanych z procesem integracji podzielanych zarówno przez jej zwolenników, jak i przeciwników. Wynikały one z dość realistycznej oceny sytuacji Polski jako kraju biednego, a co za tym idzie, długo jeszcze niemogącego być równorzędnym partnerem dla rozwiniętych ekonomicznie krajów UE. O ile postawom prointegracyjnym towarzyszyły nadzieje na przyspieszenie rozwoju ekonomiczno-cywilizacyjnego Polski, o tyle **postawy antyintegracyjne były powiązane z obawami dotyczącymi utraty suwerenności, zepchnięcia na gorsze pozycje startowe, dyskryminacji**¹⁸.

Pierwsze lata członkostwa to „odrabianie lekcji” i uczenie się europejskiej logiki współpracy. Przystępując do UE w 2004 r., Polska wsiadła do „rozpędzonego pociągu”, poruszającego się według skomplikowanych mechanizmów i zasad gry wypracowanych w ciągu 50 lat procesu integracji. Priorytety Polski w UE wynikały ze specyfiki nowego kraju członkowskiego będącego w procesie transformacji i doganiania europejskiej czołówki pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego. Dlatego główny priorytet Polski w tym okresie koncentrował się wokół sprawnej adaptacji do funkcjonowania w charakterze państwa członkowskiego oraz maksymalizowania szans i korzyści wynikających z integracji z UE.

Z perspektywy 10 lat Polska dokonała znacznego awansu politycznego w Unii Europejskiej. Z czasem staliśmy się ważną częścią unijnego centrum decyzyjnego. Zamykamy pierwszą dekadę w Unii jako silne i wpływowe państwo członkowskie, które skutecznie zabiega w Brukseli o własne interesy. Umiejętnie wykorzystaliśmy skłonkostwo w UE dla **skutecznej realizacji swoich strategicznych interesów narodowych**. Po pierwsze, w ciągu pierwszych 10 lat członkostwa były to przede wszystkim negocjacje wieloletniego budżetu UE, od których wyniku zależały długookresowe perspektywy rozwojowe Polski. Po drugie, **Polska nabrała umiejętności oddziaływania i kształtowania „świata UE”** zgodnie ze

17 *Raport w sprawie korzyści i kosztów integracji Rzeczypospolitej Polskiej z Unią Europejską*, przyjęty przez Radę Ministrów 26 lipca 2000 r., stanowiący realizację uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 lutego 2000 r. w sprawie przygotowań do członkostwa Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, s. 5–6.

18 *Korzyści i koszty członkostwa Polski w Unii Europejskiej. Raport z badań*, Centrum Europejskie Natolin, szerzej s. 246–250.

swoimi interesami i potrzebami. Polska weszła w europejską grę zarówno jeśli chodzi o agendę pozytywną, jak i negatywną. Przykładowo, z jednej strony Polska skutecznie inwestowała w politykę energetyczną UE dla zwiększenia naszego bezpieczeństwa energetycznego. Z drugiej strony, potrafiła zmobilizować swoje zaplecze, aby przekonać Komisję Europejską do nieprzedkładania inicjatyw legislacyjnych nieodpowiadających naszym interesom (np. sprawa gazu łupkowego). Ponadto, **Polska aktywnie uczestniczyła w najważniejszych debatach UE**, wychodziła z inicjatywami oraz brała odpowiedzialność za kierunek rozwoju UE. Przykładem takiej postawy jest udział Polski w debacie o reformie strefy euro. **Polska wykorzystała członkostwo w UE do wzmocnienia pozycji międzynarodowej i kształtowania swojego otoczenia zewnętrznego poprzez UE**, czego przykładem jest pozycja lidera w kształtowaniu unijnej polityki wschodniej.

Tak duży awans polityczny Polski w ostatnich latach nie jest dziełem przypadku. złożyło się na to kilka czynników.

BARDZO DOBRA SYTUACJA EKONOMICZNA W CZASACH KRYZYSU. Atutem w prowadzeniu skutecznej polityki europejskiej pozostawała pozycja Polski jako jedyne go kraju, który przechodził kryzys bez recesji. Od 2007 r., od ostatniego roku przed jego wybuchem, do 2013 r. polska gospodarka wzrosła o 20%. W tym czasie PKB całej Unii skurczyło się o 0,9%. Druga w kolejności była Słowacja, kraj strefy euro, ze wzrostem w wysokości 11%. Polska postrzegana była jako fenomen na ogarniętej kryzysem mapie Europy.

STABILNOŚĆ POLITYCZNA. Stabilność i przewidywalność polityczna w czasach kryzysu znacząco umacniała pozycję Polski w UE. Od jesieni 2007 r., gdy w Polsce władze sprawowała jedna ekipa, w pozostałych państwach członkowskich rządy zmieniły się ponad czterdzieści razy. Niektóre z nich upadały wobec problemów gospodarczych i widma bankructwa. Spośród 28 obecnych liderów państw UE premier Donald Tusk jest trzecim szefem rządu pod względem stażu (dłużej na czele rządu stoją jedynie kanclerz Niemiec Angela Merkel oraz premier Szwecji Fredrik Reinfeldt). Od powołania rządu w Polsce jesienią 2007 r. przez Radę Europejską przewinięło się 45 premierów¹⁹.

DUŻA ZDOLNOŚĆ KOALICYJNA I UMIEJĘTNOŚĆ GRY ZESPOŁOWEJ. Polska dysponuje 27 głosami w Radzie UE, drugim obok PE organie legislacyjnym Unii. To tyle samo, co Hiszpania i jedynie dwa głosy mniej niż Niemcy, Francja, Włochy i Wielka Brytania. Taki kapitał głosów stanowił bardzo dobry punkt wyjścia do wywierania wpływu na Komisję Europejską i budowania koalicji w Radzie. Wraz z nabywaniem doświadczenia i budowaniem zaufania wśród partnerów, Polska była w stanie zbudować bardzo wiele skutecznych koalicji. Szczególnie przydatne narzędzie i lewar dla wspólnego wywierania wpływu stanowiła Grupa Wyszehradzka (Polska, Czechy, Słowacja, Węgry), której łączny kapitał głosów wynosi tyle samo, co głosy Niemiec i Francji.

PRZEŁOŻENIE NA NAJSILNIEJSZE UGRUPOWANIE W PARLAMENCIE EUROPEJSKIM. W obecnej kadencji Parlamentu Europejskiego (lata 2009–2014) Polska posiadała 51 mandatów, z czego 29 w Europejskiej Partii Ludowej (EPL) – najsilniejszej (liczącej 274 mandaty) frakcji w Parlamencie Europejskim. Dzięki temu Polska była w stanie skutecznie wpływać na stanowisko całej frakcji i multiplikować swoje głosy w ważnych dla nas głosowaniach.

19 Stan na 15.03.2014.

DOŚWIADCZENIE WE WSPÓŁPRACY Z INSTYTUCJAMI I ZAKORZENIENIE W PROCESIE EUROPEJSKIM. Stabilność polityczna i coraz większe doświadczenie w UE pozwoliły Polsce na zdobycie zaufania państw członkowskich i instytucji UE oraz utworzenie skutecznych kanałów komunikacji. Przyczyniła się do tego także udana polska prezydencja w II połowie 2011 r. Polska wzięła na siebie odpowiedzialność za działalność UE w trudnych czasach. Pokazała przywództwo, aktywność, profesjonalizm. Zdaliśmy test, weszliśmy do klubu, nauczyliśmy się „jak to się robi w UE”. Kluczowa była zwłaszcza współpraca z Komisją Europejską i Parlamentem Europejskim, która procentowała po zakończeniu przewodnictwa.

WYSOKIE POPARCIE SPOŁECZNE DLA INTEGRACJI. Polska pozostawała jednym z niewielu krajów o wysokim, względnie stabilnym poparciu dla Unii Europejskiej (na poziomie około 75%). Był to kolejny polski fenomen, w sytuacji narastającego na kontynencie eurosceptycyzmu i populizmu w strefie euro (spadki poparcia o kilkadziesiąt pkt. proc. m.in. w Hiszpanii, Irlandii, Francji). Postawy proeuropejskie Polaków stanowiły wielki kapitał, który umożliwiał i ułatwiał prowadzenie skutecznej, aktywnej polityki europejskiej.

Pierwsze 10 lat Polski w UE zamykamy z bardzo pozytywnym wynikiem. Nie oznacza to, że **ustrzeżliśmy się błędów i niepowodzeń**. Z perspektywy 10 lat w UE Polsce nie zawsze udało się osiągać wyniki optymalne. Do takich zaliczyć należy niekorzystną dla Polski zmianę systemu głosowania w Radzie UE, na mocy Traktatu z Lizbony z 2007 r. Podobnie, wyrażając zgodę na wiążący charakter celów redukcji emisji do 2020 r. na marcowej Radzie Europejskiej w 2007 r., Polska nie doceniła potencjalnego zagrożenia wynikającego z bardzo ambitnej polityki klimatycznej UE. Z perspektywy 10 lat widać, że nie udało się Polsce dokonać takiego postępu, na jaki liczyliśmy i wypełnić puli stanowisk w instytucjach UE, zwłaszcza średniego szczebla w Komisji Europejskiej. To może w przyszłości osłabiać nasze możliwości skutecznego oddziaływania na Komisję od wewnątrz. Podsumowując 10 lat w UE, powinniśmy również usprawnić mechanizmy dialogu społecznego w procesie definiowania stanowiska Polski prezentowanego w UE, które nie zadziałały np. w przypadku pierwotnego stanowiska Polski w sprawie ACTA. To pozwoli w przyszłości uniknąć takich niekorzystnych dla wizerunku Polski sytuacji, jak wycofanie się przez Polskę na końcowym etapie prac z patentu europejskiego o jednolitym skutku.

Nie ulega jednak wątpliwości, że pierwsze 10 lat Polski w UE zamykamy z bardzo pozytywnym wynikiem. Ale **sukcesy w Unii Europejskiej nie są dane raz na zawsze**. Błędem byłoby jednak popadać w euforię. Polskie sukcesy w UE nie mają trwałych podstaw i nie są głęboko zakorzenione. To co budowało naszą pozycję w ostatnich latach w UE, może ulec zmianie. Na pozycję lidera Europy trzeba nieustannie pracować, wykazując się aktywnością, odpowiedzialnością i proeuropejskością. Zmiany systemu głosowania w Traktacie z Lizbony oraz fakt pozostawania przez Polskę poza wspólną walutą przez najbliższe lata nie będą nam sprzyjały. Wiele może się zmienić w samej Unii Europejskiej. Nie możemy wykluczyć, że na agendzie UE pojawią się tematy, które nie będą odpowiadać naszym interesom i specyfice. Powinniśmy wyciągnąć wnioski z dotychczasowych doświadczeń. Polska powinna nadal inwestować w swoje członkostwo, gromadzić kapitał doświadczenia i zakorzeniać się w procesie europejskim.

Kontekst i uwarunkowania – UE z perspektywy 10 lat

Lata 2004–2014 to okres zmian w Europie. W ciągu ostatnich 10 lat niespodziewanie i zasadniczo zmienił się kontekst ekonomiczny, polityczny i instytucjonalny, w którym funkcjonuje Unia. Państwa członkowskie przystępujące do UE w 2004 i 2007 r. musiały zmierzyć się nie tylko z naturalnym procesem adaptacji. Poprzeczka ustawiona została bardzo wysoko – pierwsza dekada XXI wieku zaskoczyła skalą wyzwań.

Kryzys ekonomiczny – przyspieszenie integracji w strefie euro

Nie ma wątpliwości, że kryzys gospodarczy był najważniejszym czynnikiem zmiany w ciągu pierwszych 10 lat członkostwa Polski w UE. Kryzys osłabił perspektywy rozwojowe i ukazał słabości strukturalne gospodarek dużej części krajów UE. W 2009 r. PKB strefy euro zmniejszył się o 4,4%. W latach 2008–2013 bezrobocie drastycznie wzrosło z 7,6% do 12,1%, osiągając w peryferyjnych państwach alarmujące rozmiary (Grecja 27,3%, Hiszpania 26,4%). Integralność całego bloku stanęła pod znakiem zapytania. Z jednej strony, kryzys dobitnie pokazał potrzebę zmian i stworzył przymus modernizacji. Dał szansę na dokonanie reform, jakie nie były możliwe przez ostatnich kilkanaście lat. Stanowił mocny impuls do kompleksowej reformy zarządzania gospodarczego UE. Z drugiej strony, w obliczu destabilizacji odżyły tendencje do budowy nowej UE opartej na strefie euro. Wyzwanie to było szczególnie widoczne podczas polskiej prezydentury w II połowie 2011 r., kiedy strefa euro znajdowała się w szczytowej fazie kryzysu, z realnym zagrożeniem podziałów. Polska jako kraj spoza strefy euro musiała zainwestować dużo kapitału politycznego, by przeciwdziałać tej tendencji i skutecznie wpłynąć na rezultaty reformy. Dążenie do pogłębiania integracji wokół strefy euro będzie wyznaczać dalszy kierunek integracji.

Reforma traktatowa – niekończąca się historia

W ciągu ostatnich 10 lat zmianie uległy ramy prawne działania UE związane z trwającą wiele lat reformą traktatową. Polska przystąpiła do UE w okresie wielkich ambicji politycznych związanych z pracami nad Traktatem Konstytucyjnym. Bardzo szybko ogromne oczekiwania przerodziły się w jeden z największych kryzysów politycznych w historii procesu integracji, w rezultacie negatywnych wyników referendum we Francji i w Holandii w połowie 2005 r. Ostatecznie w 2007 r. uzgodniono Traktat z Lizbony, który wszedł w życie pod koniec 2009 r., wprowadzając wiele zmian, głównie w sferze wewnętrznego życia UE, w tym niekorzystne dla Polski zmiany zasad podejmowania decyzji (odsunięte w czasie do 2014 r.). Jedną z najważniejszych zmian w tej 10-latce było rozszerzenie kompetencji Parlamentu Europejskiego oraz głosowania większościowego. Oznaczało to konieczność lepszej współpracy z Parlamentem i większe pole do wpływu dla polskich

postów w PE. Zwiększyło się znaczenie budowania koalicji przez państwa członkowskie. Wzmocnieniu uległa rola szefów państw i rządów, na których barkach spoczęła większa odpowiedzialność. Równoległe kryzys ekonomiczny pokazał, że zmiany Traktatu z Lizbony niekoniecznie odpowiadają na obecne potrzeby Europy i zatroskanych o swoje miejsca pracy obywateli. Dekada minęła więc pod hasłem napięć wewnętrznych i dyskusji instytucjonalnych, co dla wielu stało się powodem do formułowania zarzutu, że UE zajmuje się bardziej sama sobą niż realnymi problemami, które już wtedy pukały do drzwi.

Wielkie debaty o wielkie pieniądze

Na pierwsze 10 lat członkostwa Polski w UE przypadły dwie strategiczne dla naszych interesów debaty: w sprawie Nowej Perspektywy Finansowej (NPF) na lata 2007–2013 oraz Wieloletnich Ram Finansowych (WRF) na lata 2014–2020. Kontekst tych obu debat był zdecydowanie różny. Pierwsza (lata 2003–2005) toczyła się w czasach ekonomicznej prosperity i wzrostu budżetu UE. Drugiej (lata 2010–2013) towarzyszyła presja na cięcia, wynikająca z polityki oszczędności prowadzonej przez wiele państw UE w związku z kryzysem finansowym. Równoległe, w ramach debaty okołokryzysowej, pojawiały się głosy obarczające rozszerzenie UE z 2004 i 2007 r. winą za kryzys. Wobec sytuacji gospodarczej na południu Europy, kwestionowano skuteczność polityki spójności, która była jedną z dźwigni wzrostu gospodarczego Polski w ostatnich latach. Zmienił się też kształt i determinacja poszczególnych państw skłonnych do obrony budżetu polityki spójności w negocjacjach. Tym razem to Polska, myśląc o sukcesie w negocjacjach, musiała odegrać wiodącą rolę w pracach grupy przyjaciół polityki spójności. Ostatecznie wynik negocjacji oddaje atmosferę polityczną i ekonomiczną w Europie: po raz pierwszy w historii wieloletnie ramy budżetowe UE uległy zmniejszeniu, co dla wielu stanowi polityczny sygnał spadku ambicji integracyjnych UE. Tym większym sukcesem było więc wynegocjowanie przez Polskę większej ilości środków z budżetu UE niż w negocjacjach budżetu UE na lata 2007–2013 zakończonych w 2005 r.

Nowe podziały – bardziej zróżnicowana Unia

Kryzys ekonomiczny zasadniczo i na trwale przewartościował relacje między państwami. Znaczenia nabrał podział na bardziej konserwatywną gospodarczo i konkurencyjną Północ oraz mniej efektywne Południe. Nakładał się na niego bardzo oczywisty w czasach kryzysu podział na państwa strefy euro (UE-17, od 2014 r. UE-18) i pozostałe państwa UE, które nie przyjęły wspólnej waluty. Tym samym stopniowemu zatarciu uległ podział na nowe i stare państwa członkowskie, także ze względu na stopniowe przystępowanie „nowych” państw UE do strefy euro: Słowenii (2007), Cypru i Malty (2008), Słowacji (2009), Estonii (2011) i Łotwy (2014). Dodatkowo, kryzys dał szansę i dodatkową legitymizację do odegrania ważnej roli podczas kryzysu tym państwom, które miały pozytywne wyniki ekonomiczne, w tym Polsce. Niewątpliwie jednak wzmocnił politycznie Niemcy, które z racji swojej bardzo dobrej kondycji gospodarczej, stały się głównym politycznym beneficjentem kryzysu. Zdaniem wielu obserwatorów, formuła przywództwa niemiecko-francuskiego się wyczerpała, ze względu na polityczne

i ekonomiczne osłabienie Francji. Symbolicznie świadczyć ma o tym utrata przez Francję ratingu AAA 12 lipca 2013 r.²⁰ i różnicowanie rentowności obligacji francuskich i niemieckich. O miejsce w centrum procesów decyzyjnych nie aspirowała Wielka Brytania, która chce podążać w innym kierunku niż UE. W styczniu 2013 r. premier D. Cameron zapowiedział zorganizowanie w 2017 r. – w 44 lata po przystąpieniu do Wspólnot Europejskich – referendum w sprawie wyjścia Wielkiej Brytanii z UE. Nowe osie podziałów przewartościowały dotychczasową politykę wielu państw, przełożyły się też na weryfikację dotychczasowych stanowisk, sojuszy i koalicji.

Instytucje europejskie – czy zdały test?

Reforma instytucji i dostosowanie zasad współpracy do lizbońskich zmian traktatowych nałożyły się z wyzwaniem zarządzania kryzysowego. Kryzys był ważnym testem sprawności dla europejskich liderów, krytykowanym niekiedy za brak zdecydowanych działań. Krytyka była o tyle nieuprawniona, że źródła kryzysu leżały w kompetencjach narodowych, a państwa członkowskie były podzielone na tle ponoszenia jego finansowych konsekwencji. Niemniej, kryzys nadwątlił zaufanie obywateli do instytucji UE i wzmocnił narodowe egoizmy. Brak traktatowych podstaw do działania ograniczał pole manewru europejskich decydentów – prowadziło to do balansowania na granicy traktatów oraz uciekania się do rozwiązań międzyrządowych (np. Traktat Fiskalny). UE zaczęła funkcjonować w oparciu o nową „unijną” (zamiast wspólnotowej) metodę podejmowania decyzji. Dla Polski i innych państw przywiązanych do metody wspólnotowej było to źródło niepokoju. Instytucją, która bez wątplenia sprawdziła się w kryzysie był Europejski Bank Centralny (EBC). Słynne słowa jego prezesa M. Draghiego „zrobimy co będzie konieczne” (*we will do whatever it takes*) wypowiedziane latem 2012 r., na trwałe przeszły już do historii jako symboliczne zakończenie najtrudniejszego etapu kryzysu.

Walka z ociepleniem klimatu – nowe ambicje na nowe czasy

Po 50 latach procesu integracji odczuwalne było przekonanie o wypełnieniu długofalowych celów, jakie legły u podstaw utworzenia Wspólnot Europejskich w latach 50. XX w. Z tego powodu rozgorzała debata o nowych ambicjach dla organizacji, które mogłyby konstytuować jej misję na kolejne dekady. Jednocześnie agenda polityczna UE zaczęła być w coraz większym stopniu kształtowana przez czynniki zewnętrzne, w tym zwłaszcza proces globalizacji. W efekcie jednym z głównych zagadnień politycznych na agendzie UE w minionych 10 latach stała się walka ze zmianami klimatycznymi. Zręby tej polityki tworzone jeszcze przed rozszerzeniem UE: negocjacje w sprawie systemu handlu uprawnieniami do emisji gazów cieplarnianych (UE ETS) prowadzono w 2003 r. Przyspieszenie nastąpiło w marcu 2007 r., gdy Rada Europejska jednomyślnie zdecydowała o przyjęciu ambitnych, obowiązkowych celów redukcyjnych (3 x 20%) do 2020 r. Dało to

20 12 lipca 2013 r. agencja ratingowa Fitch obniżyła notę Francji z najwyższego poziomu AAA do AA+ z perspektywą stabilną.

podstawę do negocjacji tzw. pakietu energetyczno-klimatycznego w 2008 r. Dla Polski była to bardzo trudna debata, ze względu na wyjątkowo duży na tle całej UE udział węgla w produkcji energii elektrycznej (wówczas ponad 90% przy średniej UE na poziomie około 30%). Elementem narracji stał się plan światowego przywództwa klimatycznego Europy, który zakończył się niepowodzeniem podczas negocjacji globalnych w Kopenhadze w 2009 r. Kosztowne ambicje Europy dodatkowo czasowo przyhamował kryzys ekonomiczny. Debata jednak nadal trwa, a presja na dalsze ambitne cele do 2030 r. będzie Europie towarzyszyła również w kolejnych latach.

Rozczarowanie i eurosceptycyzm – wyzwania na kolejne lata

W związku z nie najlepszą sytuacją gospodarczą i wzrastającym bezrobociem, które są szczególnie odczuwalne dla obywateli, Unia Europejska doświadczyła w ostatnich latach bezprecedensowego wzrostu eurosceptycyzmu. Wzrastał również populizm powodowany rozczarowaniem społeczeństw wobec elit na poziomie narodowym i europejskim. Spadek poparcia dla UE wydaje się szczególnie niepokojący wśród państw pełniących rolę dotychczasowych liderów procesu integracji, zwłaszcza we Francji. Jeszcze w 2012 r. poparcie dla Unii deklarowało 60% Francuzów, rok później – już tylko 41%. Największe spadki poparcia dla działań podejmowanych przez przywódców UE odnotowano w Hiszpanii (spadek o 32 pkt proc. od 2008 r.), Irlandii (spadek o 23 pkt proc.), Szwecji (spadek o 17 pkt proc.), Finlandii (spadek o 14 pkt proc.) i Holandii (spadek o 11 pkt proc.)²¹. W takiej atmosferze pojawia się ryzyko sentymentów narodowych, postaw ksenofobicznych, czy też niechęci wobec imigrantów. Osłabienie poparcia dla UE w poszczególnych państwach członkowskich stanowiło często czynnik zmiany ich stanowiska prezentowanego na forum unijnym. W Polsce względnie stabilny i wysoki poziom akceptacji dla Unii okazał się stosunkowo odporny na koniunkturę gospodarczą czy wpływ populizmów. Wysokie poparcie dla UE stanowiło ważny kapitał polityczny, bez którego realizacja pozytywnej agendy w polityce europejskiej byłaby utrudniona.

21 Według sondażu Gallup, <http://www.gallup.com/poll/166757/leadership-approval-record-low-spain-greece.aspx> (26.03.2014).

Metody jakimi zmienialiśmy Europę

Polska szkoła budowania koalicji

W Unii Europejskiej niewiele można zdziałać w pojedynkę. Podstawowe pytania, jakie towarzyszą polityce europejskiej w jej codziennych realiach, to: Kto ma podobne interesy? Kto nas może poprzeć? Kogo może zainteresować nasza inicjatywa? A kiedy nie ma innego wyjścia, to: z kim możemy wspólnie zablokować propozycję, która nam nie odpowiada? **Bo integracja europejska to gra zespołowa.** Wygrywają w niej zwłaszcza ci, którzy umieją wpisywać swój własny interes w interes europejski, wykazują elastyczność i zrozumienie wobec postulatów innych, konsekwentnie argumentują, umiejętnie negocjują, dotrzymują zobowiązań – kiedy trzeba – umieją iść na kompromis.

Dlatego, że **kluczem do sukcesu w Unii Europejskiej jest zdolność do budowania koalicji z państwami członkowskimi oraz poszukiwania sojuszników wśród instytucji UE**, zwłaszcza Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego. Koalicje są budowane najczęściej *ad hoc*, w zależności od rozwoju agendy europejskiej i specyfiki poszczególnych tematów i interesów państw członkowskich. Są podstawowym elementem procesu politycznego. Ich znaczenie zwiększył jeszcze Traktat z Lizbony m.in. poprzez zwiększenie liczby dziedzin, w których decyzje nie wymagają jednomyślności (tj. państwa nie dysponują wetem), lecz zapadają przy zastosowaniu większości kwalifikowanej. Zasada większościowa wymusza na państwach poszukiwanie sojuszników.

W początkowej fazie członkostwa Polska pozostawała pasywnym uczestnikiem koalicji, tzn. przyłączała się do sojuszy budowanych pod skrzydłami innych państw jako liderów. Przykładem takich koalicji była grupa przyjaciół polityki spójności podczas negocjacji Nowej Perspektywy Finansowej 2007–2013 (zakończonych w 2005 r.), której liderem była Hiszpania. Podobnie koalicja tzw. państw liberalnych grupująca państwa zainteresowane pogłębieniem rynku wewnętrznego (np. negocjacje dyrektywy usługowej w 2006 r.), w której pierwsze skrzypce grała Wielka Brytania.

Wraz z nabieraniem doświadczenia w europejskiej grze negocjacyjnej, **Polska przejęła rolę lidera inicjującego powstawanie koalicji**, skutecznie pozyskując poparcie innych krajów dla swojego stanowiska. Z perspektywy minionych 10 lat dokonaliśmy w tym zakresie bardzo dużego postępu. Zbudowaliśmy bardzo wiele skutecznych koalicji, które pozwoliły kształtować proces integracji europejskiej w kierunku bliskim naszym oczekiwaniom. Stało się tak z kilku powodów:

- **Mocna podstawa wyjściowa – 27 głosów Polski w głosowaniu większościowym** (wg tzw. systemu nicejskiego); jako duże państwo dysponujące dużą liczbą głosów Polska była pożądanym partnerem koalicji i miała dogodną pozycję do ich samodzielnego inicjowania.
- **Specyfika i wyjątkowość naszych interesów**; Polska jako państwo o niższym poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego i odmiennych interesach

niż duże państwa UE w wielu kwestiach ekonomicznych musiała liczyć przede wszystkim na siebie. Polska specyfika wymuszała na nas wzmoczoną aktywność, nikt naszych interesów za nas nie załatwiał. Tak było podczas negocjacji pakietu energetyczno-klimatycznego w 2008 r., kiedy samotnie stanęliśmy na placu boju i musieliśmy zbudować koalicję państw mniej skłonnych do popierania ambitnych celów polityki klimatycznej UE.

- **Duża wiarygodność i dobra reputacja Polski;** dobra kondycja ekonomiczna Polski w czasach kryzysu oraz stabilność polityczna w trudnych czasach (ciągłość rządu od 2007 r.) bardzo wzmocniła wizerunek Polski w UE. Miała też swoje znaczenie dla zwiększenia wiarygodności Polski jako potencjalnego lidera koalicyjnego. Był to bardzo ważny czynnik zwłaszcza w negocjacjach Wieloletnich Ram Finansowych na lata 2014–2020, w których Polska pełniła rolę lidera grupy przyjaciół polityki spójności.
- **Udana prezydencja Polski w UE;** przewodzenie pracom Rady UE w 2011 r. stanowiło wielką lekcję europejskiej gry i inwestycję w jakość naszego członkostwa już po jej zakończeniu. Dzięki prezydencji odbyliśmy lekcję odpowiedzialności za proces integracji i zdobyliśmy „kolejny stopień wtajemniczenia”. Nauczyliśmy się budować poparcie dla inicjatyw od poziomu eksperckich grup roboczych do poziomu politycznego. Po zakończeniu prezydencji, niejako z rozpędu, kontynuowaliśmy. Wiele udanych wspólnych inicjatyw Grupy Wyszehradzkiej w 2012 i 2013 r. (podczas polskiego przewodnictwa w GW) było tego efektem.

Z punktu widzenia znaczenia dla polskich interesów i stopnia odpowiedzialności spoczywającej na Polsce, **najważniejszą koalicją była grupa przyjaciół polityki spójności podczas negocjacji Wieloletnich Ram Finansowych na lata 2014–2020**. W jej skład oprócz Polski weszły: Bułgaria, Rumunia, Węgry, Słowacja, Czechy, Litwa, Łotwa, Estonia, Słowenia, Cypr, Malta, Grecja, Portugalia, Chorwacja i Hiszpania (choć ta współpracowała także z tzw. grupą płatników netto). Polska odegrała w grupie rolę inicjatora i wiarygodnego lidera. Udało się przekonać przywódców państw tej koalicji, że zamiast rywalizować ze sobą należy wspólnie zabiegać o większe środki. Polska z sukcesem zabiegała także o pozostanie Hiszpanii w szeregach grupy po zmianie jej władz w wyborach w 2012 r., pomimo faktu, iż korzystniejsze byłoby dla niej przyłączenie się do grupy płatników netto (postulującej głębokie cięcia w polityce spójności i, w większości, chroniącej ówczesny *status quo* w zakresie dopłat bezpośrednich). Wielkim sukcesem było trwanie grupy jako całości do ostatniego etapu negocjacji, co było bardzo trudne przy tak dużej grupie państw oraz tak wrażliwym przedmiocie negocjacji.

Przykładowe inicjatywy grupy przyjaciół polityki spójności w negocjacjach WRF:

- Wspólne stanowisko 13 państw członków grupy przyjaciół spójności ws. kształtu polityki spójności po 2013 r.
- Wspólny dokument grupy przyjaciół spójności z czerwca 2012 r. ws. jakości inwestycji finansowanych w ramach Wieloletnich Ram Finansowych.
- Wspólna deklaracja grupy przyjaciół spójności ws. Wieloletnich Ram Finansowych na lata 2014–2020 przed RE w czerwcu 2012 r. poruszająca kwestię *better spending*.

- Wspólny komunikat i stanowisko grupy przyjaciół spójności z kwietnia 2012 r. broniący polityki spójności jako narzędzia UE promującego wzrost i inwestycje.
- Wspólne stanowisko grupy przyjaciół spójności z listopada 2012 r. ws. warunków dostępu do środków z budżetu UE, w tym parametrów takich, jak: stopy współfinansowania, prefinansowanie i kwalifikowalność VAT.
- Wspólna deklaracja grupy przyjaciół spójności powstała w efekcie szczytu grupy w Pradze w październiku 2012 r. wzywająca do ambitnego podejścia do polityki spójności w latach 2014–2020 oraz zakończenie negocjacji WRF do końca 2012 r.

Odbływały się również **spotkania na szczeblu premierów**: w Bukareszcie (1 czerwca 2012 r.) oraz w Bratysławie (5 października 2012 r. z udziałem J.M. Barroso). Ważnym wydarzeniem był szczyt grupy w Brukseli (13 listopada 2012 r.), z udziałem przedstawicieli instytucji unijnych, organizacji biznesowych i związków zawodowych. Głowy państw członków grupy przyjaciół polityki spójności spotykały się także bezpośrednio przed rozpoczęciem szczytów Rady Europejskiej (RE) poświęconych negocjacom WRF 2014–2020 (22 listopada 2012 r. i 7 lutego 2013 r.). Była to **bardzo ważna i niezwykła manifestacja jedności**. We wcześniejszych negocjacjach grupa przyjaciół polityki spójności nie trwała tak konsekwentnie do końca negocjacji.

Ważną koalicję stanowiła **współpraca z państwami regionu Europy Środkowo-Wschodniej (w szczególności Bułgarią, Czechami, Estonią, Węgrami, Łotwą, Litwą, Rumunią, Słowacją) w dziedzinie polityki klimatycznej**. Państwa te wypracowały wspólne podejście do pakietu klimatyczno-energetycznego, które miało polegać na osłabieniu jego pierwotnych, bardzo niekorzystnych założeń dla państw regionu. Ważną inicjatywą Polski była w tym kontekście przede wszystkim organizacja w grudniu 2008 r. w Gdańsku spotkania szefów rządów państw regionu Europy Środkowo-Wschodniej z prezydentem Francji N. Sarkozyem, który przewodniczył wówczas pracom RE w czasie prezydentury francuskiej w UE. Ostatecznie Polsce udało się kilka dni później na szczycie RE wywalczyć dodatkowe uprawnienia do emisji gazów cieplarnianych na lata 2013–2020 i uzyskać derogację dla sektora elektroenergetycznego (odstępstwo od ogólnej zasady obowiązku zakupu uprawnień do emisji na aukcjach).

Utrzymanie wspólnego sojuszu państw Europy Środkowo-Wschodniej pomogło Polsce zapobiec także zagrożeniom przed szczytem klimatycznym COP15 w Kopenhadze w 2009 r. Jednym z nich było niedopuszczenie do podniesienia unijnego celu redukcji emisji do 30% do 2020 r. Inną korzyścią było doprowadzenie do oparcia reguł świadczenia pomocy klimatycznej przez UE krajom rozwijającym się o zasadę zdolności do płacenia (tzw. *ability to pay principle*), a nie zasadę opartą na wskaźnikach emisji (tzw. *polluters pay principle*). Dzięki temu udało się zapobiec wyjątkowo niekorzystnemu scenariuszowi, w którym Polska i mniej zamożne kraje, ale z wyższym poziomem emisji CO₂, zobowiązane byłyby do płacenia znacznie większych kwot na pomoc klimatyczną niż bogatsze państwa UE.

Przykłady udanych polskich inicjatyw, dla których udało się zbudować skuteczne koalicje można by mnożyć. Ważnym politycznym projektem, który powstał z inicjatywy Polski i Szwecji, a do którego uruchomienia pozyskaliśmy

poparcie innych państw członkowskich oraz Komisji Europejskiej był projekt **Partnerstwa Wschodniego**. W 2012 r., w odpowiedzi na „arabską wiosnę ludów”, z inicjatywy Polski, powstał nowy instrument unijny na rzecz pomocy krajom południowego i wschodniego sąsiedztwa w przyspieszaniu procesów demokratyzacyjnych i budowania społeczeństw obywatelskich pod nazwą **European Endowment for Democracy**. Polska angażowała się też w budowę **koalicji promujących tematykę pro wzrostową w UE**. Na przestrzeni 2011 i 2012 r. podpisaliśmy 5 listów na poziomie szefów państw i rządów lub ministrów dotyczących konkretnych pomysłów inicjatyw służących generowaniu wzrostu gospodarczego w Europie²².

Grupa Wyszehradzka – dobra marka w Europie

Jednym z największych powodów do satysfakcji po 10 latach w Unii Europejskiej może być bardzo dobry bilans współpracy Polski, Czech, Słowacji i Węgier w ramach Grupy Wyszehradzkiej, która wyrosła na najbardziej prężne regionalne ugrupowanie w Unii. Aktywność w ramach Grupy Wyszehradzkiej (GW) stała się nadspodziewanie skutecznym narzędziem w formułowaniu i realizacji własnych interesów na arenie europejskiej. Po początkowym etapie wewnętrznej rywalizacji i pewnej nieufności w ramach Grupy, spadku po okresie przedakcesyjnym, współpraca nabrała rozpędu. Dzisiaj nikt nie może mieć wątpliwości, że Grupa Wyszehradzka skutecznie maksymalizuje siłę oddziaływania swoich członków i ma konstruktywny wpływ na proces integracji europejskiej.

Spoiwem współpracy w ramach GW była w pierwszej kolejności **zbieżność interesów** w wielu sprawach dyskutowanych na poziomie UE, wynikająca z podobieństw modelu społeczno-gospodarczego w regionie. Niezwykle ważnym czynnikiem, który pozwalał Grupie skutecznie oddziaływać na proces decyzyjny w UE był **duży wspólny potencjał głosów** w głosowaniu w Radzie UE. **Polska, Czechy, Słowacja, Węgry mają wspólnie tyle samo głosów co Niemcy i Francja**. Tak duża siła głosów GW stanowiła świetne narzędzie i lewar dla wspólnego wywierania wpływu na decyzje podejmowane w Unii Europejskiej.

Tabela 1. Siła głosów Grupy Wyszehradzkiej oraz Niemiec i Francji w Radzie UE

GRUPA WYSZEHRADZKA	NIEMCY I FRANCJA
58 GŁOSÓW PL – 27, CZ – 12, SK – 7, HU – 12	58 GŁOSÓW DE – 29, FR – 29

Źródło: Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

22 M.in. wspólny list głów państw: UK, NL, SE, DK, FI, EE, PL, LT i LV z marca 2011 r. do Przewodniczącego Rady Europejskiej i Przewodniczącego Komisji Europejskiej poświęcony promowaniu wzrostu w UE, wspólny list głów państw: UK, NL, SE, DK, FI, EE, PL, LT i LV z marca 2011 r. do Przewodniczącego Rady Europejskiej i Przewodniczącego Komisji Europejskiej poświęcony generowaniu wzrostu w UE oraz wspólny list głów państw GW 4 z czerwca 2012 r. skierowany do szefów Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej zawierający sugestie, na czym powinna koncentrować się debata o ponownym pobudzeniu wzrostu w UE.

Współpraca w ramach grupy opiera się na regularnych kontaktach i uzgodnieniach wspólnych stanowisk na różnych szczeblach, które są potem prezentowane na forum UE. Wśród najważniejszych forów wspólnych uzgodnień GW wymienić można:

- Regularne konsultacje **premierów państw Grupy**, organizowane przez państwo aktualnie sprawujące prezydencję (około dwa razy do roku); premierzy spotykają się z także w Brukseli przed posiedzeniami Rady Europejskiej (około cztery razy do roku).
- Spotkania bądź wideokonferencje **ministrów lub wiceministrów spraw zagranicznych** przed spotkaniami Rady do Spraw Zagranicznych.
- Konsultacje **ministrów sektorowych** przed posiedzeniami rad sektorowych UE.
- Spotkania bądź wideokonferencje **wiceministrów ds. europejskich** przed spotkaniami Rady do Spraw Ogólnych (około 10 razy do roku).
- Stała współpraca na **poziomie Stałych Przedstawicieli państw GW przy UE** w ramach COREPER II i COREPER I, a także na **poziomie ekspertów** w grupach roboczych.

Najważniejsze obszary, wokół których koncentrowała się współpraca wyszehradzka, to tematy strategiczne dla wszystkich państw Grupy. W pierwszej kolejności były to **negocjacje unijnego budżetu**, z którego wsparcie gwarantowało przyspieszenie rozwoju GW. Dla Polski istotne było wypracowywanie wspólnego frontu w tych negocjacjach z krajami Grupy Wyszehradzkiej. Podczas negocjacji NPF na lata 2007–2013 kraje wyszehradzkie prowadziły ożywioną współpracę. Sukcesem Grupy były relatywnie niewielkie cięcia koperty polityki spójności i wprowadzenie zasady, że im słabiej rozwinięty kraj, tym cięcia są mniejsze. Podobnie w **negocjacjach WRF 2014–2020 Grupa Wyszehradzka stanowiła podstawowe forum skutecznego kształtowania stanowiska grupy przyjaciół spójności**. Miało ono charakter ogólny – chodziło o zapewnienie dużej koperty dla polityki spójności w dużym budżecie UE. Natomiast forum GW było skuteczne w walce o szczegółowe interesy, które były charakterystyczne dla podobnych nam państw regionu. W szczególności wspólnie udało się wywalczyć odpowiednie zmiany w zakresie dostępu do środków unijnych, takie jak: zastosowanie zasady „n+3” w odniesieniu do anulowania zobowiązań, czy uznania nieodzyskiwalnego podatku VAT jako kosztu kwalifikowanego.

Wchodząc do Unii, dostaliśmy nowe narzędzie integracji regionalnej. Grupa Wyszehradzka skutecznie wniosła na forum unijne temat zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego. Kryzys energetyczny spowodowany odcięciem dostaw gazu przez Rosję do Europy Środkowej w styczniu 2009 r. uzmysłowił niezwykle silnie potrzebę europejskiej solidarności. Państwa GW starały się zidentyfikować obszary regionalnej współpracy energetycznej, które przyczyniłyby się do zróżnicowania dostaw surowców energetycznych. Efektem tych dyskusji było przyjęcie Deklaracji energetycznej na szczycie Grupy Wyszehradzkiej w Budapeszcie w lutym 2010 r. Ustanowiono też Grupę Wysokiego Szczebla ds. bezpieczeństwa energetycznego GW, która m.in. pomogła osiągnąć porozumienie ws. potrzeby przygotowania **mapy drogowej „W kierunku wspólnego regionalnego rynku gazu GW”**. Wypracowanie mapy drogowej stanowiło jeden z głównych

celów polskiego przewodnictwa w GW (II połowa 2012 r. – I połowa 2013 r.). Mapa drogowa została zaakceptowana na szczycie państw Grupy Wyszehradzkiej 16 czerwca 2013 r. w Warszawie. Stanowiło to zwieńczenie wysiłków polskiej prezydencji w Grupie nakierowanych na dalszą integrację krajowych rynków gazu w regionie. Mapa drogowa zakłada m.in. kontynuację skoordynowanego wsparcia dla rozwoju niezbędnych połączeń między państwami GW, a także dalsze prace nad stworzeniem optymalnego modelu dla funkcjonowania rynku w regionie oraz powołanie Forum dla integracji rynku gazu GW (*V4 Forum for Gas Market Integration*) i oparcie na nim instytucjonalnych ram współpracy. We wrześniu 2013 r., węgierska prezydencja przygotowała projekt *Memorandum of Understanding* w sprawie działalności Forum. Dokument został podpisany przez ministrów właściwych w sprawach energetyki na marginesie Rady w Brukseli 12 grudnia 2013 r.

Kolejnym obszarem współpracy wyszehradzkiej były **relacje naszego regionu z najbliższymi sąsiadami, szczególnie na Wschodzie**. Efektem promocji wschodniego wymiaru sąsiedztwa UE było m.in. uruchomienie programu **Partnerstwa Wschodniego** w Pradze w maju 2009 r. oraz ustanowienie specjalnego programu **Visegrad for Eastern Partnership** (V4EaP) w ramach **Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego** w 2012 r. Dużo uwagi poświęcono promocji integracyjnych aspiracji państw Bałkanów Zachodnich oraz promocji współpracy Unii Europejskiej ze wschodnimi sąsiadami UE. Przejawem intensywnej koordynacji i współpracy było reprezentowanie przez Ministra Spraw Zagranicznych kraju sprawującego przewodnictwo w GW pozostałych partnerów na wybranych spotkaniach gremiów międzynarodowych.

Szczególnie efektywnym instrumentem stały się konsultacje przywódców politycznych GW i poszczególnych ministrów przed posiedzeniami gremiów europejskich. Pozwalało to uzgodnić wspólne stanowisko w najważniejszych tematach i wzajemnie wspierać podczas unijnych negocjacji. Przejawem pogłębiającej się spójności i coraz lepszej koordynacji stanowisk w ramach Grupy było **złożenie po raz pierwszy w historii wspólnego stanowiska GW do konkluzji Rady Europejskiej w czerwcu 2013 r.** (podczas polskiej prezydencji w GW), co w praktyce potwierdziło, że Grupa Wyszehradzka wyrosła na najbardziej prężne regionalne ugrupowanie w Unii.

W ciągu 10 lat w UE Grupa Wyszehradzka poprzez swoje skoordynowane działania stała się rozpoznawalna i zdobyła bardzo dobrą reputację. Zdanie Grupy miało znaczenie i przekładało się na wzrost zainteresowania Grupą wśród liderów europejskich. Ważnym spotkaniem w tym kontekście był **szczyt premierów państw Grupy Wyszehradzkiej 6 marca 2013 r. w Warszawie z udziałem prezydenta Francji F. Hollande'a i kanclerz Niemiec A. Merkel**. W jego trakcie politycy rozmawiali o budowaniu jedności europejskiej w związku z reformą Unii Gospodarczej i Walutowej, konkurencyjności gospodarek państw członkowskich oraz umacnianiu europejskich zdolności obronnych.

Ożywienie Trójkąta Weimarskiego

Członkostwo w Unii Europejskiej stworzyło potencjalne nowe obszary współpracy Polski, Niemiec i Francji w ramach Trójkąta Weimarskiego. Pierwsze lata w Unii to etap szukania jej skutecznej formuły. Ożywienie współpracy weimarskiej nastąpiło w 2010 r. Po ponad pięcioletniej przerwie, z inicjatywą prezydenta

B. Komorowskiego, 7 lutego 2011 r. odbył się w Warszawie szczyt Trójkąta Weimarskiego, z udziałem prezydenta Francji N. Sarkozy'ego oraz kanclerz Niemiec A. Merkel.

Przełomowym momentem dla zwiększenia znaczenia Trójkąta Weimarskiego była **zmiana stanowiska Francji wobec tego formatu**, wraz z wyborem na prezydenta F. Hollande'a w 2012 r. Zmiana we Francji miała zasadnicze znaczenie dla znalezienia porozumienia w sprawie otwartości procesu reform strefy euro, jak i szerzej zdynamizowania współpracy. Od tego czasu **Trójkąt Weimarski stanowił bardzo ważne forum konsultacji i wypracowywania wspólnych stanowisk w ważnych sprawach polityki europejskiej**. Trudno przecenić znaczenie tego formatu. Niemcy i Francja pozostaną motorem integracji, zwłaszcza wobec tendencji Wielkiej Brytanii do „dobrowolnej abdykacji” z tej roli. Polska tym bardziej może być skuteczna w tym gronie, im lepsze są jej relacje z partnerami w Europie Środkowo-Wschodniej i im lepiej potrafi reprezentować interesy całego regionu. W ostatnim okresie to się udawało. Ważnym wydarzeniem w tym kontekście był zorganizowany przez Polskę **6 marca 2013 r. szczyt premierów Grupy Wyszehradzkiej z udziałem prezydenta Francji i kanclerz Niemiec**, poświęcony współpracy obronnej oraz konkurencyjności europejskiej gospodarki i przyszłości Unii Gospodarczo-Walutowej.

Regularny dialog w ramach Trójkąta Weimarskiego odbywa się przede wszystkim w ramach intensywnych kontaktów i spotkań ministrów do spraw europejskich oraz doradców europejskich kanclerz Niemiec, prezydenta Francji i premiera Polski. Istotne znaczenie miało wspólne oświadczenie nt. WRF ministrów ds. europejskich Trójkąta Weimarskiego z 1 października 2012 r., w którym wyrażono zgodę, co do konieczności ukierunkowania przyszłych ram finansowych na strategię sprzyjające wzrostowi gospodarczemu, zwiększaniu zatrudnienia i konkurencyjności.

Intensywny dialog prowadzony jest również na szczeblu szefów dyplomacji. **W ramach Trójkąta szczególną wagę poświęca się rozwojowi Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO)**. W trakcie polskiej prezydencji w Radzie UE, w ramach inicjatywy weimarskiej, przedstawiliśmy konkretne postulaty mające na celu zwiększenie efektywności działania UE w tym obszarze. Narzędziem wywierania presji na pozostałe kraje UE i instytucje europejskie do rozwoju WPBiO była formuła „**Weimar+**”. 15 listopada 2012 r. Francja zorganizowała w Paryżu spotkanie ministrów spraw zagranicznych i obrony narodowej: Francji, Hiszpanii, Niemiec, Polski i Włoch. Przyjęta na spotkaniu deklaracja wyrażała dążenie do promowania ambitnej europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony oraz konieczność przejęcia części odpowiedzialności za bezpieczeństwo Europy. Znalazło to swoje odbicie na posiedzeniu Rady Europejskiej w grudniu 2012 r. oraz na posiedzeniu Rady Europejskiej w grudniu 2013 r.

W formule weimarskiej spotykają się – z różną intensywnością – również inni ministrowie. Z najnowszych inicjatyw można wymienić spotkanie ministrów środowiska Trójkąta Weimarskiego w Warszawie w 15 lipca 2013 r., podczas którego podpisano wspólne stanowisko w sprawie polityki klimatyczno-energetycznej, w tym przyszłego, globalnego porozumienia klimatycznego. 24 lipca 2013 r. w Krakowie odbyło się spotkanie ministrów spraw wewnętrznych, zakończone przyjęciem wspólnego stanowiska w kwestii polityki ochrony granic Unii Europejskiej i systemu PNR. W dniach 6–7 lutego 2014 r. również w Krakowie w ramach konferencji pt. „Polityka przemysłowa UE – Gospodarczy Trójkąt Weimarski” odbyło się spotkanie ministrów gospodarki państw Trójkąta Weimarskiego.

Udana prezydencja Polski w UE

Jednym z ważnych instrumentów oddziaływania przez Polskę na Unię Europejską w minionych 10 latach było polskie przewodnictwo w Radzie UE w II połowie 2011 r. Była to zarówno szansa, jak i wyzwanie. Była to pierwsza nasza prezydencja, nie mieliśmy doświadczenia, jakim dysponują wieloletni członkowie Unii. Utrudnieniem były postanowienia Traktatu z Lizbony, które „testowaliśmy” jako pierwsze trio, razem z Danią i Cyprem. Dodatkowo, postawiliśmy sobie ambitne cele, które musieliśmy osiągnąć w stosunkowo krótkim czasie. Ale co najważniejsze, **realizacja naszych planów przypadła na wyjątkowo trudny okres dla UE**. Kryzys skierował debatę ogólnoeuropejską na tematy ekonomiczne, odsuwając często na dalszy plan wiele innych kwestii. **Integralność UE została podana w wątpliwość. Podziały między członkami Unii Europejskiej nasilały się**. Działania Polski były w znacznym stopniu uwarunkowane sytuacją na światowych rynkach i trudnościami wspólnej waluty europejskiej. Fakt pozostawiania przez Polskę poza strefą euro stanowił w sytuacji prezydencji dodatkowe utrudnienie.

Mimo to **udało się zrealizować priorytety i cele prezydencji**. Prace były bardzo efektywne. W toku negocjacji prowadzonych przez polską prezydencję przyjęliśmy 54 akty prawne, w 64 sprawach osiągnięty został duży postęp, pozwalający na doprowadzenie prac legislacyjnych do ważnego etapu. Ponadto przyjętych zostało 48 konkluzji i rezolucji, kilkanaście różnego rodzaju deklaracji, raportów oraz sprawozdań przyjętych w Radzie UE. Łączna liczba spraw, którymi Polska zajmowała się w czasie prezydencji i gdzie zakładany cel został osiągnięty, było kilkaset.

Dbając o wspólne dobro, zadbaliliśmy jednocześnie o interesy narodowe Polski:

- zachowanie korzystnej dla Polski propozycji Komisji Europejskiej w sprawie **unijnego budżetu** na lata 2014–2020, jako podstawy do dalszych negocjacji;
- utrzymanie polityki otwartych drzwi wobec **wschodnich sąsiadów**;
- wzmocnienie **jednolitego rynku**, aby zapewniać rozwój polskiej gospodarki i miejsc pracy;
- dbałość o zachowanie **jedności UE**. Polska prezydencja promowała pojęcie wspólnotowe i integralność UE (idea „więcej Europy”).

Bilans realizacji programu polskiego przewodnictwa w UE:

- skuteczna obrona metody wspólnotowej, spójności i integralności UE, zapobieżenie podziałowi Unii, którego ryzyko wynikało z kryzysu,
- działania antykryzysowe (tzw. sześciopak) oraz zainicjowanie debaty o wzroście, gospodarczym i pogłębieniu rynku wewnętrznego,
- sprawne rozpoczęcie negocjacji budżetu UE na lata 2014–2020 oraz doprowadzenie do uznania przez wszystkie państwa członkowskie propozycji Komisji Europejskiej jako podstawy do dalszych negocjacji,
- szczyt Partnerstwa Wschodniego, umowa z Rosją o małym ruchu granicznym obwodu Kaliningradzkiego, zakończenie negocjacji nad umową o wolnym handlu z Ukrainą, rozpoczęcie negocjacji umów handlowych z Gruzją i Mołdową.

Znaczenie prezydencji dla Polski

Prezydencja była **inwestycją w skuteczniejszą realizację interesów Polski w kolejnych latach**. Nabraliśmy cennego doświadczenia związanego z mechaniką działania UE. Dzięki zdobytemu *know-how* byliśmy w stanie lepiej i skuteczniej realizować nasze cele po prezydencji, już w warunkach logiki państwa członkowskiego.

Przewodniczenie UE wpłynęło na **poprawę wizerunku Polski**. Zadanie przewodniczenia pracom UE opierało się na młodej polskiej administracji, która przewodząc pracom licznych grup roboczych, pokazała, że nie gorzej niż doświadczone kraje potrafi zarządzać procesem. Polska poradziła sobie z tym zadaniem zarówno merytorycznie, jak i organizacyjnie. Było to dla wielu w UE zaskoczeniem. Pozytywne wrażenie robił także polski optymizm, zwłaszcza na tle pogrążonej w kryzysie Europy.

W czasie prezydencji **Polska pokazała zdolność do przywództwa w Europie**. W czasie kryzysu Polska wzięła odpowiedzialność za losy UE. Przemówienie premiera D. Tuska w Parlamencie Europejskim w grudniu 2011 r. oraz wystąpienie ministra R. Sikorskiego w Berlinie w listopadzie 2011 r. pokazało, że jesteśmy nie tylko sprawni, lecz także myślimy kategoriami całej Europy.

Tabela 2. Polska prezydencja w liczbach

184 dni	Czas trwania prezydencji
54	Wynegocjowane akty prawne
53	Posiedzenia formalnych rad sektorowych (w Brukseli i Luksemburgu)
1439	Posiedzenia grup roboczych
452	Liczba spotkań w Polsce
ok. 30 000	Liczba delegatów – uczestników spotkań w Polsce
38	Debaty na sesjach plenarnych Parlamentu Europejskiego z udziałem ministrów prezydencji
ok. 1 200	Przeszkoleni eksperci / urzędnicy

Źródło: Opracowanie własne.

Polacy w instytucjach UE

Komisja Europejska

Polska dwukrotnie zrealizowała swój strategiczny cel: zarządzanie przez polskiego komisarza takim obszarem w Komisji Europejskiej, który zapewni wpływ na decyzje pozwalające przyspieszyć likwidację luki rozwojowej i cywilizacyjnej. Pierwszy polski komisarz w UE **Danuta Hübner** (kadencja 2004–2009) odpowiadała za obszar polityki regionalnej. Zapewniło to Polsce przede wszystkim możliwość efektywnego wykorzystania środków polityki spójności m.in. poprzez dobrą współpracę z KE zarówno na etapie programowania, jak i implementacji. Natomiast **Janusz Lewandowski** (kadencja 2009–2014) objął stanowisko ds. budżetu i programowania finansowego. Miało to strategiczne znaczenie dla ostatecznie bardzo dobrego dla Polski wyniku negocjacji WRF²³.

23 Więcej na ten temat w rozdziale pt. *Priorytety polskiej polityki europejskiej*.

Polacy w Parlamencie Europejskim

Ostatnie lata w UE to rosnące znaczenie Parlamentu Europejskiego jako instytucji UE. Traktat z Lizbony, który wszedł w życie w 2009 r., znacząco zwiększył uprawnienia prawodawcze Parlamentu, w dużej mierze zrównując jego pozycję z Radą, złożoną z przedstawicieli państw członkowskich. Tym samym polska obecność w tym forum nabrała szczególnego znaczenia.

W kadencji **2004–2009** Polska była reprezentowana przez **54 posłów, zrzeszonych w pięciu z siedmiu europejskich grup politycznych**, natomiast w kadencji **2009–2014** przez **51 posłów zrzeszonych w czterech z siedmiu grup**. Polacy stanowią znaczącą siłę w Parlamencie Europejskim, pod względem liczebności Polska przynależy obok Niemiec, Francji, Włoch, Wielkiej Brytanii i Hiszpanii do tzw. wielkiej szóstki, co oznacza duże możliwości dla prezentowania polskiego punktu widzenia. Parlamentarzyści w PE głosują przede wszystkim według klucza przynależności do grup politycznych, a nie narodowych. Dlatego **kluczowe znaczenie ma obecność polskich posłów w najsilniejszych, czyli najbardziej wpływowych grupach**.

W obecnej kadencji Parlamentu Europejskiego (lata 2009–2014) największa liczba polskich posłów – 29 wchodzi w skład Europejskiej Partii Ludowej (EPL). EPL to najsilniejsza obecnie frakcja w Parlamencie Europejskim – liczy 274 mandaty. Dzięki tak dużej obecności w najsilniejszym ugrupowaniu w PE, Polska była w stanie skutecznie wpływać na stanowisko całej frakcji i multiplikować swoje głosy w ważnych dla kraju głosowaniach. Najlepszym przykładem jest tutaj głosowanie dotyczące dyrektywy w sprawie oddziaływania na środowisko w październiku 2013 r. W wyniku zabiegów polskich posłów udało się w tej sprawie wprowadzić dyscyplinę głosowania w EPL. W ten sposób **przeciwko poprawkom niekorzystnym dla perspektywy wydobycia gazu łupkowego wypowiedzieli się nie tylko polscy posłowie, lecz także większość największej frakcji politycznej PE**. Wyrażony został w ten sposób jasny sygnał do Komisji Europejskiej, że w Parlamencie Europejskim obok zwolenników regulacji łupkowych, jest też silna grupa przeciwników takiej inicjatywy. Był to jeden z ważnych czynników, który spowodował, że ostatecznie Komisja nie zdecydowała się wystąpić z inicjatywą legislacyjną w tej sprawie.

Dzięki dużej reprezentacji Polaków w EPL jako najsilniejszym ugrupowaniu w PE Polska mogła skutecznie zabiegać o ważne funkcje dla Polaków. Od 2009 r. do 2012 r. poseł **Jerzy Buzek sprawował funkcję przewodniczącego Parlamentu Europejskiego** z ramienia Europejskiej Partii Ludowej.

Polscy europosłowie prowadzili szereg istotnych z punktu widzenia interesów polskich dossier, z najważniejszych projektów można wskazać:

- dyrektywę w sprawie egzekwowania dyrektywy 96/71/WE dotyczącej delegowania pracowników w ramach świadczenia usług;
- rozporządzenie w sprawie internetowego systemu rozstrzygania sporów konsumenckich;
- akty z obszaru rybołówstwa dotyczące zachowania zasobów połowowych Morza Bałtyckiego oraz planów wieloletnich połowów na Morzu Bałtyckim w zakresie dorsza, łososia;
- rozporządzenie Rady ustanawiające instrument pomocy finansowej dla państw członkowskich, których walutą nie jest euro;

- rozporządzenie w sprawie przepisów szczegółowych dotyczących Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Decyzja Rady Europejskiej określającej skład Parlamentu Europejskiego po wyborach w 2014 roku była również przygotowana przy współpracy posła z Polski. Zgodnie z tą decyzją Polska w przyszłej kadencji będzie należała do grupy państw, które zachowają obecną liczbę miejsc w PE, 12 państw członkowskich zmniejszy liczbę miejsc o jedno, a Niemcy, zgodnie z postanowieniami Traktatu z Lizbony, o trzy.

Zatrudnienie w instytucjach

Podsumowując 10 lat członkostwa Polski w UE, warto wskazać na obecność polskich obywateli w strukturach UE, dzięki której możliwe jest poszerzanie formalnych i nieformalnych możliwości wpływania na politykę UE i działania danej instytucji. Od momentu akcesji świadomość możliwości współdecydowania i wpływania na proces decyzyjny stale ewoluuje. Kluczowe znaczenie w tym kontekście stanowi lokowanie naszych rodaków na stanowiskach różnych szczebli o priorytetowym znaczeniu dla Polski oraz w ośrodkach decyzyjnych. Od początku naszego członkostwa liczba zatrudnionych wzrasta, a wzrost spowodowany jest coraz bardziej świadomym i konsekwentnym mechanizmem działań w sferze przygotowania kandydatów do konkursów, naciskiem na *lobbing* i promocję zatrudnienia w instytucjach i agencjach UE.

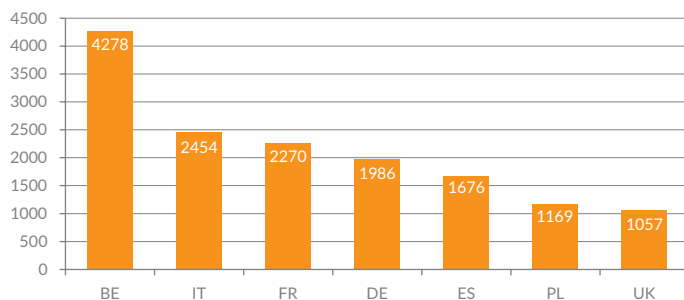
Ogółem w instytucjach i agencjach unijnych pracuje 2679 Polaków, z czego w instytucjach UE zatrudnionych jest 2352, a w agencjach 327 Polaków (wg stanu na grudzień 2013 r.).

W największej i w związku z tym najbardziej reprezentatywnej instytucji UE, jaką jest **Komisja Europejska**, wg stanu na grudzień 2013 r., pracuje 1440 Polaków. Na stanowiskach urzędników (AD) i asystentów (AST) pracuje łącznie 1169 osób (w tym 785 kobiet i 384 mężczyzn), co stanowi 4,9% zatrudnionych ze wszystkich państw członkowskich UE. Dodatkowo na stanowiskach kontraktowych w KE pracuje 243 Polaków stanowiących 4,0% ogólnie zatrudnionych spośród wszystkich państw członkowskich. Daje to nam wysoką 6 pozycję wśród zatrudnienia, w kolejności za Belgami, Włochami, Francją, Niemcami, Hiszpanią a przed Wielką Brytanią.

Polska jednak w dalszym ciągu należy do grupy państw członkowskich o zbyt niskiej reprezentacji w stosunku do swojego potencjału demograficznego. Spośród 731 Polaków zatrudnionych w kategorii urzędników (AD) jedynie 113 posiada stopień zaszergowania w przedziale AD9-AD16, uprawniający do ubiegania się o stanowiska kierownicze. Jest to liczba niska nie tylko w porównaniu do dużych państw członkowskich, gdzie występują różnice kilkunastokrotne, ale także do mniejszych krajów „starej” Unii, mających często kilkunastokrotnie więcej urzędników tej kategorii (Niemcy – 928, Francja – 933, Włochy – 883, Hiszpania – 732, Belgia – 942, Austria – 203, Holandia – 327, Szwecja – 278). Struktura zatrudnienia Polaków w instytucjach UE, charakteryzująca się niedoborem urzędników wyższego szczebla zaszergowania, pozostaje największym wyzwaniem ograniczającym możliwości skutecznego konkurowania z obywatelami krajów UE-15 o stanowiska kierownicze.

Zakończony 31 grudnia 2010 r. 7-letni okres przejściowy, w którym możliwe były szczególne tymczasowe środki rekrutacji urzędników UE z nowych krajów członkowskich UE-10, nie zaowocował wypełnieniem kwot zatrudnienia na stanowiskach kierowniczych w KE przewidzianych dla Polaków. Po trzech latach od zakończenia okresu przejściowego **stan zatrudnienia Polaków na stanowiskach zwłaszcza średniego szczebla kierowniczego (szefów wydziałów) w Dyrekcjach Generalnych KE jest w wysokim stopniu niezadawalający**: docelowa dla Polski kwota 74 stanowisk tego szczebla w szczytowym momencie była wypełniona na poziomie 45, zaś aktualnie pozostaje na poziomie 33. Ta dysproporcja jest wyraźnie widoczna na tle sytuacji mniejszych krajów UE-10, które do końca okresu przejściowego w większości wypełniły swoje kwoty, a połowa je przekroczyła. Jeśli chodzi o stanowiska szczebla dyrektorskiego w Dyrekcjach Generalnych KE polska kwota 16 stanowisk również nie została wypełniona: zrekrutowano tylko 11 polskich urzędników tego szczebla.

Wykres 1. Liczba Polaków w KE i przedstawicieli niektórych krajów UE-15 na stanowiskach (AST 1 – AD 16)

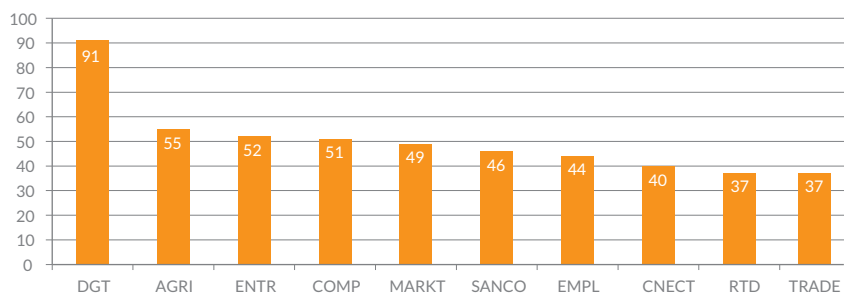


Źródło: European Commission Statistical Bulletin 1/2014.

Reprezentowani jesteśmy na wysokich szczeblach urzędniczych: **2 Polaków piastuje stanowiska dyrektorów generalnych, natomiast obowiązki dyrektorów pełni 9 Polaków**. Reprezentowani jesteśmy na stanowiskach doradców, szefów wydziałów (35 osoby), reprezentantów w gabinetach komisarzy (21 osoby), w tym przewodniczącego Komisji Europejskiej, komisarza ds. programowania finansowego i budżetu, gdzie Polak pełni funkcję szefa gabinetu. Ważne jest nie tylko umiejscowienie Polaków na wysokich stanowiskach, lecz także stanowiskach niższego szczebla, administracyjnych, gdzie można mieć wpływ na proces decyzyjny poprzez przygotowanie analiz, dokumentów i podejmowane inicjatywy. Potencjalnie za kilka lat grupa ta stanowić będzie grupę urzędników średniego szczebla urzędniczego.

W Sekretariacie Generalnym Rady UE zatrudnionych jest 104 Polaków, z czego 57 – na stanowiskach urzędniczych, 45 na stanowiskach asystenckich i 2 pracowników kontraktowych. Polacy pracują na stanowisku Dyrektora Generalnego Dyrekcji Generalnej E – Środowisko, Edukacja, Transport i Energia, **4 osoby na stanowiskach szefa wydziału oraz jedna jako członek gabinetu przewodniczącego RE H. van Rompuya**.

Wykres 2. Polacy w wybranych DG KE



Źródło: European Commission Statistical Bulletin 1/2014.

Duża grupa Polaków zatrudniona jest w Parlamencie Europejskim – razem 395 osoby, w tym 198 urzędników, 39 pracowników kontraktowych, 49 pracowników zatrudnionych na czas określony oraz 106 asystentów posłów do PE.

Priorytety polskiej polityki europejskiej

Budżet UE

Od momentu przystąpienia Polski do UE wynegocjowanie korzystnych rozwiązań w zakresie Wieloletnich Ram Finansowych UE było postrzegane jako strategiczny cel polskiej polityki europejskiej. Rezultaty rokowań budżetowych w UE miały w dużej mierze określić warunki rozwoju społeczno-gospodarczego Polski co najmniej przez kilkanaście lat po akcesji. Priorytetem w negocjacjach było zapewnienie jak największych środków łącznie z polityki spójności, dopłat bezpośrednich i funduszu Rozwoju Obszarów Wiejskich (ROW) oraz zadbanie o elastyczność w ich wykorzystaniu na różne cele, zgodnie z wyborami, które są najlepiej dostosowane do potrzeb Polaków. Konieczne było również utrzymanie sprawiedliwego systemu wpłat do budżetu UE. Po 10 latach członkostwa możliwe jest stwierdzenie, że dzięki zaplanowanej przed laty i konsekwentnie realizowanej strategii możliwe było osiągnięcie **najkorzystniejszych z możliwych rezultatów dla Polski**.

W ramach budżetu na lata 2007–2013 Polsce udało się wynegocjować 422 mld złotych, a na okres 2014–2020 aż 441 mld złotych²⁴. Alokacje na kolejną dekadę wzrosną więc o 18,8 mld złotych²⁵ pomimo zmniejszenia wielkości WRF po 2014 roku. Polska w ciągu najbliższych 7 lat będzie największym beneficjentem budżetu unijnego (w latach 2007–2013 Polska ustępowała pod tym względem tylko Francji).

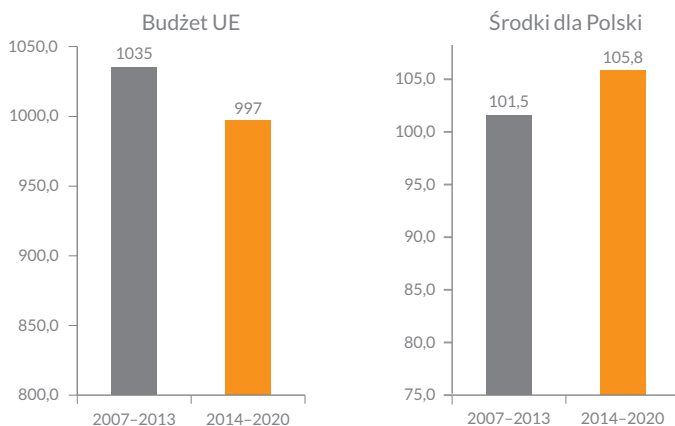
Mimo niesprzyjającemu interesowi Polski otoczeniu negocjacyjnemu (słabsza siła przetargowa nowych państw w przypadku perspektywy 2007–2013 oraz presja płatników netto na ograniczenie budżetu unijnego w latach 2014–2020), osiągnięte rezultaty to wielki sukces, będący efektem starannie zaplanowanej i konsekwentnie realizowanej strategii, której realizacja rozpoczęła się z odpowiednim wyprzedzeniem. Choć budżet unijny w perspektywie 2014–2020 będzie mniejszy o prawie 40 mld euro niż w latach 2007–2013, Polska uzyskała wzrost alokacji.

Tak dobry wynik negocjacji perspektywy 2014–2020 dla Polski był wynikiem planu, konsekwentnie realizowanego od 2010 r. Kluczowe znaczenie miało uzyskanie w 2010 r. funkcji Komisarza ds. budżetu UE dla Polaka – Janusza Lewandowskiego. Wyjściowa propozycja budżetowa Komisji była bardzo dobrze zbilansowana i oparta na korzystnych dla Polski zasadach, m.in. umożliwiając utrzymanie polityki spójności w dotychczasowym jednolitym kształcie, pomimo zakusów jej demontażu na rzecz wsparcia instrumentów sektorowych.

24 Dane w opracowaniu przedstawione są w cenach stałych z 2011 r., chyba że zaznaczono inaczej. Przeliczenie wg kursu NBP z 8 lutego 2013 r. (1 EUR = 4,1670 PLN), tj. z dnia osiągnięcia porozumienia ws. WRF na lata 2014–2020 w Radzie.

25 W cenach bieżących Polsce na lata 2007–2013 udało się wynegocjować 415 mld złotych, a na okres 2014–2020 498 mld złotych. Alokacje dla Polski wzrosną o 83 mld złotych.

Wykres 3. Wysokość budżetu UE w latach 2007–2013 i 2014–2020 oraz wysokość środków, jakie Polska otrzymała w tych okresach w cenach z 2011 r. (w mld EUR)



Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Komisji Europejskiej.

Propozycja KE zamknęła również dyskusję o wyodrębnieniu Europejskiego Funduszu Spójności, a w dalszej kolejności oparciu alokacji z niego na wskaźniku bezrobocia, co preferowałoby państwa południa Europy, szczególnie dotknięte tym problemem. Komisarz Lewandowski zastopował również propozycję przeniesienia dochodów pochodzących z systemu handlu emisjami CO₂ z budżetów krajowych do kasy unijnej, co w istotny sposób zwiększyłoby polską składkę do budżetu UE.

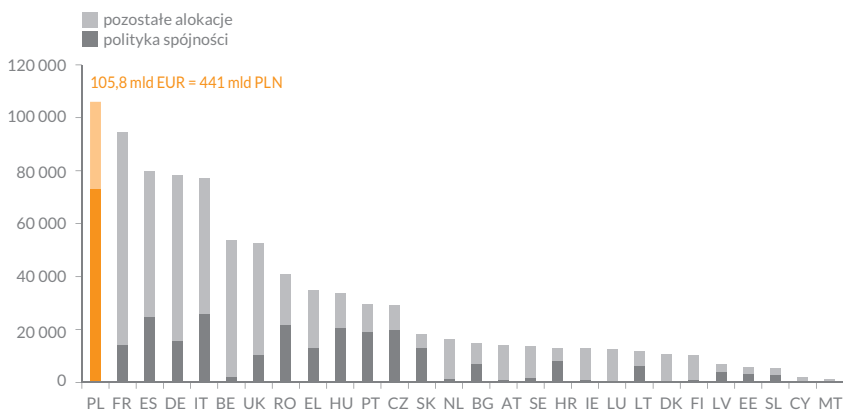
Polsce udało się dobrze wykorzystać atut, jakim była prezydencja Polski w Radzie UE w II połowie 2011 r. Podczas jej trwania kierowaliśmy m.in. pracami większości rad sektorowych, w konsekwencji czego korzystny dla Polski projekt budżetu przedstawiony przez KE, stał się podstawą do dalszych negocjacji.

Choć na początku procesu negocjacyjnego trzech największych płatników netto, tj. Niemcy, Francja i Wielka Brytania postulowały odmienny kształt budżetu UE od Polski (w grudniu 2013 r. trzy największe kraje UE wystosowały do Komisji list, by przyszły budżet został zamrożony na nominalnym poziomie z 2011 r.), z czasem byliśmy w stanie przekonać je do większej elastyczności i bardziej ambitnego budżetu. Jeszcze przed końcem negocjacji w Radzie, w listopadzie 2012 r., premier Tusk uzyskał zapewnienie od prezydenta F. Hollande'a, że Francja nie będzie domagała się redukcji budżetu polityki spójności. W zamian za to Polska zadeklarowała, że wstrzyma się przed postulowaniem ograniczenia wysokości dopłat bezpośrednich w krajach, w których są one najwyższe.

Kluczem do sukcesu negocjacji budżetowych było także zbudowanie **koalicji przyjaciół polityki spójności²⁶ oraz wypracowywanie wspólnego frontu z krajami Grupy Wyszehradzkiej**, co pozwalało skutecznie kształtować stanowisko grupy przyjaciół spójności.

26 Więcej na temat współpracy Polski z grupą przyjaciół polityki spójności oraz Grupą Wyszehradzką w rozdziale pt. *Metody którymi zmienialiśmy Europę*.

Wykres 4. Wysokość środków dla Polski z budżetu UE w latach 2014–2020 na tle środków przydzielonych pozostałym państwom członkowskim w cenach stałych z 2011 r. (w mld EUR)



Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych Komisji Europejskiej.

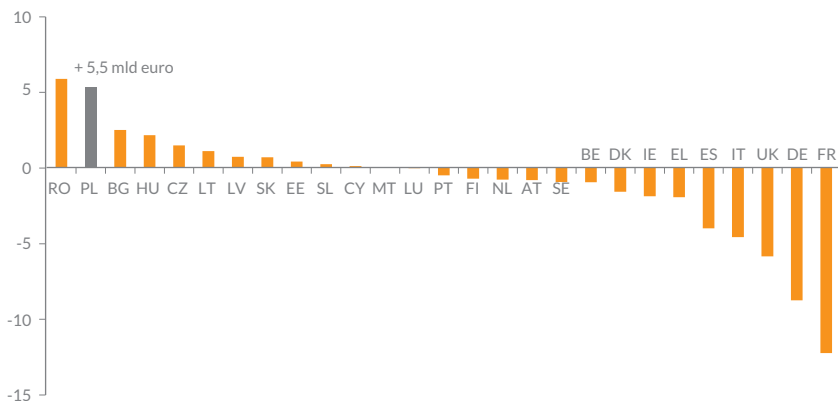
Pokazywaliśmy politykę spójności jako główne narzędzie stymulujące wzrost we wszystkich państwach członkowskich. Nie jest to relikw przeszłości, jak prezentowali ją niektórzy płatnicy netto, a rozwiązanie na przyszłość. Dzięki naszym zabiegom w 2011 r. (to jest roku polskiej prezydencji) oficjalnie uznano spójność za narzędzie służące rozwojowi gospodarczemu UE. Dzięki temu my na tym wygramy i szerzej wygrała na tym polityka spójności.

Polska koperta na politykę spójności wzrośnie z 69 mld euro w latach 2007–2013 do 72,9 mld euro w latach 2014–2020. Po przeliczeniu na złotówki kwota ta wynosi 303,6 mld złotych. Polska będzie państwem, które otrzyma zdecydowanie największą alokację z tego funduszu. W świetle postulatów poświęcenia tego funduszu na rzecz ograniczenia unijnego budżetu jest to niewątpliwie jeden z największych sukcesów Polski w negocjacjach.

Ostateczny kształt porozumienia i los samych negocjacji nie były jednak oczywistością. **Polsce udało się wyeliminować jedno z największych zagrożeń w procesie negocjacji WRF** na lata 2014–2020, jakim był postulat wprowadzenia tzw. odwróconej siatki bezpieczeństwa. Mechanizm ten zakładał, że środki dla poszczególnych państw w ramach polityki spójności nie wzrosną więcej niż o poziom określony w perspektywie na lata 2007–2013. Oznaczałoby to zmniejszenie środków dla Polski, ale także zmianę zasad, których Polska broniła od początku. Aby zbić ten szkodliwy postulat, wykonano ogromną operację dyplomatyczną, skoordynowaną z partnerami instytucjonalnymi i sojusznikami z grupy przyjaciół spójności. Zabiegi te opłaciły się i finalnie alokacje dla Polski nie podlegały ograniczeniu przez ten mechanizm.

Zmianie na korzyść polskich rolników uległa także nominalna wysokość dopłat bezpośrednich. Dzięki dojściu do ich pełnej wysokości oraz konwergencji Polska otrzymała na dopłaty w latach 2014–2020 o 5,5 mld euro więcej niż w perspektywie 2007–2013.

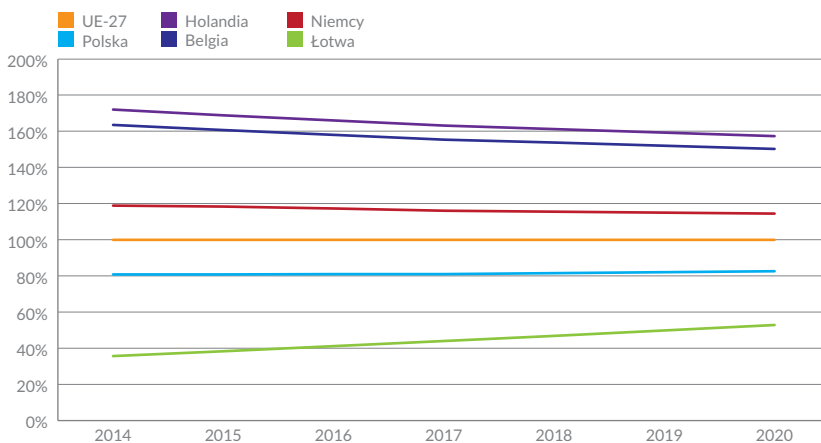
Wykres 5. Zmiana nominalna wysokości dopłat bezpośrednich w latach 2014–2020 w porównaniu do NPF na lata 2007–2013 w cenach z 2011 r. (w mld EUR)



Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych z Komisji Europejskiej.

Dzięki uzyskaniu przez Polskę możliwości przesuwania środków z II do I filara polityki rolnej do 25% dopłaty bezpośrednie nie będą niższe niż na poziomie z 2013 r.

Wykres 6. Przebieg konwergencji dopłat bezpośrednich na hektar w latach 2014–2020 (% średniej UE-27) – stan przed transferami wynikającymi z elastyczności między filarami WPR



Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych z Komisji Europejskiej.

Pomimo próby koncentracji cięć na finałowym etapie negocjacji na Funduszu Rozwoju Obszarów Wiejskich środki dla Polski także ze Wspólnej Polityki Rolnej w latach 2014–2020 wzrosną (z 26,9 do 28,5 mld euro). Polska będzie więc piątym największym beneficjentem tego funduszu, otrzymując w latach 2014–2020 w przeliczeniu na złotówki kwotę 118,8 mld złotych. Bardzo istotne jest także podkreślenie, że obszary wiejskie będą korzystały nie tylko ze środków

z Funduszu ROW, ale także ze środków z polityki spójności, której jednym z celów jest kohezja regionów wiejskich z pozostałymi regionami UE.

Celem, jaki stawiała przed sobą Polska podczas negocjacji WRF na lata 2014–2020 było także zapewnienie, by poszczególne rozwiązania w zakresie dostępu do uzyskanych środków nie były gorsze niż w perspektywie 2007–2013. W tym duchu Polsce udało się utrzymać dotychczasowe stopy współfinansowania unijnego, tj. 85% (a dla Mazowsza, zakwalifikowanego do kategorii regionów lepiej rozwiniętych – 80%). Szacuje się, że oszczędność dla krajowego budżetu z tego tytułu może wynieść 11 mld euro.

Ponadto, udało się uzyskać także kwalifikowalność VAT, dzięki czemu polscy beneficjenci (przede wszystkim samorządy oraz państwowe jednostki budżetowe, a także organizacje pozarządowe) będą mogli zmniejszyć swój rzeczywisty wkład własny w projekty europejskie, nawet o około 7 mld euro.

Negocjacje budżetowe to przede wszystkim wielka gra interesów narodowych. Jednak mimo natury tego procesu i bardzo korzystnych rezultatów dla Polski, nie zostawiliśmy po sobie spalonej ziemi. Wręcz przeciwnie, udało nam się przekonać pozostałe państwa członkowskie, że ambitny budżet Unii jest dobry zarówno dla Polski, jak i dla Europy. Polska okazała się wiarygodnym w Europie partnerem w realizacji celów wspólnotowych i w procesie wydawania pieniędzy ze wspólnego budżetu.

Rynek wewnętrzny

Przed wejściem do Unii powszechne były obawy o to, czy nasze firmy sprostać konkurencji przedsiębiorstw unijnych. 10 lat po wejściu do Unii z sukcesem odnajdujemy się na największym na świecie 500-milionowym rynku, co jest wynikiem przewagi konkurencyjnej naszych firm i pracowników. Dlatego **poszerzenie czterech swobód unijnego rynku, a w przypadku zagrożeń ich obrona, miały dla Polski fundamentalne znaczenie**. Dlatego od początku obecności w UE Polska zabiegała o poszerzenie wewnętrznego rynku Unii.

Liberalizacja usług

Pierwszym, najpoważniejszym wyzwaniem była dyrektywa usługowa, kiedy to Polska stanęła na czele koalicji postulującej uwolnienie rynku usług w UE (stanowiącego 70% unijnego PKB). Pomimo zmasowanego oporu opinii społecznej krajów tzw. starej Unii, którego emanacją były klęski referendalne we Francji i Holandii w 2005 r., Polska wyszła zwycięsko i zdołała doprowadzić do przyjęcia dyrektywy usługowej, choć zmodyfikowanej w stosunku do pierwotnej wersji. Natomiast polski hydraulik wraz z polską pielęgniarką stali się symbolem solidnych pracowników w całej Europie.

Polska razem z Wielką Brytanią, państwami nordyckimi i pozostałymi nowymi państwami członkowskimi utworzyła prorynkową koalicję, której celem było umacnianie czterech swobód i wspieranie tendencji liberalizacyjnych. Wiązało się to z wieloma napięciami, które nie tyle wynikały z rosnącej konkurencji krajów prorynkowych względem reszty, ile przede wszystkim z rosnącej presji globalnej, głównie ze strony krajów azjatyckich. Przenoszące się firmy i sektory przemysłów z tzw. starej Europy do Azji były źródłem frustracji. Za winnego tej sytuacji wskazywano nowe kraje UE.

Agenda wzrostu – priorytet polskiej prezydencji

Podczas prezydencji w Radzie UE (przypadającej w czasie kryzysu) Polska w imieniu całej UE wskazywała na konieczność rozwoju rynku wewnętrznego, upatrując w nim główny motor wzrostu gospodarczego. To był główny priorytet polskiej prezydencji. Słuszność tak określonego priorytetu wsparł Bank Światowy, który na zlecenie polskiej prezydencji dokonał przekrojowej analizy europejskiego modelu wzrostu gospodarczego.

Polska stała na czele liberalnej koalicji krajów północy Europy i nowych krajów członkowskich. Czasem udało się poszerzyć koalicję o takie kraje, jak Włochy czy Hiszpania, które np. w 2012 r. apelowały o wspólny plan Europy na rzecz wzrostu. Działając w koalicji krajów byliśmy jednym z liderów aktywnie nawołujących do dalszego rozwoju rynku wewnętrznego.

Agenda cyfrowa

W ostatnich latach inicjatywa polityczna Polski jest kierowana na rynek cyfrowy, co wynika ze wzrostu znaczenia tego zagadnienia w europejskiej agendzie gospodarczej. Powszechnie uważa się, że dynamicznie rozwijający się rynek cyfrowy może przyczynić się do ożywienia gospodarczego powyżej 4% PKB UE do 2020 r. Dla Polski jest to szczególnie ważne, gdyż sektor cyfrowy rośnie w tempie 14% rocznie i będzie się dalej szybko rozwijał. Polskie doświadczenia z negocjacji porozumienia ACTA mogą stanowić cenny dla partnerów europejskich wkład do dialogu społecznego towarzyszącego przeprowadzeniu regulacji rynku internetowego.

Obrona swobody przepływu osób

Kryzys i narastające niezadowolenie społeczne odnowiły protekcyjnistyczne postawy m.in. w tradycyjnie liberalnej Wielkiej Brytanii. Tym samym, o ile przez pierwsze lata członkostwa borykaliśmy się z „polskim hydraulikiem”, o tyle dziś dyskusja o swobodzie przepływu osób powraca w kontekście setek tysięcy polskich pracowników, którzy pracują w UE. Polska zmuszona więc będzie w większym stopniu bronić dotychczasowych osiągnięć a, nie tylko działać na rzecz dalszego rozwoju rynku. Należy się także spodziewać powrotu nacjonalizmów pod płaszczykiem polityki przemysłowej, w której to bogatsze kraje będą starały się dotować swoje przemysły na dużą skalę.

Polityka wschodnia

Moment największego w historii rozszerzenia UE zbiegł się w czasie z pojawieniem się nowych wyzwań we wschodnim sąsiedztwie Polski. Tzw. kolorowe rewolucje w Gruzji w 2003 r. (rewolucja róż) i na Ukrainie na przełomie 2004 i 2005 r. (pomarańczowa rewolucja) stworzyły przestrzeń polityczną dla większego zaangażowania UE. Obok pozytywnych przemian doszło też niestety do wydarzeń, które pogorszyły warunki prowadzenia polityki. W 2008 r. Gruzja stała się ofiarą rosyjskiej agresji, w wyniku której utraciła kontrolę nad częścią swojego terytorium. Z kolei w 2010 r. na Białorusi doszło do brutalnej rozprawy z opozycją polityczną i utrwalenia autorytarnego systemu rządów. Sytuację na Wschodzie pogarszały tzw. zamrożone konflikty, w Naddniestrzu i Górnym Karabachu.

Potwierdzeniem dużej dynamiki wydarzeń był także kryzys ukraiński: powstanie Majdanu i obalenie reżimu prezydenta W. Janukowycza, co otworzyło szanse na prawdziwe reformy polityczne i gospodarcze na Ukrainie. Odpowiedź Rosji na zwycięstwo Majdanu w postaci agresji zbrojnej na terytorium Ukrainy po raz kolejny pokazała skalę wyzwania, jakim była i jest polityka wschodnia dla UE.

W tym kontekście **największym instytucjonalnym sukcesem minionej dekady stało się uruchomienie Partnerstwa Wschodniego (PW) w 2009 roku.** Polsko-szwedzka inicjatywa uzyskała szerokie poparcie na forum unijnym. Bilans niemal 5 lat funkcjonowania Partnerstwa i całości polityki UE wobec obszaru poradzieckiego wydaje się pozytywny, choć na realne zmiany u wschodnich partnerów trzeba jeszcze dużo czasu. Partnerstwo Wschodnie było i jest instrumentem budowania poparcia w UE dla tworzenia perspektywy europejskiej dla Ukrainy, Mołdawii i Gruzji. O znaczeniu oferty UE świadczy też fakt, że niepodpisanie umowy stowarzyszeniowej przez prezydenta Ukrainy stało się bezpośrednio przyczyną protestów, a następnie rewolucji na Ukrainie.

W dużym stopniu dzięki Partnerstwu Wschodniemu przed Gruzją, Mołdawią i Ukrainą stanęła możliwość podpisania szeregu umów, w tym dotyczących stowarzyszenia i strefy wolnego handlu z UE oraz liberalizacji, a następnie zniesienia reżimu wizowego. Ograniczone rezultaty trzeciego szczytu PW w Wilnie nie zmieniają tego stanu rzeczy. Obecnie możliwość tak dalekiej integracji prawnej UE i państw, które przez kilkadziesiąt lat funkcjonowały jako część Związku Radzieckiego można uznać za sukces.

Dzięki usilnym zabiegom polskiej dyplomacji, europarlamentarzystów i innych instytucji w **2009 r. i 2012 r. weszły w życie umowy między Polską a odpowiednio Ukrainą i Rosją o zasadach małego ruchu granicznego (MRG).** Umożliwiają one osobom mieszkającym w strefie przygranicznej wielokrotne przekraczanie granicy po otrzymaniu specjalnego zezwolenia. Obecnie na mocy umów o MRG wydano blisko 450 tys. zezwoleń, w tym około 210 tys. po stronie ukraińskiej, około 184 tys. po stronie rosyjskiej oraz około 46 tys. po polskiej stronie granicy z Obwodem Kaliningradzkim.

MRG wzmocnił handel przygraniczny, zwiększył aktywność gospodarczą w regionie oraz przyczynił się do poprawy sytuacji gospodarstw domowych. Wpłynęło to na rozmiary ruchu granicznego i wielkość wydatków ponoszonych przez cudzoziemców w strefie przygranicznej. Z każdym rokiem rosła zarówno wielkość MRG, jak i jego udział w ruchu granicznym cudzoziemców na granicy polsko-ukraińskiej. W 2013 r. MRG cudzoziemców wyniósł 7,5 mln. Był on o 1,5 mln większy niż w 2012 r., o 2,4 mln niż w 2011 r. i o 3,9 mln niż w 2010 r. Zwiększała się jego dynamika: w latach 2010–2013 udział MRG cudzoziemców w całkowitym ruchu granicznym cudzoziemców na granicy polsko-ukraińskiej wzrósł z 40,6% w 2010 r. do 51,7% w 2013 r. **W latach 2009–2013 cudzoziemcy przekroczyli 22,4 mln razy granicę polsko-ukraińską w ramach MRG, wydając po polskiej stronie granicy 5,8 mld złotych.** Wzrost liczby cudzoziemców przekraczających granicę, rozkwit handlu przygranicznego i rozwój kontaktów międzyludzkich to wymierne korzyści umowy.

Miniona dekada to jednak również negatywne zjawiska i tendencje na obszarze poradzieckim, których przyczyna jest głęboko zakorzeniona w problemach odziedziczonych przez młode, niepodległe państwa po ZSRR oraz nakładających się na nie późniejszych wydarzeniach i procesach. Zarówno za pomocą działań

dwustronnych, jak i poprzez kanały unijne Polska miała bardzo ograniczone możliwości łagodzenia tych przeciwności.

Nadal mało stabilne są państwa środkowoazjatyckie. Wyzwaniem dla ich bezpieczeństwa i integralności terytorialnej jest trwające wycofywanie sił stabilizacyjnych z Afganistanu. Mimo skali trudności i wyzwań, aktywność unijna w regionie ciągle rośnie. Dzięki wysiłkom Polski oraz innych państw członkowskich udało się opracować i przyjąć w 2007 r. strategię na rzecz nowego partnerstwa UE z Azją Centralną. Strategia stanowi wyznacznik unijnych celów i środków ich realizacji w regionie o rosnącym znaczeniu geostrategicznym.

Unijna polityka wschodnia to także stosunki z Rosją. Nadzieje związane z Partnerstwem dla Modernizacji i stopniową demokratyzacją Rosji, szczególnie podczas prezydentury Dmitrija Miedwiediewa, nie spełniły się. Zamiast tego doszło do zaostrzenia kursu władz wobec środowisk opozycyjnych na przełomie 2011 i 2012 r. Wydarzenia wokół szczytu wileńskiego stanowiły koronny dowód na to, że Rosja postrzega obszar poradziecki w kategoriach geopolitycznych – jako swoją wyłączną strefę wpływów. Z tego powodu obecność unijna na Ukrainie czy w Mołdawii jest niemiłe widziana przez Kreml.

Przez całą dekadę Polska była jednym z najaktywniejszych państw Unii Europejskiej na odcinku wschodnim. Mimo wielu głosów krytycznych dotyczących sceptycyzmu Warszawy wobec Rosji, polska dyplomacja wielokrotnie potrafiła przekonać inne stolicy europejskie do zasadności swoich zastrzeżeń. Jednocześnie polska polityka wobec Rosji w całym okresie cechowała się rosnącym pragmatyzmem. Wskazują na to np. dynamicznie rosnące obroty handlowe czy wspomniana umowa o małym ruchu granicznym z obwodem kaliningradzkim, a także Ukrainą.

Bez względu na niepowodzenia unijnej polityki wschodniej (częstokroć wynikające z obiektywnie trudnych do przewyciężenia przesłanek), Polska odgrywała w niej rosnącą i coraz bardziej docenianą rolę na przestrzeni całej dekady. Świadczą o tym m.in. waga komponentu wschodniego w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, wzrost zainteresowania wydarzeniami na obszarze poradzieckim w wielu stolicach europejskich oraz takie fakty, jak np. liczba wiz wydawanych obywatelom Ukrainy czy Białorusi przez polskie służby konsularne.

Przez wielu urzędników i polityków europejskich Polska jest postrzegana jako ekspert ds. Wschodu. Jest to duży kapitał, ale i odpowiedzialność. Aktywność Polski i UE na Wschodzie w kolejnych latach należy rozwijać w oparciu o przemyślaną strategię i bliskie współdziałanie z partnerami europejskimi, zarówno dużymi państwami, jak i sąsiadami Polski w regionie. Taki scenariusz jest pożądany nie tylko ze względu na pozycję Polski w UE, ale również wyzwania stojące przed obszarem poradzieckim, mające bezpośredni wpływ na stabilność i bezpieczeństwo najbliższego otoczenia geograficznego Polski.

Polityka energetyczna

Polska i 11 pozostałych państw regionu, które dołączyły do UE w 2004 i w 2007 r. znacząco zmieniły optykę i kształt polityki energetycznej UE. Polska od początku była skutecznym rzecznikiem krajów Europy Środkowo-Wschodniej borykających się z niekorzystnymi uwarunkowaniami geograficznymi i rynkowymi w obszarze energii. Dzięki Polsce poszerzona UE wychodzi dziś naprzeciw

tym wyzwaniom. Istotnym czynnikiem dynamizującym rozwój tej polityki były postanowienia Traktatu z Lizbony z 2009 r., gdzie po raz pierwszy wśród celów unijnej polityki energetycznej pojawiło się zapewnienie bezpieczeństwa dostaw energii do UE, tak ważne dla naszego regionu. Polska popierała wzmocnienie tej części Traktatu, a po 2009 r. aktywnie działała na forum UE na rzecz przełożenia ww. traktatowych zapisów na europejską praktykę. Jednak dopiero kryzys ukraińsko – rosyjski w 2014 r. uświadomił potrzebę realnych działań na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego w UE, co Polska wykorzystała promując ideę „unii energetycznej” jako priorytetowego, europejskiego projektu politycznego.

Wchodząc do UE, dostaliśmy nowe narzędzie integracji regionalnej. Polska wraz z państwami regionu była jednym z **katalizatorów intensyfikacji działań UE na rzecz budowy wspólnego rynku energii i eliminacji tzw. wysp energetycznych**, czyli państw lub regionów UE odizolowanych od sieci energetycznych pozostałych państw członkowskich. Gdyby nie członkostwo w Unii łączniki gazowe między państwami regionu pewnie jeszcze długo by nie powstały.

Polska aktywnie uczestniczyła w wypracowaniu **nowoczesnych przepisów na rzecz liberalizacji rynku energii**, (tzw. III pakiet energetyczny przyjęty w 2009 r.). Wzmocnione zasady konkurencji na rynku energii otwierają go na nowych dostawców energii, którzy walczą o odbiorców końcowych. Dziś dzięki tym zasadom odbiorca energii może dokonać wyboru dostawcy i oczekiwać przedstawienia atrakcyjnej oferty.

Polska skutecznie zabiegała o **wypracowanie mechanizmów reagowania i solidarności w sytuacjach kryzysowych na rynku gazu w ramach legislacji ws. bezpieczeństwa dostaw gazu**, przyjętej w 2010 r. Te powstałe przy aktywnym udziale Polski przepisy stanowią dziś siatkę bezpieczeństwa na wypadek powtórzenia zakłóceń dostaw gazu, których region Europy Środkowo-Wschodniej doświadczył w 2006 czy 2009 r. Polsce i państwowi Grupy Wyszehradzkiej udało się przełożyć oddolną inicjatywę rozbudowy infrastruktury energetycznej w regionie na poziom UE – na liście projektów mogących otrzymać dofinansowanie sięgające 75% kosztów inwestycji z Funduszu Łącząc Europę w latach 2014–2020 znalazły się wszystkie kluczowe dla Polski i regionu GW projekty infrastrukturalne, które umożliwią przepływ gazu nie tylko ze wschodu na zachód, ale i na osi północ-południe, jak i projekty połączeń elektroenergetycznych umożliwiające handel energią elektryczną ponad granicami.

Naturalnym rozszerzeniem działań powiększonej UE było zaproszenie do stosowania unijnych zasad rynku energii pozwalających na rozwój konkurencji między dostawcami energii i zróżnicowanie źródeł dostaw oraz poprzez powołanie w 2006 r. Wspólnoty Energetycznej z udziałem państw takich, jak Albania, Czarnogóra czy Ukraina.

Polsce udało się też skutecznie wprowadzić do europejskiej debaty zagadnienia takie, jak wpływ wysokich cen energii na konkurencyjność UE na globalnym rynku. Dzięki naszym zabiegom kwestia zapewnienia konsumentom w UE energii po akceptowalnych cenach jest dziś ważnym punktem na agendzie prac Komisji Europejskiej.

Argumenty i postulaty Polski dotyczące intensyfikacji budowy wspólnego rynku energii i wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego UE, jej regionów i poszczególnych państw członkowskich, znajdują dziś odzwierciedlenie zarówno w projektach legislacji UE regulującej funkcjonowanie rynku energii, jak

i w egzekwowaniu ustalonych zasad poprzez działania Komisji Europejskiej wobec podmiotów, które się do nich nie stosują, np. nadużywając dominującej pozycji na rynku gazu.

Analogiczne zasady Komisja Europejska stosuje dziś zarówno w bilateralnych relacjach z państwami trzecimi, jak i na forum międzynarodowych organizacji zajmujących się problematyką energetyczną, angażując się również w negocjacje umów między państwami członkowskimi a państwami dostawcami energii, co wzmacnia pozycję negocjacyjną państw UE i zapewnia spójność dokonywanych ustaleń bilateralnych z legislacją UE.

Polska nie tylko jest w stanie zmobilizować partnerów na forum UE do aktywności w obszarze energii, ale i przekonać ich o braku zasadności działań takich, jak postulowane przez wielu uczestników europejskiej debaty obostrzenia legislacyjne dla sektora gazu łupkowego. Skuteczne działania Polski na rzecz pozyskania poparcia dla polskiego zdecydowanego stanowiska w tej sprawie, m.in. ze strony Wielkiej Brytanii, państw Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Grupy Wyszehradzkiej, **pozwołyły ograniczyć działania UE w tej kwestii do przedłożonych w styczniu 2014 r. niewiążących rekomendacji ws. bezpiecznego wydobycia gazu łupkowego w UE, bez planowanych wcześniej przez Komisję Europejską zmian legislacyjnych w tym obszarze**, które wprowadziłyby niepewność prawną i dodatkowe obciążenia dla tego perspektywicznego sektora.

Poniższa tabela ilustruje działania podjęte przez przedstawicieli Polski w poszczególnych instytucjach UE, a także zaangażowanie obywateli.

Tabela 3. Wybrane działania przedstawicieli Polski w instytucjach UE w sprawie inicjatywy KE dotyczącej gazu łupkowego.

DZIAŁANIA	EFEKTY
POLSKA OPINIA SPOŁECZNA	
Aktywizacja obywateli w zakresie konsultacji społecznych KE ws. łupków (XII.2012–III.2013).	53% ogółu ankiet z Polski – większość pozytywnych. Polacy najaktywniejszą grupą respondentów.
Kampania informacyjna <i>Let's talk about shale</i> ; strona internetowa o łupkach.	Badania opinii publicznej wskazały na najwyższe w UE poparcie dla łupków przekraczające 2/3 głosów.
KOMISJA EUROPEJSKA	
Intensywne konsultacje nieformalne z przedstawicielami KE	Przyjęcie argumentów Polski na etapie prac wewnętrznych w KE.
PARLAMENT EUROPEJSKI	
Wspieranie aktywności polskich eurodeputowanych w pracach nad raportami i rezolucjami dot. łupków.	<ul style="list-style-type: none"> • Dyscyplina głosowania w EPP przeciw niekorzystnym dla łupków poprawkom w projekcie dyrektywy o ocenach oddziaływania na środowisko (OOS) → zmiana układu sił: nie cały PE sceptyczny wobec łupków, a jedynie lewica i zieloni; • Mandat do negocjacji z PE przyjęty minimalną większością głosów → osłabiona pozycja posła sprawozdawcy opowiadającego się za zaostrzeniem przepisów dot. łupków → niekorzystne poprawki odrzucone w całości na dalszym etapie.
RADA EUROPEJSKA	
Przekonanie premierów GW, RO i EE, by z PL i UK blokować niekorzystne dla łupków rozwiązania.	Sformowanie mniejszości blokującej w Radzie, która pozwoliła odrzucić restrykcyjne propozycje wobec łupków w projekcie dyrektywy o OOS.

Źródło: Opracowanie własne.

Polityka klimatyczna

Jednym z największych politycznych wyzwań 10 lat obecności Polski w UE było pogodzenie polskich interesów, kształtowanych przez specyfikę naszego modelu gospodarczego, z ambitnymi celami europejskiej polityki klimatycznej. Zielone światło dla jej rozwoju stanowiło uzgodnienie przez szefów państw i rządów w marcu 2007 r. obowiązkowych dla całej Unii trzech celów klimatyczno-energetycznych ($3 \times 20\%$). Przez następne lata polska polityka europejska koncentrowała się na ograniczeniu negatywnych dla Polski skutków tej decyzji. Trudność prowadzonych negocjacji wynikała z wyjątkowości Polski na tle innych państw członkowskich UE. Udział węgla w produkcji energii elektrycznej w Polsce wynosi bowiem około 84%, podczas gdy w większości państw członkowskich nie przekracza on 30%. Negocjacje klimatyczne kosztowały Polskę wiele kapitału politycznego oraz strat wizerunkowych (symbol nieprzyjaznego środowiska hamulcowego Europy). Ostatecznie, biorąc pod uwagę punkt wyjścia w 2007 r., stosunkowo dużo udało się osiągnąć.

Polska wynegocjowała wydłużenie okresu przejściowego potrzebnego dla polskiego sektora elektroenergetycznego na przeprowadzenie niezbędnej modernizacji i przyznanie Polsce większej liczby uprawnień do emisji gazów cieplarnianych w ramach pakietu energetyczno-klimatycznego w 2008 r. Głównym celem Polski stała się próba odwrócenia zapisów pakietu energetyczno-klimatycznego i minimalizacja zagrożeń związanych z wejściem pakietu w życie i to się udało. Duże znaczenie dla ostatecznego wyniku miała budowa z inicjatywy Polski sojuszu z państwami regionu Europy Środkowo-Wschodniej w celu zmiany przynajmniej części niekorzystnych założeń pakietu.

Oddalenie przed szczytem klimatycznym COP15 w Kopenhadze niebezpieczeństwa uzależnienia finansowego wkładu poszczególnych państw członkowskich w ogólną pomoc świadczoną przez UE krajom rozwijającym się od wskaźnika poziomu emisji. Zasada ta, gdyby została wprowadzona, mogłaby doprowadzić do sytuacji, w której Polska musiałaby płacić znacznie więcej niż bogatsze od niej państwa członkowskie. Ostatecznie, pod wpływem zastrzeżeń Polski, na forum UE zdecydowano, że – w przypadku wprowadzenia obciążeń związanych ze świadczeniem pomocy finansowej państwom rozwijającym się na rzecz walki ze zmianami klimatu – podział wkładu finansowego UE między państwa członkowskie będzie odzwierciedlał ich zamożność.

Udane przewodnictwo (wspólnie z KE) w imieniu UE na szczycie COP17 w Durbanie w trakcie polskiej prezydencji w Radzie UE w 2011 r. Uzgodniono wówczas, że celem wszystkich państw jest zawarcie globalnego porozumienia klimatycznego do końca 2015 r., tak aby mogło ono wejść w życie po 2020 r., zastępując jednocześnie Protokół z Kioto.

Udana organizacja szczytów klimatycznych COP14 w Poznaniu w 2007 r. i COP19 w Warszawie w 2013 r. Jednym z sukcesów COP19 jest ustalenie harmonogramu prac nad globalnym porozumieniem klimatycznym, które ma zgodnie z decyzją COP17 w Durbanie zostać zawarte na szczycie COP21 w Paryżu w 2015 r. Dobra organizacja szczytu zarówno pod względem merytorycznym, jak i logistycznym jest dowodem na duże zaangażowanie Polski w proces globalnych negocjacji klimatycznych. Dzięki temu można przeciwstawić się pokutującemu w UE stereotypowi Polski jako państwa, które jedynie blokuje działania UE.

Zainicjowanie trudnego przedsięwzięcia, jakim jest próba zredefiniowania polityki klimatycznej UE w taki sposób, aby w większym stopniu brała ona pod uwagę aspekt ekonomiczny: skutki kryzysu gospodarczo-finansowego, potrzebę zachowania konkurencyjności gospodarek państw członkowskich UE, a także ich zróżnicowane uwarunkowania gospodarcze, geograficzne i geologiczne.

Polsce udało się zachować na forum UE tzw. warunkowość podniesienia celu redukcji emisji z 20% na 30% do 2020 r. Dzięki temu ewentualne przejście na wyższy cel redukcyjny przed 2020 r. uzależniono od podjęcia porównywalnych wysiłków przez inne największe potęgi gospodarcze na świecie.

Wbrew bardzo często niesłusznie przypisywanemu Polsce wizerunkowi kraju – truciciela środowiska w ciągu ponad 20 lat (1988–2011) udało się jej połączyć redukcję emisji o prawie 30% z ponad 2,5-krotnym wzrostem PKB, a polskie osiągnięcia w tej dziedzinie znacznie przewyższają dokonania państw UE-15. Jedną z głównych przyczyn tak znaczącej redukcji emisji był ciągły postęp Polski w latach 90 XX w. i I dekadzie XXI w. w ograniczaniu energochłonności wielu ważnych sektorów przemysłu: papierniczego (o 59%), stalowego (o 40%) czy cementowego (o 39%)²⁷.

Kryzys ekonomiczny i reforma strefy euro

Kryzys gospodarczo-finansowy obnażył słabości strefy euro i wzbudził wolę polityczną do reform. Proces ten ma strategiczne znaczenie. Determinuje dalszy kierunek integracji europejskiej. Wpływa na dystrybucję władzy zarówno między państwami, jaki i instytucjami UE. Na nowo definiuje kształt strefy euro oraz ramy modelu społeczno-gospodarczego UE. Polska aktywnie i skutecznie uczestniczyła w tym procesie, mimo pozostawania poza strefą euro. Realizacja strategicznego celu Polski, jakim jest przystąpienie do strefy euro, wymaga jej wcześniejszej reformy tak, aby ograniczyć ewentualne ryzyka oraz zmaksymalizować potencjalne korzyści po przyjęciu wspólnej waluty w przyszłości.

Dzięki bardzo dobrej kondycji polskiej gospodarki i udanej prezydencji w UE Polska znacząco wzmocniła pozycję polityczną. Stała się jednym z głównych aktorów debaty nt. reformy strefy euro: wpłynęła na kształt nowych rozwiązań i kierunki ich dalszej ewolucji.

Byliśmy źródłem inspiracji dla rozwiązań europejskich: Traktat Fiskalny inspirowany jest polskim hamulcem bezpieczeństwa finansów zapisanym w Konstytucji. Nowotworzony system gwarantowania depozytów czerpie doświadczenia z polskiego Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, instytucji o ugruntowanej pozycji, z 20-letnim doświadczeniem i zgromadzonymi funduszami.

Polska z powodzeniem zainteresowała Europę własnymi doświadczeniami ze współpracy z Bankiem Światowym przy realizacji kontraktów na reformy strukturalne. Mogą one stanowić inspirację przy projektowaniu unijnego instrumentu konwergencji i konkurencyjności wspierającego wdrażanie reform strukturalnych w UGW.

Wnieśliśmy istotny wkład w reformę Paktu Stabilności i Wzrostu. Podczas polskiej prezydencji uzgodniono tzw. sześciopak, który wzmocnił reguły

27 KOBIZE, *A Success Story of Effective Decoupling. Costs and benefits of the Polish Transformation*, Warsaw 2013, <http://www.cop19.gov.pl/poland-a-success-story-of-effective-decoupling>, s. 8–9 (26.03.2014).

dyscypliny fiskalnej oraz sankcje za ich nieprzebranie, a także ustanowił mechanizm wczesnego wykrywania nierównowag makroekonomicznych i ich korygowania.

Polska konsekwentnie zabiegała o wzmocnienie efektywności zarządzania gospodarczego oraz zabezpieczenie strefy euro przed kryzysami w przyszłości. Było to w naszym interesie: około 50% wymiany handlowej Polski przypada na strefę euro, około 60% aktywów polskiego sektora bankowego znajduje się pod kontrolą banków ze strefy euro.

Dzięki naszym zabiegom udało się zachować otwarty charakter reform strefy euro i nie pogłębiać podziałów w Europie. Udało się otworzyć **Traktat Fiskalny**²⁸ na państwa spoza strefy euro: możemy uczestniczyć w szczytach euro poświęconych architekturze strefy euro oraz konkurencyjności. Potwierdziliśmy że reforma strefy euro nie oznacza konieczności ograniczania twardego rdzenia integracji jedynie do państw strefy euro. Dzięki temu Polska zachowała wpływ na proces decyzyjny UE i przekazała sygnał, że mimo bycia poza strefą euro, jest zainteresowana współpracą w ramach UE.

Dzięki staraniom Polski wprowadzono możliwości bliskiej współpracy państw spoza strefy euro w pierwszym etapie unii bankowej – nadzorze nad sektorem bankowym. Możemy w nim uczestniczyć na bardzo korzystnych warunkach. Mamy zagwarantowane prawo nie stosowania się do decyzji, które mają konsekwencje fiskalne. Obecnie nikt już nie kwestionuje otwartości kolejnych etapów unii bankowej na kraje spoza strefy euro.

Zgodnie z naszymi postulatami **dalsza kompleksowa reforma UGW obejmująca unię bankową, fiskalną i gospodarczą będzie wpisana w ramy instytucjonalno-prawne Unii Europejskiej**²⁹. Polska uzyskała również **potwierdzenie zasady otwartości dla państw spoza strefy euro** przy określaniu dalszych kierunków ewolucji UE.

Inicjowaliśmy działania na rzecz zachowania spójności, integralności i zapobieżenia potencjalnej marginalizacji państw spoza strefy euro. Polska prezydencja zaproponowała reguły, gwarantujące otwarty na całą UE charakter procesu decyzyjnego w ramach strefy euro³⁰.

Polska zapewniła otwartość nowych rozwiązań dla państw spoza strefy euro. W początkowej fazie reform Polska zabiegała przede wszystkim o zapobieganie podziałom i przyjęcie rozwiązań obejmujących wszystkie państwa UE. W miarę wzrostu ambicji reform i braku zainteresowania ze strony niektórych państw spoza strefy euro większy nacisk został położony na zachowanie zasady otwartości. **Polska z sukcesem wprowadziła formułę euro+, która przewidywała**

28 Traktat Fiskalny w pierwszym rządzie zaostrzył zasady dot. równowagi budżetowej państw strefy euro w stosunku do przepisów Paktu Stabilności i Wzrostu. Kraje – sygnatariusze dzielący wspólną walutę są zobowiązani do utrzymywania strukturalnie (czyli niezależnie od fazy cyklu koniunkturalnego) zrównoważonych budżetów. Uzgodnienie Traktatu Fiskalnego przez część państw członkowskich było stawiane jako warunek zgody na stworzenie trwałego mechanizmu pomocowego, tj. Europejskiego Mechanizmu Stabilności.

29 W odróżnieniu od pierwszej fazy antykryzysowych działań realizowanych na bazie traktatów międzyrządowych (traktat ustanawiający ESM, Traktat Fiskalny).

30 *Non-paper* prezydencji nt. integralności UE „Preserving the integrity of the European Union while strengthening euro area governance. Polish presidency ‘food for thought’”, grudzień 2011.

pełnoprawne uczestnictwo w nowych rozwiązaniach zainteresowanych państw spoza strefy euro.

Polska postulowała również wzmocnienie metody wspólnotowej i wpisanie nowych rozwiązań w instytucjonalno-prawne ramy UE. Metoda ta pozwoli lepiej uwzględnić interesy wszystkich państw członkowskich (a nie wyłącznie najsilniejszych aktorów) oraz sprzyja integralności UE.

Debata o przyszłości UE

Możliwość współdecydowania o przyszłości zjednoczonej Europy była dla Polski jedną z kluczowych motywacji politycznych towarzyszących akcesji. Od 2004 r. naszym celem strategicznym było i jest nadal ulokowanie się w centrum decyzyjnym nadającym ton dalszemu kierunkowi integracji europejskiej. W sensie politycznym, odporność na kryzys gospodarczy w UE w połączeniu ze stabilnością rządu po 2007 r. wzmocniły wagę głosu Polski w UE. Pozycję Polski ugruntowało też powszechnie pozytywnie odebrane pierwsze przewodnictwo w Radzie UE w drugiej połowie 2011 r. Coraz częściej Polska postrzegana jest przez pryzmat swej potrójnej roli: lidera regionalnego, jednego z państw tzw. *Big Six*, czyli grona największych i najbardziej wpływowych państw członkowskich UE, oraz państwa animującego współpracę na osi północ-południe, z udziałem państw bałtyckich oraz skandynawskich.

Przez 10 lat obecności w UE Polska konsekwentnie opowiadała się za wzmocnieniem metody wspólnotowej. Jest to zasada działania UE oparta na silnych instytucjach europejskich, zwłaszcza Komisji Europejskiej, w odróżnieniu do metody międzyrządowej, w której pierwsze skrzypce grają państwa członkowskie. Polska w Komisji Europejskiej widziała i widzi nadal swojego silnego sojusznika, reprezentującego interes całej UE i zdolnego do równoważenia wpływów największych państw UE.

Polski głos w debacie o przyszłości UE eksponował znaczenie **zachowania integralności UE jako projektu, promowania otwartości i inkluzyjności rozwiązań.** Nerwowo reagowaliśmy na wszelkie inicjatywy „w mniejszym gronie”, obawiając się w nich źródła nowych podziałów. W tym kierunku szło początkowe stanowisko Polski dotyczące rozwiązań uzgadnianych w ramach reformy strefy euro ogarniętej kryzysem. Polska skutecznie zabiegała na rzecz ograniczenia skali instytucjonalizacji strefy euro.

Wynik negocjacji Traktatu z Lizbony był pierwszym traktatem negocjowanym z pełnym udziałem Polski jako państwa członkowskiego UE, choć jeszcze niezbyt doświadczonego w praktycznych mechanizmach unijnego podejmowania decyzji. Wynik tych negocjacji nie był dla Polski optymalny. Zmiana **systemu głosowania w Radzie z systemu głosów ważonych na system podwójnej większości osłabia pozycję polityczną Polski w UE i obniża naszą dotychczasową wysoką zdolność koalicyjną.** Za pozytyw trzeba uznać opóźnienie pełnego wdrożenia tej zasady do 2014 r., z możliwością powrotu do systemu nicejskiego do końca marca 2017 r. Dodatkowo Polska wynegocjowała m.in. przepisy pozwalające na powołanie stanowiska **stałego polskiego rzecznika generalnego w Trybunale Sprawiedliwości UE** – obok Niemiec, Francji, Włoch, Hiszpanii i Wielkiej Brytanii.

Podczas sprawowania przez Polskę prezydencji w Radzie doprowadziliśmy do uzgodnienia kilku porozumień między Radą, Komisją Europejską

i Parlamentem Europejskim: kompromis ws. tabel zbieżności pozwolił „odbloko-
wać” prace legislacyjne, zwiększyć przejrzystość procesu decyzyjnego oraz sku-
teczność kontroli stosowania prawa UE, bez nakładania na państwa członkowskie
nadmiernych obciążeń administracyjnych. Z kolei wynegocjowane przez Polskę
porozumienie z Komisją Europejską i ESDZ w kwestii sposobu wygłaszania przez
UE oświadczeń w organizacjach międzynarodowych przyczyniło się do rozwiąza-
nia patowej sytuacji skutkującej w przeszłości osłabieniem pozycji UE w stosunku
do partnerów zewnętrznych, uniemożliwiając „mówienie jednym głosem” na fo-
rum organizacji międzynarodowych, np. w ONZ czy OBWE.

Głośnym echem w UE odbiło się **wystąpienie „Polska a przyszłość Unii
Europejskiej”, wygłoszone przez ministra R. Sikorskiego w listopadzie 2011 r.
w Berlinie**. Polski głos w debacie na temat kierunku, w jakim instytucjonalnie
i politycznie powinna rozwijać się UE, aby stawić czoła wyzwaniom czasu kryzysu
gospodarczo-finansowego był szeroko komentowany przez partnerów z innych
państw członkowskich UE, stanowiąc potwierdzenie ambicji do odgrywania przez
Polskę roli jednego z liderów Unii.

Cele na przyszłość

Dziesiąta rocznica członkostwa w Unii Europejskiej to dzień sukcesu Polski. Zamykamy dziesięć pierwszych lat w UE z bardzo dobrym wynikiem, szczególnie że nie zawsze sprzyjały nam okoliczności. Pozytywny bilans prowadzi do refleksji, że **polskiej polityce europejskiej potrzebna jest kontynuacja**. Powinniśmy budować swoją pozycję na przyszłość na kapitale doświadczenia zgromadzonego przez ostatnie lata. Polsce potrzebne jest dalsze, jeszcze głębsze zakorzenienie w procesie europejskim, rozumiane przede wszystkim jako ścisła współpraca z instytucjami europejskimi. Ważne będzie **zachowanie wiarygodności i dobrej reputacji** – to kapitał w Europie bardzo cenny, mający dużą stopę zwrotu.

W perspektywie krótkookresowej najważniejsze zadania na 2014 r. to zapewnienie adekwatnej do potencjału i potrzeb obecności Polski i Polaków w ramach tworzenia nowego składu instytucjonalnego UE. Polska powinna przygotować się na nowe zasady podejmowania decyzji poprzez jeszcze **większą obecność w Komisji Europejskiej**. Strategicznym celem Polski powinno pozostać jak najbardziej skuteczne wpływanie na inicjatywy prawodawcze już od etapu ich przygotowywania przez Komisję Europejską. Potrzebne są jeszcze większe wysiłki, aby poprawić obecność Polaków w tej instytucji, zarówno jeśli chodzi o liczbę Polaków na stanowiskach średniego szczebla, jak też ich ulokowanie w ważnych dla Polski dyrekcjach. Jeszcze większego niż obecnie znaczenia nabierze kształtowanie przez Polskę prawa UE poprzez kanał Parlamentu Europejskiego. Z tej perspektywy strategiczne znaczenie będzie miała **jak największa obecność polskich posłów w najważniejszych i najsilniejszych grupach politycznych Parlamentu Europejskiego**. Zainwestować należy więcej kapitału we współpracę z polskimi posłami do PE, tak aby wpływać na proces decyzyjny w Parlamencie. Szczególnie ważna będzie refleksja na temat optymalnego ulokowania posłów w kluczowych dla Polski komisjach legislacyjnych.

W wymiarze strategicznym nadrzędnym celem Polski na kolejne lata w UE będzie **utrzymanie się w głównym nurcie integracyjnym**, ale także **aktywne kształtowanie polityki Unii Europejskiej tak, aby wspierały one model rozwoju i potrzeby Polski**. Z tej perspektywy ważnym zadaniem będzie wyciągnięcie wniosków z kryzysu na Ukrainie i konfliktu z Rosją dla polityki energetycznej UE. **Polska powinna być orędownikiem budowy „unii energetycznej” jako kolejnego strategicznego projektu UE**, którego celem będzie zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego państw UE.

Utrzymywanie się w głównym nurcie integracyjnym, przy jednoczesnym pozostawaniu przez kilka najbliższych lat poza strefą euro, to bardzo duże wyzwanie. Należy się przy tym liczyć z kontynuacją wyraźnej od kilku lat tendencji do pogłębiania procesu integracji wokół strefy euro. Kierunek ten ma wiernych orędowników wśród państw członkowskich i należy założyć, że będzie się pogłębiał, także w wymiarze instytucjonalnym. W konsekwencji może to prowadzić do osłabienia instytucji wspólnotowych, szczególnie Komisji Europejskiej i dalszego wzmocnienia międzyrządowego kierunku rozwoju UE. W efekcie, proces integracji może nam niespodziewanie „odjechać”, pozostawiając Polskę (ponownie) na peryferiach. Dodatkowo, czeka nas dyskusja o **budżecie dla strefy euro**. Jego

ewentualne utworzenie będzie działało w kierunku ograniczenia budżetu ogólnego UE, z czym Polska powinna się liczyć.

Polską odpowiedzią na to wyzwanie powinna być, **po pierwsze, aktywność i zaangażowanie w proces integracji w strefie euro jako sprawie ważnej dla Polski jako przyszłego członka strefy euro.** Powinniśmy nadal zabiegać o **otwartość inicjatyw podejmowanych przez strefę euro** dla zainteresowanych współpracą państw członkowskich oraz umacnianie w procesie reformy strefy euro Komisji Europejskiej. Powinniśmy zabiegać o tworzenie korzystnych dla Polski warunków do uczestniczenia w projektach integracyjnych w ramach Unii Gospodarczej i Walutowej, w tym unii bankowej oraz kontraktach na reformy strukturalne, niezależnie od ostatecznej decyzji o ewentualnym udziale w tych inicjatywach. Po drugie, integrująca się strefa euro wymaga **konsekwentnego przygotowywania polskiej gospodarki na przyjęcie wspólnej waluty.** Podnoszenie konkurencyjności jest nie tylko ważne z punktu widzenia długookresowych perspektyw wzrostu polskiej gospodarki, ale także pomoże uniknąć scenariusza marginalizacji Polski. Objęcie parasolem Europejskiego Banku Centralnego może być dodatkową polisą bezpieczeństwa w ewentualnej sytuacji niepewności w regionie. Doświadczenie kryzysu na Ukrainie pokazuje, że taki scenariusz należy uwzględnić.

Fundamentem obecności i sukcesu Polski w UE jest wspólny rynek oparty na swobodzie przepływu towarów, usług, osób i kapitału. Strategiczne pytanie o to, jak **chronić wspólny rynek**, który jest dla Polski źródłem dobrobytu, będzie nam stale towarzyszyć w codziennej debacie o naszym członkostwie w UE. Dlatego Polska pozostanie wyczulona na takie inicjatywy UE, które miałyby stanowić wyłącznie odpowiedź na rosnący postkryzysowy populizm i protekcyjnizm. **Ofensywne interesy Polska będzie realizować w obszarze rynku wewnętrznego i czterech swobód**, przede wszystkim swobodnego przepływu osób i świadczenia usług, wskazując na ich fundamentalny charakter określony w Traktacie oraz przeciwdziałając niekorzystnym zmianom w legislacji unijnej. Polska będzie zdecydowanie **przeciwna wszelkim rozwiązaniom, które mogłyby dyskryminować pracowników migrujących.**

Jeszcze przez długie lata poziom rozwoju społeczno-gospodarczego Polski zbliżać nas będzie przede wszystkim do państw regionu. Dlatego Polska powinna **kontynuować ścisłą współpracę z państwami Grupy Wyszehradzkiej**, a także poszukiwać i budować inne trwałe sojusze wewnątrz UE (np. z państwami bałtyckimi czy Rumunią).

Wielkim kapitałem przez 10 lat obecności Polski w UE było wysokie poparcie społeczne dla integrującej się Europy. Trzeba ten kapitał chronić i umacniać. Polska powinna zabiegać o to, aby UE tworzyła mniej prawa i nie występowała z niezrozumiałymi dla obywateli inicjatywami legislacyjnymi, szczególnie w dziedzinach, w których decyzje mogą być z dobrym skutkiem podejmowane na poziomie narodowym. Stałym drogowskazem w działaniu UE powinna być zasada subsydiarności. Unia nie powinna zajmować się wszystkim.

Przez ostatnie 10 lat Polska dokonała bardzo dużego awansu politycznego w UE. Po okresie maksymalizowania szans wynikających z członkostwa, Polska weszła w fazę większej aktywności, aspirując do roli jednego z liderów procesu integracji. Nieuniknionym kierunkiem tej ewolucji będzie **wzięcie większej odpowiedzialności za kierunek rozwoju UE.** Dla Polski Europa nie powinna być

tylko źródłem dodatkowego zasilania finansowego, ale projektem, w który należy inwestować kapitał polityczny, aktywnie budować agendę i angażować się w rozwiązywanie problemów (nawet jeśli bezpośrednio nas nie dotyczą). Wcześniej czy później na horyzoncie pojawi się temat ponoszenia większych kosztów finansowych związanych z członkostwem w UE. Polska powinna być do takiej dyskusji politycznie przygotowana.

Gospodarczy
wymiar
członkostwa
Polski w UE:
jak Europa zmieniła
Polskę

3



Yellow

Light Green

Light Blue

Dark Green

Dark Blue

Purple

Red

Black

Grey

Blue



Gospodarka: 10 lat wzrostu

Makroekonomiczne uwarunkowania sukcesu

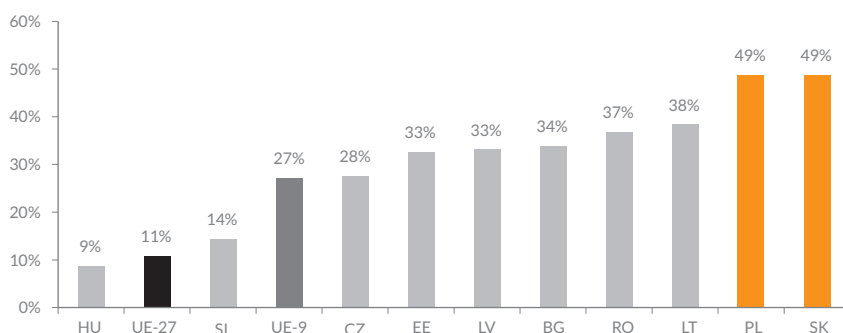
Od momentu przystąpienia do Unii Europejskiej, polska gospodarka dokonała skoku cywilizacyjnego. Ten ogromny postęp trudno było przewidzieć, tym bardziej, że przed integracją z UE ostrożnie oceniano spodziewane korzyści, a konkretnych efektów dla gospodarki i kraju oczekiwano dopiero w długim okresie. Z perspektywy ostatniej dekady widać jednak, że swoją unijną szansę Polska wykorzystała bardzo dobrze. Do naszych najważniejszych sukcesów można zaliczyć: znaczący postęp gospodarczy, wzrost zamożności społeczeństwa, a także wzrost konkurencyjności polskich firm, które dziś skutecznie lokują swoje produkty i usługi na rynkach zagranicznych.

Lider wzrostu gospodarczego

Doświadczenia pozostałych państw regionu pokazują, że samo przyjęcie unijnego porządku prawnego (*acquis communautaire*), dostęp do rynku wewnętrznego czy unijnych funduszy nie są gwarancją trwałego rozwoju. Polskie doświadczenia są dowodem na to, że podstawą sukcesu członkostwa w UE jest nie tylko rozsądna polityka gospodarcza, ale również stabilność polityczna.

Z samej analizy wskaźników gospodarczych wynika, jak bardzo dzisiejsza Polska różni się od tej sprzed unijnej integracji oraz jak bardzo na niej skorzystała. Ocena 10 lat członkostwa jest też właściwym momentem, żeby porównać się z krajami, które przystępowały do UE w tym samym czasie (UE-9).

Wykres 7. Skumulowana zmiana PKB w regionie w latach 2004–2013 (2003 = 100)



Źródło: Eurostat, GDP and main components (stan na 24.03.2014).

W latach 2004–2013 Polska, obok Słowacji, osiągnęła największy wzrost PKB wśród państw członkowskich naszego regionu oraz w UE. Obie gospodarki w przeciągu dekady urosły o prawie połowę (dokładnie o 48,7%). Pozostałe państwa Europy Środkowo-Wschodniej rozwijały się wolniej – ze średnim wzrostem gospodarczym na poziomie 27%. Warto też podkreślić, że wszyscy nowi

członkowie UE (z wyjątkiem Węgier) cieszyli się z większego wzrostu gospodarczego niż stare kraje Unii, których średni wzrost osiągnął 11% w całym opisywanym okresie.

Wykres 8. Zmiana PKB w latach 2004–2013 (rok poprzedni = 100).



Źródło: Eurostat, GDP and main components; percentage change on previous period (stan na 24.03.2014).

Ze względu na zmianę sytuacji na świecie – analizę wzrostu gospodarczego Polski w latach 2004–2013 należy podzielić na dwa okresy: pierwszy do roku 2008 oraz drugi – obejmujący lata późniejsze. Datą graniczną pozostaje wybuch globalnego kryzysu finansowego w 2008 r., który w 2010 r. przekształcił się w Europie w kryzys zadłużenia. Skutki tego ostatniego odczuwamy w UE do dziś.

Polska w latach 2004–2008

Makroekonomiczne efekty wejścia Polski do UE były najbardziej widoczne w latach 2004–2008. To wtedy m.in. zmniejszyło się ryzyko biznesowe oraz – co się z nim wiąże – znacząco poprawiła się atrakcyjność inwestycyjna i wiarygodność finansowa Polski, nastąpiło zniesienie barier w przepływie kapitału i zwiększyło się bezpieczeństwo obrotu gospodarczego.

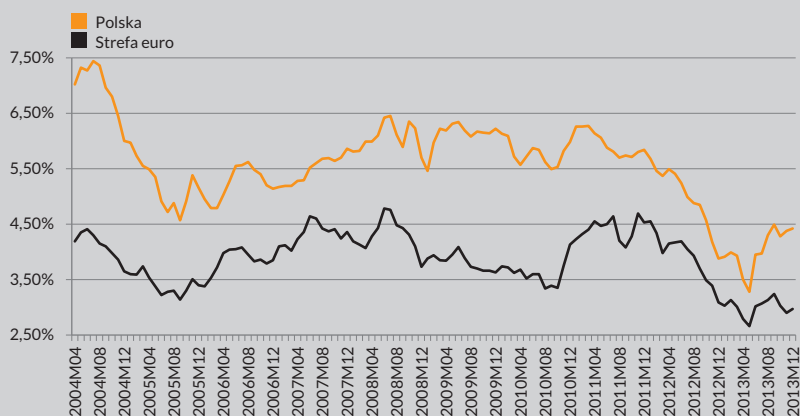
Lata 2004–2008 były dla Polski bardzo korzystne. Polska postawiła na unowocześnienie procesów gospodarczych, inwestycję w lepsze wykształcenie siły roboczej, poprawę jakości i stabilności otoczenia gospodarczego oraz obniżenie kosztów i ryzyka inwestycyjnego. Na dobrą koniunkturę dla inwestycji złożyły się również inne sprzyjające warunki: niska inflacja i dobra sytuacja fiskalna Polski. Pierwsze lata członkostwa stworzyły i ugruntowały pozycję Polski jako atrakcyjnego miejsca dla inwestycji zagranicznych, co, w połączeniu z napływem funduszy europejskich, wzmocniło fundamenty wzrostu gospodarczego. Dzięki nim polska gospodarka utrzymała się w świetnej formie nawet podczas kryzysu³¹.

31 W. Orłowski, *Czy poza Unią łatwiej byłoby znieść kryzys?*, [w:] *5 lat Polski w UE*, red. M. Kałużyńska, K. Smyk, J. Wiśniewski, UKIE, Warszawa 2009, s. 557–559.

Polski rynek kapitałowy po wejściu do UE – obligacje skarbu państwa

Wstąpienie do Unii Europejskiej miało bezpośredni wpływ na rentowność polskich obligacji dziesięcioletnich, która od kwietnia 2004 r. do września 2005 r. spadła z 7% do historycznie niskiego poziomu 4,5%. Druga obniżka rentowności polskich obligacji miała miejsce w maju 2013 r. Wówczas sięgnęła ona rekordowego poziomu 3,3%, zbliżając się tym samym do wartości notowanych przez kraje strefy euro. Spadek rentowności polskich obligacji skarbowych był największy w regionie Europy Środkowo-Wschodniej, co korzystnie wpłynęło na koszt kredytów, a także umożliwiło zmniejszenie kosztów obsługi długu publicznego.

Rentowność obligacji dziesięcioletnich Polski i strefy euro od kwietnia 2004 r. do grudnia 2013 r.



Źródło: Eurostat (stan na 24.01.2014).

Pierwszy spadek rentowności obligacji skarbowych wynikał bezpośrednio z faktu wejścia Polski do Unii Europejskiej i świadczył o wzroście wiarygodności kraju na rynkach finansowych. Drugi spadek rentowności spowodowany był korzystną sytuacją gospodarczą Polski, wspieraną przez politykę pieniężną i stabilność polityczną kraju.

Zwiększenie wiarygodności kraju w efekcie przystąpienia przez Polskę do UE wpłynęło na obniżenie wartości skarbowych papierów wartościowych o 0,2–0,5 pkt. proc., a szacunkowa oszczędność z tytułu obniżenia rocznych kosztów obsługi długu w latach 2004–2013 wynosiła łącznie 8,5 mld złotych, czyli 0,64–1,60% PKB.

Lata kryzysu: 2009–2013

Kryzys finansowy, który rozpoczął się w sierpniu 2008 r., wpłynął na znaczne pogorszenie koniunktury na świecie, czego skutki odczuliśmy też w Polsce. Jego efekt był jednak odczuwalny głównie w sektorze handlu zagranicznego oraz, pośrednio, także na rynkach finansowych, co przełożyło się na ograniczenie finansowania w sektorze bankowym. Z kolei późniejsza recesja w strefie euro

w 2009 r. w dużym stopniu zahamowała aktywność inwestycyjną polskich przedsiębiorców, a z czasem również ograniczyła konsumpcję w kraju³².

Relatywnie szybkie tempo wzrostu gospodarczego Polski, w przeciwieństwie do wielu krajów UE-9, nie skończyło się nierównowagą, tak wewnętrzną, jak i zewnętrzną. Dzięki zrównoważonym fundamentom aktywności gospodarczej najgorszy okres kryzysu miał w Polsce łagodną formę i pozwolił krajowi uniknąć recesji.

W latach 2009–2013 nastąpiło oczywiście spowolnienie wzrostu PKB, ale **proces doganiania średniej UE nie wyhamował. Przez całą dekadę od wejścia do Unii polski wzrost gospodarczy utrzymywał się powyżej średniej unijnej, a w latach 2008–2012 przekroczył nawet średnią państw członkowskich UE-9.** Relatywnie wyższy wzrost gospodarczy działał na naszą korzyść, m.in. pozwalając krajowi dalej zmniejszać różnice rozwojowe. Polsce sprzyjała też recesja w państwach strefy euro.

Spośród krajów Europy Środkowo-Wschodniej Polska została najmniej dotknięta przez globalny kryzys gospodarczy³³. **Byliśmy jedynym krajem UE, który uniknął recesji.** Dobrze wykorzystane pierwsze lata w Unii Europejskiej przyczyniły się do tego sukcesu.

Polsce pomogło też właściwe wykorzystanie środków z funduszy strukturalnych UE. To dzięki nim w kraju rozpoczęła się rozbudowa infrastruktury, reformy instytucjonalne, a także poprawa kapitału ludzkiego, czyli potencjału i wiedzy Polaków.

Środki z unijnego budżetu, przy wsparciu środków publicznych, oznaczały też wzrost inwestycji w Polsce, co również pozytywnie wpłynęło na utrzymanie wzrostu gospodarczego w czasie kryzysu. Kolejne korzystne czynniki, które zapobiegły kryzysowi, to płynny kurs walutowy oraz stabilna sytuacja na rynku pracy, m.in. obniżająca się dynamika wynagrodzeń, które były odpowiedzią na wzrost bezrobocia³⁴.

Do zewnętrznych przyczyn, które osłabiły skutki i przebieg kryzysu w Polsce, warto dodać mniejszy stopień otwartości polskiej gospodarki w stosunku do państw regionu³⁵ oraz polskie sukcesy w przyciąganiu inwestycji zagranicznych, szczególnie dla przemysłu. Pozostałe państwa dużo bardziej koncentrowały się na inwestycjach z sektora usług³⁶.

Na końcu warto wymienić kilka innych, równie ważnych czynników, które uratowały nas przed kryzysem: zdrowy sektor bankowy, relatywnie niskie zadłużenie sektora publicznego, przedsiębiorstw i gospodarstw domowych oraz niski poziom zadłużenia zagranicznego Polski.³⁷ Konserwatywna polityka banków w Polsce oznaczała, że nie angażowały się w globalny handel instrumentami pochodnymi. Dodatkowo, odpowiedzialny nadzór finansowy skutecznie przeciwdziałał nadmiernemu zadłużaniu się sektora prywatnego.

32 *Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego – raport*, NBP, wrzesień 2009, s. 20.

33 *Ibidem*, s. 35.

34 *Ibidem*, s. 21.

35 *Ibidem*, s. 35.

36 Z. Darvas, J. Pisani-Ferry, A. Sapir, T. Becker, D. Daianu, V. Gligorov, M.A. Landesmann, P. Petrovic, D.K. Rosati, B. Weder di Mauro, *Whither growth in central and eastern Europe? Policy lessons for an integrated Europe*, Bruegel Blueprint Series, Volume 11, Brussels 2010, s. 49.

37 *Ibidem*.

Warszawska giełda – młody lider Europy Środkowo-Wschodniej

Członkostwo w Unii Europejskiej miało również bardzo korzystny wpływ na pozycję i znaczenie polskiego rynku akcji. Integracja europejska ułatwiła Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie osiągnięcie statusu największej giełdy w regionie Europy Środkowo-Wschodniej (pod względem rynkowej kapitalizacji oraz liczby notowanych spółek i debiutów giełdowych). W krótkim okresie GPW stała się jednym z najdynamiczniej rozwijających się rynków kapitałowych w Europie, a w 2008 r. zastąpiła giełdę wiedeńską na pozycji lidera w regionie Europy Środkowo-Wschodniej pod względem kapitalizacji spółek giełdowych.

Podstawowe wskaźniki Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie w latach 2003–2013

	2003	2013	wzrost w %
WIG	14 367	51 284	357%
WIG20	1 176	2 401	204%
Liczba spółek łącznie	203	450	222%
Liczba spółek zagranicznych	1	47	4 700%
Kapitalizacja spółek krajowych w mln zł	140 001	593 464	424%
Kapitalizacja spółek zagranicznych w mln zł	27 715	247 316	892%
Wartość obrotów akcji ogółem w mln zł	40 118	256 147	638%

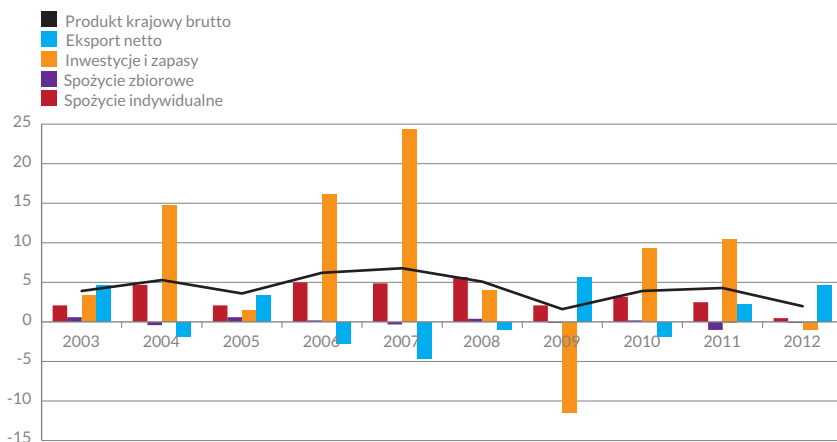
Źródło: GPW (stan na 31.12.2013).

Integracja z Unią oznaczała dla warszawskiej GPW znaczący wzrost liczby zagranicznych spółek notowanych na parkiecie – z jednej do 47 (10% wszystkich notowanych tam spółek). Ten wynik to także sześciokrotny wzrost kapitalizacji spółek ogólnie, w tym prawie dziewięciokrotny wzrost kapitalizacji spółek zagranicznych. Warto zaznaczyć, że sukces polskiej Giełdy Papierów Wartościowych w regionie był możliwy dzięki swobodzie przepływu kapitału, gwarantowanej przez traktaty europejskie.

Strategiczne decyzje podejmowane przed kryzysem sprawiły, że Polska była dobrze przygotowana na okres osłabionej koniunktury gospodarczej po 2008 r. Nie bez znaczenia był również fakt, że skorzystaliśmy z elastycznego kursu walutowego, który ułatwiał dostosowanie gospodarki³⁸ oraz dopasowywał wysokość wynagrodzeń. Jednocześnie, już w trakcie spowolnienia gospodarczego, Polska skoncentrowała się na systematycznym wdrażaniu reform strukturalnych.

38 Według raportu NBP, deprecjacja walut krajów o płynnym kursie walutowym (Polska, Czechy, Węgry, Rumunia) czasowo zwiększyła konkurencyjność cenową eksportu z tych krajów, jednak w większości przypadków nie miała ona dużego wpływu na kształtowanie się dynamiki eksportu w tych krajach. *Polska wobec ...*, op.cit., s. 17.

Wykres 9. Dynamika realna PKB w Polsce w latach 2004–2012 w % (rok poprzedni = 100)



Źródło: GUS (stan na 31.12.2013).

Wykorzystanie szansy

Poprawa atrakcyjności i wiarygodności inwestycyjnej Polski, która nastąpiła po wejściu do Unii, przyciągnęła do Polski inwestorów zagranicznych. Poziom inwestycji w latach 2004–2008 był wysoki i miał znaczący wpływ na PKB, przekraczając w 2007 r. 17%.³⁹ Na wzrost stopy inwestycji wpływ miały również rosnące inwestycje publiczne – efekt realizacji unijnej polityki spójności⁴⁰. Szacuje się, że tempo wzrostu polskiego PKB było wyższe około 1% dzięki funduszom UE⁴¹.

Od 2003 r. znaczącą rolę we wspieraniu wzrostu PKB odgrywał handel zagraniczny. Polska gospodarka mocno skorzystała z uczestnictwa w rynku wewnętrznym oraz z preferencyjnych stawek celnych. Bezpośrednio po unijnym rozszerzeniu dynamika eksportu przekroczyła 10%⁴². Spowolnienie w strefie euro obniżyło tę dynamikę, ale równocześnie przełożyło się na zwiększenie eksportu do krajów regionu Europy Środkowo-Wschodniej oraz do krajów trzecich (szczególnie w regionie Europy Wschodniej).

Przystąpienie do UE przyspieszyło nadrobienie zaległości rozwojowych, jakie Polska miała wobec „starych” państw Unii. Poziom rozwoju gospodarczego w latach 2004–2013 sprawił, że ten proces doganiania krajów zachodnioeuropejskich postępował szybko. Zwłaszcza wtedy, gdy w innych krajach UE panowała recesja⁴³.

W 2012 r. polski produkt krajowy brutto, mierzony wartością siły nabywczej, wyniósł 66,9% średniej UE. To wzrost o 18,1 pkt. proc. wobec wskaźników z 2003 r. Wyprzedziliśmy Węgry, które w momencie rozszerzenia UE

39 Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

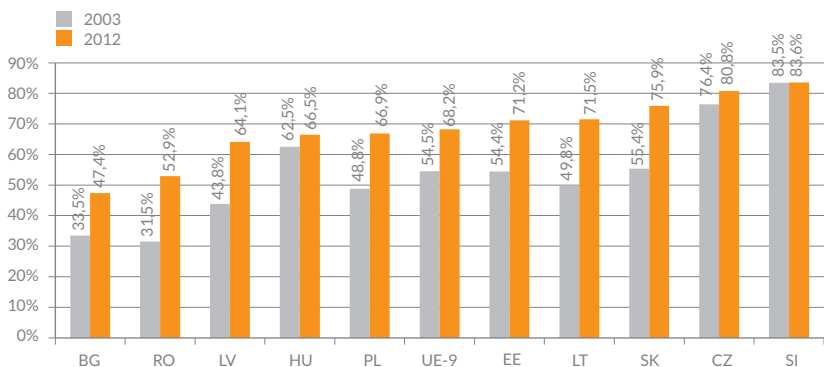
40 P. Żuber, S. Sudak, *Raport Polska 2011. Gospodarka-Społeczeństwo-Regiony*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, 2011, s. 8.

41 *Wpływ polityki spójności na rozwój społeczno-gospodarczy Polski w latach 2004–2015 w świetle wyników badań makroekonomicznych*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2013, s. 3.

42 Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

43 I.S. Gill, M. Raiser, *Golden Growth, Restoring the lustre of the European economic model*, World Bank, 2012, s. 79–82.

Wykres 10. PKB na mieszkańca w stosunku do średniej UE-27 w 2003 r. i 2012 r. oraz zmiana w latach 2004-2012



Źródło: Eurostat, GDP and main components; Purchasing Power Standard per inhabitant (stan na 24.03.2014).

z 2004 r. były znacznie zamożniejsze niż Polska, z PKB sięgającym 62,5% średniej UE (obecnie to 66,5%)⁴⁴. W regionie Europy Środkowo-Wschodniej znaleźliśmy się na piątym miejscu – za Litwą, Słowacją, Łotwą i Rumunią – pod względem szybkości procesu odrabiania zaległości względem gospodarki unijnej, a nasze tempo nadganiania było o 4,4 pkt. proc. wyższe od średniego dla państw UE-9⁴⁵.

Patrząc z perspektywy całej dekady, wyraźnie widać, że państwa regionu w różnym stopniu skorzystały z członkostwa w UE. Choć w 2012 r. większość z nich osiągnęła ponad dwie trzecie średniej unijnego PKB per capita, korzyści z integracji gospodarczej nie dla wszystkich były tak wysokie jak dla Polski. Czechy, Słowenia czy Węgry, które początkowo były liderami unijnej transformacji, nie wykorzystały integracji z UE do wystarczającej poprawy stanu swoich gospodarek (mierzonej stanem realnej konwergencji z UE) i rozwijały się w tempie zbliżonym do unijnej średniej. Trudno więc znaleźć poparcie dla tezy, która głosi, że tempo gospodarczego doganiania Europy Zachodniej zależało od wyjściowego stanu rozwoju państwa. Przeciwnie, można argumentować, że zmniejszenie różnic rozwojowych między nową a starą Unią zależało od sprawnego wykorzystania wszystkich szans, jakie oferowała integracja.

Wzrost wydajności pracy

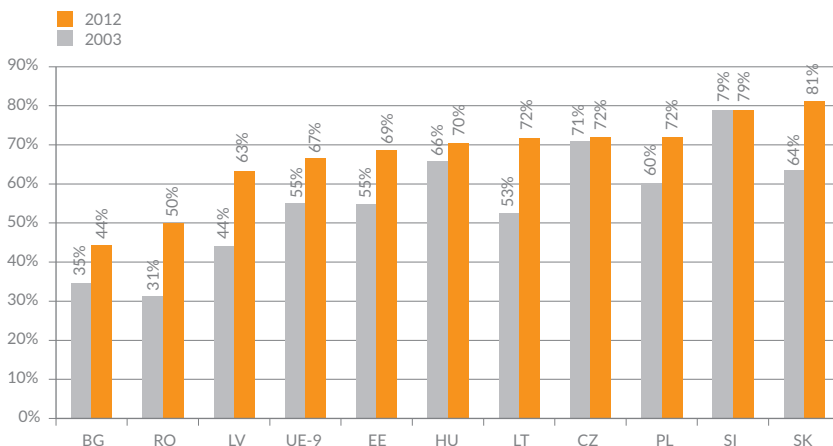
Oprócz czynników wymienionych wyżej, **na wysokie tempo wzrostu gospodarczego w Polsce ogromny wpływ miał wzrost wydajności pracy. W 2012 r. był on największy w całej UE – wyniósł niemal 5%**⁴⁶. Polska jest w czołówce państw regionu pod względem efektywności pracy. Od początku swojego członkostwa w UE Polska zdołała nadgonić dystans dzielący ją od ówczesnych liderów: Czech, Węgier i Słowenii. Dzisiejszą polską wydajność pracy szacuje się na około 72% średniej UE, co – w połączeniu z relatywnie niższym wzrostem wynagrodzeń – zwiększyło konkurencyjność polskiej gospodarki i wzmocniło eksport.

44 Opracowanie własne na podstawie danych Eurostat (stan na 24.03.2014).

45 *Ibidem*.

46 Opracowanie własne na podstawie danych Eurostat.

Wykres 11. Wydajność siły roboczej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej vs. średnia UE



Źródło: Eurostat, Labour productivity - annual data (stan na 24.03.2014).

Bardzo pozytywnym trendem jest coraz mniejsza różnica między wydajnością pracy w przedsiębiorstwach z kapitałem wyłącznie polskim a tymi z kapitałem zagranicznym – ze 100% w latach 1997–2004 do 64% w 2008 r.⁴⁷. Te zmiany wydajności oznaczają, że polska gospodarka przeszła z fazy tradycyjnej do nowoczesnej, bardziej kapitałochłonnej, ale i wydajniejszej. To dzięki wzrostowi wydajności czynników produkcji oraz – w mniejszym stopniu – wzrostowi zasobów kapitału z bezpośrednich inwestycji zagranicznych możliwy był szybki proces realnej konwergencji z UE.

Mimo sukcesów w podnoszeniu wydajności pracy, przed Polską wciąż stoi wiele wyzwań. Niepokojący jest na przykład niski wskaźnik robotyzacji. Z szacunków Międzynarodowej Federacji Robotyki (IFR) wynika, że wciąż jesteśmy jednym z najmniej zrobotyzowanych krajów na świecie. Polska dysponuje zaledwie 6,5 tys. robotów, a nasz wskaźnik robotyzacji to 14 robotów na 10 tys. pracowników przemysłu, przy średniej europejskiej 77 i światowej 55. Jedne z najwyższych wyników posiadają Niemcy i Japonia – odpowiednio 261 i 339. W regionie Europy Środkowo-Wschodniej wysokie pozycje zajmują Czechy i Słowacja, których wskaźnik robotyzacji wynosi 48. W tym zakresie niżej od Polski znajdują się jedynie Rumunia i Bułgaria.

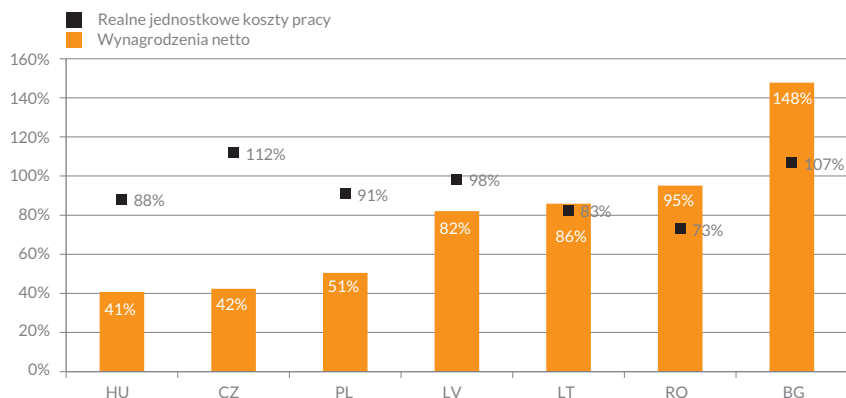
Wynagrodzenia Polaków

Analiza wpływu członkostwa na wynagrodzenia rozwiewa obawy, które pojawiały się przed przystąpieniem Polski do UE. **W trakcie ostatniej dekady dochody Polaków nie zmalały, ale wzrosły. Jednocześnie zmniejszyła się liczba osób zagrożonych ubóstwem.**

Wejście do UE miało wpływ na wysokość wynagrodzeń w krajach regionu (liczonych w parycie siły nabywczej), ale w różnych krajach zmiany te były zróżnicowane. W latach 2004–2012 pensje rosły odwrotnie proporcjonalnie do

47 P. Żuber, S. Sudak, *Raport ...*, op.cit., s. 36.

Wykres 12. Dynamika wynagrodzeń netto oraz realnych jednostkowych kosztów pracy w krajach Europy Środkowo-Wschodniej w latach 2004–2012* (2003 = 100)



*brak danych dla Słowacji, Słowenii i Estonii. Realne jednostkowe koszty pracy dla Polski od 2005 r.

Źródło: Eurostat, *Annual net earnings - Net earnings - Single person without children, 100% of average wage earner* oraz obliczenia własne na podstawie Eurostat, *Real unit labour cost growth* (stan na 24.03.2014).

poziomów wyjściowych z 2003 r. Oznacza to, że w krajach, które przed integracją miały relatywnie wysokie zdolności nabywcze, czyli w Polsce, Czechach i na Węgrzech, zarobki netto rosły wolniej niż w pozostałych państwach regionu⁴⁸. W Polsce wzrost wynagrodzeń netto wyniósł 51%, co oznacza, że w 2012 r. za swoją pensję statystyczny Polak mógł kupić o połowę więcej produktów niż w 2003 r.

W latach 2004–2013 wynagrodzenie minimalne w Polsce wzrosło dwukrotnie – z 800 złotych w 2003 r. do 1600 złotych 2013 r.⁴⁹. To więcej niż średni wzrost wynagrodzeń w polskiej gospodarce, mierzony przez Główny Urząd Statystyczny, który zwiększył się o dwie trzecie. **Średni poziom wynagrodzeń skoczył z poziomu 2201,47 złotych w 2003 r. do 3667,47 złotych w 2013 r.**⁵⁰. Nominalny wzrost wynagrodzeń w gospodarce wyniósł 66% (27% po uwzględnieniu inflacji). Podobnie sytuacja wyglądała w sektorze przedsiębiorstw – w okresie od sierpnia 2004 r. do listopada 2013 r. pensje wzrosły tam 62,5% (ponad 23% po uwzględnieniu inflacji)⁵¹.

W tym samym okresie, czyli w latach 2003–2012, połowa pracujących w Polsce otrzymała w sumie wynagrodzenie brutto do wysokości odpowiednio 2059 złotych i 3115 złotych. Oznacza to, że mediana zarobków wzrosła o zaledwie 14,6%, czyli o 1,62% rocznie. Koszty pracy w polskiej gospodarce pozostały niskie głównie z powodu kryzysu gospodarczo-financego. Przełożyło się to na lepsze dostosowanie płac w Polsce do zmian w ilości oferowanej pracy. Innymi słowy, rosące po 2009 r. bezrobocie zamroziło presję na wzrost płac w gospodarce⁵².

48 Analiza nie uwzględnia Słowacji, Słowenii i Estonii.

49 Na podstawie danych GUS.

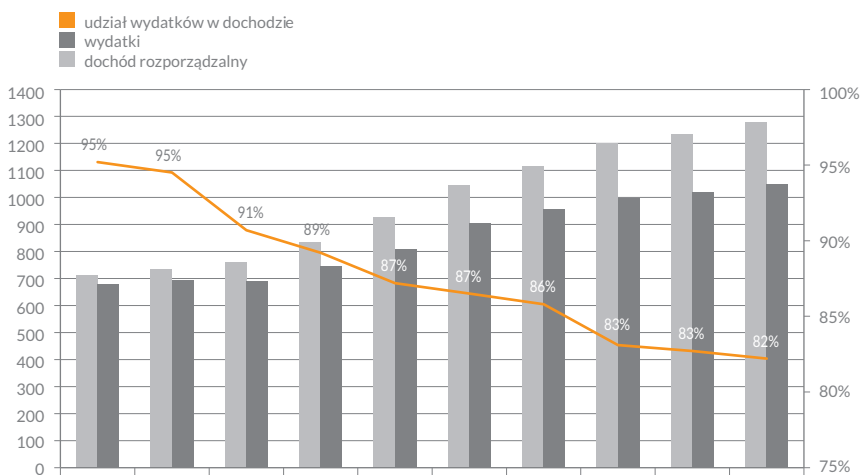
50 Na podstawie danych GUS za III kwartał 2013 r. Przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej.

51 Obliczenia własne na podstawie danych GUS.

52 *Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego - raport*, NBP, wrzesień 2009, s. 21.

Zmiana realnych jednostkowych kosztów pracy pokazuje, że wzrost siły nabywczej Polaków nie wynikał z wyższych pensji (wzrost wynagrodzeń pozostawał poniżej wzrostu PKB), ale z mniejszego wzrostu cen produktów w stosunku do innych państw. To pozwoliło na utrzymanie wysokiej konkurencyjności polskiej gospodarki.

Wykres 13. Poziom przeciętnych miesięcznych dochodów i wydatków na osobę oraz udział wydatków w dochodzie w latach 2003–2012



Źródło: Budżety gospodarstw domowych w 2012 r., Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2013, s. 47.

Też o wzroście zamożności Polaków potwierdza analiza poziomu dochodów i wydatków na osobę w latach 2003–2012. Jak widać na powyższym wykresie, **dochód pozostający do dyspozycji na osobę w Polsce wzrósł prawie dwukrotnie: z 700 złotych do niecałych 1300 złotych.**

Jeśli porównać Polskę do innych krajów UE, polskie gospodarstwa domowe odnotowały jeden z największych – powyżej 50% w stosunku do 2005 r. – wzrostów zamożności, zaraz po Słowacji i Bułgarii⁵³. Poziom wydatków w przeliczeniu na mieszkańca rósł w tempie niższym od poziomem dochodów. Oznacza to, że przed wejściem do UE przeciętny Polak wydawał na bieżące życie całość swoich dochodów. Po 2012 r. do dyspozycji zostawało mu prawie 20%. **Wzrost poziomu dochodów w Polsce był więc większy od wzrostu kosztów życia, co oznacza realne zwiększenie poziomu zamożności Polaków.**

Co więcej, większą zamożność polskich obywateli widać również, kiedy spojrzysz na poziom ich oszczędności⁵⁴. Na przestrzeni dekady wzrosły one

53 Na podstawie danych Eurostat, Median equivalised net income, Purchasing Power Standard (PPS).

54 Składają się na nie w 10% gotówka, 49% depozyty, 4% ubezpieczeniowe fundusze kapitałowe, 25% środki zgromadzone w otwartych funduszach emerytalnych, 3% akcje spółek publicznych, 8%, fundusze inwestycyjne i w 1% obligacje.

dwukrotnie – z 15,7 tys. złotych na osobę w 2003 r. do 37 tys. złotych w 2013 r.⁵⁵. Mimo tej realnej zmiany, Polacy wciąż należą do społeczeństw, które odkładają relatywnie mało pieniędzy. Polskie oszczędności stanowią wciąż jedynie 88% PKB, podczas gdy średnia unijna wynosi 217% PKB⁵⁶.

Pozytywne zmiany społeczne

Analizując zamożność społeczeństwa, warto też zwrócić uwagę na współczynnik Giniego⁵⁷, który mierzy nierówności rozkładu dochodów. Po wstąpieniu do UE, nierówności między zarobkami Polaków zmniejszyły się⁵⁸ – Współczynnik Giniego spadł z poziomu 35,6 w 2005 r. do 30,9. Na zmniejszenie poziomu nierówności w Polsce pozytywny wpływ miał szybszy wzrost gospodarczy oraz towarzyszący mu spadek bezrobocia. Oba te czynniki korzystnie wpłynęły na poziom zamożności najbiedniejszych grup społecznych⁵⁹. Do zmniejszenia nierówności przyczyniła się też emigracja (z Polski wyjechało wielu mniej zarabiających, młodych uczestników rynku pracy), a także związane z nią transfery finansowe migrantów do Polski. Korzystne dla całego społeczeństwa okazało się również objęcie systemem dopłat bezpośrednich rolników, najbardziej zróżnicowanej grupy społecznej w Polsce⁶⁰.

W ciągu ostatniej dekady w kwestii równości społeczno-ekonomicznej Polska zbliżyła się do średniego unijnego poziomu, który w 2012 r. wynosił 30,5⁶¹. Od 2009 r. tempo spadku współczynnika Giniego w Polsce osłabło, ale nie odwróciło się.

Polska i Łotwa są jedynymi państwami regionu, którym udało się tak znacząco zmniejszyć dysproporcję między najlepiej a najstąbiej uposażonymi grupami społecznymi (spadek o więcej niż 4 jednostki)⁶². W pozostałych państwach UE-9 nierówności dochodów nie tylko się nie zmniejszyły, ale nawet – co pokazuje przykład Bułgarii i Rumunii – wzrosły.

Nie sprawdziły się obawy, że wejście do Unii doprowadzi do większej biedy w kraju. Na odwrót: wszystkie wskaźniki potwierdzają, że po 1 maja 2004 r. poziomu ubóstwa w Polsce znacząco zmaleł. Ogromne znaczenie miała tu elastyczność polskiego rynku pracy, wzrost zatrudnienia i stopniowe przenoszenie siły roboczej do bardziej produktywnych sektorów gospodarki.

55 Za raportem BGŻ Optima *Polak Oszczędny 2013 – w poszukiwaniu zysku*.

56 *Ibidem*.

57 Współczynnik Giniego to miara nierówności rozkładu dochodów; przybiera wartość pomiędzy „0” a „1”. Im wyższa jest wartość wskaźnika tym większy jest stopień koncentracji dochodów i większe jest ich zróżnicowanie.

58 Europejskie badanie dochodów i warunków życia (EU-SILC) w 2011 r., GUS, materiały na konferencję prasową w dniu 21 grudnia 2012 r., s. 3.

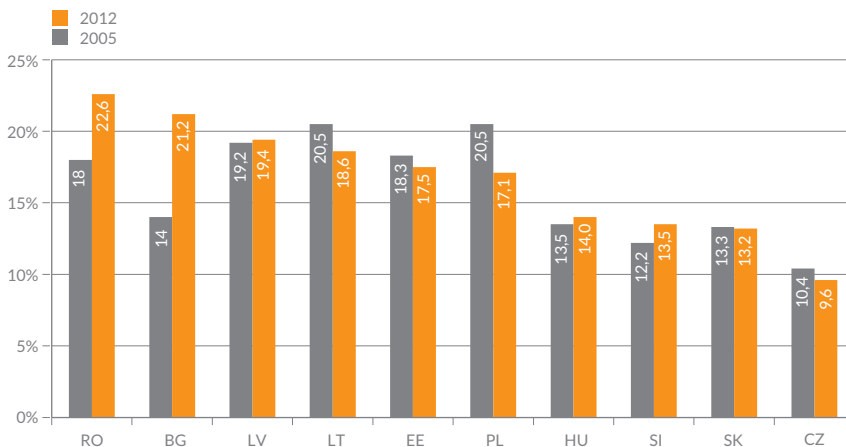
59 *Employment and Social Developments in Europe 2013*, Directorate-General for Employment, Social Affairs and Inclusion, European Commission, December 2014, s. 160; E. Korczyk, M. Laco, T. Thomas; S. Madzarevic-Sujster, S. Ilieva, C. Pauna, P. Holda, E. Skrok, K. Simler, L. Ceriani, N. Sinha, C. Sanchez, *EU11 regular economic report : promoting shared prosperity during a weak recovery in Central and Eastern Europe. EU11 regular economic report*, No. 28. Washington DC, World Bank Group 2013, s. 50.

60 *Budżety gospodarstw domowych w 2012 r.*, GUS, Warszawa 2013 r., s. 41.

61 Europejskie badanie dochodów i warunków życia (EU-SILC) w 2012 r., Wyniki badań GUS, s. 1,4.

62 Na podstawie danych Eurostat, Gini coefficient of equivalised disposable income (source: SILC) za lata 2005–2012.

Wykres 14. Odsetek społeczeństwa zagrożonego ubóstwem w 2005 r. i 2012 r.



Źródło: Eurostat, At-risk-of-poverty rate (cut-off point: 60% of median equivalised income after social transfers) (stan na 24.03.2014).

Dzisiaj Polska należy do państw, w których liczba osób żyjących poniżej progu ubóstwa⁶³ równa się unijnej średniej. Od czasu integracji z UE poziom ubóstwa w Polsce bardzo się zmniejszył⁶⁴, – z 20,5% w 2005 r. do 17,1% w 2012 r.⁶⁵. Oznacza to, że – w porównaniu z rokiem 2005 – siedem lat później w Polsce było o prawie 1,3 mln mniej osób, żyjących poniżej progu ubóstwa.

W latach 2005–2012 zmniejszyła się liczba Polaków żyjących w skrajnej biedzie (poniżej minimum egzystencji) z 10,9% w 2005 r. do 6,7% w 2012 r.⁶⁶. Wyrównywaniu szans i poprawianiu stanu materialnego Polaków sprzyjał szybszy

63 „Do statystycznego pomiaru ubóstwa (...) stosuje się obecnie trzy kryteria (przyjęte dla strategii Europa 2020 w UE). Rodzina (gospodarstwo domowe) jest zagrożone ubóstwem, jeżeli jego dochód jest niższy niż 60% mediana dochodów w danym kraju.(...) Jeżeli rodzina deklaruje, że nie może zaspokoić z powodów finansowych co najmniej czterech z dziewięciu podstawowych potrzeb, to uznawana jest za będącą w sytuacji pogłębionej deprivacji materialnej. Ostatnie kryterium dotyczy czasu pracy członków rodziny w roku poprzedzającym badanie. Jeżeli czas pracy członków rodziny był niższy niż 20% pełnego rocznego czasu pracy, wówczas mowa o rodzinach żyjących w sytuacji bardzo niskiej intensywności pracy. Dla celów pomiaru łącznego występowania tych sytuacji stosuje się jednocześnie trzy kryteria. Żeby uniknąć podwójnego liczenia osób, np. jednocześnie zagrożonych ubóstwem i podlegających pogłębionej deprivacji, bierze się pod uwagę spełnianie tylko jednego z nich. W ten sposób otrzymujemy liczbę osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym.” Za: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, *Krajowy Program Przeciwdziałania Ubóstwu i Wykluczeniu Społecznemu 2020. Nowy wymiar aktywnej integracji*, Warszawa 2013.

64 *Europejskie badanie ...*, op. cit., s. 6.

65 Opracowanie własne na podstawie danych Eurostat.

66 Zmiana metodologii minimum egzystencji w 2006 r. dała niższe szacunki ubóstwa skrajnego o około 2 pkt. proc. R. Szarfenberg, *Ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce – pomiar, wyjaśnienie, strategię przeciwdziałania*, Referat przygotowany na szóste seminarium w ramach warszawskich debat o polityce społecznej organizowanych przez fundację im. Friedricha Eberta we współpracy z fundacją ICRA, http://www.feswar.org/pl/fes2009/pdf_doc/debaty6.pdf (24.03.2014), s. 14.

wzrost wynagrodzenia minimalnego, które w 2013 r. było najwyższe w regionie (z wyjątkiem Słowenii)⁶⁷.

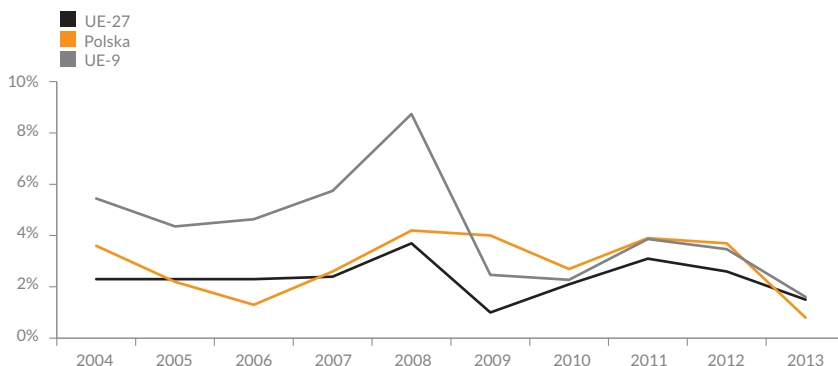
O 7 mln zmalała też liczba osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym⁶⁸. W 2005 r. było ich 17 mln, czyli 45,3% społeczeństwa. Natomiast w 2012 r. liczba ta spadła do około 10 mln, tj. 26,7% społeczeństwa⁶⁹. Pozytywne zmiany były najbardziej zauważalne wśród najbiedniejszych, tzn. żyjących poniżej granicy ubóstwa.

W całym regionie **Polska stała się liderem w tempie poprawy sytuacji materialnej osób zagrożonych biedą** – zanotowaliśmy wzrost o 3,4 pkt. proc. W innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej było to nie więcej niż 1 pkt. proc. (z wyjątkiem Łotwy z 1,9 pkt. proc.), albo pogorszenie sytuacji najstabilniej uposażonych grup społecznych.

Upadek mitu rosnących cen

Wejściu Polski do Unii Europejskiej towarzyszyły silne obawy o wzrost cen towarów i usług. Ten czarny scenariusz poakcesyjny się nie potwierdził. Co prawda, w pierwszych miesiącach 2004 r. nastąpił chwilowy wzrost inflacji, który wynikał m.in. ze wzrostu cen żywności, spowodowanych zwiększonym popytem zewnętrznym, a także ze zmian mechanizmów regulacyjnych, w szczególności stawek VAT i akcyzy⁷⁰.

Wykres 15. Inflacja w latach 2004–2013 (rok poprzedni = 100)



Źródło: Eurostat, Inflation rate, Annual average rate of change (stan na 24.03.2014).

Do 2007 r. ceny towarów i usług rosły stosunkowo wolno, a w latach 2005–2006 były nawet poniżej unijnej średniej. Po 2007 r., w wyniku światowego

67 Na podstawie danych Eurostat, Monthly minimum wages - bi-annual data.

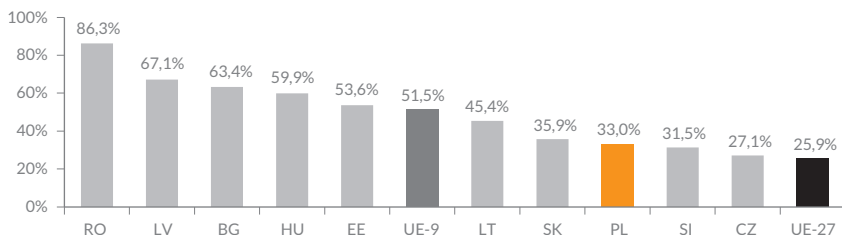
68 Osoby zagrożone ubóstwem lub wykluczeniem społecznym to jednostki, które spełniają przynajmniej jeden z trzech warunków: żyją na granicy ubóstwa, mają ciężką sytuację materialną, albo żyją w gospodarstwach domowych o tzw. bardzo niskiej intensywności pracy. Na podstawie danych Eurostat, *People at risk of poverty or social exclusion*.

69 Opracowanie własne na podstawie danych Eurostat oraz R. Szarfenberg, *Ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce – pomiar, wyjaśnianie, strategie przeciwdziałania*, Uniwersytet Warszawski, 20.11.12, s. 7.

70 *Raport o inflacji. Sierpień 2004 r.*, Narodowy Bank Polski, Rada Polityki Pieniężnej, Warszawa, sierpień 2004 r., s. 5.

kryzysu gospodarczego, poziom inflacji się zwiększył, co miało wpływ na wzrost cen żywności, napojów niealkoholowych oraz cen energii⁷¹. Jednak w czerwcu 2013 r. w Polsce odnotowano historycznie najniższy poziom inflacji od początku transformacji ustrojowej w 1989 r. Wyniósł on wówczas zaledwie 0,2% w ujęciu rocznym, a w całym 2013 r. osiągnął poziom 0,8%.

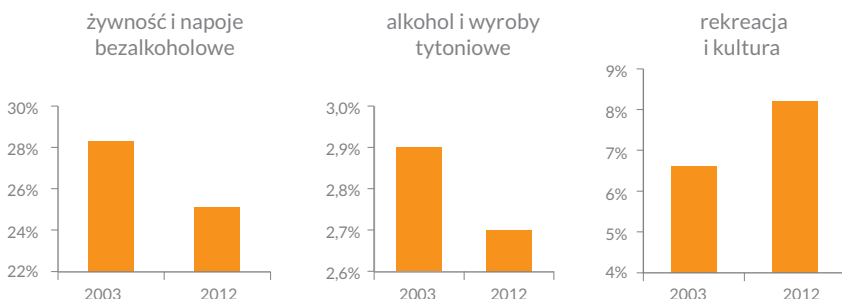
Wykres 16. Skumulowany wzrost cen (inflacja) w latach 2004–2013



Źródło: Eurostat, Inflation rate, Annual average rate of change (stan na 24.03.2014).

W całym okresie od wejścia Polski do UE, głównym celem polityki monetarnej było utrzymanie stabilności cen. W efekcie łączna skumulowana inflacja w latach 2004–2013 wyniosła 33% i była o prawie 2% niższa od średniej państw UE-9 (niższe wartości odnotowały jedynie Czechy i Słowenia)⁷².

Wykres 17. Udział wybranych dóbr w wydatkach gospodarstw domowych w Polsce



Źródło: GUS (stan na 24.03.2014).

Wstępna analiza struktury wydatków gospodarstw domowych wskazuje, że udział żywności i napojów bezalkoholowych oraz koszty użytkowania mieszkania i energii są dziś dużo mniejszym obciążeniem dla gospodarstw domowych niż w 2003 r. Procent wydatków na żywność i napoje zmalał o 4 pkt. proc. i stanowi 25% wszystkich wydatków⁷³. Dowodzi to, że sytuacja materialna polskich gospodarstw domowych znacząco się poprawiła, a decyzje konsumpcyjne Polaków nie są już wyłącznie podyktowane potrzebą zakupu towarów pierwszej potrzeby.

71 Analiza sytuacji gospodarczej Polski, na podstawie raportów za lata 2008–2012, Departament Analiz i Prognoz, Ministerstwo Gospodarki, 2009–2013.

72 Opracowanie własne na podstawie danych Eurostat (stan na 24.03.2014).

73 Opracowanie własne na podstawie danych GUS (stan na 31.12.2013).

W wydatkach gospodarstw domowych można też zauważyć wzrost udziału dóbr luksusowych, co jest cechą charakterystyczną społeczeństw zamożnych. Od 2003 r. o 2 pkt. proc. zwiększyły się też wydatki na rekreację, kulturę, restauracje i hotele⁷⁴. Po latach stagnacji, od 2005 r. w Polsce można zaobserwować wzrost liczby osób zamożnych i bogatych. W 2004 r. było ich około 300 tys. Według najnowszych prognoz w 2013 r. ponad 800 tys. polskich obywateli będzie należało do tej kategorii⁷⁵.

Handel: motor rozwoju gospodarki

W ostatnich latach, kiedy inne państwa cierpiały z powodu globalnego kryzysu gospodarczego, Polska cieszyła się stabilnym wzrostem gospodarczym. Utrzymanie się „na plusie” można w dużej mierze przypisać dynamicznie rosnącemu eksportowi polskich towarów i usług. W latach 2004–2013 dynamika eksportu była dwa razy większa niż dynamika PKB. Warto więc podkreślić: **po przystąpieniu Polski do UE to eksport stał się jednym z motorów rozwoju polskiej gospodarki.**

Czas eksportowych rekordów

Przez ostatnie 10 lat członkostwa w UE Polska miała dodatnie saldo wymiany handlowej z krajami unijnymi – około 1% PKB. To pozytywna zmiana w stosunku do czasów przed akcesją (lata 1996–2003), kiedy odnotowaliśmy około 0,5-procentowy deficyt handlowy z UE w relacji do PKB. Po wejściu do Unii saldo handlowe z krajami spoza UE pozostało ujemne, **natomiast znacząco zwiększyła się wymiana handlowa z Unią Europejską, a to przyczyniło się do zwiększenia wielkości polskiego PKB.** Kiedy w 2009 i 2012 r. popyt w kraju zaczął się zmniejszać, to właśnie wzrost eksportu netto do krajów UE uchronił naszą gospodarkę od spadku realnego PKB.

Rosnące słupki wymiany handlowej dotyczyły zarówno relacji Polski z krajami UE, jak i spoza niej. Bezpodstawne okazały się przedakcesyjne obawy, które wskazywały na niską konkurencyjność polskiego eksportu oraz na ryzyko, że redukcja barier handlowych nadmiernie zwiększy polski import. W latach 2004–2013 **łącznie eksport rósł szybciej niż import – odpowiednio o około 220% i 160% w stosunku do 2003 r. – osiągając w 2013 r. rekordową wartość 152,8 mld euro.**

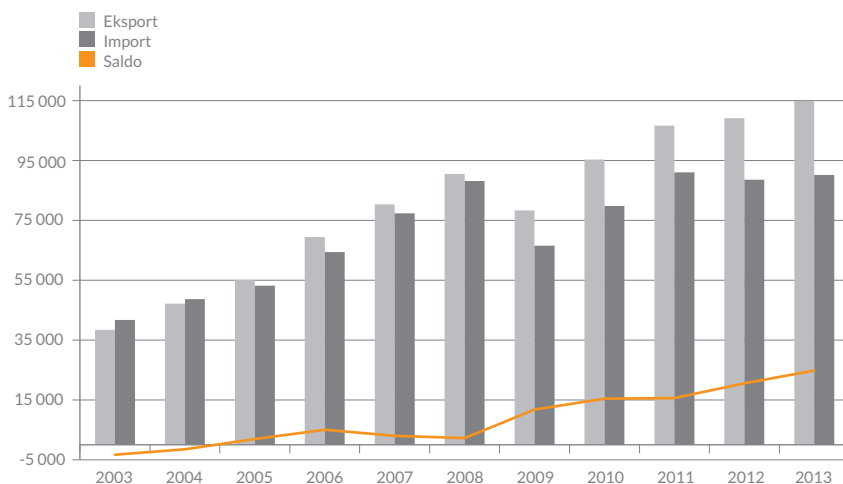
Na dobre wyniki polskiego eksportu wpływ miały, przede wszystkim, **pozytywne tendencje w wymianie z krajami Unii Europejskiej.** W latach 2004–2013 r. **eksport z Polski do UE wzrósł niemal trzykrotnie w porównaniu z 2003 r.,** podczas gdy poziom importu rósł znacznie wolniej. Wyjątkiem był tylko kryzysowy rok 2009, kiedy odnotowano spadek obrotów handlowych z UE.

Pierwsza dekada w UE była czasem bicia rekordów. W 2013 r. **eksport polskich towarów do UE osiągnął historyczną wartość 114 mld euro** (w porównaniu z 38,4 mld euro w 2003 r.). Członkostwo w Unii pozwoliło Polsce na poprawę salda handlowego w wymianie z krajami członkowskimi. Podczas gdy jeszcze w 2003 r. **odnotowywaliśmy deficyt w wysokości 3,3 mld euro,** dynamiczny

74 *Ibidem.*

75 *Rynek dóbr luksusowych w Polsce, KPMG w Polsce. Edycja 2010 i 2012.*

Wykres 18. Wielkość wymiany handlowej Polski z krajami Unii Europejskiej (w mln EUR)



Źródło: GUS, MG (stan na: 20.03.2014 r.).

wzrost eksportu w kolejnych latach sprawił, że **2013 r. zamknęliśmy z dodatnim saldem na rekordowym poziomie ponad 24 mld euro.**

Siła Polski w unijnej dziesiątce

Dzięki obecności Polski w UE znacznie zwiększył się również nasz poziom wymiany handlowej z krajami regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Pomiędzy 2003 r. a 2013 r. eksport do państw UE-10 wzrósł z 6,2 mld euro do 25,3 mld euro. To skok o ponad 300% i jednocześnie niemal dziesięciokrotny wzrost dodatniego salda handlowego Polski: z 1,1 mld euro do około 10,5 mld euro.

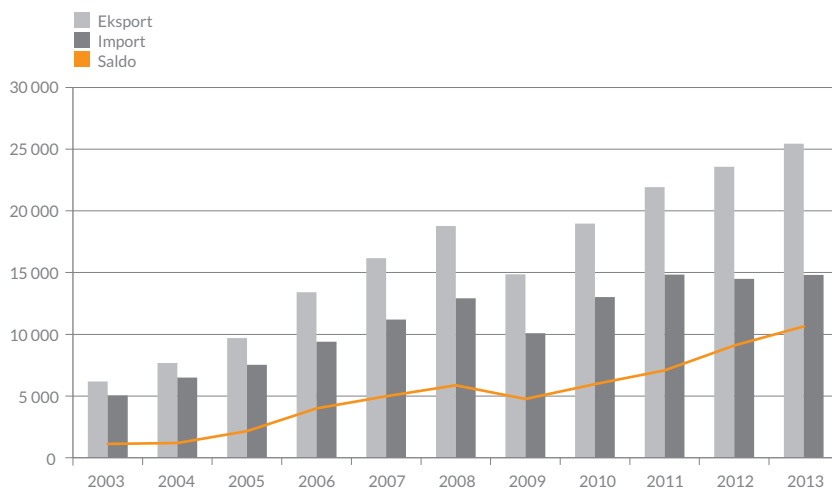
Na ten wynik największy wpływ miał niemal czterokrotny wzrost eksportu do Czech, które są jednym z najważniejszych partnerów handlowych Polski. W 2013 r. do tego kraju trafiło około 37% całego polskiego eksportu kierowanego do krajów regionu.

Wzrost wymiany handlowej odnotowały wszystkie kraje, które razem z Polską przystąpiły do Unii Europejskiej. **W tej grupie Polska umocniła się na pozycji lidera jako największy eksporter wśród krajów regionu.** Polski eksport z roku na rok stabilnie wzrastał – w 2013 r. jego wartość była niemal trzykrotnie większa niż w 2003 r.

Swobodny przepływ towarów sprawił, że polscy eksporterzy w ciągu 10 lat członkostwa powiększyli swój udział w eksporcie w ramach UE z 2% do 4%, czyli w stopniu niemal największym (z wyjątkiem Holandii) ze wszystkich krajów członkowskich. Dla porównania: tempo zmian udziału eksportu w handlu z UE było dużo niższe w przypadku pozostałych krajów regionu, np. Czech (wzrost z 2,0% do 3,5%) czy Węgier (z 1,7% do 2,2%).

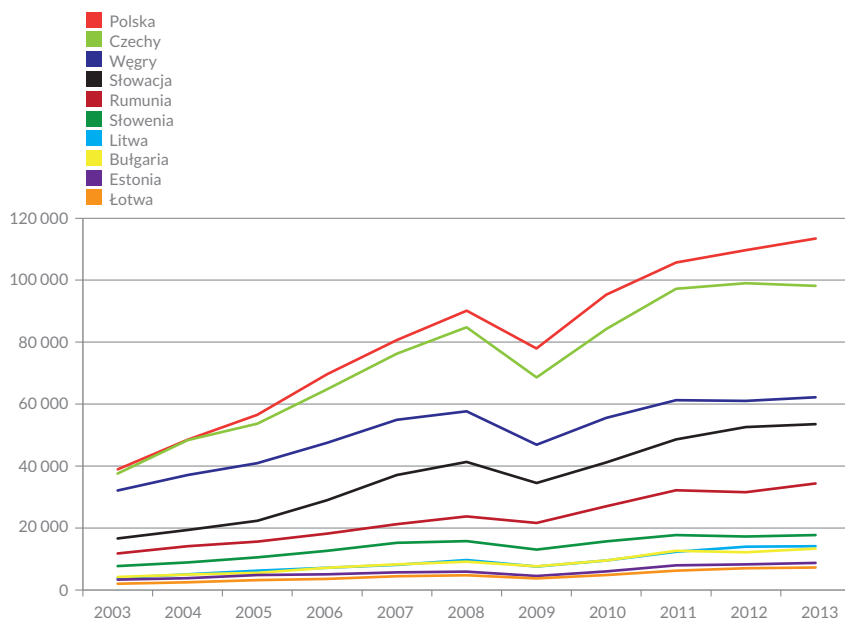
Polska odpowiada obecnie za więcej niż jedną czwartą (około 27%) wartości eksportu całego regionu UE-10. Wciąż jest to jednak mniej niż nasz udział w całkowitym potencjale gospodarczym regionu – w 2013 r. polskie PKB stanowiło około 39% PKB całej unijnej dziesiątki.

Wykres 19. Wielkość wymiany handlowej Polski z krajami regionu (w mln EUR)



Źródło: GUS, MG (stan na: 20.03.2014 r.).

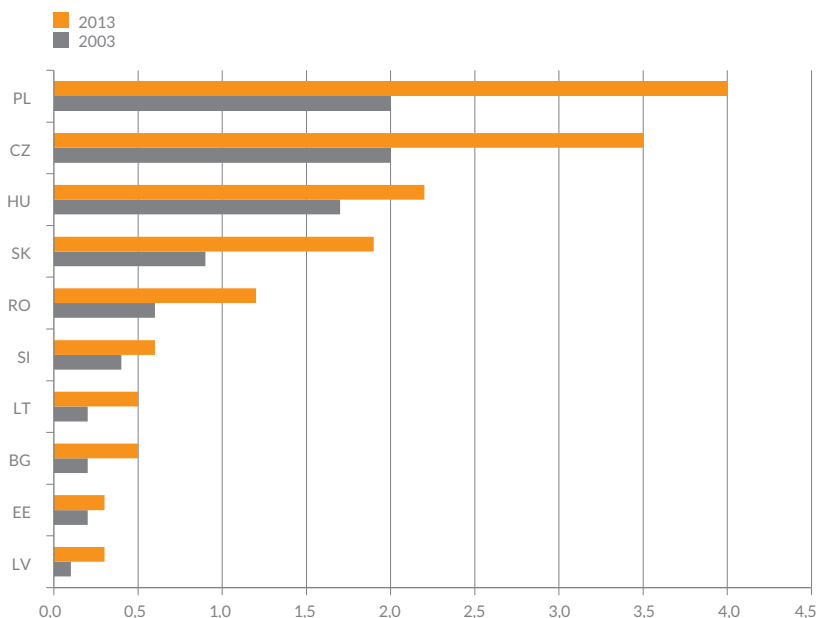
Wykres 20. Eksport krajów UE-10 do UE ogółem (w mln EUR)



Źródło: Eurostat (stan na: 20.03.2014 r.).

Okazuje się jednak, że zbyt duża zależność niektórych krajów regionu od eksportu zwiększa ryzyko uzależnienia od koniunktury na rynkach zagranicznych. Pokazał to kryzysowy rok 2009, w którym spadek eksportu Polski był mniejszy niż w przypadku pozostałych krajów regionu (z wyjątkiem Rumunii).

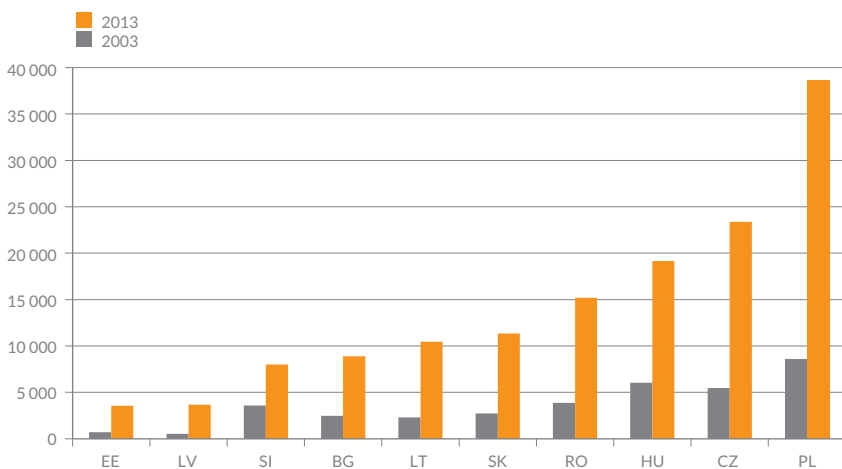
Wykres 21. Udział krajów członkowskich UE-10 w eksporcie w ramach UE



Źródło: Eurostat (stan na: 20.03.2014 r.).

Przystąpienie do Wspólnoty miało też duży wpływ na wzrost wymiany handlowej krajów regionu z partnerami spoza UE. Tu także Polska stała się niekwestionowanym liderem. Poza UE wystaliśmy około 27% towarów eksportowanych przez wszystkie kraje UE-10. W okresie 2004–2013 odnotowano czterokrotny wzrost eksportu do krajów trzecich, a udział Polski w unijnym handlu z tą grupą państw wzrósł z 1% w 2003 r. do 2,2% w 2013 r.

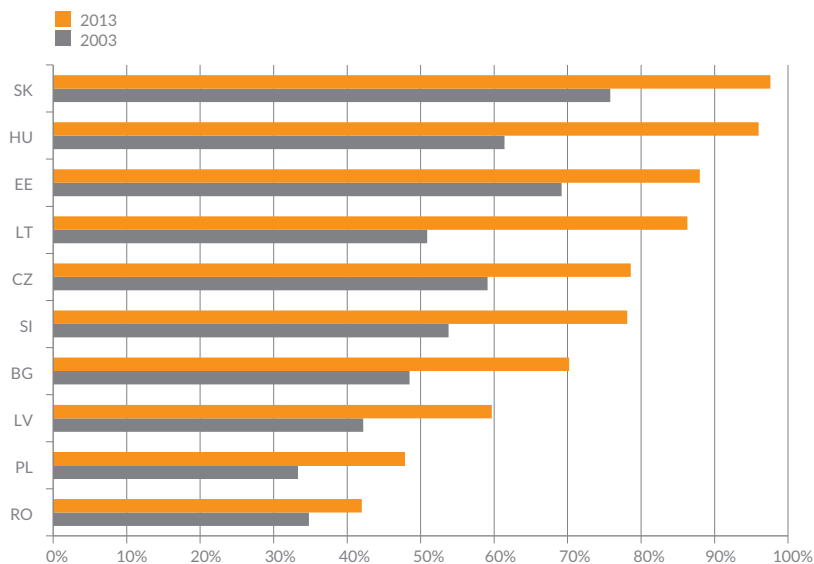
Wykres 22. Eksport krajów UE-10 na rynki pozaunijne (w mln EUR)



Źródło: Eurostat (stan na: 20.03.2014 r.).

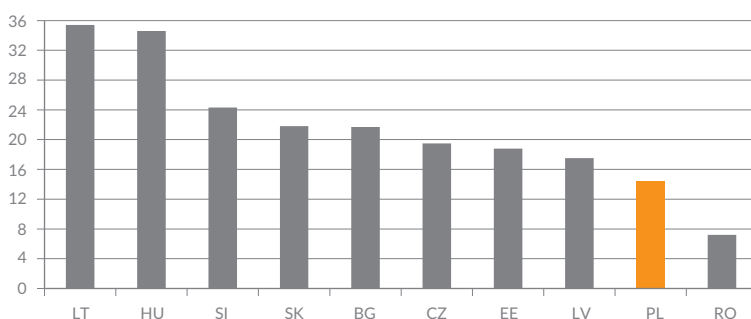
Systematycznie rosło też umiędzynarodowienie polskiej gospodarki, ze wskaźnikiem relacji eksportu towarów i usług do PKB utrzymującym się w 2013 r. na poziomie 47,8%, czyli 14,5 pkt. proc. wyższym niż w 2003 r. Dominującą rolę odgrywał tu eksport do UE, którego wartość w relacji do PKB Polski w 2013 r. osiągnęła poziom 35,6% (8,7 pkt. proc. więcej niż w 2003 r.).

Wykres 23. Relacja eksport/PKB w 2003 i 2013 r.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Eurostatu (stan na: 20.03.2014 r.).

Wykres 24. Skala wzrostu wskaźnika eksport/PKB w handlu UE-10 w latach 2004–2013 (pkt proc.)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Eurostat (stan na: 20.03.2014 r.).

Wzrost znaczenia krajów trzecich

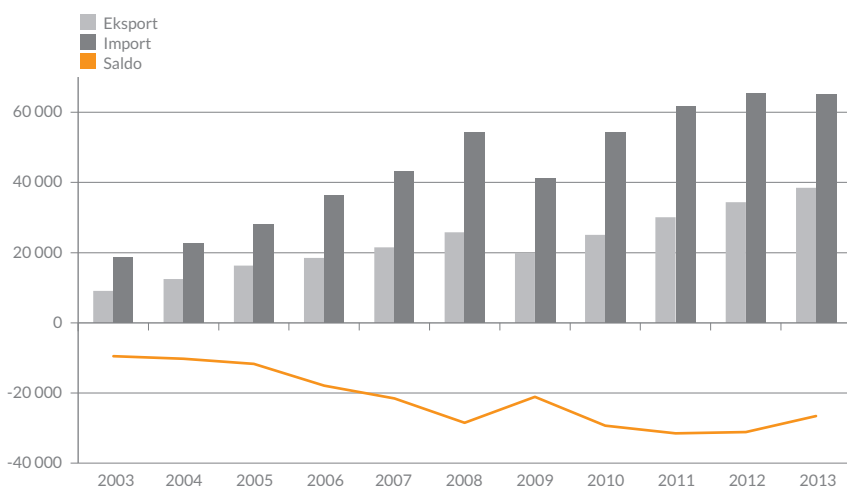
Po wejściu do Unii Europejskiej Polska została objęta wspólną polityką handlową (WPH). Istniała obawa, że WPH będzie wyłącznie narzędziem do realizacji postulatów najsilniejszych krajów, a poziom ochrony Polski wobec konkurencji krajów pozaunijnych będzie za niski, biorąc pod uwagę ówczesny stan polskiej

gospodarki. Rzeczywistość pokazała jednak, że członkostwo Polski w UE – poprawiając wyraźnie pozycję naszego kraju na rynku wewnętrznym Unii – wcale nie osłabiło jej w kontaktach z najważniejszymi partnerami spoza UE.

W związku z tym, w długim okresie pozytywny efekt kreacji handlu⁷⁶ w przypadku Polski, jak też innych krajów UE-10, dał się zaobserwować zarówno w ramach Unii Europejskiej, jak i poza nią. W 2013 r. polski eksport do krajów spoza UE był czterokrotnie większy niż w 2003 r. i osiągnął wartość 38,6 mld euro. Co więcej, w relacjach z państwami spoza Unii Europejskiej, w latach 2004–2013 polski eksport rósł znacznie szybciej niż w przypadku większości państw unijnych. Było to związane zarówno ze wzrostem potencjału polskich eksporterów, jak i z poprawą warunków dostępu do rynków krajów trzecich.

Jednocześnie pogarszało się saldo wymiany handlowej Polski z krajami pozaunijnymi. Deficyt w 2013 r. osiągnął poziom około 27 mld euro. Jednym z powodów był szybko rosnący import – istotną część ujemnego salda w handlu Polski stanowią – podobnie jak dla innych krajów UE – surowce i paliwa mineralne. Biorąc pod uwagę saldo wymiany handlowej z wyłączeniem tych dwóch grup towarowych, pozycja Polski w handlu z krajami spoza UE znacząco się poprawiła. Podczas gdy w 2003 r. deficyt wynosił niemal 4,5 mld euro, już w 2013 r. bilans zamknął się nadwyżką w wysokości około 5 mld euro⁷⁷.

Wykres 25. Wielkość wymiany handlowej Polski z krajami spoza Unii Europejskiej (mln EUR)



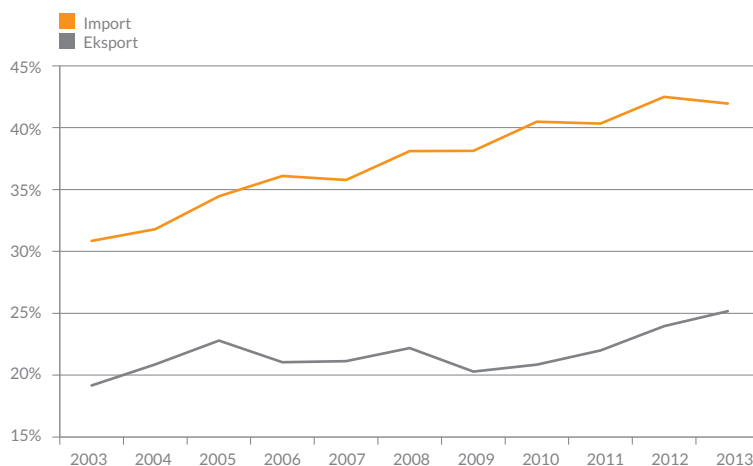
Źródło: GUS, MG (stan na: 20.03.2014 r.).

76 Efekt kreacji handlu oznacza tworzenie nowych strumieni przepływów handlowych w wyniku liberalizacji wymiany (m.in. zniesienia ceł i pozostałych barier handlowych), co ma w szczególności miejsce wewnątrz zintegrowanego obszaru, jakim jest unia celna, dzięki bardziej efektywnej alokacji czynników wytwórczych i wzrostowi efektywności.

77 Dane Eurostatu w oparciu o Standardową Klasyfikację Handlu Międzynarodowego (SITC), z wyłączeniem sekcji SITC: 2 (Surowce niejadalne z wyjątkiem paliw) i 3 (Paliwa mineralne, smary i materiały pochodne).

Wzrost potencjału polskich eksporterów, związany m.in. z mocnym osadzeniem polskiej gospodarki w ramach unijnego rynku wewnętrznego sprawił, że w ostatnich latach negatywna tendencja w handlu z krajami trzecimi została zahamowana – deficyt przestał wzrastać. Dodatkowo, pojawiły się nowe szanse wykorzystania potencjału polskiego eksportu i zwiększenia zaangażowania na nowych rynkach. Rodzimi eksporterzy zaczęli elastycznie dostosowywać aktywność handlową do aktualnej, globalnej sytuacji rynkowej. W rezultacie, udział polskiego eksportu na rynki krajów trzecich wzrósł z 20,3% w 2009 r. do około 25% w 2013 r.

Wykres 26. Udział handlu z krajami spoza UE w wymianie handlowej Polski ogółem



Źródło: GUS, MG (stan na: 20.03.2014 r.).

Warto dodać, że dzięki członkostwu w UE Polska stała się stroną umów handlowych z krajami trzecimi, które w wielu przypadkach przyznają bardziej preferencyjny dostęp do ich rynków, a ponadto regulują większy zakres zagadnień i mają szerszy zasięg geograficzny niż porozumienia zawierane przez Polskę przed 2004 r. Uzyskaliśmy na przykład korzystniejsze warunki dostępu do rynków krajów, z którymi UE tworzyła strefę wolnego handlu bądź unię celną, np. Turcji, Meksyku, Chile, Maroko czy RPA.

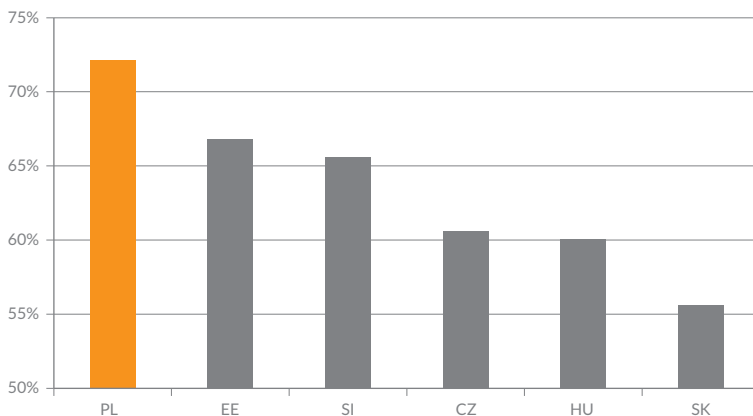
Stabilność i równowaga

O czym może świadczyć eksport rosnący w szybszym tempie niż PKB? O poprawie konkurencyjności polskiej gospodarki i wzroście zapotrzebowania na polskie produkty i usługi za granicą. Jednak jakkolwiek eksport stanowi ważny czynnik wzrostu, Polska nie jest uzależniona wyłącznie od kondycji rynków, w tym kursu walutowego, a także od zamówień kontrahentów zagranicznych. Tym bardziej, że jednoczesny wzrost importu świadczy zarówno o rosnącym popycie polskich konsumentów, jak i zapotrzebowaniu producentów na środki produkcji. Dla tych drugich import surowców i dóbr inwestycyjnych stał się źródłem unowocześniania technologii oraz zwiększania konkurencyjności produkcji.

Bardzo wysoki udział eksportu i importu w PKB jest charakterystyczny dla małych państw, których sytuacja gospodarcza jest silnie powiązana ze zmianami koniunktury na rynkach zagranicznych. Z wyjątkiem Rumunii, w pozostałych krajach naszego regionu relacja eksport/PKB była większa niż w Polsce. Rekordowy poziom tego wskaźnika odnotowano w 2013 r. na Słowacji, dla której wyniósł około 98%. W przypadku Polski **relatywnie niższy poziom relacji eksport/PKB oznacza dywersyfikację polskiej gospodarki, co można uznać za oznakę jej stabilności i równowagi.** To także częściowo zabezpiecza ją przed zawirowaniami na rynkach zagranicznych.

Porównując sytuację Polski do reszty regionu, **eksportowy potencjał naszego państwa jest w najmniejszym stopniu uzależniony od dostaw komponentów z zagranicy.** Faktem jest, że dzięki przynależności do Unii zwiększył się polski udział w globalnych łańcuchach produkcji, co pozytywnie wpływa na krajowe procesy modernizacyjne. Pomimo tego umiędzynarodowienia, wciąż **ponad 70% wartości dodanej polskiego eksportu tworzone jest przez przedsiębiorstwa operujące w kraju.** Dla porównania: w Czechach i na Węgrzech to około 60%, a na Słowacji około 56%⁷⁸. Tym samym, dzięki polskim firmom, wkład eksportu we wzrost gospodarczy jest w Polsce relatywnie większy niż w pozostałych krajach UE-10.

Wykres 27. Udział krajowej wartości dodanej w eksporcie w 2009 r.



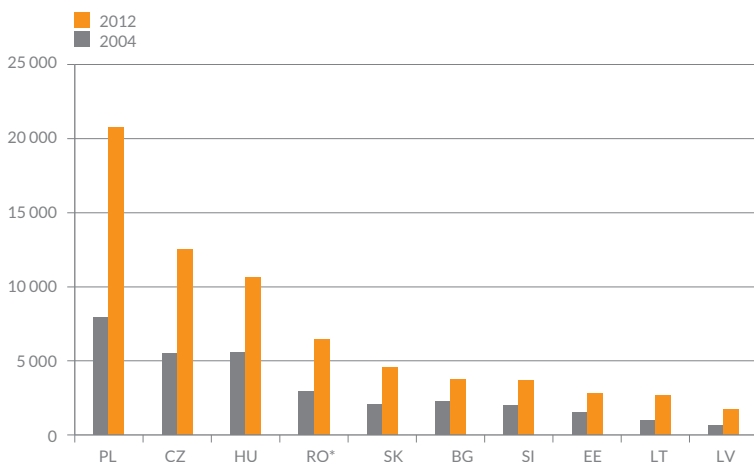
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych OECD (stan na: 20.03.2014 r.).

Regionalny lider handlu usługami

Polska jest liderem regionu w handlu usługami, szczególnie w relacji do innych krajów UE. W 2012 r. **dostarczyliśmy do Unii Europejskiej usługi o wartości około 20,7 mld euro, co stanowiło około 30% udziału wszystkich krajów UE-10.** W porównaniu z pozostałymi krajami regionu, od 2004 do 2012 r. nasze tempo wzrostu eksportu usług do UE było niemal najszybsze (z wyjątkiem Litwy) i wyniosło ponad 160%.

78 Dane za 2009 r. na podstawie wskaźników wartości dodanej: *OECD Trade in Value Added (TiVA) Indicators*.

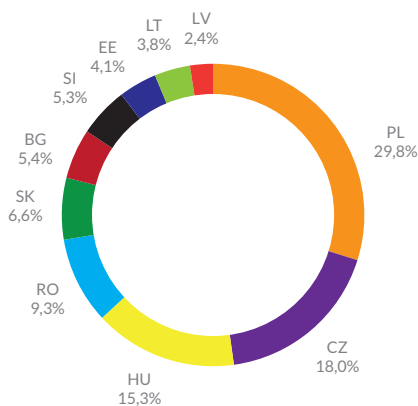
Wykres 28. Wartość dostarczonych usług do UE w 2004 i 2012 r. (w mln EUR)



*Dane za 2005 r.

Źródło: Eurostat (stan na: 20.03.2014 r.).

Wykres 29. Udział krajów UE-10 w eksporcie usług do UE ogółem w 2012 r.

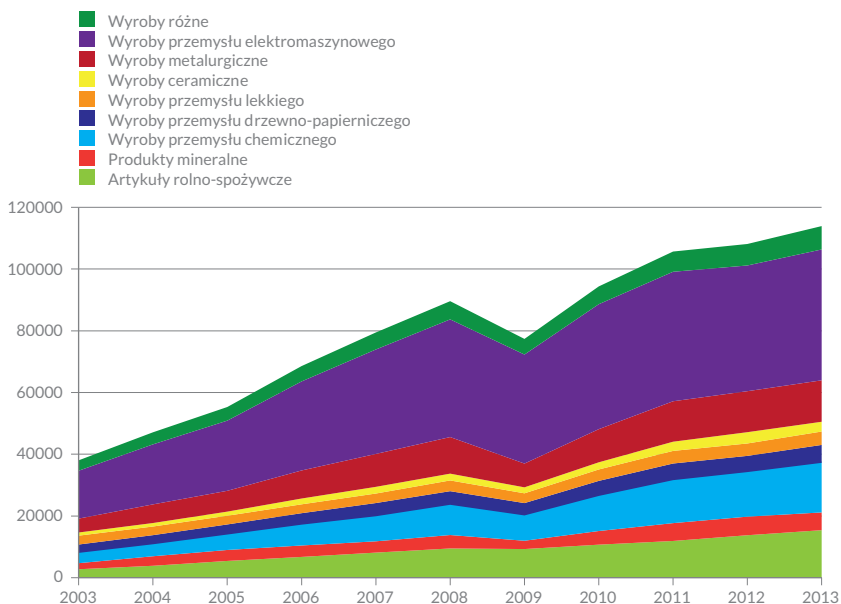


Źródło: Eurostat (stan na: 20.03.2014 r.).

Polskie produkty eksportowe

W latach 2004–2013 polski eksport do krajów UE składał się z kilku grup towarowych. **Dominującą były wyroby przemysłu elektromaszynowego**, których udział w całości eksportu w 2013 r. wyniósł około 37%. W tym okresie wartość eksportowanych towarów zwiększyła się o ponad 170% – z 15,5 mld euro do około 42 mld euro. Ale laur lidera wzrostu eksportu przypadł branży rolno-spożywczej. Jej eksport do UE zwiększył się od 2003 r. ponad pięciokrotnie, a wartość wzrosła z 2,7 mld euro do około 15,5 mld euro. Spore znaczenie w polskim koszyku eksportowym miały też wyroby przemysłu chemicznego, których eksport zwiększył się o około 330%, osiągając w 2013 r. poziom 16,3 mld euro.

Wykres 30. Wielkość eksportu Polski do UE w latach 2003–2013 w podziale na najważniejsze grupy towarowe (wg klasyfikacji CN⁷⁹) (w mln EUR)



Źródło: GUS, MG (stan na: 20.03.2014 r.)

Niezmiernie ważnym towarem eksportowym pozostają dla Polski pojazdy, głównie samochody, a także części do nich. Łącznie te dwie grupy⁸⁰ zajmują dominującą pozycję (klasyfikacja CN: 8703 i 8708) i w 2013 r. odpowiadały za 9% całości eksportu do UE, w sumie o wartości 10,5 mld euro. W porównaniu z 2003 r. wzrost obrotów tymi towarami wzrósł średnio o około 200%.

Kolejne pozycje w polskim eksporcie zajmują: meble, aparatura odbiorcza dla telewizji, oleje ropy naftowej i ich produkty, maszyny do przetwarzania danych, silniki spalinowe oraz miedź i stopy miedzi. Te dziesięć głównych towarów (poziom 4-cyfrowy klasyfikacji CN) odpowiadało około 30% eksportu do UE w 2013 r.

Od czasu rozszerzenia UE w 2004 r. kilka sektorów odnotowało wyjątkowo dynamiczny wzrost produkcji. W ostatniej dekadzie Polska weszła do **czołówki unijnych eksporterów następujących towarów:**

- **Sprzętu gospodarstwa domowego** – w 2012 r. wyprodukowaliśmy najwięcej sprzętu AGD w UE (o wartości około 3 mld euro);
- **Mebli** – w 2012 r. staliśmy się po Chinach eksporterem największej ilości mebli na świecie (około 2,7 mln ton);

79 Nomenklatura CN (ang. *Combined Nomenclature*) – jedna z klasyfikacji towarów w obrocie międzynarodowym; jest to nomenklatura taryfowa i statystyczna unii celnej, wykorzystywana w ramach Wspólnej Taryfy Celnej UE.

80 Według klasyfikacji CN: kody 8703 i 8708.

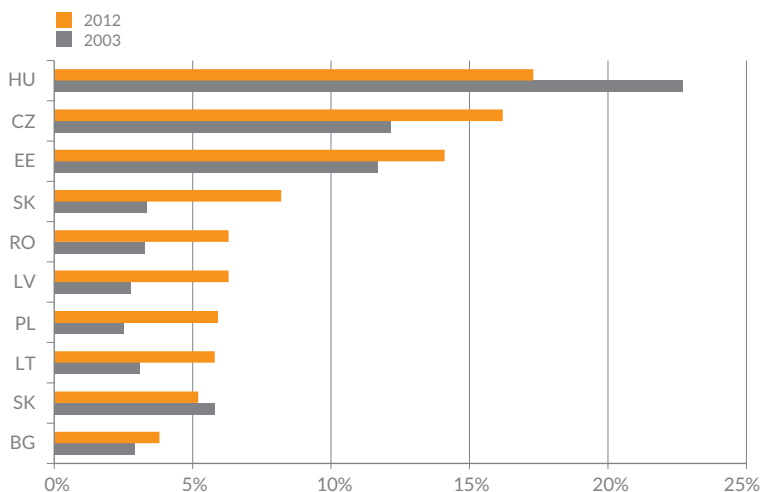
- **Produktów przemysłu motoryzacyjnego** – jesteśmy czołowym eksporterem części samochodowych, a dodatkowo jesteśmy największym w UE eksporterem autobusów i mikrobusów;
- **Telewizorów i ekranów LCD** – jesteśmy jednym z największych producentów i eksporterów RTV w Europie (w 2012 r. wyprodukowano ponad 20 mln odbiorników telewizyjnych);
- **Kosmetyków** – staliśmy się w ostatnich latach najbardziej dynamicznie rozwijającym się producentem i eksporterem (w 2012 r. ponad 2 mld euro) kosmetyków w UE;
- **Produktów rolno-spożywczych** – w ostatnich latach staliśmy się m.in. liderem w eksporcie żyta, mrożonych owoców (np. truskawek), a także jednym z największych eksporterów drobiu, jaj, soków, przetworów z warzyw i owoców oraz tytoniu.

Wpływ na innowacyjność eksportu

Zbliżenie z Unią Europejską przełożyło się na wzrost innowacyjności i zwiększenie zaawansowania technologicznego polskiego eksportu. Na przykład, udział średnio i wysoko zaawansowanych technologicznie produktów wzrósł z około 40% w 2000 r. do 50% w 2010 r. Wynika to m.in. z rosnącej roli działalności badawczo-rozwojowej w Polsce⁸¹.

Można też dostrzec **wyraźny wzrost udziału eksportu polskich produktów wysoko zaawansowanych technologicznie (*high-tech*)** w eksporcie towarowym ogółem. Pomiędzy 2003 r. a 2012 r. Polska odnotowała tu skok z 2,5% do 5,9%. Wskaźniki dla produktów *high-tech* są co prawda wyższe dla takich krajów, jak Węgry, Czechy czy Estonia, jednak Polska stopniowo i systematycznie zmniejsza tę różnicę.

Wykres 31. Udział eksportu produktów wysoko zaawansowanych technologicznie w eksporcie ogółem w 2003 r. i 2012 r.



Źródło: Bank Światowy, Eurostat (stan na: 20.03.2014 r.).

Innowacyjność eksportu z jednej strony związana jest w dużej mierze z napływem kapitału zagranicznego, który oferuje dodatkowe bodźce do modernizacji krajowego przemysłu. Z drugiej strony, nie można zapomnieć, że dominujące źródło przewagi konkurencyjnej polskiego eksportu zapewnia produkcja w sektorach o niższym zaawansowaniu technicznym, a większej pracochłonności. Wzrost kosztów pracy powoduje, że ta tendencja jest w Polsce coraz słabsza. Dlatego jednym z wyzwań stojących przed naszym krajem jest wzrost poziomu zaawansowania technologicznego eksportu, który – w porównaniu z innymi krajami UE – jest wciąż zbyt niski.

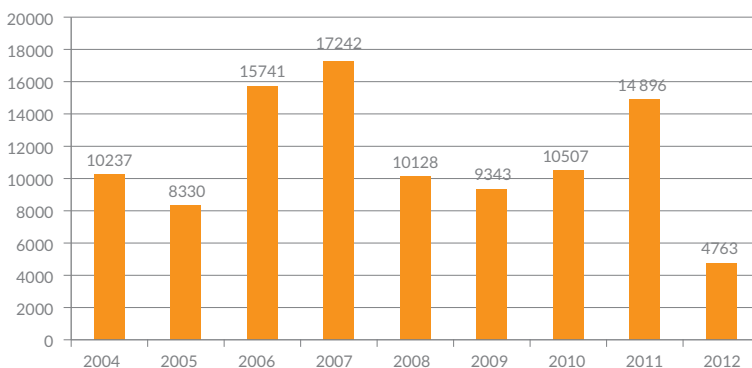
Polska atrakcyjna dla inwestorów

Pod względem wartości bezpośrednich inwestycji zagranicznych (BIZ), które napłynęły do Polski, jesteśmy zdecydowanym liderem na tle pozostałych krajów regionu Europy Środkowo-Wschodniej. Momentem zwrotnym w tym zakresie był rok przystąpienia do Unii Europejskiej, co przyczyniło się do poprawy wiarygodności inwestycyjnej Polski i znaczącego wzrostu napływu kapitału zagranicznego. W 2012 r. skumulowana wartość zagranicznych inwestycji szacowana była na blisko 178 mld euro. To niemal czterokrotny wzrost w porównaniu z 2003 r., kiedy w Polsce wartość tych inwestycji kształtowała się na poziomie około 46 mld euro.

Najwięcej inwestycji w regionie

W okresie członkostwa w UE wartość napływu BIZ do Polski przekroczyła w sumie 100 mld euro. Najbardziej owocny pod tym względem był rok 2007. W kolejnych latach – i to mimo kryzysu gospodarczego – nasz kraj pozostał na liście najbardziej atrakcyjnych stref inwestycyjnych nie tylko w Europie, ale i na świecie.

Wykres 32. Napływ bezpośrednich inwestycji do Polski w latach 2004–2012 (w mln EUR)



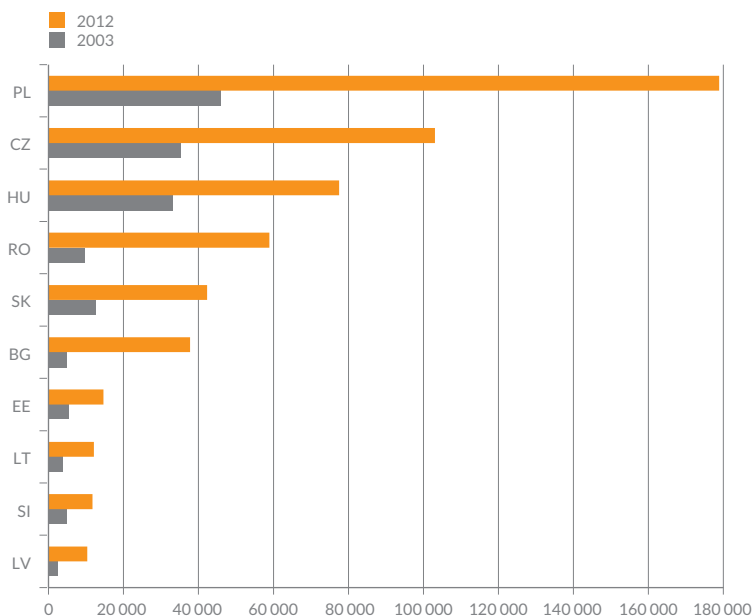
Źródło: NBP (stan na: 20.03.2014 r.).

Zdecydowana większość inwestycji zagranicznych, czyli ponad 85%, pochodziła z krajów Unii Europejskiej. Polska jest tu zdecydowanym liderem na tle pozostałych państw regionu UE-10. W 2012 r. udział Polski w wartości wszystkich

BIZ z UE znajdujących się w krajach regionu wyniósł blisko 34%, czyli około 157 mld euro. Było to nieznacznie poniżej potencjału Polski, której relacja PKB w stosunku do PKB krajów UE-10 osiąga poziom około 39%. Niewielkie zmniejszenie napływu inwestycji bezpośrednich Polska zrekompensowała zwiększeniem swojego udziału w wartości BIZ w regionie.

Firmy z kapitałem zagranicznym, m.in. z sektora motoryzacyjnego, na globalny kryzys zareagowały dość mocno, choć polska część inwestycji ucierpiała zdecydowanie mniej niż w innych krajach regionu. Wynikało to z większego – niż w przypadku przedsiębiorstw krajowych – uzależnienia firm z kapitałem zagranicznym od popytu na rynkach światowych oraz od finansowania zewnętrznego. Obniżenie poziomu inwestycji należy więc wiązać z brakiem popytu zagranicznego, a nie ze zmniejszeniem atrakcyjności Polski w oczach inwestorów.

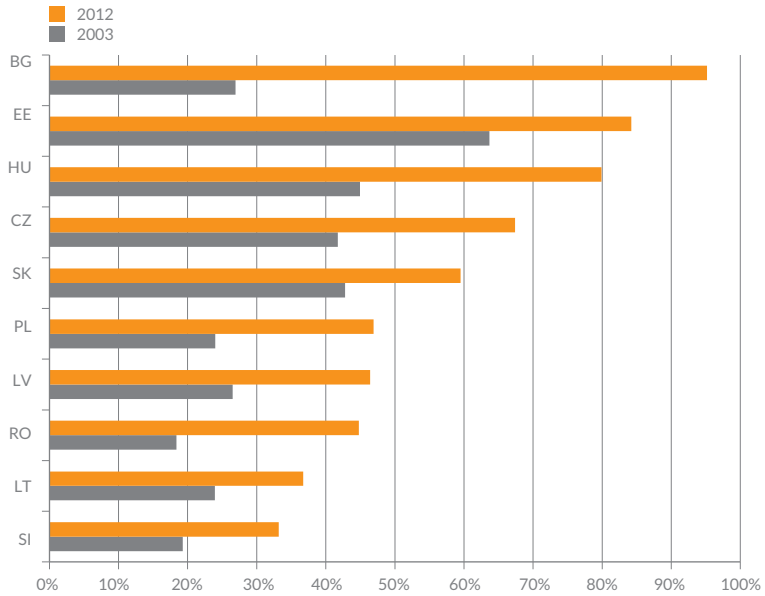
Wykres 33. Skumulowana wartość BIZ w krajach UE-10 w 2003 i 2012 r. (w mln EUR)



Źródło: Eurostat (stan na: 20.03.2014 r.).

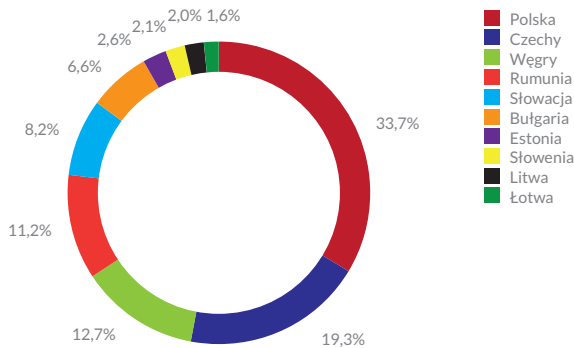
Znaczenie inwestycji zagranicznych dla wszystkich krajów regionu jest duże, chociaż widać też zróżnicowanie skali ich wpływu na gospodarkę (mierzonej w relacji wartości BIZ do PKB). W Polsce zauważalny jest wyraźny wzrost udziału inwestycji w stosunku do PKB – w 2012 r. był on niemal dwukrotnie większy niż w 2003 r. Warto podkreślić, że – podobnie jak w przypadku eksportu – znaczenie BIZ dla polskiej gospodarki pozostaje na relatywnie zrównoważonym poziomie. Oznacza to, że nagły odpływ inwestycji nie spowoduje takich problemów w funkcjonowaniu kraju, jak stało się w przypadku Bułgarii, Czech, Węgier czy Słowacji, gdzie wpływ BIZ na gospodarkę jest większy niż w Polsce.

Wykres 34. Udział skumulowanej wartości BIZ w PKB poszczególnych krajów w 2003 r. i 2012 r.



Źródło: Eurostat (stan na: 20.03.2014 r.).

Wykres 35. Udział Polski w wartości BIZ z UE ogółem w krajach UE-10 w 2012 r.



Źródło: Eurostat (stan na: 20.03.2014 r.).

Od 1995 r. inwestorów zagranicznych do Polski przyciągał dobry stan polskiej gospodarki. Bliska współpraca gospodarcza z Unią Europejską spowodowała, że pozytywny efekt, jaki niosła perspektywa członkostwa w UE, był widoczny dla napływu BIZ już w latach 90. Jednak to integracja z UE znacznie przyspieszyła napływ inwestycji zagranicznych do naszego kraju. Nie bez powodu. Obecność na jednolitym rynku i związane z tym wymierne korzyści – głębsza integracja gospodarek czy stabilność regulacji prawnych – poprawiły atrakcyjność inwestycyjną Polski. Dzięki temu staliśmy się najważniejszym kierunkiem dla inwestycji z krajów całej Unii. Wśród naszych głównych atutów wymienia się

m.in. duży, chłonny rynek wewnętrzny (około 38 mln ludzi) i znaczący potencjał rynku pracy (ponad 30 mln osób aktywnych zawodowo).

Firmy z kapitałem zagranicznym szybko wykorzystały przystąpienie Polski do UE do zwiększenia produkcji, a następnie do ekspansji eksportowej na rynki europejskie. Znaczne korzyści odniosły też firmy z kapitałem wyłącznie polskim. Presja zagranicznych spółek podziałała na nie motywująco, m.in. wymuszając modernizację produkcji. Na aktywność podmiotów z kapitałem wyłącznie polskim dodatkowo stymulujący wpływ miało też wejście na jednolity rynek europejski i napływ funduszy unijnych⁸². To dzięki tym działaniom w ostatnich latach **Polska stała się jednym z czołowych producentów i eksporterów w najważniejszych sektorach krajowego przemysłu.**

Dodatkowo członkostwo Polski w UE mogło też pozytywnie wpłynąć na wzrost inwestycji z krajów pozaunijnych, których celem było ominięcie barier handlowych obecnych w pozostałych krajach UE.

Korzyści z inwestycji zagranicznych

Duży napływ BIZ w początkowym okresie po akcesji do UE (szczególnie do 2008 r.) sprawił, że w ostatnich latach można było zaobserwować częściowe nasycenie gospodarki inwestycjami zagranicznymi. Tendencja do wzrostu udziału firm z kapitałem zagranicznym w polskiej gospodarce zatrzymała się w latach 2008–2009 na poziomie około 40%⁸³. Zwiększył się natomiast udział firm zagranicznych w ogólnej liczbie pracujących (to dzięki nim w latach 2004–2012 powstało w Polsce około 170 tys. miejsc pracy⁸⁴) oraz wielkość ich zobowiązań, ale spadły nakłady inwestycyjne.

Mimo spadku znaczenia nowych inwestycji, na bardzo wysokim poziomie utrzymuje się wartość zysków, które przedsiębiorstwa zagraniczne reinwestowały (wyjątkiem jest kryzysowy rok 2008). Oznacza to, że **inwestorzy dostrzegli stabilność polskiej gospodarki, a ich zaangażowanie inwestycyjne ma charakter długoterminowy.** To właśnie reinwestycje przyczyniły się w dużym stopniu do tak dobrych wyników BIZ w ostatnich latach w Polsce. **W rankingu agencji Bloomberg z 2014 r. Polska została uznana za najbardziej atrakcyjny inwestycyjnie kraj Europy Wschodniej i Azji Centralnej.** W skali globalnej zajęliśmy 26. miejsce⁸⁵.

Skąd tak dobry wynik Polski? Naszymi największymi atutami są:

- Rozmiar rynku wewnętrznego równy wielkości połączonych rynków Rumunii, Czech i Węgier;
- Stabilność polityczna;
- Jedna z najsilniejszych walut wśród wszystkich rynków wschodzących (szczególnie w relacji do euro);

82 J. Chojna, *Napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski po akcesji do Unii Europejskiej* [w:] *Wpływ członkostwa w Unii Europejskiej na stosunki gospodarcze Polski z zagranicą*, IBRKK, Warszawa 2009.

83 *Inwestycje zagraniczne w Polsce 2009–2011*, red. J. Chojna, IBRKK, Warszawa 2011, s. 13.

84 Dane na podstawie raportów Ernst&Young, *Atrakcyjność inwestycyjna Europy*.

85 Badanie stworzone w oparciu o 6 ważnych czynników: poziom integracji ekonomicznej, kosztów związanych z rozpoczęciem działalności gospodarczej, kosztów pracy, kosztów materiałów, kosztów transportu, kosztów niematerialnych; źródło: <http://www.bloomberg.com/visual-data> (1.03.2014 r.).

- Znaczna modernizacja infrastruktury drogowej (pod względem obniżania kosztu transportu towarów Polska zajmuje drugie miejsce po Turcji);
- Najwyższy wzrost wydajności pracy między 2009 a 2012 r. spośród krajów OECD.

Polska stała się atrakcyjnym miejscem dla inwestycji zagranicznych także z uwagi na duży potencjał rynku pracy – łatwy dostęp do pracowników niewykwalifikowanych, jak i do specjalistów w różnych branżach.

Jedną z korzyści z BIZ dla polskiej gospodarki było stworzenie w Polsce presji konkurencyjnej, która doprowadziła do zwiększenia wydajności produkcji i pracy w polskich przedsiębiorstwach. Stało się tak m.in. dzięki zastosowaniu nowoczesnych metod produkcji i organizacji pracy, co poprawiło konkurencyjność polskiej oferty handlowej⁸⁶. **Innymi słowy: razem z większym napływem kapitału zagranicznego, rosło też jego znaczenie w modernizacji polskiej gospodarki.**

Firmy z kapitałem zagranicznym mają też sporą przewagę nad krajowymi w produktywności oraz wydajności pracy, chociaż te różnice stopniowo się zmniejszają. Obrazuje to tzw. syntetyczny wskaźnik przewagi. W 2009 r. dla sektora BIZ osiągnął on poziom 233,3 (sektor krajowy = 100) i był o około 35 punktów niższy w stosunku do maksymalnego poziomu z 2004 r.⁸⁷. Spadek tej dysproporcji to zjawisko korzystne, oznacza bowiem wzrost efektywności i jakości produkcji w grupie firm z kapitałem wyłącznie polskim.

Bezpośrednie inwestycje zagraniczne wciąż pozostają ważnym źródłem stymulującym potencjał eksportowy Polski. Podczas gdy wśród wszystkich eksporterów około 30% stanowiły przedsiębiorstwa z udziałem kapitału zagranicznego, ich wkład w eksport Polski stanowił w sumie aż blisko 60%. Wśród liderów eksportowych dominują firmy z kapitałem zagranicznym z branż o wysokiej koncentracji produkcji i silnym zróżnicowaniu produktów. Poprawiają się jednak także wyniki przedsiębiorstw z polskim kapitałem. Dzięki temu udział firm z kapitałem zagranicznym w ogólnym eksporcie towarów i usług stopniowo się zmniejsza – z około 62% w 2005 r. do około 59% w 2012 r.⁸⁸. Oznacza to, że **rozwój gospodarczy w Polsce w ostatnich latach przybrał charakter bardziej zrównoważony, a aktywność dwóch sektorów: zagranicznego i krajowego stała się porównywalna.**

Od przemysłu do usług

W ostatnich latach znacząco zmienia się struktura sektorowa inwestycji zagranicznych. Zwiększa się znaczenie sektora usług, a jednocześnie zmniejsza waga inwestycji w sektorze przetwórstwa przemysłowego. To kierunek, w którym podążały kraje rozwinięte. Nie można jednak zapominać, że dla krajów, które znajdują się w fazie pośredniej między gospodarką opartą na pracy (ang. *labour-intensive*) a gospodarką opartą na wiedzy (ang. *knowledge-intensive*), inwestycje w przemysł wciąż pozostają ważnym źródłem rozwoju.

86 G. Ancyparowicz, *Wpływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych na wzrost polskiej gospodarki w okresie poakcesyjnym*, GUS, Warszawa 2009, s. 21–25.

87 J. Chojna, *Inwestycje...*, *op.cit.*, s. 13.

88 Na podstawie danych GUS o działalności gospodarczej podmiotów z kapitałem zagranicznym.

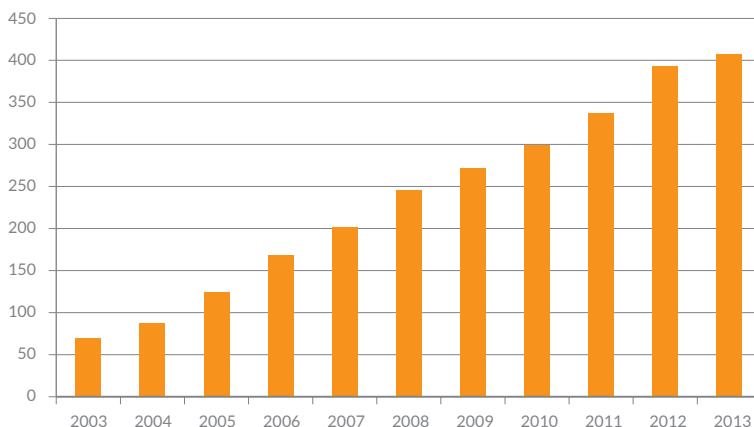
W największych krajach UE-10 udział BIZ w przetwórstwie przemysłowym w latach 2004–2012 systematycznie się zmniejszał. W porównaniu z innymi państwami regionu, w Polsce spadek ten był relatywnie niewielki – z 36% w 2003 r. do 32% w 2012 r. Przykładowo, na Węgrzech zmalał z 40% do 19%, a w Czechach – z 42% do 33%⁸⁹. Te dane wskazują na względną stabilność inwestycji przemysłowych obecnych w Polsce.

Zauważalny jest też jednak stopniowy spadek znaczenia projektów przemysłowych na rzecz inwestycji w usługi, a także zmniejszenie liczby tzw. inwestycji *greenfield* (budowa od podstaw) na rzecz tzw. projektów *brownfield* (opartych na istniejącej jednostce produkcyjnej). W Polsce coraz mniejszy jest poziom inwestycji w sektorach proeksportowych (motoryzacyjny, elektroniczny, AGD). Z kolei zwiększa się liczba inwestycji w obszarze usług biznesowych i badawczo-rozwojowych. Projekty te są mniejsze niż w przypadku inwestycji przemysłowych, ale generują większe zatrudnienie.

Polska: unijne centrum usługowe

Polska stopniowo staje się liderem lokalizacji centrów biznesowo-usługowych w Europie Środkowo-Wschodniej. Pierwsze takie centra pojawiły się w naszym kraju już w latach 90., ale prawdziwy rozwój sektora nowoczesnych usług biznesowych nastąpił dopiero po wstąpieniu Polski do UE. Trzy na cztery centra działające w Polsce powstały już po 2004 roku. Nic dziwnego – wejście do struktur unijnych pozytywnie wpłynęło na stosunek inwestorów do naszego kraju, zwiększyło wiarygodność polityczną Polski i przyspieszyło zmiany uwarunkowań prawnych dla działalności gospodarczej. Od 2005 r. do końca 2011 r. w Polsce powstało 250 nowych centrów usług, a liczba ta wciąż rośnie⁹⁰. **Na początku 2013 r. działało ich już ponad 400. To blisko 40% tego typu inwestycji w regionie.** Większość stanowią inwestycje przedsiębiorstw z krajów Europy Zachodniej i USA.

Wykres 36. Liczba zagranicznych centrów usług w Polsce w latach 2003–2013



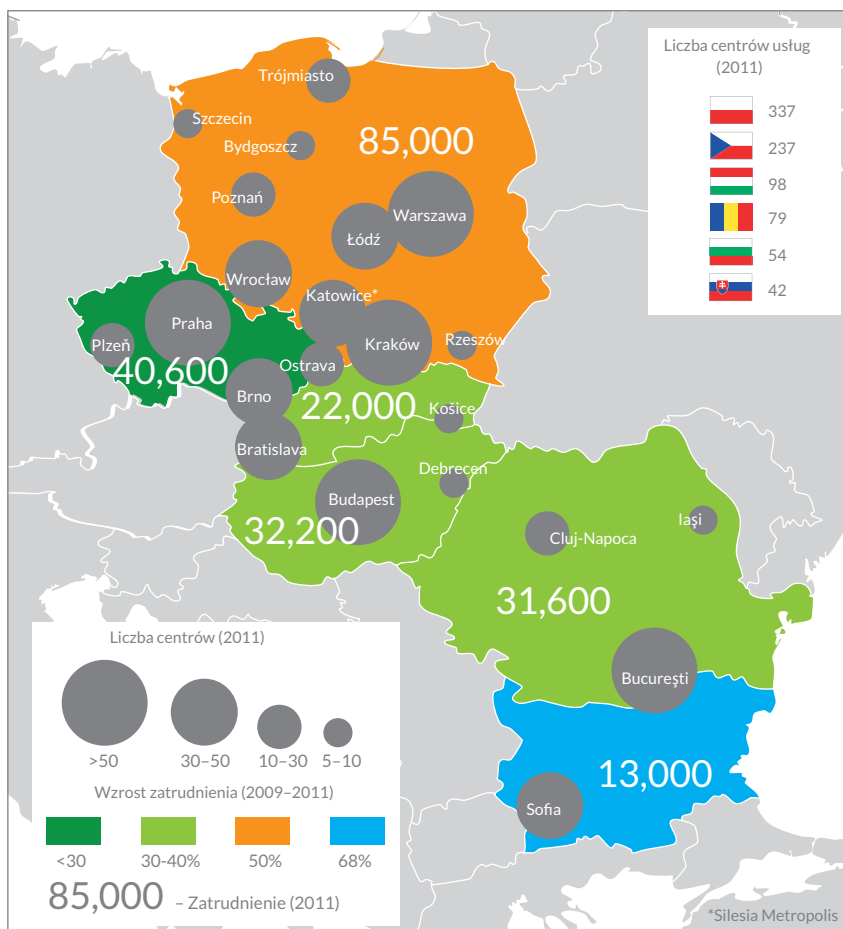
Źródło: Sektor nowoczesnych usług biznesowych w Polsce, PAliIZ, Warszawa 2013.

89 Na podstawie danych OECD (stan na: 20.03.2014 r.).

90 Raport: Sektor nowoczesnych usług biznesowych w Polsce, PAliIZ, Warszawa 2012.

Rozwój sektora nowoczesnych usług biznesowych to dobra wiadomość dla rynku pracy w Polsce. Na początku 2013 r. centra biznesowo-usługowe z kapitałem zagranicznym zatrudniały około 110 tys. osób. To prawie 40% miejsc pracy w tym sektorze w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Liczba pracowników takich centrów w Polsce wciąż rośnie – średnioroczny wzrost zatrudnienia utrzymuje się na poziomie 20% i charakteryzuje największą stabilnością wśród wszystkich państw regionu⁹¹. Najwięcej miejsc pracy w sektorze nowoczesnych usług biznesowych oferuje Kraków, który jako pierwszy w Europie Środkowo-Wschodniej został uznany za jedno z 10 najatrakcyjniejszych miast dla outsourcingu usług biznesowych na świecie⁹².

Mapa 1. Sektor nowoczesnych usług biznesowych w Europie Środkowo-Wschodniej w 2011 r.



Źródło: Raport Sektor nowoczesnych usług biznesowych w Polsce, PAIiZ, Warszawa 2012.

91 Association of Business Service Leaders in Poland (ABSL), *Raport: Sektor nowoczesnych usług biznesowych w Polsce 2013*.

92 Według raportu firmy Tholons: *Top 100 Outsourcing Destinations*, grudzień 2013.

Dzięki wejściu Polski do Unii Europejskiej nastąpiło **zwiększenie kompleksowości i innowacyjności inwestycji usługowych**. Nasz kraj przeszedł już z etapu „młodości” sektora usług do fazy dojrzałej. Stopniowo zmieniają się powody, dla których procesy biznesowe są przenoszone z krajów zachodnich do Polski. W latach 2004–2007 najważniejszym był niski koszt pracy, głównie z powodu mało zaawansowanych procesów biznesowych. W następnych latach centra usługowe zaczęły jednak poszukiwać kadry wykwalifikowanej do obsługi bardziej zaawansowanych usług finansowych i księgowych. Dzięki temu w Polsce zaczęły powstawać ośrodki *offshoringu*⁹³, które specjalizują się w wybranych dziedzinach, na przykład tworzeniu oprogramowania dla koncernów zagranicznych, głównie z przemysłu samochodowego i usług telekomunikacyjnych. Dołączyły do nich wyspecjalizowane centra usługowo-biznesowe, które swoim poziomem odpowiadają zachodnioeuropejskim i amerykańskim centralom. Ponad 70% takich centrów w Polsce świadczy usługi dla krajów Europy Zachodniej⁹⁴.

Więcej nowoczesnego przemysłu

Już w okresie transformacji polska gospodarka zaczęła przechodzić do wytwarzania dóbr o wyższym stopniu zaawansowania technicznego, głównie dzięki aktywności firm z kapitałem zagranicznym. Wejście do struktur UE podtrzymało tę tendencję, chociaż w ostatnich latach obserwowano także inny kierunek zmian – nieznaczne odejście od techniki średnio wysokiej na rzecz techniki niskiej i średnio niskiej. Częściowo było to wypadkową sytuacji na rynkach światowych oraz spadku zapotrzebowania na produkty wysokiej techniki⁹⁵. Warto jednak odnotować fakt, że pogorszeniu struktury eksportu firm z kapitałem zagranicznym towarzyszyła jej poprawa w podmiotach z kapitałem wyłącznie polskim. Było to w dużej mierze wywołane presją konkurencyjną zagranicznych przedsiębiorstw. Tym samym obecność inwestorów zagranicznych stała się jednym z czynników wzrostu konkurencyjności polskiej produkcji. Dotyczy to głównie sektorów: produkcji samochodów, produkcji wyrobów z pozostałych surowców niemetalicznych, produkcji metali oraz produkcji wyrobów sztucznych. Ogólnie rzecz biorąc, wprawdzie mniej więcej połowa zagranicznych inwestycji działających w przetwórstwie przemysłowym charakteryzuje się niskim i średnio niskim zaawansowaniem technicznym, to widoczny jest także stopniowy wzrost udziału **BIZ w produkcji sektorów o średnio wysokich i wysokich technikach, takich jak produkcja komputerów, wyrobów farmaceutycznych, instrumentów medycznych i optycznych. Polska staje się też regionalnym liderem w tworzeniu oprogramowania czy przemyśle lotniczym.**

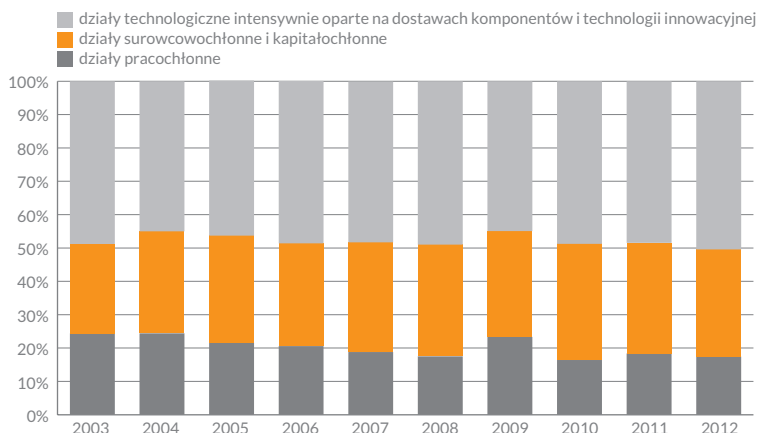
W latach 2004–2012 w polskim przetwórstwie przemysłowym nastąpił stopniowy transfer kapitału zagranicznego z działów pracochłonnych i surowcchłonnych na rzecz działów kapitałochłonnych i działów technologicznie intensywnych. Oznacza to, że coraz więcej inwestycji zagranicznych kierowanych jest do bardziej zaawansowanych działów produkcji. Największy wzrost – z poniżej 11% w 2003 r. do 15% w 2012 r. – odnotowały działy technologicznie intensywne,

93 *Offshoring* – przeniesienie przez przedsiębiorstwo wybranych procesów biznesowych za granicę.

94 Raporty pt. *Sektor nowoczesnych usług biznesowych z 2012 i 2013 r.*, Związek Liderów Sektora Usług Biznesowych.

95 J. Chojna, *Inwestycje...*, op.cit., s. 60.

Wykres 37. Struktura zagranicznego kapitału w Polsce według stopnia zaawansowania technologicznego



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (stan na: 20.03.2014 r.).

oparte na dostawach komponentów. Jeśli przyjrzeć się strukturze zagranicznego kapitału według klasyfikacji stopnia zaawansowania technologicznego, widać, że kapitał kierowany do działów technologicznie intensywnych i kapitałochłonnych przekłada się na zmianę struktury przemysłowej polskiej gospodarki. Prowadzi to do rozwoju bardziej nowoczesnych gałęzi przemysłu⁹⁶.

Firmy zagraniczne nie tylko inwestują w Polsce, ale też przyczyniają się do zwiększenia wydatków na działalność badawczo-rozwojową (choć wciąż najbardziej aktywne pozostają w kraju pochodzenia kapitału). W sumie ich udział w polskich wydatkach na B+R w 2012 r. wyniósł 13,3%. Dla porównania, w 2003 r. było to zaledwie 4,6%. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że udział sektora przedsiębiorstw w finansowaniu B+R w Polsce w latach 2004–2012 to około 30%, przewaga aktywności innowacyjnej firm zagranicznych w stosunku do podmiotów krajowych jest ewidentna⁹⁷.

Przyciąganie inwestorów

Ulgi w podatku dochodowym to wymierna i pożądana zachęta dla przedsiębiorstw inwestujących swój kapitał w danym kraju, szczególnie ważna, jeśli trudno o inne przewagi konkurencyjne. W Polsce taka pomoc publiczna miała relatywnie mniejsze znaczenie niż w niektórych krajach UE-10 i ograniczała się do tworzenia specjalnych stref ekonomicznych (SSE). Pomimo zwiększania się poziomu BIZ, w Polsce na przestrzeni ostatnich lat wykorzystanie ulg podatkowych przez zagranicznych przedsiębiorców pozostaje na stałym poziomie. W latach 2005–2012 było to od 0,6 do 2,9 mld zł rocznie⁹⁸. Jednocześnie zmniejszyło się zainteresowanie inwestorów SSE – dziś już tylko około jednej trzeciej inwestycji

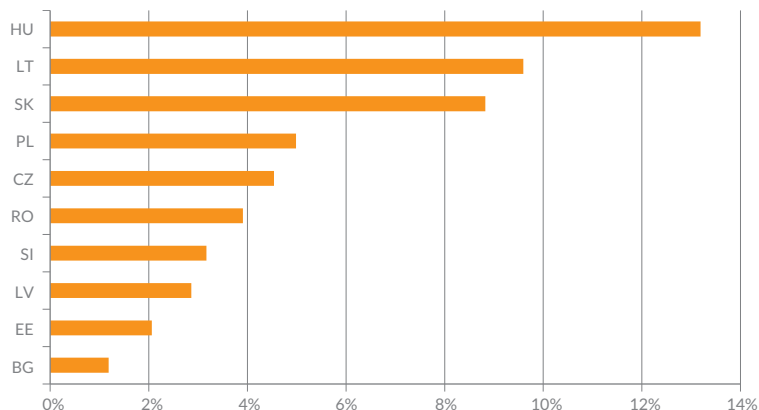
96 Na podstawie danych GUS o działalności gospodarczej podmiotów z kapitałem zagranicznym; D. Starzyńska, *Bezpośrednie inwestycje zagraniczne a konkurencyjność przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012.

97 Na podstawie danych OECD.

98 Na podstawie raportów UOKiK o pomocy publicznej w Polsce udzielonej przedsiębiorcom.

działa w ramach stref ekonomicznych. To najlepszy dowód, że w przypadku Polski ulgi podatkowe nie są najważniejszym bodźcem dla przyciągania inwestycji zagranicznych.

Wykres 38. Relacja ulg podatkowych do wartości napływu BIZ do krajów UE-10 w latach 2004-2012



Źródło: obliczenia własne na podstawie danych Eurostat (stan na: 20.03.2014 r.).

Inne podejście dominuje w niektórych krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Czechy, Słowacja, Węgry i Bułgaria nie mają specjalnych stref ekonomicznych, ale stosują szereg innych mechanizmów wsparcia inwestorów. Przede wszystkim, w niektórych krajach system ulg podatkowych jest dużo bardziej rozbudowany niż w Polsce. Oznacza to możliwość korzystania przez firmy zagraniczne z szerszego spektrum przywilejów podatkowych. Na przykład na Węgrzech inwestorzy mogą korzystać z 80-procentowej ulgi podatkowej przez okres 10 lat, zaś w Bułgarii czy na Słowacji proponuje im się nawet stuprocentowe zwolnienie z podatku CIT. W ostatnim czasie (od 2012 r.) Czechy wydłużyły okres zwolnienia podatkowego z 5 do 10 lat oraz wprowadziły granty inwestycyjne dla inwestycji strategicznych. Z kolei w Bułgarii obniżono znacznie kryteria kwalifikowalności dla nowych inwestycji⁹⁹. Kraje naszego regionu oferują wysokie ulgi podatkowe i zachęty inwestycyjne z głównego powodu – próbują w ten sposób przebić ofertę Polski, która jest rynkiem o większym potencjale oraz większej liczbie wykwalifikowanych pracowników. W Polsce zwolnienie z podatku dochodowego w SSE ograniczone było wysokością kosztów kwalifikowanych i maksymalną intensywnością pomocy regionalnej w danej lokalizacji (inwestorzy nie mogli liczyć na nieograniczone ulgi dla swojej działalności).

99 Na podstawie raportu PAIiZ pt. *Zachęty inwestycyjne w wybranych państwach Europy Środkowo-Wschodniej*.

Udział w rynku wewnętrznym UE

Przed wejściem Polski do Unii Europejskiej powszechne były obawy, czy polskie firmy sprostać konkurencji na unijnym rynku i czy będą miały szansę się na nim utrzymać¹⁰⁰. Część krytyków była przekonana, że polskie usługi i towary nie okażą się wystarczająco atrakcyjne dla europejskich konsumentów. Skuteczne wejście na największy rynek, obejmujący 500 mln konsumentów i 20 mln firm, mogło się wydawać dla polskich przedsiębiorstw nieosiągalnym zadaniem. Z drugiej strony, mimo tych obaw to właśnie przedsiębiorcy w Polsce najmocniej kibicowali naszej integracji europejskiej. Dzisiejsza kondycja polskich firm oraz ich wyniki finansowe pokazują, że sektor przedsiębiorstw nie tylko sprostał wyzwaniu, ale z sukcesem wykorzystał szanse, jaką oferowała integracja z UE.

W latach 2003–2012 stopniowo zwiększały się przychody przedsiębiorstw w Polsce¹⁰¹. Analiza danych z tych lat wskazuje, że poprawa wyników finansowych polskich firm następowała znacznie szybciej niż unijna średnia. Dla porównania, w latach 2003–2013 dynamika obrotów polskich firm wynosiła 148,2%, a krajach UE-27 – 120,7%¹⁰². Statystyki wskazują, że od maja 2004 r. rosła też produkcja przemysłowa. Wyjątkiem był kryzysowy rok 2009, ale już w 2010 r. nastąpiło odbicie i powrót to tendencji wzrostowej.

Nie sprawdziła się też obawa, że po integracji z Unią do Polski masowo wkroczą wielkie firmy zagraniczne, doprowadzając do upadku rodzime, małe przedsiębiorstwa. W 2012 r. firmy z sektora mikro i małych przedsiębiorstw wciąż stanowiły 99% wszystkich podmiotów gospodarczych. Duże przedsiębiorstwa, czyli te zatrudniające więcej niż 250 osób, stanowią zaledwie 0,2% wszystkich przedsiębiorstw niefinansowych w Polsce. Od 2003 r. liczba małych i średnich przedsiębiorstw wzrosła średnio o 27%, a mikro firm – o 3%. W sumie na polskim rynku pojawiło się 52 tys. nowych mikrofirm.

W 2012 r. w grupie dużych przedsiębiorstw 38% stanowiły firmy z kapitałem zagranicznym. Z kolei wśród małych przedsiębiorstw, czyli zatrudniających więcej niż 9 osób, firmy z przewagą kapitału zagranicznego stanowiły niecałe 10%. Mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa oferowały także najwięcej miejsc pracy. W 2012 r. pracowało tam 70% wszystkich zatrudnionych w przedsiębiorstwach niefinansowych. W tym samym roku sektor MŚP odpowiadał też za 55,4% wszystkich przychodów wypracowanych przez firmy niefinansowe.

W 2013 r. polscy przedsiębiorcy należeli do grupy najbardziej przychylnych członkostwu Polski w UE. Wśród prowadzących własne firmy, odsetek zwolenników integracji był znacząco wyższy niż dla wszystkich Polaków i wynosił 86% (średnia dla polskiego społeczeństwa – 76%¹⁰³).

100 *Badanie opinii BS/110/2003, Nadzieje i obawy związane z integracją*, CBOS, czerwiec 2003.

101 Na podstawie danych GUS dla firm zatrudniających więcej niż 9 osób. (stan na: 6.02.2014 r.)

102 http://www.poig.gov.pl/2014_2020/konsultacje/Documents/Diagnoza_POIR_09_09_2013.pdf, s. 14. (24.03.2014r.)

103 Laboratorium Badań Społecznych, *Badanie opinii na temat Unii Europejskiej*, listopad 2013.

Korzyści z jednolitego prawa

W badaniach jakościowych, przeprowadzonych w 2003 r. wśród przedstawicieli średniego biznesu, największych szans i korzyści integracji upatrywano w ujednoczeniu przepisów prawa we wszystkich państwach członkowskich. Badania Pentor wskazywały, że przed wejściem do UE przedsiębiorcy oczekiwali, że przepisy prawa unijnego będą korzystne dla biznesu, czyli proste, klarowne i łatwe do prawidłowej i jednoznacznej interpretacji¹⁰⁴. Nie pomylili się. Wejście do struktur unijnych miało bardzo duży wpływ na polskie prawo, w szczególności prawo gospodarcze. Proces dostosowywania polskich przepisów do tych obowiązujących w Unii rozpoczął się już na początku lat 90. Przyspieszenie prac nastąpiło 1 lutego 1994 r., po wejściu w życie Układu Europejskiego pomiędzy Polską a Wspólnotami Europejskimi. Zawierał on, oprócz regulacji definiującej ramy współpracy i wymiany gospodarczej, przepisy, które wymagały od Polski wszechstronnego dostosowania istniejącego i dopiero tworzonego prawa do prawa wspólnotowego. Określono konkretne obszary dostosowań: regulacje celne, bankowe, rachunkowe, podatkowe, dotyczące własności intelektualnej, ochrony pracowników, usług finansowych, zasad konkurencji, ochrony życia i zdrowia ludzi, zwierząt i roślin, ochrony konsumentów, regulacji technicznych i normalizacyjnych, a także transportu i ochrony środowiska. Układ Europejski stał się impulsem do podjęcia inicjatyw dostosowawczych także w pozaprawnych obszarach funkcjonowania gospodarki Polskiej – np. w odniesieniu do sprawności działania sądów gospodarczych czy zwalczaniu korupcji¹⁰⁵.

Zmiany w systemie prawnym jeszcze przed właściwą integracją z systemem unijnym pozwoliły na obniżenie kosztów przemian. Polska skorzystała ze sprawdzonych wzorców regulacyjnych, które obowiązywały w państwach bardziej zaawansowanych gospodarczo.

Przeprowadzone w Polsce zmiany zostały docenione m.in. przez Bank Światowy. W 2003 r. Polska i Litwa znalazły się w grupie tzw. „10 najlepszych reformatorów”, a swoje miejsce w rankingu zawdzięczały znaczącemu zniesieniu obciążeń prawnych dla firm. Polska została dodatkowo doceniona za przyjęcie w maju 2004 r. ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, która upraszczała procedurę i czas założenia biznesu w Polsce¹⁰⁶. Polski i litewski sukces można uznać za tym większy, że siedem na dziesięć państw wybranych w rankingu było już członkami Unii.

Ramy prawne dobre dla firm

W opinii polskich przedsiębiorców integracja z Unią zaowocowała zastąpieniem polskiego prawa przez korzystniejsze dla naszych przedsiębiorców przepisy unijne. Dobrze ocenianymi aktami prawnymi były m.in.: zbiór dyrektyw nowego podejścia wprowadzający oznakowanie CE, przepisy dotyczące

104 Pentor RI na zlec. UKIE, *Postawy społeczne wobec Unii Europejskiej, Raport z badań jakościowych*, Warszawa 2003.

105 A. Nowak-Far, *Ewolucja prawodawstwa gospodarczego*, [w:] *Transformacja systemowa w Polsce*, red. K. Żukrowska, SGH, Warszawa 2010, s. 433.

106 *Doing business 2005, Removing obstacles to growth*, World Bank, 2005.

gazu ziemnego, etykiety energetyczne, wymogi minimalnego zużycia energii czy elektroodpady¹⁰⁷.

Proces dostosowywania prawa kontynuowano także po 2004 r. Warto zauważyć, że wówczas prawo unijne było stanowione już w warunkach pełnego uczestnictwa Polski w UE, a to umożliwiło lepsze zrozumienie prawa wspólnotowego, a także dawało czas na jego wdrożenie. Nowe rozwiązania prawne były lepiej dostosowane do polskiej specyfiki prawno-kulturowej, a także można było szybciej je zastosować.

Integracja z Unią Europejską oznaczała, że wiele polskich związków zrzeszających przedsiębiorców zdecydowało się na wejście do struktur europejskich organizacji biznesowych. Lewiatan od 2002 r. jest członkiem Business Europe, Krajowa Izba Gospodarcza działa w Eurochamber; polscy przedsiębiorcy są też reprezentowani w europejskich zrzeszeniach branży meblarskiej, kosmetycznej, motoryzacyjnej, farmaceutycznej, tworzyw sztucznych czy chemii.

Firmy chętnie angażowały się w działalność organizacji europejskich, bo większość z nich wychodziła z założenia, że większe znaczenie prawa europejskiego dla kształtu rozwiązań prawnych w Polsce wymaga aktywnej obecności w Brukseli. Reprezentanci polskich firm chcieli mieć większy wpływ na kształt prawa i polityk europejskich, a także możliwość prezentowania opinii polskich firm na forum europejskim. Dodatkowo udział w tych organizacjach pozwala na wcześniejsze zdobycie informacji o nadchodzących zmianach w prawie unijnym, co ułatwia przedsięwzięcie działań na odpowiednio wczesnym etapie, w tym analizy proponowanych rozwiązań, wypracowania własnego stanowiska oraz przygotowania się na zmiany.

Członkostwo w europejskich organizacjach stało się również dobrą okazją do promocji polskich firm, a także szerszej współpracy z innymi organizacjami krajowymi i czerpania z doświadczeń międzynarodowych zarówno w wymiarze legislacyjnym, biznesowym, jak i działań prospołecznych. Za jeden z większych sukcesów członkostwa w Business Europe Lewiatan uważa wpływ na unijną politykę energetyczno-klimatyczną, kluczową dla rozwoju wielu gałęzi przemysłu w Polsce. Polakom udało się m.in. przekonać swoich europejskich partnerów do przyjęcia polskiego stanowiska, a także zyskać sojuszników (niemiecką federację przedsiębiorców, BDI) do walki o wspólne interesy.

Unijne regulacje miały poważny wpływ na przyjęte w Polsce rozwiązania instytucjonalne. Mimo że zasadniczo takie rozwiązania są przedmiotem zupełnie niezależnych decyzji państw członkowskich (w ramach zasady autonomii proceduralnej), prawo unijne miało olbrzymi wpływ na wiele rozwiązań, w tym na model niezależności banku centralnego i zasady jego współpracy z ministrem finansów, a także na model nadzoru rynku. W tym ostatnim przypadku unijne rozwiązania spowodowały lepsze równoważenie interesów przedsiębiorców i innych uczestników rynku, zwłaszcza konsumentów.

Innymi przykładami korzystnego wpływu unijnych regulacji są rozwiązania instytucjonalne przyjęte w zakresie ochrony konkurencji i konsumentów oraz funkcjonowania rynku energii. W Polsce pojawiły się także zupełnie nowe prawne rozwiązania, jak np. otwarcie rynku transportu kolejowego czy lotniczego.

107 Na podstawie odpowiedzi udzielonych MSZ na zapytanie skierowane do wybranych organizacji przedsiębiorców w styczniu 2014 r.

Dodatkowo, prawo unijne zaczęło wyznaczać kierunki wykonywania niektórych usług publicznych, np. drogowego transportu pasażerskiego, a w obszarze zamówień publicznych UE rygorystycznie wymaga przejrzystości procedur. Nie wolno jednak zapominać, że unijne prawo najczęściej nie przesądza o rozwiązaniach szczegółowych. Tu dobrym przykładem są zamówienia publiczne, gdzie wiele przepisów ma charakter krajowy.

Unijne standardy regulacyjne w wielu przypadkach zwiększyły koszty dostosowawcze dla gospodarki. W dominującej większości były one jednak równoważone społecznymi korzyściami. Wprowadzenie prawa unijnego najczęściej nie powodowało absolutnego przyrostu kosztów funkcjonowania gospodarki, ale zmiany w rozkładzie (większych) korzyści i (mniejszych) kosztów pomiędzy uczestnikami poszczególnych rynków.

Dobrym przykładem tej zmiany jest rozbudowana unijna regulacja, dotycząca bezpieczeństwa produktów i ochrony ekonomicznych interesów konsumentów, której podstawową funkcją było wymuszenie stosowania wysokich standardów technicznych i kontraktowych. W założeniu to rozwiązanie miało być korzystne dla konsumentów. Okazało się jednak, że w długim okresie, poprzez poprawienie standardów, zwiększyło również konkurencyjność całej branży.

Warto zaznaczyć, że przedsiębiorstwa eksportujące na rynek UE już wcześniej, czyli przed 2004 r., musiały dostosowywać się do unijnych standardów. Ponościły wówczas z tego tytułu koszty, ale nie partycypowały w zyskach wynikających z bycia częścią rynku wewnętrznego UE. Wysokie wymogi jakościowe oraz standardy bezpieczeństwa obowiązujące w UE polscy przedsiębiorcy potraktowali nie w kategorii barier, ale wyzwań rozwojowych. Polska wynegocjowała również okresy przejściowe, które w pierwszych latach członkostwa chroniły polską gospodarkę przed zbyt dużymi kosztami. Najlepszym przykładem było 10 okresów przejściowych na najbardziej kosztowne dostosowania w obszarze ochrony środowiska.

Unijne przyspieszenie firm

1 maja 2004 r. polskie przedsiębiorstwa uzyskały dostęp do jednolitego rynku. Przez dziesięć kolejnych lat obecności w UE w pełni wykorzystały jego potencjał.

W okresie 2004–2012 liczba firm eksportujących swoje towary za granicę z grupy małych, średnich i dużych przedsiębiorstw (zatrudniających powyżej 9 osób)¹⁰⁸, rosła niemal dwa razy szybciej niż liczba wszystkich podmiotów (o około 38% wobec około 19%). Oznacza to wyraźny wzrost umiędzynarodowienia polskiej gospodarki, dzięki któremu w 2012 r. już niemal co trzecia polska firma z tej grupy (32%) prowadziła działalność eksportową. Wśród nich najwięcej było

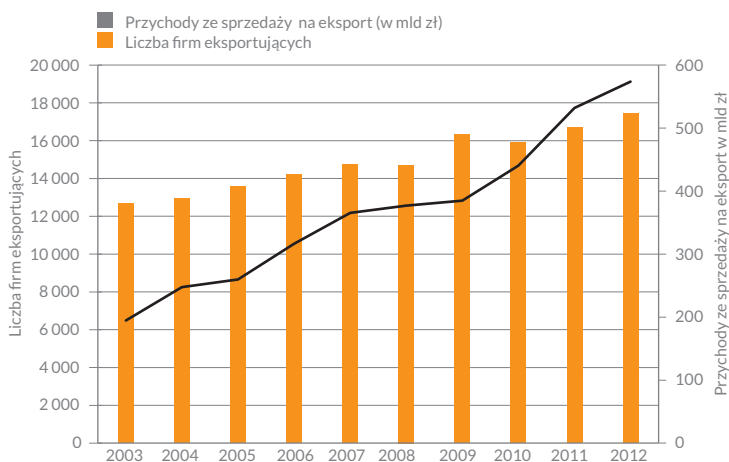
108 W oparciu o dostępne dane nie jest możliwe dokładne wyodrębnienie wszystkich podmiotów gospodarczych prowadzących wymianę handlową z UE (także mikroprzedsiębiorstw), gdyż po wejściu Polski do UE zmieniona została metodologia tworzenia zbiorów statystycznych dla handlu zagranicznego. W ramach UE funkcjonuje system zbierania danych INTRASTAT, oparty na deklaracjach podmiotów uczestniczących w obrotach w ramach handlu zagranicznego, uzupełniony doszacowaniami, wynikającymi ze stosowanych progów statystycznych. Całości obrotów towarowych w handlu zagranicznym nie można przyporządkować do konkretnych firm, a więc określić wskaźnika wielkości. Poczawszy od 2005 r. udział eksportu i importu, któremu nie można przypisać określonego podmiotu powiększa się systematycznie (w 2010 r. około 15%).

eksporterów w takich sektorach, jak: przemysł (około 54%), handel (około 25%), transport (około 6%), działalność profesjonalna, usługowa i techniczna (około 5%) oraz budownictwo (około 3%)¹⁰⁹.

Tradycyjnie to duże firmy wykazują największą aktywność zagraniczną, jednak integracja z rynkami pozostałych krajów UE wpłynęła także na stopniowy wzrost zaangażowania eksportowego wśród grupy mikroprzedsiębiorstw i firm małych (do 49 zatrudnionych). Spośród nich w 2012 r. około 12% deklaruowało obecność na rynkach międzynarodowych, co oznacza, że liczba przedsiębiorstw-eksporterów wzrosła o ponad 30% w stosunku do okresu 5 lat wcześniej. Oznacza to tempo wzrostu niemal trzykrotnie szybsze niż w przypadku przedsiębiorstw średnich i dużych¹¹⁰. Szczególnie aktywne pozostają firmy małe – nieco więcej niż co czwarta firma zatrudniająca od 10 do 49 pracowników (około 28%) zdecydowała się w 2012 r. na sprzedaż poza granice Polski.

Po 10 latach członkostwa w UE polscy eksporterzy wciąż optymistycznie postrzegają możliwości rozwojowe i potencjał rynku. Niemal 77% firm zajmujących się handlem zagranicznym oczekuje, że w 2014 r. osiągnie konkretny zysk¹¹¹. Co więcej, polskie firmy eksportujące do UE coraz lepiej oceniają sytuację swoich przedsiębiorstw, co potwierdza, że tendencja wzrostowa w odniesieniu do eksportu i produkcji wciąż się utrzymuje.

Wykres 39. Liczebność i przychody przedsiębiorstw eksportujących* w latach 2004–2012



* Dotyczy firm zatrudniających powyżej 9 osób.

Źródło: Bilansowe wyniki finansowe podmiotów gospodarczych, GUS.

109 Dane za 2011 r. na podstawie: *Bilansowe wyniki finansowe podmiotów gospodarczych*, GUS.

110 Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, *Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce w latach 2011–2012*, Warszawa 2013, s. 59–71; *Raport o sytuacji mikro i małych firm w roku 2012*, Bank Pekao 2013, s. 73–76.

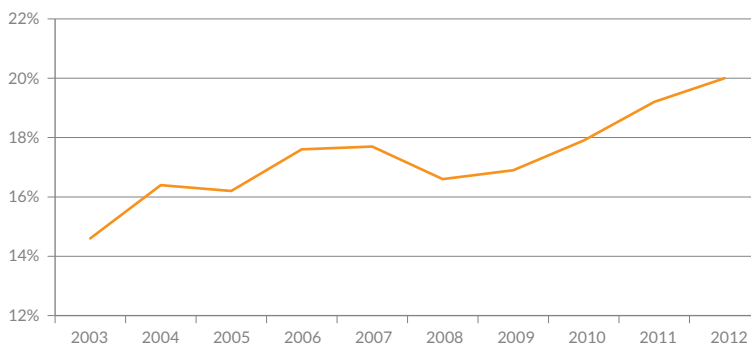
111 B. Drewnowska, *Eksport da szansę na duże zyski*, „Rzeczpospolita”, 30 stycznia 2014 r.

Sukces polskich eksporterów

Większa obecność polskich przedsiębiorstw na rynkach zagranicznych oznaczała wzrost przychodów ze sprzedaży na eksport. Między 2003 r. a 2012 r. zysk eksporterów zwiększył się o niemal 200%. Sprzedaż na eksport zaczęła też stanowić coraz większą część całkowitych przychodów wszystkich firm. Podczas gdy w 2003 r. ich udział wynosił około 14,5%, dziewięć lat później wzrósł do 20%. Oznacza to, że w 2012 r. **co piąta złotówka przychodów polskich przedsiębiorstw z tej grupy firm pochodziła z eksportu.**

Biorąc pod uwagę fakt, że niemal 80% eksportowanych towarów kierowanych jest do UE, udział Polski w jednolitym rynku po 2003 r. przyczynił się dodatkowo do powiększenia przychodów przedsiębiorstw z działalności na rynku krajowym średnio o 300 mld złotych rocznie.

Wykres 40. Udział przychodów ze sprzedaży eksportowej w przychodach firm ogółem



Źródło: Bilansowe wyniki finansowe podmiotów gospodarczych, GUS.

Po wejściu Polski do UE w znaczący sposób wzrosła też produkcja przemysłowa, a także – co się z tym wiąże – zatrudnienie w niektórych branżach. Jednym z głównych powodów były inwestycje bezpośrednie oraz wzrost popytu na polskie towary na rynkach zagranicznych, co w konsekwencji przełożyło się na znaczący wzrost eksportu. Warto odnotować dość istotny, bo 60-procentowy, udział podmiotów z kapitałem zagranicznym w wartości polskiego eksportu¹¹². Dzięki temu sprzężeniu Polska stała się jednym z czołowych w Europie producentów towarów w najważniejszych sektorach krajowego przemysłu. W 2012 r. największy udział eksportu w przychodach firm z sektora przetwórstwa przemysłowego mieli producenci: pojazdów samochodowych (75,7%), komputerów, wyrobów elektronicznych i optycznych (65,3%), mebli (63,3%) oraz urządzeń elektrycznych (61,5%)¹¹³.

Jednocześnie w ostatnich latach wiele rodzimych przedsiębiorstw zdołało stworzyć solidne marki i przebić się na rynki światowe. W 2012 r. ze sprzedaży na

112 Średnio w latach 2005–2012 kapitał zagraniczny stanowił około 85% kapitału podstawowego uwzględnionych przedsiębiorstw; opracowanie własne na podstawie: Główny Urząd Statystyczny, *Działalność gospodarcza podmiotów z kapitałem zagranicznym (roczniki 2005–2012)*.

113 Główny Urząd Statystyczny, *Bilansowe wyniki finansowe podmiotów gospodarczych w 2012 r.*

eksport pochodziła ponad połowa przychodów takich firm jak np. Boryszew S.A., Solaris, Nowy Styl, Koelner, Barlinek S.A., Amica S.A., Tele-Fonika Kable, Rovese, Can-Pack S.A., Selenia FM i in¹¹⁴. Jednak wciąż znaczna część polskich przedsiębiorstw nie jest obecna na wewnętrznym rynku UE¹¹⁵, choć powyższe przykłady wskazują, że istnieje dla nich znaczny potencjał rozwojowy w tym zakresie.

Silny przemysł motoryzacyjny

W dziedzinie handlu zagranicznego od lat jednym z najważniejszych polskich sektorów gospodarki jest przemysł motoryzacyjny. Zdecydowana większość produkcji z polskich fabryk kierowana jest na rynki zagraniczne, a tylko co czwarta złotówka przychodów pochodzi z działalności na rynku krajowym. Tym samym eksport na poziomie około 20 mld euro stanowił znaczną część (około 75%) całości przychodów producentów sektora motoryzacyjnego w Polsce. W 2012 r. przychody w tej grupie osiągnęły całkowitą wartość około 27 mld euro, zaś dodatkowo przychody o podobnej wielkości są udziałem przedsiębiorstw zajmujących się handlem samochodami, częściami oraz naprawami związanymi z motoryzacją¹¹⁶.

Handel z państwami UE w ramach tej branży odpowiadał za istotną część obrotów handlowych Polski (w 2013 r. około 12%). Od 2003 r. do 2013 r. eksport produktów przemysłu motoryzacyjnego do UE wzrósł ponad trzykrotnie (z około 4,3 mld euro do około 13,2 mld euro). Znacząco też poprawiło się saldo wymiany handlowej z krajami UE. Jeszcze w 2003 r. notowano deficyt w wysokości 1,2 mld euro, ale już w 2013 r. jego bilans zamknął się dodatnim saldem rzędu 2,8 mld euro. Po wejściu do UE przez wiele lat Polska była największym eksporterem produktów motoryzacyjnych wśród krajów regionu. W 2011 r. straciliśmy tę pozycję na rzecz Czech, które w 2012 r. wyeksportowały produkty przemysłu motoryzacyjnego za łączną wartość 22,9 mld euro. Polska wciąż jednak jest niekwestionowanym liderem w regionie pod względem eksportu samochodów dostawczych, ciężarowych i ciągników drogowych (55% wartości eksportu w tej grupie wśród krajów UE-10)¹¹⁷.

W 2012 r. sprzedaż produkcji w sektorze wyniosła ponad 120 mld zł i odpowiadała za około 12% całości produkcji sprzedanej w przemyśle. Świadczy to o ogromnym wpływie branży motoryzacyjnej na kondycję gospodarki – odpowiada ona (bezpośrednio i pośrednio) za 8,6% całkowitej wartości dodanej brutto wytwarzanej w Polsce¹¹⁸.

Na rozwój polskich przedsiębiorstw w tym sektorze, podobnie jak w całej polskiej gospodarce, wpływ miały też bezpośrednie inwestycje zagraniczne, tutaj w wykonaniu producentów motoryzacyjnych. Dzięki nim zwiększył się poziom

114 Na podstawie rankingu największych polskich firm w 2012 r. – *Lista 500 Polityki*.

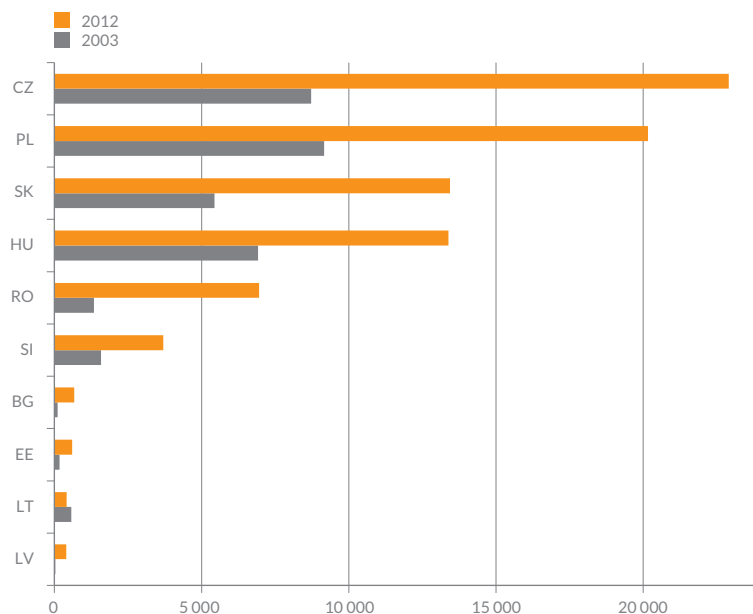
115 Według wyników badania zrealizowanego przez Konfederację Lewiatan w ramach projektu „*Monitoring kondycji sektora MSP w latach 2010–2012*” wciąż duży odsetek przedsiębiorstw nie widzi znaczenia wspólnego rynku UE dla swojej działalności.

116 Raporty Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego; obliczenia własne na podstawie: Główny Urząd Statystyczny, *Bilansowe wyniki finansowe podmiotów gospodarczych w 2012 r.*

117 *Branża motoryzacyjna, Raport 2013*, Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego, październik 2013; *Stan branży motoryzacyjnej oraz jej rola w polskiej gospodarce*, KPMG/Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego, październik 2013.

118 *Stan branży motoryzacyjnej oraz jej rola w polskiej gospodarce*, KPMG/Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego, październik 2013.

Wykres 41. Eksport produktów przemysłu motoryzacyjnego w UE-10 w 2003 i 2012 r. (mln EUR)



Źródło: Eurostat (stan na: 10.01.2014 r.).

kapitału zagranicznego w Polsce i wzrost popyt na usługi polskich firm. Rekordowe wielkości inwestycji, odpowiednio 684 i 758 mln euro, odnotowano w latach 2003 i 2004 r. Był to okres, kiedy inwestycje na polskim rynku uruchamiały firmy takie jak Volkswagen czy Fiat. Po chwilowym spadku napływu BIZ w 2008 r., już w 2010 r. Polska znów osiągnęła poziom notowany w momencie wejścia do UE, czyli około 760 mln euro. Skumulowana wartość inwestycji zagranicznych w przemyśle samochodowym zwiększyła się w latach 2004–2012 o ponad 200% i na koniec 2012 r. wyniosła niemal 8 mld euro. Stanowiło to około 4,5% całkowitej wartości inwestycji zagranicznych w polskiej gospodarce¹¹⁹.

W 2012 r. około 2700 przedsiębiorstw zajmowało się działalnością produkcyjną w sektorze motoryzacyjnym, z czego około 75% stanowiły mikroprzedsiębiorstwa. Napływ zagranicznego kapitału mocno poprawił ich sytuację finansową m.in. dzięki wzrostowi zapotrzebowania na zamówienia i usługi dla największych przedsiębiorstw. Zwiększenie działalności inwestycyjnej wpłynęło pozytywnie na rozwój przedsiębiorczości, a także na wzrost zatrudnienia i płac w branży motoryzacyjnej. Na początku 2013 r. w produkcji zatrudnionych było około 160 tys. osób, czyli blisko 70 tys. więcej niż w 2004 r. W sumie pracownicy działów produkcyjnych stanowili około 6% wszystkich pracowników zatrudnionych w polskim przemyśle¹²⁰. Dodatkowo, dwa razy więcej osób pracowało w obszarze handlu motoryzacyjnego i napraw. Przeciętne wynagrodzenie w tym sektorze w 2013 r. było o ponad 55% wyższe niż dziesięć lat wcześniej.

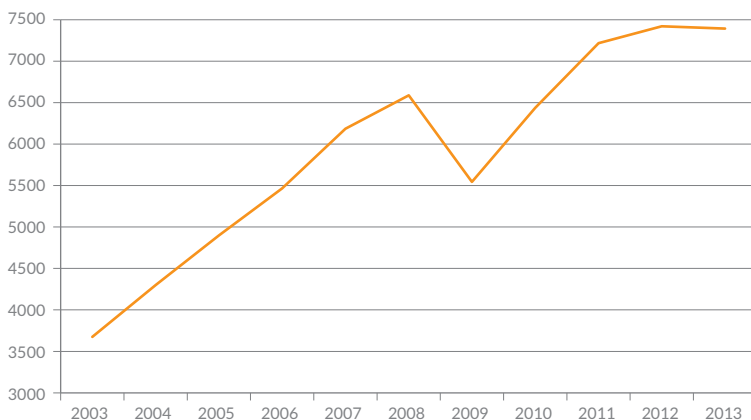
119 *Branża motoryzacyjna, Raport 2012*, Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego, lipiec 2012; dane NBP (stan na: 20.03.2014 r.).

120 Dane GUS (stan na: 20.03.2014 r.).

Polska – czołowy eksporter mebli

Polska jest jednym z największych eksporterów mebli na świecie i największym eksporterem produkcji meblarskiej w regionie. W 2013 r. około 40% wszystkich produktów meblowych wyeksportowanych przez kraje regionu UE-10 pochodziło z Polski. Drugie w kolejności Czechy eksportowały niemal 3 razy mniej mebli niż Polska. W 2013 r. udział mebli w całości eksportu Polski wynosił około 5%, czyli blisko 7,5 mld euro¹²¹. Należy przy tym zauważyć, że import mebli do Polski, o wartości rzędu 1,2 mld euro, jest ponad sześć razy mniejszy niż eksport. To oznacza, że branża meblarska jest jednym z największych krajowych eksporterów netto, z dodatnim saldem handlowym o wartości ponad 6 mld euro.

Wykres 42. Wartość eksportu mebli w Polsce (mln EUR)



Źródło: GUS, MG (stan na: 20.03.2014 r.).

Polska branża meblarska wytwarza produkty, które znalazły już uznanie na europejskich i światowych rynkach, a także stały się ważnym elementem wykorzystywanym w procesie promocji gospodarczej kraju. W Polsce produkcja sprzedana mebli w 2012 r. osiągnęła wartość ponad 30 mld zł, co stanowiło około 10% wartości produkcji unijnej.

Tak pozytywny wynik nie pozostał bez wpływu na krajowy wzrost gospodarczy. W 2012 r. udział produkcji mebli w polskim PKB kształtował się na poziomie 1,8% (wobec unijnego 0,6%)¹²². Biorąc pod uwagę, że jest to produkcja o dużej wartości dodanej (około 65%) i niskiej importochłonności zaopatrzeniowej (około 30%), eksport mebli ma relatywnie duży wkład w tworzenie PKB naszego kraju.

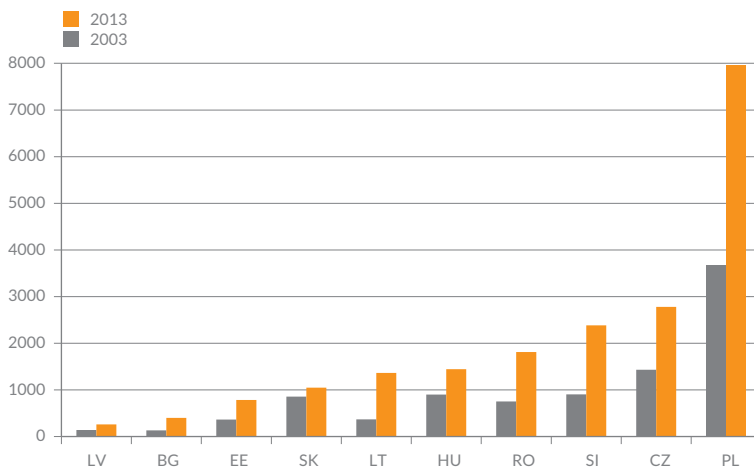
Dzięki wysokiemu poziomowi eksportu branża meblarska stała się ważnym pracodawcą w Polsce. Przeciętne zatrudnienie w tym sektorze w 2013 r. wynosiło 124 tys. osób, czyli ponad 6% wszystkich zatrudnionych w gałęzi przetwórstwa przemysłowego w Polsce¹²³. Jeśli dodać, że około 90% wyprodukowanych w Polsce mebli wysyłanych jest za granicę, zdecydowana większość miejsc pracy

121 Dotyczy towarów z grupy klasyfikacji CN 9401–9404, obejmujących oprócz mebli fotele do pojazdów, meble medyczne, śpiwory i materiały pościelowe.

122 Raport *Polskie Meble Outlook 2014*.

123 Główny Urząd Statystyczny, *Zatrudnienie i wynagrodzenia w gospodarce narodowej w I–III kwartale 2013 r.*

Wykres 43. Wartość eksportu mebli wśród krajów UE-10 (mln EUR)



Źródło: Eurostat (stan na: 20.03.2014 r.).

w tym sektorze powstaje dzięki wymianie handlowej. O znaczeniu polskiej branży meblarskiej w kontekście światowym mówi wysokie miejsce w rankingu wartości (około 9 mld dolarów) i wolumenu (2,7 mln ton) eksportowanych mebli. Jeśli chodzi o wartość eksportu, w 2012 r. Polskę wyprzedzały Chiny, Niemcy i Włochy. Natomiast w rankingu wolumenu eksportu, jedynie Chiny mogły pochwalić się większą ilością wyeksportowanych mebli¹²⁴.

AGD – prawie jak Niemcy

Po 2004 r. Polska stała się jednym z największych producentów i eksporterów AGD. Wzrost inwestycji zagranicznych w sektorze sprawił, że udział Polski w liczbie produkowanego w UE tzw. „dużego AGD” (głównie pralki, lodówki, zmywarki, kuchenki i piekarniki) zwiększył się z około 5% na początku integracji do około 22% w 2012 r. Dało to naszemu krajowi pozycję unijnego lidera.

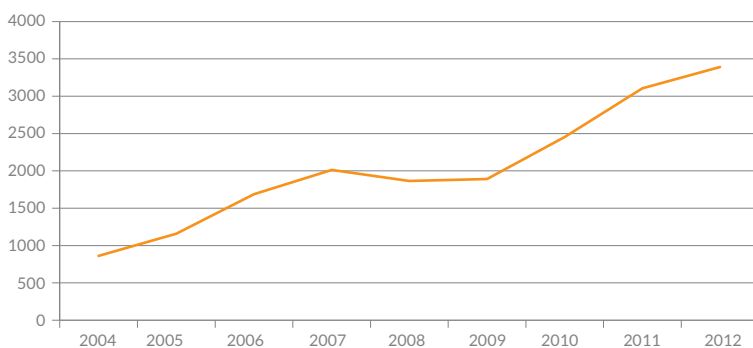
Pod względem wartości produkcji, Polska wciąż jednak ustępuje producentom niemieckim. W 2012 r. wartość wyprodukowanego w Polsce sprzętu osiągnęła poziom około 3 mld euro, podczas gdy Niemcy mogli pochwalić się około 4 mld euro¹²⁵. Z szacunków wynika też, że średnio blisko 80% polskiej produkcji AGD trafia na eksport. Wartość tego eksportu wzrosła ze skromnego poziomu około 850 mln euro w 2004 r. do około 3,4 mld euro w 2012 r. To skok o około 300%. W 2012 r. nadwyżka handlowa w tej grupie towarów osiągnęła poziom około 2,4 mld euro.

Głównym odbiorcą eksportowanych towarów z Polski są kraje UE, przede wszystkim Niemcy (około 25%), Francja (około 15%) i Wielka Brytania (około 13%).

124 Raport *Polskie Meble Outlook 2014*.

125 Dane Związku Producentów AGD – CECED Polska (stan na: 10.01.2014 r.).

Wykres 44. Wartość eksportu AGD w Polsce w latach 2004–2012 (mln EUR)



Źródło: Obliczenia własne na podstawie: GUS/Eurostat oraz CECED (stan na: 10.01.2014 r.).

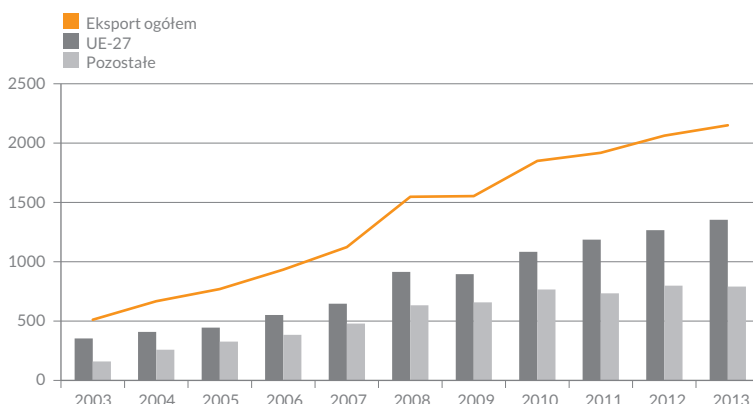
Kosmetyki – nowy przebój eksportowy

W ostatnich latach Polska zdobyła silną pozycję na rynku kosmetyków.

Rozszerzenie potencjału produkcyjnego stało się możliwe dzięki obecności na unijnym rynku wewnętrznym i przyjęciu obowiązujących w UE standardów, m.in. dyrektywy kosmetycznej i wspólnej notyfikacji kosmetyków.

Całościowy eksport polskich kosmetyków wzrósł po akcesji do UE ponad czterokrotnie – z 0,5 mld euro w 2003 r. do 2,1 mld euro w 2013 r., w tym do samej UE wysyłamy pięć razy więcej produktów kosmetycznych niż w początkowym okresie członkostwa. To wzrost z 0,3 mld euro do 1,4 mld euro, czyli średniorocznie o około 15%. W jeszcze szybszym tempie rósł eksport do krajów trzecich – z 0,2 mld euro do 0,8 mld euro. Stabilizacja sprzedaży na rynkach UE, a także stworzenie prestiżowych marek kosmetyków¹²⁶ sprawiły, że w eksporcie polskich kosmetyków stopniowo zwiększa się udział krajów trzecich (w 2013 r. było to około 35%), a ekspansja eksportowa nabiera jeszcze większego tempa.

Wykres 45. Wartość polskiego eksportu kosmetyków (mln EUR)



Źródło: GUS, MG (stan na: 20.03.2014 r.).

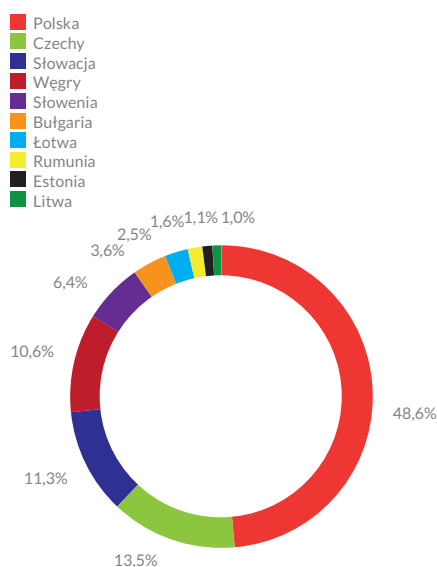
126 Kosmetyki stały się jedną z 15 branż wybranych na championów polskiej gospodarki.

W 2012 r. wartość rynku kosmetyków w Polsce szacowano na 3,4 mld euro, co dawało Polsce 6. miejsce w UE pod względem produkcji kosmetycznej. W ostatnich latach nasz kraj odnotowuje bardziej dynamiczny wzrost w produkcji i eksporcie kosmetyków (średnio 5% rocznie) niż najwięksi unijni producenci – Wielka Brytania, Niemcy, Francja, Włochy i Hiszpania.

Wśród krajów UE-10 Polska jest zdecydowanym liderem w eksporcie kosmetyków do krajów UE. W 2013 r. polskie produkty stanowiły niemal połowę eksportowanych towarów w tej grupie. Oznacza to, że udział Polski był dużo większy niż potencjał gospodarczy naszego kraju w regionie. Czechy, które zajęły drugie miejsce, miały zaledwie 14-procentowy udział w eksporcie kosmetyków.

Ze wzrostem produkcji polskiego przemysłu kosmetycznego wiąże się też jego rosnąca innowacyjność. Około 20% wszystkich wydatków firm kierowana jest na innowacje, a co czwarta zatrudniona w tym sektorze osoba pracuje w działach badań i rozwoju (B+R)¹²⁷.

Wykres 46. Udział Polski w eksporcie kosmetyków z krajów UE-10 do UE ogółem w 2013 r.



Źródło: Eurostat (stan na: 20.03.2014 r.).

Polska elektronika użytkowa

Integracja z UE sprawiła, że polskie firmy stały się potentatami w produkcji i eksporcie produktów z sektora elektroniki użytkowej, w szczególności odbiorników telewizyjnych, w tym również ekranów LCD.

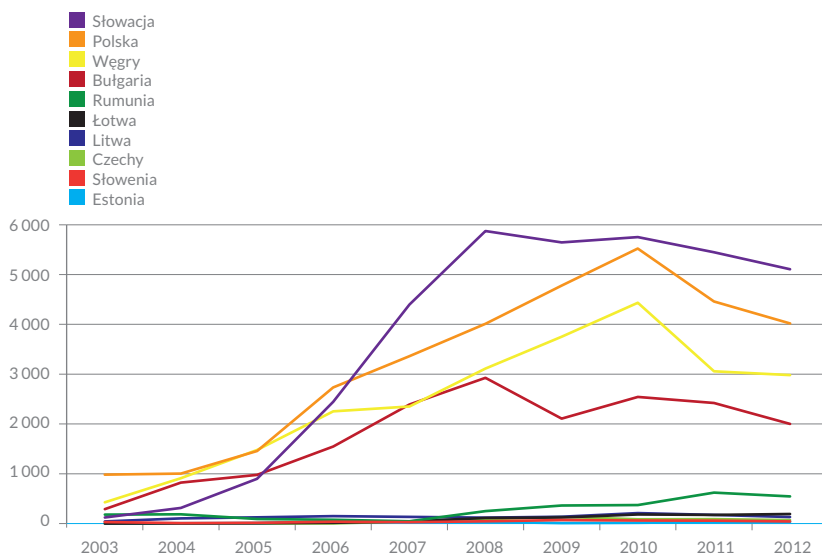
W 2012 r. w polskim przemyśle elektronicznym w sferze produkcji działało łącznie około 6700 podmiotów gospodarczych, z czego ponad 90% stanowiły mikroprzedsiębiorstwa (firmy zatrudniające do 9 osób). łącznie w produkcji w tej gałęzi przemysłu zatrudnionych jest ponad 52 tys. pracowników¹²⁸.

127 Dane Polskiego Związku Przemysłu Kosmetycznego (stan na: 10.01.2014 r.).

128 Dane Instytutu Rynku Elektronicznego (stan na: 20.03.2014 r.).

Dominującą grupą są tu producenci tzw. sprzętu elektronicznego powszechnego użytku. Sprzedaż tych towarów stanowiła w ostatnich latach około 2% sprzedaży w całym polskim przemyśle, a wartość produkcji sprzedanej w 2012 r. sięgnęła ponad 20 mld zł. Po integracji z UE, a dzięki m.in. napływowi bezpośrednich inwestycji zagranicznych do sektora elektronicznego, Polska stała się europejską potęgą w produkcji odbiorników telewizyjnych, w tym nowej generacji ekranów (LCD i wyświetlacze plazmowe) oraz komponentów i podzespołów. W 2012 r. w naszym kraju **wyprodukowano ponad 20,5 mln odbiorników telewizyjnych**, w tym monitorów ekranowych, podczas gdy w 2003 r. produkcja kształtowała się na poziomie zaledwie około 6,8 mln sztuk¹²⁹. Znaczna część produkcji (ponad 80%) kierowana była na rynki zagraniczne, w szczególności do UE. W 2012 r. eksport monitorów, projektorów i odbiorników telewizyjnych osiągnął poziom 4 mld euro, co oznacza wzrost o ponad 300% w stosunku do 2003 r. Wśród krajów UE-10 jedynie Słowacja w ostatnich latach eksportowała więcej produktów z tej grupy.

Wykres 47. Wartość eksportu monitorów, projektorów i odbiorników telewizyjnych¹³⁰ z krajów UE-10 w latach 2003–2012 (mln EUR)



Źródło: Eurostat (stan na: 10.01.2014 r.).

Rozwój sektora usług

Wejście Polski do Unii Europejskiej przyspieszyło trend charakterystyczny dla krajów rozwiniętych – wzrost znaczenia sektora usług dla tworzenia PKB. Jeśli wziąć pod uwagę liczbę i profil firm działających w Polsce, okazuje się, że polska przedsiębiorczość w większości opiera się na działalności usługowej. Tak funkcjonuje 9 na 10 istniejących przedsiębiorstw. Wśród nich około 30% zajmuje

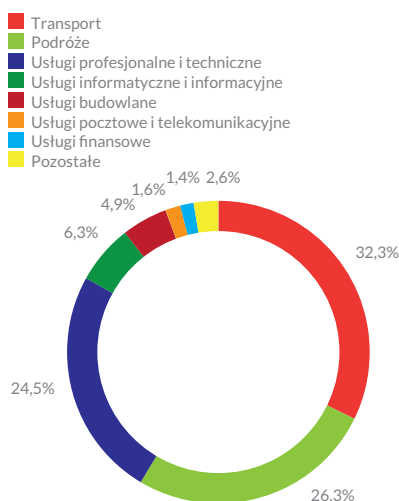
129 Dane GUS o produkcji wyrobów przemysłowych (stan na: 10.01.2014 r.).

130 Produkty objęte kodem taryfy celnej CN 8528 („Monitory i projektory, niezawierające aparatury odbiorczej dla telewizji; aparatura odbiorcza dla telewizji, nawet zawierająca odbiorniki radiowe lub aparaturę do zapisu dźwięku lub obrazu”).

się działalnością handlową, jednak duże znaczenie mają też usługi transportowe, usługi wspierające dla biznesu czy działalność finansowa i ubezpieczeniowa. Tylko w tych sektorach działa ponad 12% wszystkich polskich przedsiębiorstw. Razem z turystyką, to najważniejsze usługi świadczone przez Polskę pozostałym krajom UE. To ważny efekt integracji z rynkiem wewnętrznym UE. Dzięki niemu od 2004 r. wzrost wartości dodanej w tych sektorach zwiększył się o ponad 100%¹³¹ i miał istotny wpływ na wzrost gospodarczy naszego kraju. Sektorowi usług można też przypisać znaczący wzrost zatrudnienia w Polsce, szczególnie w mikroprzedsiębiorstwach, stymulowany dodatkowo zainteresowaniem kapitału zagranicznego.

Obecność Polski na jednolitym rynku jest szczególnie widoczna w zakresie świadczenia usług transportowych oraz usług profesjonalnych i technicznych, w tym księgowych, prawniczych i doradczych. Tylko te dwie grupy odpowiadają za ponad 50% wartości wszystkich dostarczonych do krajów UE usług. Polska jest też ważnym usługodawcą w zakresie turystyki – w 2012 r. wartość usług turystycznych osiągnęła poziom 5,5 mld euro, czyli o ponad połowę więcej niż w 2004 r. Odzwierciedla to zwiększenie zainteresowania naszym krajem wśród obcokrajowców.

Wykres 48. Udział poszczególnych rodzajów usług w eksporcie Polski do UE w 2012 r.



Źródło: Eurostat (stan na: 20.03.2014 r.).

Umędzynarodowienie transportu

Ważnym przykładem skutecznego wykorzystania możliwości, jakie oferuje unijny rynek wewnętrzny, stało się wyraźne wzmocnienie pozycji Polski w międzynarodowym transporcie drogowym.

Polscy przewoźnicy w ostatnich latach szybko dostrzegli potencjał tego sektora usług i zdominowali unijny rynek. Przewoźnicy. Po wejściu Polski do UE niemal trzykrotnie (do ponad 25 tys. w 2012 r.)¹³² wzrosła liczba firm uczestniczących w międzynarodowym transporcie drogowym na rynku unijnym. Polska

131 Dane GUS (stan na: 20.03.2014 r.).

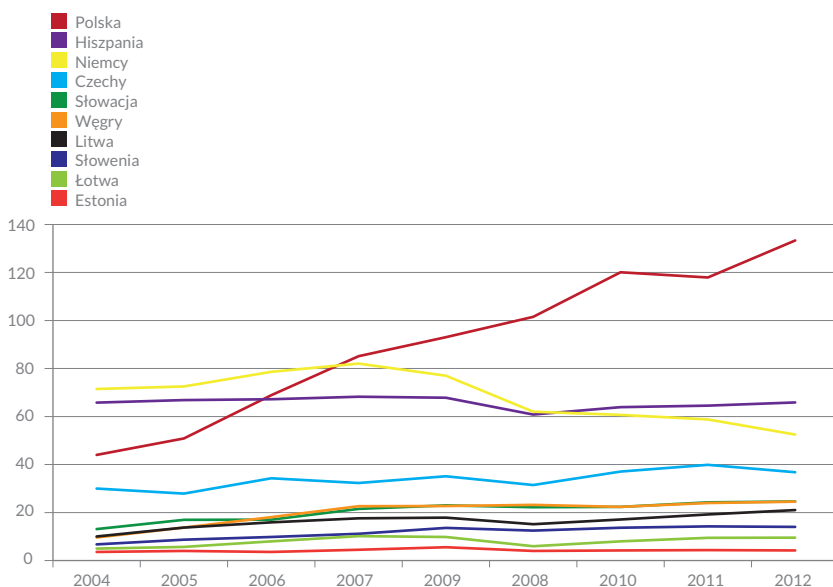
132 Dane Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych – ZMPD (stan na: 20.03.2014 r.).

szybko stała się liderem wśród unijnych przewoźników pod względem pracy przewozowej wykonanej w transporcie międzynarodowym. Jej wielkość osiągnęła poziom około 133 mld tonokilometrów (tkm), dzięki czemu w tej kategorii przewozów nasz kraj zdecydowanie wyprzedził drugą w kolejności Hiszpanię (około 66 mld tkm) oraz Niemcy (około 53 mld tkm).

We wszystkich rodzajach przewozów, obejmujących przewozy krajowe i międzynarodowe (w tym przewozy kabotażowe i transgraniczne), pod względem wykonanej pracy przewozowej (o wielkości około 222 mld tkm) Polska ustępuje jedynie Niemcom (około 307 mld tkm), a plasuje się m.in. przed Hiszpanią (około 199 mld tkm)¹³³.

W 2012 r. polscy przewoźnicy mieli około 18% udziału w rynku transportów zaczynających się bądź kończących w Polsce oraz w tranzycie międzynarodowym, a ponadto byli liderami w przewozach na dalekich trasach (1–2 tys. km i ponad 2 tys. km). Znaczna część dalekich transportów dotyczyła przewozu towarów do Rosji i krajów nadbałtyckich¹³⁴.

Wykres 49. Przewozy międzynarodowe w towarowym transporcie drogowym w latach 2004–2012 (w mld tkm)



Źródło: Źródło: Eurostat (stan na: 20.03.2014 r.).

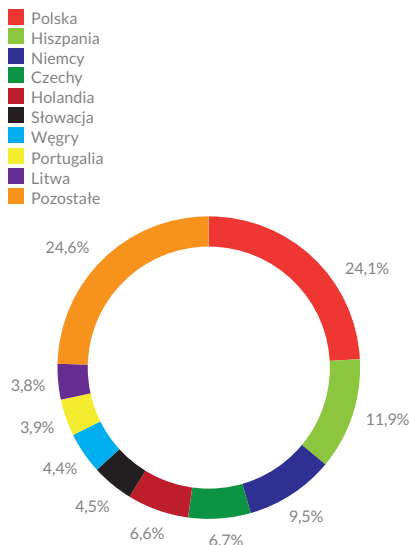
Rynkowa dominacja polskich przewoźników jest jeszcze lepiej widoczna w ujęciu regionalnym. Firmy z naszego kraju są niekwestionowanym liderem w Europie Środkowo-Wschodniej – niemal co druga tona przewożonego towaru była dostarczana przez polskich przewoźników. Wartość przewozów zajmujących drugą pozycję Czech była niemal czterokrotnie mniejsza niż Polski. Pod względem pracy przewozowej od 2004 r. widać dynamiczny, ponad trzykrotny, wzrost tego

133 Dane Eurostatu (stan na: 20.03.2014 r.).

134 Dane Eurostatu (stan na: 20.03.2014 r.).

sektora w Polsce. W tym czasie w pozostałych krajach regionu ta dynamika była dużo słabsza.

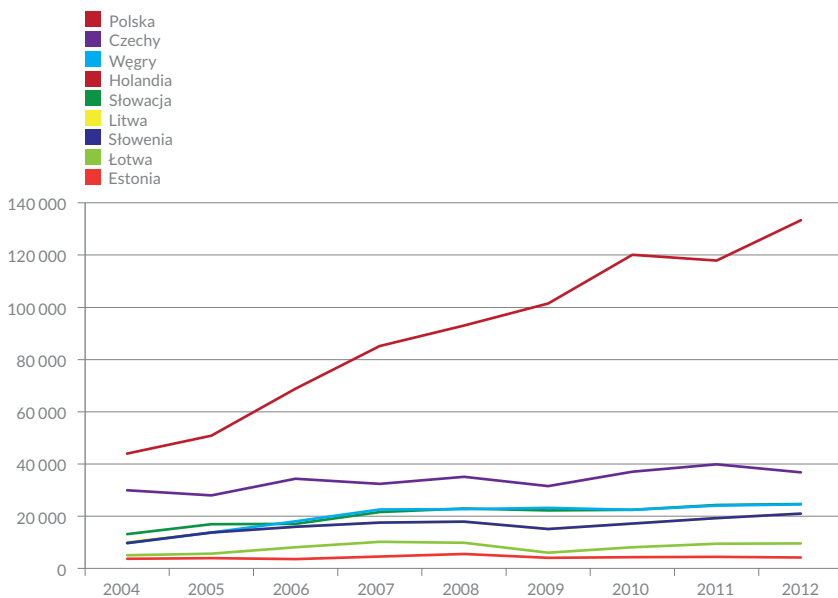
Wykres 50. Udział poszczególnych krajów w międzynarodowym transporcie drogowym w UE w 2012 r.



Bez Wielkiej Brytanii i Luksemburga.

Źródło: Eurostat (stan na: 20.03.2014 r.).

Wykres 51. Międzynarodowe przewozy drogowoje Polski na tle pozostałych krajów regionu (w mln)



Źródło: Eurostat (stan na: 20.03.2014 r.).

Ułatwienia w obrocie towarowym

Po wejściu Polski do UE zasadniczej zmianie uległy zasady wprowadzania produktów na rynek¹³⁵. W naszym kraju zaczęły obowiązywać unijny system oceny zgodności, który definiuje wymagania związane z bezpieczeństwem użytkowania wyrobów¹³⁶. Oznakowanie CE wskazuje, że wyrób spełnia podstawowe wymagania i że przeprowadzono ocenę zgodności¹³⁷ tak, że wyrób może być wprowadzony do obrotu¹³⁸. Chociaż liczba aktów prawnych w tym zakresie nie jest duża (ponad 20), wyroby nimi objęte stanowią sporą część produktów wprowadzanych na rynek UE¹³⁹.

W okresie przedakcesyjnym w Polsce pojawiały się obawy, że koszty dostosowania się do unijnych wymagań spowodują pogorszenie sytuacji wielu polskich firm, a nawet ich masowy upadek. W rzeczywistości nowy system ułatwił przedsiębiorcom wprowadzanie produktów na rynek. Wspomnianych obaw nie potwierdziła też analiza danych dotyczących liczby firm oraz produkcji towarów, w odniesieniu do których obowiązuje oznakowanie CE. Chociaż nie pokazują one jednoznacznie wpływu po akcesji wymogów związanych z CE na kondycję konkretnych przedsiębiorstw, to pośrednio wskazują, że system ten nie stanowił przeszkody w rozwoju tych sektorów.

Przykładowo, liczba podmiotów w trzech z czterech działów przedstawionych na poniższym wykresie była większa w 2012 r. niż w 2005 r. Mniejszą odnotowano w dziale produkcji urządzeń elektrycznych.

135 Niniejsza część została ograniczona do analizy kosztów i korzyści związanych z nowym podejściem i oznakowaniem CE.

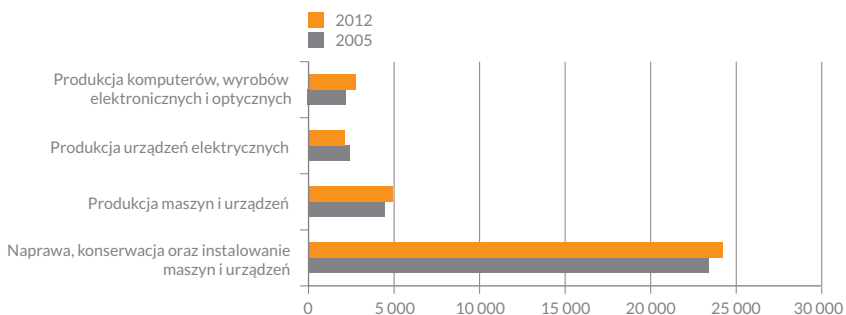
136 Większość Dyrektyw Nowego Podejścia określa wymagania związane z bezpieczeństwem użytkowania wyrobów, czyli z eliminacją zagrożeń dla życia i zdrowia ludzi i zwierząt, mienia i środowiska. Niektóre z nich uwzględniają inne aspekty, jak. np. oszczędność energii, dokładność metrologiczną wskazań instrumentów pomiarowych, bezpieczeństwo transportu niektórych urządzeń. Za: *Dyrektywy Nowego Podejścia*; <http://www.mg.gov.pl/Wspieranie+przedsiębiorczosci/Bezpieczenstwo+produktow+i+uslug/Ocena+zgodnosci/Dyrektywy+Nowego+Podejścia> (21.03.2014 r.).

137 Procedury oceny zgodności to działania mające na celu sprawdzenie i udokumentowanie, że dany wyrób spełnia wymagania określone w przepisach. Za: <http://www.oznaczenie-ce.pl/przewodniki/src/02halas04.htm> (21.03.2014 r.).

138 Za: J. Zymonik, *Certyfikacja wyrobów i systemów zarządzania cz. 2*; <http://www.ioz.pwr.wroc.pl/> (21.03.2014 r.). Przed akcesją producent uzyskiwał „zezwoleństwo” na wprowadzenie wyrobu do obrotu i po otrzymaniu potwierdzenia spełnienia wymagań, umieszczał na produkcie znak B. Po akcesji certyfikat na znak B przestał być dokumentem warunkującym wprowadzenie wyrobu na rynek i ma charakter dobrowolny. Zgodnie z obowiązującymi regulacjami unijnymi, to producent (na swoją odpowiedzialność), potwierdza zgodność wyrobu z wymaganiami zasadniczymi dyrektyw nowego podejścia i umieszcza na wyrobie oznakowanie CE.: Za: J. Leśniewski, *Certyfikacja dobrowolna wyrobów na znak bezpieczeństwa B*, „INFOBIZNES”, nr 2, maj 2013 r.

139 Regulacjom podlegają m.in.: urządzenia elektryczne, medyczne, dźwigowe, ciśnieniowe i używane na zewnątrz pomieszczeń emitujących hałas, zbiorniki ciśnieniowe, zabawki, materiały budowlane, maszyny, sprzęt ochrony osobistej, nieautomatyczne urządzenia wagowe, aktywne implanty, sprzęt radiowy/telekomunikacyjny, kotły grzewcze, łodzie rekreacyjne, opakowania i odpady z opakowań, a także chłodziarki i zamrażarki domowe. Szacuje się, że wielkość sprzedaży podstawowych produktów objętych dyrektywami nowego podejścia, w całej UE przekracza 1,5 bln euro rocznie. [Za: *CE marking – what does it really mean?*, MEMO/10/257, czerwiec 2010 r.]. To około cztery razy więcej od PKB Polski.

Wykres 52. Liczba podmiotów gospodarczych w wybranych działach w latach 2005 i 2012



Źródło: GUS, *Rocznik Statystyczny Przemysłu 2013*, s. 44, luty 2014.

We wszystkich czterech ww. działach nominalna wartość produkcji w 2012 r. była wyższa niż w 2005 r. W dwóch działach (produkcja komputerów, wyrobów elektronicznych i optycznych oraz produkcja urządzeń elektrycznych) dynamika wzrostu produkcji przekroczyła średni polski poziom (przemysł ogółem 71,8%) i wyniosła odpowiednio: 88,3% i 117%¹⁴⁰. Jeden z najwyższych poziomów dynamiki produkcji, jaki odnotowano w drugim z ww. działów (produkcja urządzeń elektrycznych), może wskazywać, że spadek liczby podmiotów w tym sektorze wiązał się z łączeniem się firm na rynku krajowym¹⁴¹. Patrząc na produkcję konkretnych wyrobów, w latach 2003–2013 w Polsce o 200% wzrosła np. produkcja chłodziarek, o 500% pralek, natomiast produkcja odkurzaczy zmniejszyła się o 11%¹⁴².

Sam koszt oceny zgodności na potrzeby oznakowania CE był po rozszerzeniu zbliżony lub niewiele większy niż koszt stosowanego przed akcesją certyfikatu B. Dodatkowe koszty dla przedsiębiorców wiązały się w niektórych przypadkach np. z potrzebą modernizacji linii produkcyjnych lub wdrożenia nowych technologii¹⁴³.

Nowe przepisy ułatwiły polskim firmom obrót towarowy na rynku UE. Najbardziej skorzystały przedsiębiorstwa prowadzące działalność eksportową, ponieważ producenci nie musieli dłużej różnicować produkcji na rynek krajowy oraz na rynki pozostałych państw członkowskich, czyli dostosowywać towarów do specyficznych wymagań obowiązujących w różnych krajach. Doszło do uproszczenia formalności przy wprowadzaniu produktu na rynki innych państw UE – wyroby oznakowane CE mogły być wprowadzane do obrotu i użytku na obszarze UE bez ograniczeń. Dzięki temu eksporterzy nie muszą się już dziś ubiegać o oddzielne świadectwa u poszczególnych organów krajowych. Ogólny wzrost wartości

140 Dane przedstawione zostały w ujęciu nominalnym, stąd realny poziom wzrostu produkcji w tych działach jest około dwukrotnie niższy.

141 Na podstawie materiału MG, *Koszty i korzyści członkostwa Polski w UE – Oznakowanie CE*, styczeń 2014.

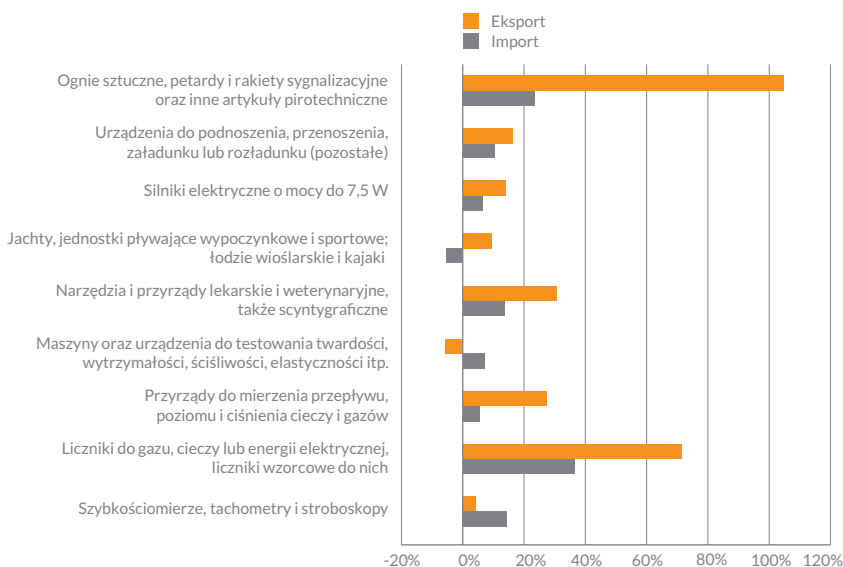
142 Dane Związku Producentów AGD – CECED Polska.

143 *Bilans kosztów i korzyści przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Prezentacja wyników prac polskich ośrodków badawczych*, UKIE, kwiecień 2003.

obrotów handlowych z krajami UE oznacza, że polscy eksporterzy w coraz większym zakresie korzystają z tych ułatwień.

Poniższy wykres pokazuje, jak kształtował się eksport produktów z 9 grup, które podlegają oznakowaniu CE. Dla 8 z nich pokazuje on w latach 2003–2012 tendencję wzrostową. Ogólna wartość eksportu wspomnianych produktów wzrosła w tym okresie z około 1,3 do około 4,4 mld zł. Wahania eksportowej dynamiki mogły być uwarunkowane poziomem koniunktury gospodarczej, w tym globalnym kryzysem gospodarczym¹⁴⁴.

Wykres 53. Wzrost średnioroczny importu i eksportu w latach 2003–2012 wybranych grup produktów



Źródło: Obliczenia MG, styczeń 2014.

Dla przedsiębiorstw, które prowadzą działalność ograniczoną do rynku polskiego, największą korzyścią z przyjęcia unijnych przepisów była poprawa ochrony rynku krajowego przed nieuczciwym importem spoza UE. Przepisy stanowią bowiem, że zasadnicze wymagania muszą spełniać nie tylko wyroby wyprodukowane w państwach członkowskich, ale również importowane z państw trzecich. Wyroby importowane, które podlegały dyrektywom nowego podejścia, ale nie miały wymaganego oznakowania CE, nie były dopuszczane do obrotu w UE, czyli nie mogły też zostać wwiezione do Polski¹⁴⁵.

W przypadku wyrobów bardziej skomplikowanych lub stanowiących potencjalne zagrożenie, w procedurze oceny zgodności musi uczestniczyć

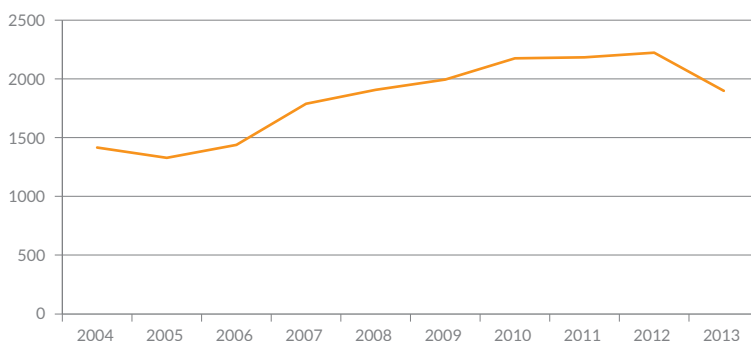
144 Koszty i korzyści członkostwa Polski w UE – Oznakowanie CE, MG, styczeń 2014.

145 Polski system oceny zgodności i kontrola wyrobów podlegających dyrektywom nowego podejścia – przewodnik, UOKiK, Warszawa 2005.

autoryzowana strona trzecia, tzw. jednostka notyfikowana¹⁴⁶. Po przystąpieniu Polski do UE przedsiębiorstwa uzyskały możliwość korzystania z usług polskich jednostek notyfikowanych¹⁴⁷. Przygotowania do ich stworzenia rozpoczęto jeszcze w okresie przedakcesyjnym. Dlatego też już niedługo po przystąpieniu Polski do UE polskie jednostki notyfikowane działały dla wszystkich dyrektyw. Polskie podmioty nie musiały w związku z tym korzystać z droższych usług np. jednostek niemieckich czy austriackich¹⁴⁸. Przykładowo, w sektorze AGD koszt oceny zgodności przeprowadzonej przez polską jednostkę notyfikowaną mógł wynieść około 4 tys. złotych. Analogiczna usługa jednostki niemieckiej kosztowałaby 4 tys. euro¹⁴⁹.

Liczba polskich jednostek notyfikowanych wzrosła z 29 w 2004 r. do 62 w 2013 r. W latach 2005–2012 następował sukcesywny wzrost liczby podmiotów z Polski zlecających polskim jednostkom ocenę zgodności. W tym okresie liczba podmiotów zagranicznych, które skorzystały z usług polskich jednostek, lekko się wahała. Poniższy wykres pokazuje w roku 2013 r. lekki spadek w porównaniu z rokiem 2012. Dotyczy on podmiotów polskich i zagranicznych, jednak dane za 2013 r. są niepełne.

Wykres 54. Liczba podmiotów z Polski zlecających polskim jednostkom notyfikowanym przeprowadzenie oceny zgodności



Źródło: Dane MG, styczeń 2014.

146 Dyrektywy nowego podejścia często wymagają, aby przed wprowadzeniem do obrotu produkty były certyfikowane przez tzw. jednostkę notyfikowaną. Są to prywatne przedsiębiorstwa lub organizacje (laboratoria, organy kontroli i certyfikacji) oferujące usługi na zasadach komercyjnych. Producenci mogą wybrać najlepsze usługi po najbardziej konkurencyjnej cenie. Mogą przy tym skorzystać z jednostki notyfikowanej w dowolnym państwie [za: SEC(2007) 174]. Część produktów może testować sam producent. Możliwość samodzielnej kontroli jest rozwiązaniem korzystnym dla MSP, które mogą nie dysponować środkami na pokrycie kosztów kontroli zewnętrznej.

147 Brak polskich jednostek notyfikowanych wzbudzał w okresie przedakcesyjnym wśród przedsiębiorstw duże obawy.

148 Koszty przeprowadzenia oceny zgodności poszczególnych wyrobów są zróżnicowane i uzależnione od rodzaju wyrobu i stopnia jego złożoności [za: *Koszty i korzyści członkostwa Polski w UE – Oznakowanie CE*, MG, styczeń 2014].

149 Dane Związku Producentów AGD – CECED Polska.

Ponad 90% zleceń oceny zgodności dla polskich jednostek notyfikowanych pochodziło od podmiotów polskich. W latach 2004–2013 zwiększał się udział podmiotów zagranicznych (z 3% w 2004 r. do 10% w roku 2013), wciąż jednak pozostał na stosunkowo niskim poziomie.

Polski przemysł jachtowy (wytwarzający zarówno jachty, jak i części do nich) był jednym z sektorów, który odczuł pozytywne efekty zmian. Mimo iż rozwijał się dynamicznie jeszcze przed akcesją, podmioty działające w tym sektorze, które produkowały głównie na eksport, miały duże problemy z uzyskiwaniem oznakowania CE na swoje wyroby. Przed wejściem Polski do UE w większości dbał o to sam importer, często ukrywając, kto jest prawdziwym producentem jachtu. W efekcie, podczas międzynarodowych targów zachodnie firmy nierzadko eksponowały i sprzedawały polskie jachty jako swoje¹⁵⁰. Powstanie polskich jednostek notyfikowanych rozwiązało ten problem i ułatwiło polskim jachtom dostęp do europejskiego rynku. Miało to znaczenie dla sektora, którego produkcja jednostek pływających w 90% jest przeznaczona na eksport¹⁵¹. Rynkiem zbytu są tu głównie kraje Europy Zachodniej, Skandynawia i kraje śródziemnomorskie¹⁵².

Do beneficjentów należy też sektor AGD, w którym aż 85% produkcji przeznaczony jest na eksport. Większość wyrobów AGD może otrzymać deklarację zgodności i znak CE w oparciu o badania własne producentów, dlatego nie potrzebuje udziału jednostki notyfikowanej. W praktyce jednak producenci często nie posiadają laboratoriów do przeprowadzania odpowiednich testów, dotyczących wymogów przewidzianych w konkretnej dyrektywie. Zmuszeni są więc korzystać z usług jednostek notyfikowanych zarówno w przypadkach, kiedy ich udział jest obligatoryjny (dotyczy np. urządzeń wykorzystujących gaz), jak i kiedy nie mają takiego obowiązku¹⁵³.

Sukcesy polskich firm: inwestycje, fundusze UE, innowacyjność

Wejście do Unii Europejskiej znacząco zwiększyło zagraniczną aktywność inwestycyjną polskich firm, zarówno w zakresie realnych inwestycji (wpływających na produkcję i zatrudnienie), jak i zwiększenia przepływu kapitału. Dzięki presji konkurencyjnej ze strony firm zagranicznych, polskie firmy dojrzały i zaczęły postrzegać ekspansję zagraniczną jako realną możliwość rozwoju. Według GUS, do 2012 r. aż 1501 polskich podmiotów¹⁵⁴ ulokowało swój kapitał za granicą. Skumulowana

150 Druk sejmowy nr 517, 17 maja 2002 r.

151 Jachty są sprzedawane pod rodzimymi markami, jak i dużych stoczni zagranicznych. Za: *Polska gospodarka: perspektywiczne sektory, polskie firmy oraz ich produkty*, raport opracowany w ramach kampanii promocyjno-informacyjnej Ministerstwa Gospodarki „Made in Poland”.

152 *Ibidem*.

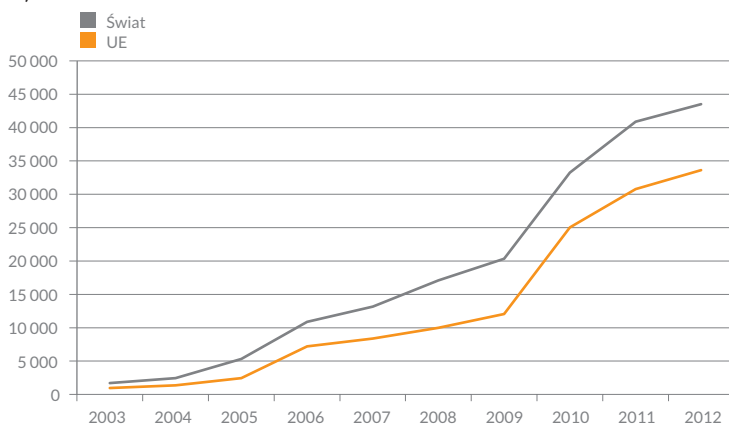
153 W omawianym sektorze AGD jednostki notyfikowane badają urządzenia pod względem ich zgodności z dyrektywami: niskonapięciową, kompatybilności elektromagnetycznej, ekoprojektu, w sprawie ograniczenia stosowania niektórych niebezpiecznych substancji w sprzęcie elektrycznym i elektronicznym i gazową.

154 Główny Urząd Statystyczny, *Działalność podmiotów posiadających udziały w podmiotach z siedzibą za granicą w 2011*, 30 kwietnia 2013 r. Dane dotyczą podmiotów z siedzibą w Polsce.

wartość polskich bezpośrednich inwestycji zagranicznych wyniosła około 43 mld euro. To wzrost o ponad dwadzieścia pięć razy w porównaniu z rokiem 2003!

Wejście Polski do UE było momentem przełomowym dla zainteresowania ekspansją zagraniczną polskich firm – 93% wartości polskich BIZ zostało zgromadzonych od 2005 r. Pod względem ekspansji inwestycyjnej najbardziej znaczący okazał się rok 2006. W kolejnych latach polskie przedsiębiorstwa wyjątkowo dobrze wykorzystały kryzys gospodarczy, który okazał się szansą na poszerzenie portfeli inwestycyjnych o taniejące aktywa zagraniczne. Ta umiejętność wykorzystania kryzysu do własnych celów rozwojowych pomogła Polsce uzyskać obecną pozycję lidera regionu w inwestycjach zagranicznych.

Wykres 55. Stan należności z tytułu polskich BIZ za granicą w latach 2003–2012 (w mln EUR)



Źródło: NBP.

Znacząca część polskich BIZ stanowią inwestycje ulokowane w państwach UE. Dotyczy to ponad 77% polskich BIZ. Inwestorzy z Polski dobrze czują się na unijnym rynku, co potwierdza badanie przeprowadzone na próbie ponad stu największych przedsiębiorstw produkcyjnych z Polski. Według nich, unijna integracja miała pozytywny wpływ na 86% badanych firm, a neutralny dla 13%, głównie tych działających na rynkach wschodnich¹⁵⁵.

Spośród wszystkich państw UE, polskie firmy najwięcej zainwestowały w: Luksemburgu (wartość zainwestowanych tam środków wynosiła na koniec 2012 r. prawie 9,5 mld euro), na Cyprze (4,5 mld euro), w Wielkiej Brytanii (4,4 mld euro), Holandii (3,2 mld euro), oraz w Niemczech (blisko 2 mld euro).

Z porównania obecności polskiego kapitału za granicą wynika, że wyżej wymienione państwa stały się znaczącymi odbiorcami polskich inwestycji dopiero po unijnym rozszerzeniu z 2004 r. W 2003 r. stan należności z tytułu polskich inwestycji w Luksemburgu wyniósł zaledwie 50 mln euro, na Cyprze – 71,4 mln euro, w Wielkiej Brytanii – 50 mln euro, Holandii – 239 mln euro, natomiast

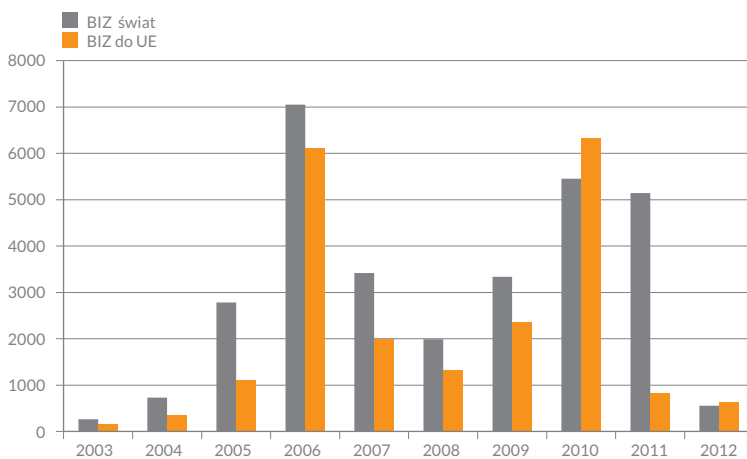
155 Ekspansja międzynarodowa polskich przedsiębiorstw produkcyjnych, KPMG w Polsce, 2010 r.

w Niemczech zaledwie około 182 mln euro. Polskie inwestycje zagraniczne do państw Unii Europejskiej zwiększyły się w okresie 2004–2012 w sumie **trzydzieści pięć razy**. Większość polskich inwestycji za granicą nadal stanowią przepływy finansowe¹⁵⁶. Jednak w tym samym czasie rosło realne – czyli polegające na prowadzeniu działalności produkcyjnej lub usługowej – zaangażowanie polskich firm poza granicami naszego kraju.

Polskie przedsiębiorstwa coraz odważniej decydowały się na wkraczanie na nowe rynki, co było pośrednio związane ze zwiększonym napływem BIZ zagranicznych do Polski oraz rosnącą presją konkurencyjną, którą zaczęli odczuwać rodzimi przedsiębiorcy. Analiza GUS, badająca aktywność inwestycyjną 1500 polskich podmiotów, które posiadają tzw. jednostki zagraniczne (udziały w przedsiębiorstwach z siedzibą, oddziałami lub zakładami poza granicami Polski) wskazuje, iż w 2011 r. 62% z nich znajdowało się w państwach UE. Wśród nich znalazły się Niemcy, na które przypada aż 13%, następnie Czechy (8,5%), Rumunia (5%), Słowacja (4,7%) i Cypr (4,1%). Jedną trzecią działalności prowadzonej za granicą stanowi handel, 17% przetwórstwo przemysłowe, a 11% budownictwo¹⁵⁷.

W regionie Europy Środkowo-Wschodniej specyficznym przypadkiem jest wysoka pozycja Litwy jako kraju docelowego dla polskich BIZ. Jej powodem może być przejście przez PKN Orlen rafinerii w litewskich Mozejkach. W Czechach inwestują inne duże polskie firmy: Asseco, Synthos SA, ANWIL SA, Tymbark-Maspex oraz wspomniany PKN Orlen, a rynek niemiecki podbijają m.in: Ciech czy Azoty Tarnów¹⁵⁸.

Wykres 56. Polskie BIZ zagranicą (przepływy) w latach 2003–2012 (w mln EUR)



Źródło: NBP.

156 Inwestycje ulokowane w Luksemburgu oraz na Cyprze są powszechnie klasyfikowane jako przepływy finansowe, związane ze strukturą kapitałową spółek. Państwa te przyciągają inwestycje głównie korzystnymi przepisami podatkowymi; na podstawie: PricewaterhouseCoopers, *Polski Czempion. Doświadczenia polskich firm inwestujących na rynkach zagranicznych*, 2012 oraz Ministerstwo Gospodarki, *Polskie inwestycje bezpośrednie w 2011 r.*, marzec 2013.

157 Główny Urząd Statystyczny, *Działalność podmiotów posiadających udziały w podmiotach z siedzibą za granicą w 2011*, 30 kwietnia 2013.

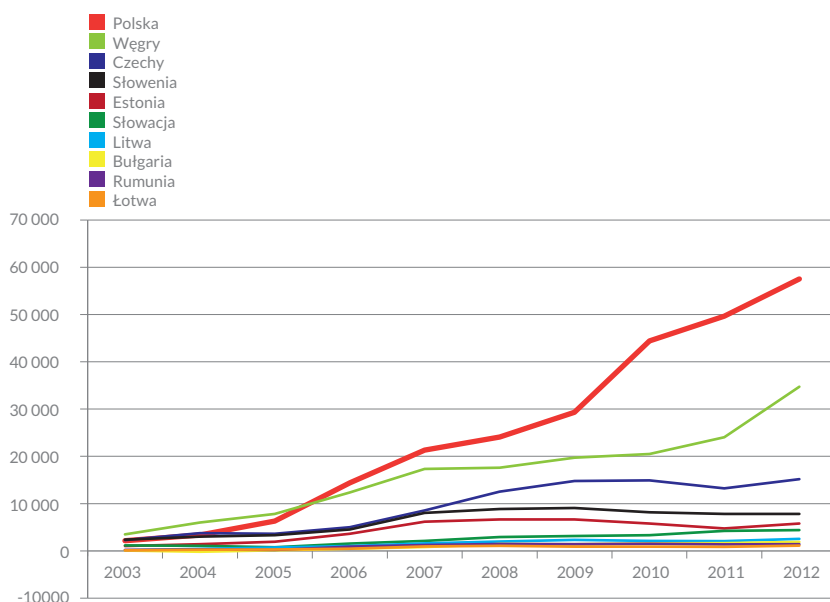
158 PricewaterhouseCoopers, *op.cit.*

Lider BIZ w regionie

Polscy przedsiębiorcy realizują więcej inwestycji zagranicznych niż firmy z jakiegokolwiek innego kraju Europy Środkowo-Wschodniej. Inwestycje polskich firm odpowiadały w 2012 r. za 43% wszystkich inwestycji zagranicznych w tej części Europy. To wynik lepszy niż wynikałoby z udziału Polski w PKB regionu, który stanowi około 39%.

Zmiana nastąpiła po wejściu Polski do Unii Europejskiej; w 2003 r. byliśmy na czwartym miejscu w tej klasyfikacji – wyprzedzały nas Węgry, Słowenia i Czechy. Zdolności polskich firm do wykorzystania skutków kryzysu gospodarczego do własnego rozwoju okazały się tu kluczowe. Sam kryzys z 2008 r. przyczynił się m.in. do spadku wartości firm europejskich¹⁵⁹ poprzez obniżenie wartości ich aktywów i akcji. Obniżony popyt sprawił, że zmniejszyła się konkurencja ze strony instytucji finansowych (banków i funduszy inwestycyjnych), a niedostępne wcześniej finansowo aktywa straciły na wartości, przez co stały się dla polskich firm bardziej dostępne. Jednocześnie relatywnie dobra sytuacja gospodarcza w Polsce sprawiła, że przedsiębiorstwa nie ucierpiały na tyle, żeby stracić możliwość do inwestowania za granicą.

Wykres 57. Stan wychodzących BIZ regionu – FDI outward stock (w mln USD)



Źródło: UNCTAD.

Przykładem polskiej firmy, która dobrze wykorzystała kryzys gospodarczy, jest Grupa Boryszew, działająca na rynku części samochodowych. W 2010 r. Boryszew przejął włoską grupę Maflow, która jest producentem gumowych przewodów. Rok później kupił niemieckie firmy AKT i Theysohn, producentów

159 KPMG w Polsce, *Ekspansja międzynarodowa polskich przedsiębiorstw produkcyjnych*, 2010.

plastikowych części motoryzacyjnych, a w 2012 r. znów niemiecki YMOS¹⁶⁰. Do równie udanych należała ekspansja polskiego producenta chemii budowlanej – Atlasa, który kupił rumuńskie fabryki Cesar-Romcolor, umacniając swoją obecność w Europie Środkowej¹⁶¹. Także Grupa Koelner z Wrocławia, potentat na rynku mocowań dla budownictwa i przemysłu (obecnie działająca pod nazwą Rawlplug) nie zatrzymała swojego podboju kolejnych rynków, a wręcz przeciwnie przejęła w 2008 r. konkurencyjną niemiecką firmę Stahl, poszerzając swoje aktywa.¹⁶² Podobnie działała Selena producent chemii budowlanej, która w 2009 r. przejęła większościowy pakiet udziałów w hiszpańskiej firmie Industrias Quimicas Lowenberg (Quilosa).¹⁶³

Fundusze europejskie dla firm

Polskie przedsiębiorstwa stały się największymi beneficjentami funduszy unijnych. **W latach 2004–2013 przedsiębiorcy zrealizowali 62,6 tys. różnych projektów, w których łączna wartość dofinansowania z budżetu UE wyniosła około 85,5 mld złotych. Najwięcej projektów dotyczyło następujących obszarów: przedsiębiorczość, innowacje, badania i rozwój, kapitał ludzki oraz społeczeństwo informacyjne. Oprócz korzyści finansowych, sam proces przygotowywania dokumentacji aplikacyjnej do projektów był niejednokrotnie impulsem do budowania strategii rozwoju firmy, myślenia perspektywicznego oraz umiejętności kreowania pomysłu na biznes.**¹⁶⁴

W perspektywie finansowej 2007–2013, na podstawie umów o dofinansowanie zawartych do 31 października 2013 r.¹⁶⁵, planowane jest m.in. osiągnięcie następujących efektów:¹⁶⁶

- wsparcie dla 27 tys. przedsiębiorstw, w tym ponad 25,6 tys. z sektora MŚP (jedno przedsiębiorstwo może realizować kilka projektów),
- realizacja blisko 4,3 tys. projektów w zakresie eksportu,
- wsparcie 24,9 tys. przedsiębiorstw sektora MŚP przez dokapitalizowane fundusze pożyczkowe/poręczeniowe/kapitału podwyższonego ryzyka,
- rozwój 1,1 tys. pomysłów innowacyjnych,
- wprowadzenie na rynek 47,3 tys. nowych lub udoskonalonych produktów/usług,
- utworzenie blisko 300 laboratoriów badawczych w przedsiębiorstwach,

160 A. Błaszczak, *Markowe podboje polskich firm*, Bloomberg Businessweek, 26 sierpnia 2013; <http://www.bloombergbusinessweek.pl/artukul/1041398.html?print=tak&p=0> (24.03.2014r.).

161 K. Marchlewski, *Atlas: kryzys finansowy ułatwił nam ekspansję zagraniczną*, wnp.pl portal gospodarczy, 7 lutego 2011 r.

162 <http://polskiczempion.pl/polski-czempion/rawlplug/> (24.03.2014 r.).

163 <http://www.parkiet.com/artukul/828434.html?print=tak> (24.03.2014 r.).

164 Kapitał Dolnego Śląska, „Żyjemy w świecie dotacji”, <http://www.kapitaldolnoslaski.pl/drukuj-artukul/zyjemy-w-swiecie-dotacji/83.html> (24.03.2014 r.).

165 Dla okresu 2004–2006 nie prowadzono statystki realizacji efektów rzeczowych, ponieważ nie wymagały tego przepisy unijne.

166 Mimo faktycznego zakończenia projektów tylko część z nich została zamknięta pod względem formalnym, co oznacza, że do czasu ich zamknięcia nie można mówić, że efekty rzeczowe zostały zrealizowane, ale że zakłada się realizację efektów rzeczowych. Na podstawie danych Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju (dane z 17.12.2013 r.).

- utworzenie 96,6 tys. nowych miejsc pracy (etatów) w wyniku realizacji projektów współfinansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Funduszu Spójności,
- utworzenie 186,8 tys. nowych miejsc pracy (osoby uzyskujące środki na podjęcie działalności gospodarczej) w ramach wsparcia z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Unia wspiera innowacyjność

Po przystąpieniu Polski do UE polscy przedsiębiorcy stanęli przed koniecznością sprostania konkurencji na jednolitym rynku unijnym. Muszą oni szukać nowych przewag konkurencyjnych, w tym tych opartych na innowacyjności.

Po integracji z UE Polska została włączona w realizację Strategii Lizbońskiej, a następnie strategii Europa 2020, w których B+R oraz działania proinnowacyjne zostały uznane za kluczowe czynniki rozwoju i podnoszenia konkurencyjności. W konsekwencji członkostwo w UE wpłynęło na wzrost aktywności w dziedzinie programowania działań proinnowacyjnych w Polsce, a kwestie innowacyjności znalazły odzwierciedlenie w krajowej debacie publicznej i polityce rozwojowej. Przyjęto szereg dokumentów o charakterze strategicznym dotyczących innowacyjności oraz przedstawiono wiele projektów legislacyjnych, np. ustawy o wspieraniu niektórych form działalności innowacyjnej.

Przedsiębiorstwom jest o tyle łatwiej, że mogą korzystać z funduszy strukturalnych na wspieranie innowacyjności. Opracowano cały system programów operacyjnych, które umożliwiły ich wykorzystanie. Beneficjentami tych środków stały się duże przedsiębiorstwa, MŚP i mikroprzedsiębiorstwa, firmy nowo powstałe oraz od dawna funkcjonujące na rynku, przedsiębiorstwa z kapitałem zagranicznym i polskie, zajmujące się działalnością usługową lub produkcyjną. Wsparcie dotyczyło różnych aspektów działalności innowacyjnej, m.in. jej inicjowania, ułatwiania tworzenia powiązań między sektorem gospodarki i nauki, prowadzenia prac B+R, realizacji wdrożeń, uzyskania patentów czy (najbardziej popularnych inwestycji) modernizacji przedsiębiorstw¹⁶⁷.

W ramach najbardziej popularnych programów¹⁶⁸ w latach 2004–2013 polscy przedsiębiorcy zawarli 27 tys. umów i otrzymali dofinansowanie w wysokości 27,6 mld złotych. Dzięki otrzymanemu w latach 2007–2013 dofinansowaniu w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka osiągnięto takie efekty jak m.in. wdrożenie 551 nowych technologii, a także 215 wyników projektów B+R. Ponadto, wsparto w ramach „inkubatorów” 972 innowacyjne pomysły oraz wprowadzono 2960 e-usług¹⁶⁹.

Innowacyjne projekty Polaków

Doświadczenia z wykorzystywania tych funduszy pokazały, że polscy przedsiębiorcy mają **potencjał do realizacji innowacyjnych przedsięwzięć i osiągnięcia zarówno na polu innowacyjnych start-up, jak i tradycyjnych branż wykorzystujących nowoczesne technologie.**

167 J. Krzemiński, *PARP broni wydatków na innowacyjność*, <http://m.obserwatorfinansowy.pl/forma/analizy/parp-broni-wydatkow-na-innowacyjnosc/> (21.03.2014 r.).

168 Program Operacyjny Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw (SPO WKP 2004–2006) i Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka (PO IG 2007–2013).

169 Na podstawie informacji MiR z dnia 17 grudnia 2013 r.

- Jedną z najbardziej znanych polskich innowacji, która odniosła duży sukces na świecie, jest **syntetyzator mowy Ivona TTS** (ang. *Text-to-Speech*), czyli program zmieniający tekst na mowę. Dzięki dotacjom z Programu Innowacyjna Gospodarka firma IVONA Software¹⁷⁰ zaczęła rozwijać technologię syntezy mowy IVONA Embedded. Można ją wykorzystywać na urządzeniach przenośnych: telefonach komórkowych, tabletach, nawigacji czy na urządzeniach czytających dla osób niedowidzących¹⁷¹. Dzisiaj syntezator mowy IVONA wykorzystują firmy i obywatele na całym świecie, a w portfolio firmy są 44 głosy mówiące w 17 językach.
- Fundusze unijne wsparty też rozwój gietdowej spółki **Oponeo.pl** z Bydgoszczy, ogólnopolskiego lidera sprzedaży opon i felg przez Internet.
- W wyniku projektu zrealizowanego przez Solaris Bus & Coach S.A., we współpracy z Politechniką Poznańską, opracowano i wprowadzono do produkcji **autobus miejski z napędem hybrydowym**. Jest on konkurencyjny wobec produktów firm europejskich ze względu na niewielkie koszty eksploatacyjne, wysoki poziom bezpieczeństwa, niską emisję spalin oraz dużą niezawodność. Był jedną z pierwszych konstrukcji o napędzie hybrydowym oferowanych na rynku europejskim¹⁷².
- Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „VET-AGRO”, które skorzystało z dofinansowania na rozbudowę firmy, uruchomiło **najnowocześniejszy w Polsce Zakład Produkcji Leków Weterynaryjnych**. Firma wykorzystuje innowacyjne rozwiązania technologiczne i sprzęt analityczny najnowszej generacji¹⁷³.
- Firma NetPistols uzyskała unijne wsparcie na stworzenie platformy Dontpay. Produktem firmy jest **e-usługa**, którą wyróżnia nowy pomysł sprzedaży w Internecie – tzw. *cross-selling*, czyli sprzedaż krzyżowa, która jednocześnie łączy oferty różnych partnerów. Firma przeznaczyła otrzymane wsparcie na stworzenie systemu oraz jego promocję wśród sklepów i serwisów internetowych¹⁷⁴.
- Innymi beneficjentami wsparcia z UE były firmy Ziaja i Trefl. Pierwsza przeznaczyła otrzymane środki na opracowanie receptur i technologii wytwarzania i wdrożenie do sprzedaży nowych serii dermokosmetyków oraz oliwek kosmetycznych; druga, zajmująca się produkcją puzzli, gier, kart i zabawek, zbudowała dzięki wsparciu halę o powierzchni 5 tys. m², nabyła nowoczesny sprzęt introligatorski oraz sprzęt do działu badań i produkcji¹⁷⁵.

Przedsiębiorcy mieli również możliwość skorzystania z narzędzi finansowych (m.in. pomocy zwrotnej), uruchomionych dzięki wsparciu funduszy europejskich. Tu najbardziej rozpoznawalnym instrumentem był kredyt technologiczny.

170 W 2013 r. polska firma została częścią Amazon.com.

171 *Innowacyjne Pomorze*, „Newsweek”, <http://polska.newsweek.pl/innowacyjne-pomorze,95342,1,1.html> (21.03.2014 r.).

172 Na podstawie informacji MiR z dnia 24 stycznia 2014 r.

173 *Ibidem*.

174 *Innowacje w działaniu. PO IG w 2012 r. Trwałość projektu unijnego. Polska na CeBIT*, PARP, 2012.

175 *Innowacyjne Pomorze, op.cit.*

Funkcjonujący od lipca 2009 r. program jest – w ocenie przedsiębiorców i ekspertów finansowych – zweryfikowaną i skuteczną formą wsparcia innowacji w gospodarce. W jego ramach podpisano umowy na 695 projektów dotyczących inwestycji technologicznych, które Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK) dofinansował kwotą 1,8 mld złotych. Wskutek efektu dźwigni finansowej, kwota ta przyczyniła się do zaangażowania środków prywatnych w wysokości 3,7 mld złotych (1,2 mld środki własne beneficjentów oraz 2,5 mld środki banków współpracujących z BGK). W wyniku realizacji kredytu technologicznego **wdrożono około 400 nowych technologii oraz wprowadzono na rynek około 1000 innowacji**¹⁷⁶.

Po 2004 r. wzrastało zainteresowanie wsparciem na uzyskanie ochrony własności przemysłowej. Potwierdza to, że polscy przedsiębiorcy coraz lepiej rozumieją rolę ochrony własności przemysłowej w tworzeniu innowacyjnych produktów czy technologii. Z tego instrumentu skorzystała m.in. krakowska firma QNC, która wprowadziła na rynek krajowy i zagraniczny innowacyjną technologię do pokrywania drobnych przedmiotów metalowych powłoką lakierniczą z wykorzystaniem indukcji elektromagnetycznej. Firma QNC zdecydowała się na zabezpieczenie praw do wyłącznego użytkowania swojej technologii i dokonała zgłoszenia do UP RP patentu i wzoru użytkowego. Dzięki temu w okresie, na jaki uzyskała ochronę, firma wzmocniła swoją przewagę konkurencyjną¹⁷⁷.

Nakłady na innowacje

W ramach unijnych funduszy strukturalnych dofinansowano również inwestycje w infrastrukturę dla innowacji: parki przemysłowe i naukowo-technologiczne, inkubatory przedsiębiorczości oraz centra zaawansowanych technologii. W parkach technologicznych funkcjonuje obecnie ponad 650 firm¹⁷⁸, z których część stanowią akademickie firmy odpryskowe (tzw. *spin-off*) oraz firmy, które wyrosły w inkubatorach akademickich. Ogółem w 2012 r. w Polsce działało 40 parków technologicznych, a 14 znajdowało się w fazie organizacji. Z kolei 55% z funkcjonujących w parkach technologicznych firm stanowiły mikroprzedsiębiorstwa, 23% małe firmy, a 15% – firmy średnie. Co ósma z firm „parkowych” prowadziła działalność naukowo-badawczą, a w wiodących ośrodkach odsetek ten dotyczył nawet 40–60% podmiotów¹⁷⁹.

Dla państw należących do grupy tzw. *catching-up*, czyli doganiających kraje bardziej rozwinięte, ważnym źródłem korzyści gospodarczych jest pozyskiwanie i wdrażanie zagranicznych rozwiązań innowacyjnych. Polska zajęła trzecie miejsce (za Litwą i Estonią), porównując z państwami UE-9 pod względem wydatków przedsiębiorstw na innowacje, które nie są wynikiem prac B+R. Wydatki te stanowiły 1,02% obrotów firm, czyli znacznie przekroczyły średnią unijną (0,56%).

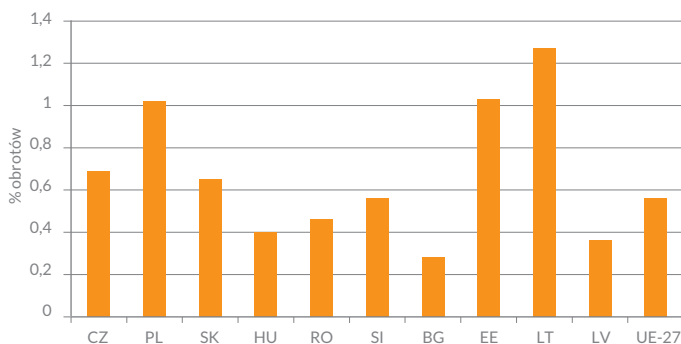
176 Nowych lub udoskonalonych produktów lub usług powstałych w wyniku realizacji inwestycji [za: *Kredyt technologiczny – efektywne wsparcie w małych i średnich przedsiębiorstwach*, materiał informacyjny, 2014 r.].

177 *Innowacje w działaniu, op.cit.*

178 Odpowiedź na interpelację nr 18801 w sprawie wpływu działalności instytucji otoczenia biznesu na rozwój gospodarki, sierpień 2013 r.; <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=6ED2BB56> (21.03.2014 r.).

179 *Ibidem*.

Wykres 58. Nakłady na innowacje niebędące wynikiem prac B+R¹⁸⁰



Źródło: Dane za 2010 r. Innovation Union Scoreboard 2014.

Silna pozycja Polski w tym zakresie wynika z faktu, że w ostatniej dekadzie rozwój gospodarczy polegał w większym stopniu na absorpcji technologii – czyli zastosowaniu już istniejących technologii i procesów w nowym środowisku – niż na działalności badawczo-rozwojowej czy innowacjach¹⁸¹.

Tabela 4. Wydatki na innowacje niebędące wynikiem prac B+R w Polsce na tle państw UE-9

Państwo członkowskie	Wydatki przedsiębiorstw na innowacje niebędące wynikiem prac B+R – wartość wskaźnika w stosunku do UE-27 (UE = 100)
LT	226
EE	183
PL	182
CZ	122
SK	115
SI	99
RO	81
HU	71
LV	64
BG	50

Źródło: Innovation Union Scoreboard 2014.

W najnowszym rankingu **Bloomberg Global Innovation Index 2014**, który prezentuje 50 najlepszych krajów pod względem współczynnika innowacyjności¹⁸², **Polska awansowała z 30. (w roku 2013) na 24. miejsce** w grupie ponad 200 badanych państw. Nasz kraj najlepiej wypadł pod względem liczby spółek

180 Ang. non-R&D innovation expenditures (% of turnover).

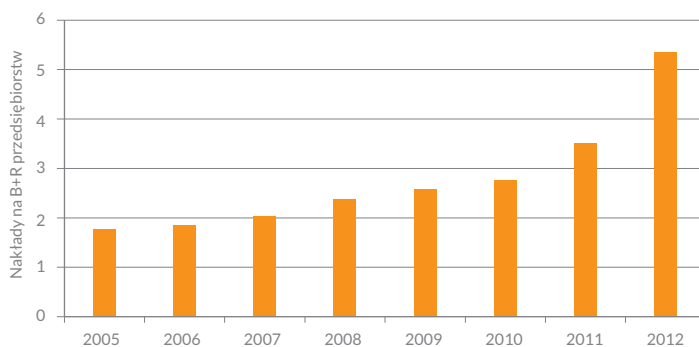
181 Innowacje w Polsce – odpowiedź na pytanie za 10 miliardów EUR, sierpień 2013 r.; <http://www.worldbank.org/pl/news/feature/2013/08/14/innovation-in-poland> (21.03.2014 r.).

182 Ranking Bloomberga bierze pod uwagę 7 czynników, m.in.: B+R jako procent PKB, aktywność patentową, efektywność szkolnictwa wyższego.

giełdowych w dziedzinie zaawansowanych technologii¹⁸³ (13. miejsce) oraz wskaźnika wielkości potencjału przemysłowego¹⁸⁴ (15. miejsce). Pozytywny wynik osiągnęliśmy także w kategorii aktywności patentowej (18. miejsce)¹⁸⁵. Spory awans w rankingu pokazuje poprawę ogólnej pozycji Polski. Potwierdził to również najnowszy raport *Innovation Union Scoreboard*, gdzie awansowaliśmy z grupy *modest innovators*¹⁸⁶ (IUS 2013) do grupy *moderate innovators*¹⁸⁷ (IUS 2014). Wspomniane wyniki napawają głębszym optymizmem na przyszłość. Tym bardziej, że innowacyjność nigdy nie była silną stroną polskiej gospodarki i w tym zakresie Polska odbiegała od średniej unijnej.

Według rankingu Bloomburga, poprawy wymagają natomiast m.in. polskie nakłady na B+R¹⁸⁸. Pomimo podejmowanych w ostatnich latach wysiłków, ogólne wydatki na działalność badawczo-rozwojową w porównaniu z innymi państwami pozostawały w Polsce na niskim poziomie. Jednak i w tym zakresie wystąpiły pozytywne tendencje. W latach 2004–2011 nakłady przedsiębiorstw na B+R zwiększały się średnio o 13,2% rocznie – z 1,48 mld złotych w 2004 r. do 3,52 mld złotych w 2011 r. W 2012 r. odnotowano wzrost o około 52% w porównaniu z rokiem poprzednim (do 5,34 mld złotych)¹⁸⁹. Udział sektora przedsiębiorstw w finansowaniu działalności B+R w 2012 r. wyniósł 32,3% i był o 4,2 pkt. proc. wyższy w stosunku do roku 2011 (28,1%)¹⁹⁰. Celem jest osiągnięcie przez Polskę udziału nakładów sektora prywatnego na poziomie 50% do 2020 r.

Wykres 59. Nakłady przedsiębiorstw na działalność badawczo-rozwojową w Polsce (w mld PLN)



Źródło: Działalność badawczo-rozwojowa przedsiębiorstw w Polsce. Perspektywa 2020, KPMG.

183 Ang. *high-tech density rank*.

184 Ang. *manufacturing capability rank*.

185 Poprawy wymagają poza nakładami na B+R (40. miejsce) także: liczba naukowców zaangażowanych w prace B+R (37. miejsce) i produktywność (46. miejsce).

186 Słabi innowatorzy.

187 Umiarkowani innowatorzy.

188 <http://www.bloomberg.com/slideshow/2014-01-22/30-most-innovative-countries.html#slide8> (21.03.2014 r.).

189 Przymuszczenie wpływu na to miało m.in. wsparcie ze strony rządowej poprzez działania NCBiR. Za: *Działalność badawczo-rozwojowa przedsiębiorstw w Polsce. Perspektywa 2020*, KPMG, Warszawa 2013.

190 *Działalność badawcza i rozwojowa w Polsce w 2012 r.*, GUS, październik 2013 r.

W październiku 2013 r. GUS opublikował dane, które dotyczyły nie tylko działalności B+R przedsiębiorców, ale również szkół wyższych, jednostek naukowych PAN i instytutów badawczych w 2012 r. Wynika z nich, że liczba podmiotów prowadzących w tym czasie działalność badawczo-rozwojową lub zlecających takie prace wyniosła ponad 2,7 tys. i była aż o 23,1% wyższa niż w roku poprzednim. Nakłady ogółem na B+R w tym samym roku wyniosły 14,4 mld złotych (wzrost o około 215% w stosunku do 2003 r.)¹⁹¹. Od 2007 r. relacja wydatków na B+R do PKB wykazuje tendencję wzrostową – w 2012 r. wyniosły 0,9% (średnia UE to 2,06%)¹⁹².

Badanie GUS potwierdza, że poziom nakładów publicznych w Polsce na badania i rozwój wzrasta. Środki te zostały przeznaczone m.in. na poprawę infrastruktury badawczej (budowę najnowocześniejszych w Europie laboratoriów). Poprawa infrastruktury oraz poziomu badań w sektorze publicznym sprzyja rozwojowi współpracy z przedsiębiorcami, czego efekty będą zapewne widoczne w dłuższej perspektywie czasu.

Niestety, Polska wciąż niezbyt korzystnie wypada pod względem odsetka innowacyjnych MŚP (36% średniej UE), w tym przedsiębiorstw wdrażających innowacje technologiczne, organizacyjne i marketingowe. Przykładowo, odsetek przedsiębiorstw, które wdrożyły innowacje technologiczne w 2004 r. wynosił 25%, w roku 2006 – 23%, w 2008 – 28%, a w 2010 – 16%. Może to wynikać ze struktury polskiej gospodarki pod względem wielkości przedsiębiorstw – mała liczba dużych przedsiębiorstw¹⁹³, a to właśnie one są zazwyczaj odpowiedzialne za najwięcej innowacji, ponieważ prowadzą szeroką działalność i stać je na ponoszenie takich wydatków.

Innowacyjność zaczyna stopniowo odgrywać coraz większą rolę w polskiej gospodarce. W dalszym wzmocnieniu tej tendencji duży udział powinny mieć środki z funduszy strukturalnych na lata 2014–2020. W ramach najbardziej ukierunkowanych na tę dziedzinę programów operacyjnych¹⁹⁴ Polska ma otrzymać blisko 11 mld euro.

Korzyści dla konsumenta

W przededniu wejścia Polski do UE, przeciętny obywatel nie spodziewał się korzyści dla siebie w pierwszych miesiącach czy latach po przystąpieniu Polski do Unii. Z perspektywy polskiego obywatela osiągnięcie korzyści było projektem na lata i kolejne generacje. Przypomnijmy, że główną motywacją udziału w referendum był obowiązek wypowiedzenia się w sprawie przyszłości swoich dzieci i wnuków, a także przyszłości swojego kraju. A jednak korzyści w codziennym życiu odczuwalne są już teraz. Polscy obywatele dzięki obecności Polski w Unii Europejskiej uzyskali m.in. obniżenie cen połączeń w *roamingu*, tańsze bilety lotnicze, czy możliwość zmiany dostawcy energii.

191 *Ibidem*.

192 Materiały MIR, marzec 2014 r.

193 *Konkurencyjna Polska. Jak awansować w światowej lidze gospodarczej?*, red. J. Hausner, Kraków 2013.

194 PO Inteligentny Rozwój i PO Gospodarka Cyfrowa.

Niższe ceny w telekomunikacji

Przez wiele lat koszty niektórych usług telefonicznych w UE, w tym zwłaszcza *roamingu*,¹⁹⁵ pozostawały wysokie. Na tyle, że Komisja Europejska uznała je za istotną barierę na drodze do rozwoju efektywnego rynku wewnętrznego. W 2006 r., czyli przed wprowadzeniem unijnych regulacji, 44% obywateli UE, którzy posiadali telefon komórkowy, podróżowało do innego państwa UE przynajmniej raz do roku¹⁹⁶. Z *roamingu* korzystało aż 147 mln Europejczyków. W tej grupie 110 mln stanowili klienci biznesowi, a pozostałe 37 mln osoby udające się na wypoczynek¹⁹⁷. W tamtym okresie marża firm telekomunikacyjnych na usługi *roamingowe* wynosiła pomiędzy 300% a 400%. Oprócz wysokich cen, istotny problem stanowił też brak przejrzystości opłat – wielu użytkowników telefonów komórkowych było nieświadomych, jak wysokie są stawki za połączenia zagraniczne. Rezultatem takiej polityki cenowo-informacyjnej firm telekomunikacyjnych były szokująco wysokie rachunki dla turystów i biznesmenów wracających z wakacji lub podróży służbowych¹⁹⁸.

Ten temat coraz częściej pojawiał się jako ważny problem dotyczący praktycznej strony życia we wspólnej Europie. Mimo to, działania na poziomie krajów nie przynosiły większych efektów. W 2006 r. w badaniach Eurobarometru aż 70% ankietowanych opowiedziało się za wprowadzeniem unijnych regulacji *roamingowych*, które prowadziłyby do obniżenia kosztów¹⁹⁹. Zorganizowano też obywatelską kampanię lobbingsową zatytułowaną „Europeans for Fair Roaming”, która miała na celu nakłonienie decydentów do całkowitej likwidacji *roamingu* w ramach UE²⁰⁰.

W 2007 r. Komisja Europejska przyjęła odpowiedni akt prawny, który wprowadzał tzw. eurotaryfę, czyli odgórnie ustaloną maksymalną stawkę za wybrane usługi w *roamingu*. W 2009 r., w obliczu braku satysfakcjonujących rezultatów, wprowadzono kolejne limity cenowe, tym razem dotyczące także przesyłu danych. Było to rozwiązanie szczególnie istotne w obliczu szybkiego rozwoju technologii informacyjno-telekomunikacyjnych w Europie. Swoboda w korzystaniu z Internetu ma bowiem ogromny wpływ na rozwój innowacyjności.

Okazało się jednak, że wprowadzone rozwiązania odniosły połowiczny sukces: ceny spadły, ale nie pojawiła się zwiększona konkurencja, a opłaty za usługi *roamingu* nadal utrzymywały się w górnych granicach narzuconych stawek. W 2012 r. wprowadzono więc kolejny akt prawny, który – oprócz dalszych limitów cenowych za usługi – ustanowił rozwiązania strukturalne, mające na celu pobudzenie konkurencji wśród operatorów²⁰¹.

195 *Roaming* – korzystanie z telefonu komórkowego, zarejestrowanego w innym kraju, poza jego granicami.

196 *Roaming*, badanie Eurobarometru, 2006 r.; http://ec.europa.eu/information_society/activities/roaming/docs/eurobarometer/eurobarometer_en.pdf. (24.03.2014 r.)

197 Komisja Europejska, *Impact Assessment dot. propozycji w zakresie regulacji roamingu*, 12 lipca 2006 http://ec.europa.eu/information_society/activities/roaming/docs/executive/executive_en.pdf. (24.03.2014 r.)

198 A. Włodarski, *Jak nie wpaść w pułapki roamingu*. «Widziałem rachunek Polaka na 120 tys. zł», „Gazeta Wyborcza”, 8 lipca 2013 r.

199 *Roaming*, badanie Eurobarometru, 2006; http://ec.europa.eu/information_society/activities/roaming/docs/eurobarometer/eurobarometer_en.pdf. (24.03.2014 r.)

200 <http://fairroaming.org/> (24.03.2014 r.)

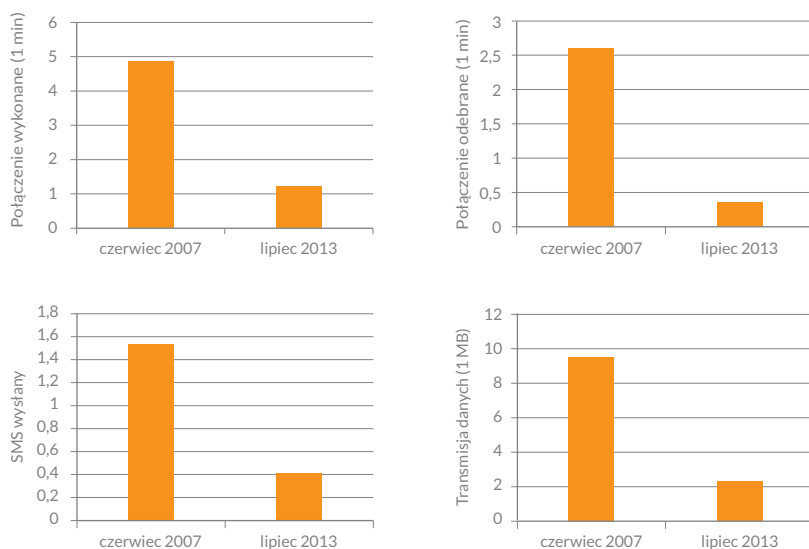
201 Na przykład konieczność wprowadzenia przez firmy telekomunikacyjne oferty dotyczącej oddzielnej sprzedaży detalicznych usług *roamingu* (zmiana ta będzie obowiązywać od 1 lipca 2014 r.).

Polacy też skorzystali

Polska okazała się być jednym z największych unijnych beneficjentów regulacji telekomunikacyjnych. Z Polski wyjeżdża najwięcej pracowników spośród całej UE, wysoki jest poziom migracji wewnątrzunijnej oraz wyjazdów Polaków do prac sezonowych. Dodatkowo, rosnący eksport, głównie do państw UE, mocno zwiększył liczbę wyjazdów służbowych polskich przedsiębiorców czy wyjazdów do rodzin pracujących za granicą, a także podróży *stricto* turystycznych. W 2012 r. na dłużej niż jeden dzień za granicę wyjechało 10 milionów Polaków. W tym roku polscy turyści najczęściej odwiedzali właśnie państwa UE, w tym Niemcy, Wielką Brytanię, Włochy, Czechy oraz Hiszpanię²⁰².

Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że koszty połączeń w telefonii komórkowej w Polsce należą do najniższych w UE, różnica między cenami wewnątrz krajowymi a europejskim *roamingiem* jest dla polskich obywateli dotkliwie odczuwalna. W 2011 r. cena za minutę połączenia wynosiła w Polsce tylko 4,6 eurocenta, a średnia unijna – 9,1 eurocenta. W tym samym czasie za minutę rozmowy Holendrzy musieli płacić aż 14,7 eurocenta²⁰³.

Wykres 60. Ceny detaliczne w roamingu wśród operatorów operujących w Polsce (w PLN) za²⁰⁴



Źródło: Opr. własne na podst. danych UKE.

202 Wyjazdy zagraniczne Polaków, Instytut Turystyki, statystyki, <http://www.intur.com.pl/statystyka.htm>.(24.03.2014r.)

203 Komisja Europejska, *Różnice między kosztami połączeń telefonicznych w Unii sięgają 774 proc.*, komunikat prasowy, 6 sierpnia 2013 r.

204 Za 2007 r. podano średnią cenę liczoną na podstawie cenników operatorów przed wejściem w życie I rozporządzenia o *roamingu*; w 2013 r. cena była jednakowa u wszystkich operatorów i kształtowała się na maksymalnym poziomie wyznaczonym przez rozporządzenie w zakresie połączeń wykonywanych oraz transmisji danych. Różnice występowały w zakresie połączeń odbieranych (0,35 lub 0,36 PLN za minutę połączenia) oraz SMS-ów (0,40 lub 0,41 PLN).

Dzięki wprowadzeniu w życie unijnych regulacji, **w ciągu zaledwie sześciu lat cena połączeń w ramach roamingu spadła w Polsce blisko czterokrotnie.** Dla połączeń odbieranych było to jeszcze więcej: ceny obniżyły się nawet siedmiokrotnie. Zmniejszyły się też koszty wysyłania wiadomości tekstowych. Za SMS wysyłany z kraju innego niż Polska płacimy prawie cztery razy mniej, a za przesyłanie 1 MB danych ponad cztery razy mniej niż przed wejściem w życie regulacji unijnych²⁰⁵. [Wykres 60.]

Są to znaczące spadki, które wpłynęły na zwiększony ruch telefoniczny. Potwierdzają to statystyki: o ile w 2007 r. zaledwie 9,2% Polaków wyjeżdżających do krajów unijnych korzystało z *roamingu*, o tyle w 2013 r. ta liczba wzrosła do 60%²⁰⁶.

Otwarty rynek lotniczy

Wraz z wejściem do Unii Europejskiej w Polsce zaczęły obowiązywać korzystne dla podróżnych regulacje dotyczące transportu lotniczego. Na podstawie tzw. trzeciego pakietu liberalizacyjnego każdy unijny przewoźnik lotniczy otrzymał swobodny dostęp do świadczenia usług lotniczych do i z Polski oraz przewozów lotniczych na terenie Polski. Takie same prawa w całej Unii Europejskiej otrzymały też polskie firmy lotnicze. Kiedy Polska wchodziła do Unii, liberalizacja rynku usług lotniczych w Unii trwała już od 10 lat. Z dnia na dzień polscy konsumenci mogli więc skorzystać z jej pozytywnych skutków – większej konkurencji na rynku, nowych przewoźników, spadku cen biletów oraz zwiększonej oferty usług lotniczych itp.

Pierwsze pozytywne efekty bycia częścią rynku wewnętrznego polscy obywatele zaczęli odczuwać jeszcze przed przystąpieniem do UE. Już w 2003 r. Polska zdecydowała się na częściowe otwarcie rynku lotniczego. Zliberalizowano wtedy bilateralne umowy lotnicze m.in. z Niemcami, Wielką Brytanią, Danią i Szwecją. W rezultacie, pod koniec 2003 r. na rynku polskim pojawił się pierwszy tzw. niskokosztowy przewoźnik (ang. *Low Cost Carriers*, w skrócie LCC).

W konsekwencji dalszej liberalizacji i zgodnie z oczekiwaniami ekspertów, po 1 maja 2004 r. polski rynek usług lotniczych przeszedł ogromną transformację. Przede wszystkim zwiększyła się dynamika ruchu lotniczego. Od 2004 r. liczba pasażerów obsługiwanych w polskich portach lotniczych rosła w tempie 20–30% rocznie, w porównaniu do 9-procentowych wzrostów w skali roku w latach 2000–2003. Obserwowany wzrost dynamiki ruchu lotniczego uległ wyhamowaniu w związku z kryzysem na rynku lotniczym w 2008 r. W latach 2008–2013 osiągnął poziom od –8% do 13%.

Transport lotniczy jest ściśle powiązany z koniunkturą gospodarczą i zmianą sytuacji makroekonomicznej w skali globalnej. Światowy kryzys z 2008 r. miał więc bezpośredni wpływ na sytuację na polskim rynku lotniczym. W 2003 r. w polskich portach lotniczych obsłużono 7,1 mln pasażerów, podczas gdy rok później było ich już 9 mln. W 2013 r.²⁰⁷ polskie lotniska obsłużyły 3,5 razy więcej pasażerów niż w 2003 r. – w sumie to wzrost aż o **17,9 mln pasażerów**.

205 167 Dane Urzędu Komunikacji Elektronicznej za czerwiec 2007 r. i lipiec 2013 r. (Stan na: 13.01.2014r.)

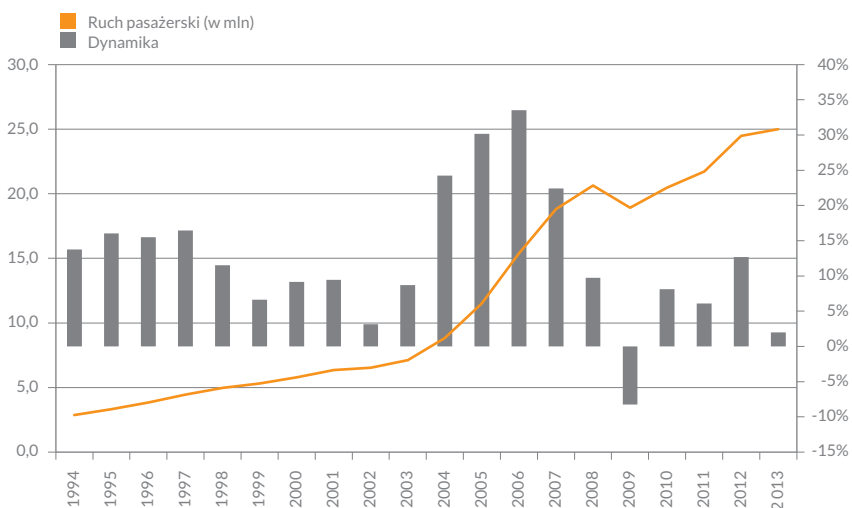
206 Dane Urzędu Komunikacji Elektronicznej (Stan na: 10.01.2014r.)

207 Wszystkie dane za 2013 r. są wstępnymi danymi ULC.

Aby lepiej zilustrować skalę wzrostu, warto przypomnieć dynamikę zmian z poprzedniej dekady. W 2002 r. samolotami podróżowało tylko o 4 miliony pasażerów więcej niż w 1993 r. (w 1993 r. liczba wszystkich pasażerów polskich portów lotniczych wyniosła 2,5 mln, w 2002 r. – 6,5 mln osób). Łącznie w latach 2004–2013 na polskich lotniskach obsłużono 185 mln pasażerów.

Dzięki zwiększeniu popularności transportu samolotowego w Polsce zwiększył się również współczynnik mobilności (czyli: stosunek liczby pasażerów obsłużonych w portach lotniczych w danym kraju do wielkości populacji danego kraju). W 2004 r. wynosił on 0,23, a w 2013 r. już 0,65. Warto jednak dodać, że polski współczynnik mobilności wciąż jest jednym z niższych w całej Unii Europejskiej. Słabszy wynik od Polski odnotowały tylko Słowenia (0,57), Słowacja (0,29) i Rumunia (0,46).

Wykres 61. Liczba pasażerów obsłużonych w Polsce (w mln) oraz dynamika ruchu lotniczego (w %) w latach 1994–2013



Źródło: ULC.

Niskokosztowa rewolucja lotnicza

Dynamiczny rozwój polskiego rynku lotniczego był rezultatem pojawienia się nowej oferty przewozowej, w większości zaproponowanej przez nowych przewoźników, głównie niskokosztowych. Na zwiększenie lotniczej mobilności Polaków ogromny wpływ miała też możliwość swobodnego przemieszczania się osób w ramach UE, kolejne fale migracji zarobkowych Polaków, a także zwiększenie się aktywności turystycznej. Najpopularniejszym kierunkiem połączeń z i do Polski pozostaje Wielka Brytania, z 26% udziałem w całości lotów, a najczęściej odwiedzanym przez Polaków miastem europejskim jest Londyn. Stale rozwija się też oferta regularnych połączeń o charakterze wakacyjno-turystycznym. Tu najlepszymi przykładami są loty do popularnych miejscowości wypoczynkowych w Grecji, Włoszech czy Hiszpanii: Chani, Salonik, Alicante, Pallma de Mallorca, Burgas, Splitu, Dubrownika i Zadaru, a także połączenia narciarskie, np. do Grenoble.

W 2003 r. tylko pięciu przewoźników miało polskie koncesje lotnicze. Do 2013 r. ich liczba wzrosła do dwudziestu. Stopniowo zwiększał się też udział niskokosztowych przewoźników w rynku lotniczym – z marginalnego poziomu w 2003 r. dwa lata później ich udział wzrósł do 32%, a w latach 2007–2012 – do około 50%.

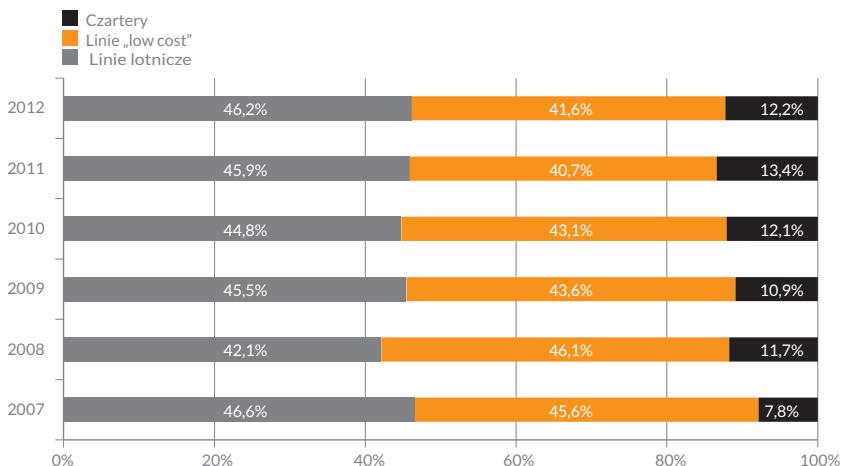
Między 2007 a 2012 r. w Polsce działało w różnych okresach nawet 21 tanich linii lotniczych. W 2005 r. w Polsce skorzystało z nich ponad 3,2 mln pasażerów, rok później – ponad 6,5 mln pasażerów²⁰⁸. W 2008 r. niskokostowi przewoźnicy osiągnęli 52-procentowy udział w rynku przewozów regularnych oraz przewieźli z i do Polski 8,5 mln pasażerów. W 2012 r. w ich samolotach podróżowało 10 mln pasażerów. Według szacunkowych danych w latach 2005–2012 z usług przewoźników niskokosztowych skorzystało łącznie około 63,8 mln pasażerów, czyli 42% wszystkich korzystających z połączeń lotniczych. Dynamiczne wejście na rynek polski przewoźników niskokosztowych nie spowodowało jednak odpływu pasażerów z tradycyjnych linii lotniczych. Dzięki konkurencyjnej ofercie cenowej przewoźnicy niskokostowi zwiększyli tylko popyt na usługi lotnicze, a tradycyjni przewoźnicy zaczęli obniżać ceny swoich usług i proponować atrakcyjne oferty. Zyskali wszyscy, ale najbardziej – sami obywatele.

Tabela 5. Liczba pasażerów korzystających z usług przewoźników niskokosztowych w latach 2007–2012

Rok	2007	2008	2009	2010	2011	2012
Liczba pasażerów	8 566 008	9 517 483	8 258 945	8 827 920	8 844 626	10 174 193

Źródło: ULC.

Wykres 62. Udział w rynku (przewozów regularnych i nieregularnych) przewoźników niskokosztowych wobec przewoźników tradycyjnych i czarterów

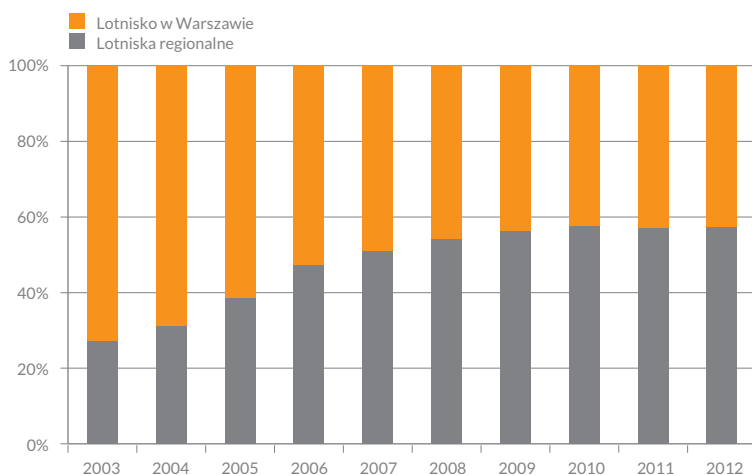


Źródło: ULC.

208 UKIE, *Transport lotniczy, [w:] 5 lat Polski w Unii Europejskiej*, Warszawa 2009, s. 126.

W ujęciu geograficznym największym beneficjentem liberalizacji rynku lotniczego w Polsce były regiony. Podczas gdy w 2012 r. w Warszawie obsłużono 100% pasażerów więcej niż w 2003 r., to regionalne lotniska odnotowały rekordowe, siedmiokrotne wzrosty liczby podróżujących. Liczba międzynarodowych połączeń regularnych oferowanych przez mniejsze lotniska zwiększyła się z dwudziestu w 2003 r. do dwustu w 2013 r. Dynamiczny rozwój polskich portów regionalnych zmienił dystrybucję ruchu na rynku. Podczas gdy w 1993 r. z tych lotnisk latało tylko 10% całego rynku lotniczego, ostatnio ich udział w całości podróży Polaków zwiększył się do prawie 60%.

Wykres 63. Udział portów regionalnych w polskim rynku względem portu w Warszawie



Źródło: ULC.

Nowa lotnicza infrastruktura

W 2012 r. w Polsce zostały uruchomione dwa nowe porty lotnicze – w Modlinie i Lublinie. Ciekawy jest zwłaszcza przykład lotniska w Modlinie. W 2012 r. jego udział w ruchu wyniósł 4% i był relatywnie wysoki, jeśli wziąć pod uwagę, że port ten funkcjonował na rynku tylko przez kilka miesięcy – między lipcem a grudniem.

Istniejące już porty lotnicze zostały gruntownie zmodernizowane dzięki współfinansowaniu z budżetu UE. W latach 2007–2013 łączna wartość inwestycji w infrastrukturę lotniczą z wykorzystaniem środków unijnych wyniosła 5,5 mld złotych. Prawie połowa, czyli 2,2 mld złotych, pochodziła z funduszy europejskich. Dzięki tym środkom przeprowadzano rozbudowę terminali pasażerskich oraz ulepszenia nawierzchni lotniczej i drogowej. Sporo funduszy zainwestowano też w infrastrukturę nawigacyjną i system przeciwpożarowy, bezpieczeństwo i ochronę lotniska, a także zakup sprzętu zimowego do utrzymania lotnisk.

Dodatkowo, co miało wielkie znaczenie dla poprawy komfortu podróżnych, zbudowano połączenia lotniska z aglomeracjami miejskimi. Tak powstało m.in. połączenie kolejowe z Dworca Centralnego na Lotnisko im. Fryderyka Chopina w Warszawie oraz fragment autostrady A1 z węzła aglomeracji śląskiej do okolic Lotniska Katowice-Pyrzowice.

Do końca grudnia 2013 r. zrealizowano 31 z 74 zaplanowanych projektów o łącznej wartości 497,2 mln złotych, z czego 260,7 mln złotych stanowiły środki UE. Pozostałe projekty są w trakcie realizacji – większość z nich będzie sfinalizowana do końca 2015 r. Są to m.in. inwestycje w infrastrukturę lotnisk w Bydgoszczy, Gdańsku, Krakowie i Rzeszowie.

Oprócz zwiększania ruchu lotniczego ważnym efektem wszystkich projektów inwestycyjnych jest wyraźna poprawa komfortu podróżnych i bezpieczeństwa funkcjonowania portów lotniczych. Skróceniu uległ czas dojazdu straży pożarnej do najodleglejszego progu drogi startowej (w Gdańsku nawet o 1 min 30 s), zwiększono też liczbę pługów śnieżnych na lotniskach, co przyspieszyło zdolności polskich lotnisk do przeciwdziałania skutkom pogody (m.in. w wyniku obfitych opadów śniegu). W efekcie pozwala to uniknąć czasowego zamykania portów lotniczych i odsyłania samolotów na lotniska zapasowe. Przykładowo, w Warszawie czas reakcji (od momentu wystąpienia opadów do momentu oczyszczenia płyty lotniska) skrócono o 20 min, a efektywność pługów śnieżnych na szczecińskim lotnisku zwiększyła się nawet 11-krotnie.

Fundusze unijne przełożyły się także na inwestycje w systemy kontroli podróżnych i bagażu. Dzięki temu np. w Krakowie czas kontrolowania towarów skrócono o 54,29%, a we Wrocławiu zwiększono liczbę osób poddawanych kontroli bezpieczeństwa o 240 osoby w ciągu godziny. Te inwestycje w znaczący sposób poprawiły komfort podróży pasażerów.

Według szacunków Oxford Economics, wkład polskiego rynku lotniczego do PKB wyniósł w 2009 r. 6,8 mld złotych (0,5% PKB). Na tę liczbę składał się bezpośredni wkład wyników sektora lotniczego (linii lotniczych, lotnisk oraz usług naziemnych) w wysokości 2,5 mld złotych, 2,7 mld złotych korzyści pośrednich uzyskiwanych poprzez łańcuch dostaw branży lotniczej oraz 1,7 mld złotych korzyści w postaci wydatków osób zatrudnionych w branży lotniczej i ich łańcuchy dostaw. Dodatkowo, sektor lotniczy wniósł do budżetu 648 milionów złotych z podatków. W sektorze lotniczym w Polsce zatrudnionych było 65 tysięcy osób. Warto zauważyć, że Oxford Economics określił powyższe szacunki dla roku 2009, kiedy ruch lotniczy był o około 30% niższy niż obecnie²⁰⁹.

Wspólny rynek energii

Fundamenty dla zintegrowanego, zliberalizowanego i konkurencyjnego unijnego rynku energii elektrycznej stworzono w 1996 r., a dla rynku gazu dwa lata później. Przyjęte wówczas nowe reguły działania rynku energii opisane w tzw. trzecim pakiecie energetycznym z 2009 r. pozwoliły na jego gruntowną przebudowę, z korzyścią dla konsumentów. Kluczową zasadą stało się umożliwienie rynkowego działania dla wszystkich chętnych dostawców energii, czyli odejście od zasady, że to w rękach jednej spółki skoncentrowana jest zarówno produkcja energii, jej przesył, jak i sprzedaż końcowym odbiorcom. Pośrednim elementem takiego łańcucha, czyli zarządzaniem infrastrukturą przesyłu energii, zajmują się dziś w krajach UE niezależne podmioty. To one zapewniają dostęp do infrastruktury wszystkim chętnym graczom – również nowym producentom i dostawcom energii, którzy nie dysponują środkami na wybudowanie własnej.

209 *Economic benefits from air transport in Poland*, Oxford Economics, 2011.

Przed przystąpieniem Polski do UE, krajowy sektor energetyki był całkowicie zmonopolizowany. Wprowadzenie unijnych przepisów monopol przełamało. Na polskim rynku energii pojawili się zarówno nowi producenci, jak i dystrybutorzy. W perspektywie następnych lat ma to zmobilizować producentów i dostawców energii do poszukiwania coraz bardziej efektywnych metod jej pozyskiwania, a także pozwolić na stopniowe obniżenie cen energii.

Przyłączenie się do wspólnego rynku energii to szansa także dla polskich przedsiębiorców z branży energetycznej, którzy mogą dziś swobodnie konkurować na rynku europejskim. Tym bardziej że Polska jest eksporterem energii elektrycznej netto. W 2012 r. wyeksportowaliśmy łącznie 6674 GWh energii elektrycznej. Najwięcej energii zostało sprzedane do Niemiec i Czech. Budowa połączeń z innymi państwami oraz stopniowe ujednoczenie zasad rozliczania przesyłania energii (tzw. unijne kodeksy sieci) dają Polsce możliwość sprzedaży nadwyżek lub zakupu energii w przypadku jej zwiększonego zapotrzebowania. Znacząco zwiększa to ogólnokrajowe bezpieczeństwo dostaw energii – dzięki zwiększeniu liczby połączeń energetycznych z państwami unijnymi obniża się bowiem nasza zależność od pojedynczych dostawców.

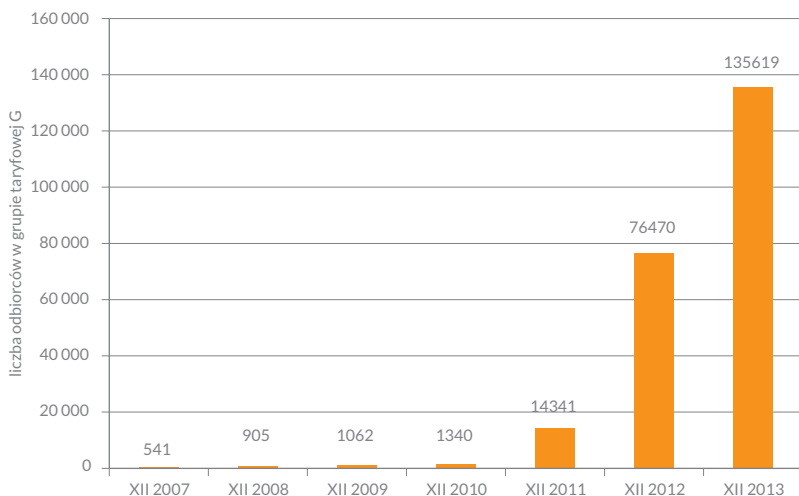
Wspólny rynek energii UE to jednak nie tylko przełamanie dotychczasowych monopolów na krajowych rynkach energii oraz skuteczne łączenie infrastruktury energetycznej poszczególnych państw w jeden rynkowy organizm. Zastosowanie unijnych zasad wyposażyło też konsumentów energii – zarówno dużych odbiorców przemysłowych, jak i indywidualne gospodarstwa domowe – w narzędzia wpływu na działające na rynku podmioty. Najistotniejsze jest prawo dostępu do sieci. W praktyce oznacza ono, że zakład energetyczny ma obowiązek w rozsądnym terminie przyłączyć do sieci energetycznej każdego wnioskującego lub przedstawić mu realistyczny harmonogram rozbudowy infrastruktury, który na to pozwoli.

Do kolejnych ważnych praw konsumenckich należą: prawo do informacji o cenach i stawkach opłat, prawo do zawierania umów w oparciu o transparentne warunki, prawo do wyboru dogodnych metod płatności, prawo dostępu do danych dotyczących zużycia energii, prawo do zmiany sprzedawcy, prawo do korzystania z przejrzystych, prostych i niedrogich procedur rozpatrywania skarg i rozstrzygania sporów (pozasądowych) oraz prawo do korzystania z ochrony państwa dla tzw. konsumentów wrażliwych, czyli tych zagrożonych ubóstwem energetycznym. Jednocześnie unijne regulacje zobowiązują dostawców energii do stosowania takich szacunków zużycia energii, które są maksymalnie zbliżone do rzeczywistych, a także do dostarczania przejrzystych i zrozumiałych rachunków za energię.

Zmiany na polskim rynku energii zachodzą powoli, ale w zdecydowanie pozytywnym kierunku. Za przykład może posłużyć rosnąca liczba gospodarstw domowych, decydujących się na zmianę sprzedawcy energii elektrycznej (jest to możliwe od 1 lipca 2007 r.). Początkowa niewielka liczba konsumentów, którzy świadomie zmienili dostawcę energetycznego, mogła wynikać z przywiązania do dotychczasowych dostawców albo z niewiedzy polskiego społeczeństwa. W 2007 r. odnotowano tylko 604 zmian sprzedawcy energii, rok później było ich wciąż stosunkowo niewiele – tylko 1018. Z upływem czasu wiedza konsumentów była jednak coraz większa, coraz częściej decydowali się skorzystać z przysługujących im praw. Liczba gospodarstw domowych, które do 2012 r. zmieniły dostawcę

energii wzrosła ponad pięciokrotnie – z 14 341 do 77 284 odbiorców. Do końca 2013 r. z możliwości zmiany skorzystało kolejne 135 619 gospodarstw domowych. To skok o 77,3% w stosunku do poprzedniego roku.

Wykres 64. Zmiany sprzedawcy energii elektrycznej w grupie gospodarstw domowych w latach 2007–2013



Źródło: URE 2013.

Przebudowa rynku energii

Wszystkie zmiany, które zachodziły na poziomie UE, miały ogromny wpływ na polski rynek energii, który w ostatnich latach uległ gruntowej przebudowie. W 2007 r. nastąpiło rozdzielenie działalności handlowej i dystrybucyjnej dotychczasowych zakładów energetycznych. Od tej chwili każdy klient na rynku energii kupuje energię i usługę jej dostarczenia od dwóch różnych firm. W kwestii wyboru sprzedawcy energii konsumenci mają swobodę decyzji, ale usługę jej dostarczenia muszą kupować od firmy, która dostarcza energię na obszarze ich miejsca zamieszkania. Z elektrowni do konsumenta energia elektryczna transportowana jest dwoma rodzajami sieci elektroenergetycznych: sieciami przesyłowymi należącymi do PSE SA, a następnie sieciami dystrybucyjnymi, należącymi do dystrybutorów energii.

Zarówno energia elektryczna, jak i gaz funkcjonują dziś w obrocie rynkowym, podobnie do innych towarów. Najpierw są wytwarzane przez producentów, później kupowane przez pośredników (czyli przedsiębiorstwa zajmujące się handlem energią i gazem, tzw. spółki obrotu), a następnie sprzedawane konsumentom. Ceny i warunki tych transakcji ustalane są między przedsiębiorstwami sprzedającymi a kupującymi energię i gaz albo, w przypadku zakupu na giełdzie energii, wynikają z obowiązujących na niej zasad.

Najważniejszym rynkiem obrotu giełdowego w Polsce jest Towarowa Giełda Energii. To tutaj odbywa się hurtowy obrót energią. Finalna cena dla konsumenta zawiera, oprócz wartości hurtowej, także m.in. akcyzę i koszty transakcyjne sprzedawcy-pośrednika. Zakup energii elektrycznej jest nierozzerwalnie związany

z koniecznością jej przesyłu od wytwórcy (elektrowni) do nabywcy. Dlatego klient kupujący energię elektryczną nabywa nie tylko samą energię, ale też usługę jej przesyłu. Obecnie energia wytworzona w elektrowni jest przesyłana do nabywcy przez przynajmniej dwa różne przedsiębiorstwa. Może też być sprzedana klientom przez trzeci, niezależny podmiot.

Na podstawie unijnych przepisów, 1 stycznia 2008 r. nastąpiło uwolnienie cen energii dla przemysłu. Z kolei 1 kwietnia 2008 r. rozwiązano długoterminowe kontrakty na zakup mocy i energii. Energia z tych kontraktów wróciła na giełdę energii, skąd potencjalni zainteresowani mogą ją nabyć według rynkowych zasad. Dzięki temu rozwiązaniu dystrybutorzy w coraz większym stopniu zaopatrują się w energię właśnie na giełdzie energii, a nie jedynie w ramach długoterminowych kontraktów dwustronnych, które były nierynkowe. Giełda energii zapewnia kupującym łatwy dostęp, a także ułatwia wyszukiwanie najlepszych ofert, mobilizując dostawców do oferowania jak najkorzystniejszych warunków sprzedaży.

Gazowa (r)ewolucja

Pod wpływem zmieniających się zasad działania unijnego rynku energii, znacząco przeobraża się też polski rynek gazu. Proces liberalizacji rynku energii trwa nie tylko w Polsce, ale i w całej Unii Europejskiej. We wszystkich krajach UE wiąże się to z trudnymi w realizacji procesami restrukturyzacji sektora energetyki. Te z kolei wynikają z potrzeby urealnienia poziomu cen, które do tej pory nie odzwierciedlały rzeczywistych kosztów produkcji, przesyłu, dystrybucji energii oraz niezbędnych inwestycji infrastrukturalnych. Wciąż konieczne są znaczące, a więc i kosztowne, inwestycje w infrastrukturę energetyczną, umożliwiające swobodny przepływ energii i zwiększające ogólnoeuropejskie bezpieczeństwo dostaw i płynny transgraniczny handel energią.

Pełna rezygnacja z regulacji cen energii dla gospodarstw domowych obecnie nie jest możliwa. Dopóki poziom konkurencji na rynku energii nie jest w pełni satysfakcjonujący, polskie gospodarstwa domowe są chronione przez państwo przed nieuzasadnionym wzrostem cen. Dla tych odbiorców ceny energii pozostają regulowane na podstawie taryf, które ustalają przedsiębiorstwa, ale zatwierdza Prezes Urzędu Regulacji Energetyki (URE). W procesie zatwierdzania wysokości tych taryf, URE kontroluje, czy wielkości cen energii, na których się opierają, mają uzasadnienie w kosztach faktycznie ponoszonych przez dostawców. 17 grudnia 2013 r. Prezes URE zatwierdził taryfy na sprzedaż energii przedsiębiorstwom: Enea SA, Energa – Obrót SA, PGE Obrót SA i Tauron Sprzedaż. Wszystkie zatwierdzone taryfy zakładają obniżenie cen energii elektrycznej dla gospodarstw domowych o około 6,2–6,5%. Niższe ceny energii wynikają z obniżenia cen zakupu energii elektrycznej na rynku hurtowym. W efekcie rachunki odbiorców w gospodarstwach domowych mogą spaść nawet o 2,5%.

Liberalizacja rynku energii w Polsce i UE to wciąż ewolucja bardziej niż rewolucja. Na szczęście pierwsze efekty tego trudnego i czasochłonnego procesu, który jest niezbędny dla dobra konsumentów, są już odczuwalne. Dalej może być już tylko lepiej.

Korzyści w dziedzinie turystyki

Od kilku lat Polska wyraźnie poprawia swoją pozycję w rankingu *The Travel & Tourism Competitiveness Report*²¹⁰. W 2013 r. pod względem wskaźnika konkurencyjności turystyki byliśmy na 42. miejscu, w 2011 r. zajmowaliśmy pozycję 49., a w 2007 r. mieliśmy odległą, 63. lokatę. Integracja Polski z UE była jednym z głównych powodów tego awansu.

W maju 2004 r. Polska stała się częścią Unii Europejskiej – największego turystycznego rynku świata, składającego się z 500 milionów potencjalnych podróżujących. Europa dominuje w globalnych statystykach dotyczących turystyki i przemysłu turystycznego. To tutaj koncentruje się największa część międzynarodowego ruchu turystycznego – łącznie na unijnym rynku działa kilkadziesiąt tysięcy touroperatorów i agencji turystycznych.

Na wejściu Polski do UE skorzystali zarówno turyści z zagranicy, zainteresowani wizytą w naszym kraju, jak i Polacy wyjeżdżający za granicę w celach turystycznych. Osiągnięcie statusu państwa członkowskiego oznaczało dla polskich turystów wiele korzyści, m.in. swobodę podróżowania po Europie; od 2007 r., czyli od wejścia Polski do strefy Schengen, również bez konieczności posiadania paszportu czy wizy, ubezpieczenie zdrowotne w ramach Europejskiej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego (brak konieczności zakupu dodatkowego ubezpieczenia podróznego), korzystanie z tańszego *roamingu* podczas rozmów zagranicznych, czy tańsze przelewy bankowe między państwami UE.

Integracja z UE stała się też potężnym impulsem do rozwoju sektora turystycznego w Polsce. Z tą szansą wiązano spore nadzieje już w okresie przedakcesyjnym, oczekując, że pozwoli odwrócić niekorzystne dla Polski tendencje, zarówno w zakresie turystyki przyjazdowej, jak i wyjazdowej. Liczba przyjazdów turystów zagranicznych do Polski zmniejszyła się między 2000 i 2003 r. o około 3,7 mln, osiągając w 2003 r. poziom zaledwie 13,7 mln. Także liczba wyjazdów zagranicznych polskich turystów w latach 2000–2003 wykazywała tendencję spadkową (w 2000 r. wyniosła 9,6 mln, w 2003 r. – 7,2 mln). Tendencja ta utrzymała się jeszcze do 2005 r. (w 2005 r. – 6,2 mln wyjazdów).

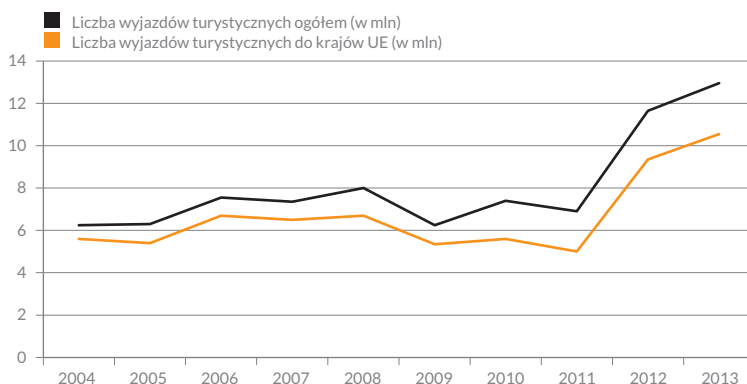
Od lat było wiadomo, że główną barierą dla rozwoju turystyki w Polsce jest brak odpowiedniego kapitału, który wsparłby zwłaszcza rozwój bazy turystycznej (obiektów wypoczynkowych, hoteli, uzdrowisk itp.). Unijne fundusze strukturalne okazały się być lekarstwem na ten problem. Do końca grudnia 2013 r. firmy i instytucje w sektorze usług turystycznych otrzymały 4,9 mld złotych dofinansowania; kwota ta pozwoliła na realizację 1924 projektów (o łącznej wartości ponad 11 mld złotych)²¹¹. Unijne środki zostały przeznaczone m.in. na promocję kraju, polskich miast oraz poszczególnych atrakcji turystycznych (regionów, miejscowości, konkretnych zabytków). Z pomocą Unii sfinansowano również takie projekty, jak: budowa ośrodków sportowych i kulturalnych, ścieżek rowerowych, centrów wystawienniczych i konferencyjnych, poprawa lokalnej infrastruktury sportowej, a także modernizacja dotychczas funkcjonujących obiektów. Dodatkowo, przeprowadzono rewitalizację części parków i obszarów zabytkowych.

210 *The Travel & Tourism Competitiveness Report 2013*, World Economic Forum 2013.

211 Na podstawie: mapadotacji.gov.pl.

W latach 2004–2011 liczba turystycznych wyjazdów Polaków za granicę podlegała niewielkim wahaniom i była uzależniona od sytuacji ekonomicznej w kraju i za granicą. Wyraźne turystyczne ożywienie nastąpiło w 2012 r., kiedy mieszkańcy Polski odbyli około 11,65 mln zagranicznych podróży turystycznych, co oznaczało o 69% lepszy wynik niż w 2011 r. (6,9 mln) i o 57,4% lepszy niż w 2010 r. (7,4 mln). W 2013 r. Polacy odbyli prawie 13 mln podróży zagranicznych. Łączna suma wyjazdów turystycznych Polaków w latach **2004–2013** wyniosła około **80,6 mln**²¹².

Wykres 65. Zagraniczne wyjazdy polskich turystów ogółem i do krajów UE (w mln)²¹³



Źródło: J. Łaciak, Aktywność turystyczna mieszkańców Polski w wyjazdach turystycznych w 2012 r.; Turystyczne zagraniczne wyjazdy Polaków (<http://www.intur.com.pl/wyjazdy.htm>); Podróże Polaków w 2013 r. Podstawowe wyniki badań, MSiT, marzec 2014 r.

W 2013 r. kolejne dziesięć miejsc na liście ulubionych kierunków turystycznych Polaków zajmowały: Niemcy, Wielka Brytania, Włochy, Czechy, Francja, Hiszpania, Chorwacja, Grecja, Austria i Słowacja. Na przestrzeni ostatnich 10 lat najpopularniejszym kierunkiem są Niemcy; kolejne pozycje uległy niewielkim zmianom. Na uwagę zasługuje awans Wielkiej Brytanii (z 11 miejsca wśród wszystkich państw w 2003 r. na 2 miejsce w 2013 r.), co jest prawdopodobnie związane z popularnością tego kraju jako miejsca emigracji zarobkowej (odwiedziny rodzin). Dodatkowo, w ostatnich latach odnotowano systematyczny wzrost zainteresowania wyjazdami zorganizowanymi (tzw. *package holidays*). To zjawisko bardzo korzystne dla sektora turystycznego.

212 Podana liczba całkowita wyjazdów turystycznych uwzględnia zarówno wyjazdy do jednego kraju, jak i te wyjazdy, gdzie podczas jednej podróży turyści odwiedzili kilka krajów. Całkowita liczba wyjazdów turystycznych, bez uwzględnienia sumy wizyt w poszczególnych krajach wynosi 76,95 mln.

2004–2009: DE, IT, CZ, UK, AT, NL, SK, FR, ES, BE, HR, EG, SE, HU, TR, EL, LT, BG, DK, IE, NO, UA, USA, TN, BY, RUS,

2010–2012: DE, IT, CZ, UK, AT, NL, SK, FR, ES, BE, HR, EG, SE, HU, TR, EL, LT, BG, DK, IE, NO, UA, USA, TN, LV,

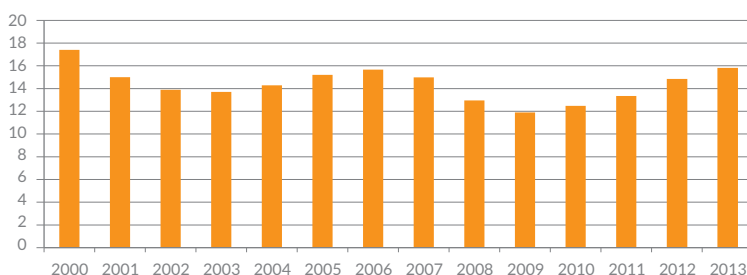
2013: DE, IT, CZ, UK, AT, NL, SK, FR, ES, BE, HR, EG, SE, HU, TR, EL, LT, DK, IE, NO, UA, LV, USA, RUS, BY.

213 Zestawienie danych sporządzono na podstawie badań ankietowych. Tabele uwzględniają najpopularniejsze kierunki, pomijając kraje, do których wyjechało turystycznie mniej niż 0,1 mln Polaków.

Kierunek Polska

Pozytywny trend widać też w przypadku przyjazdów do Polski. Mimo iż początkowo zauważalny był nieprzerwany wzrost liczby turystów zagranicznych (15,7 mln przyjazdów w 2006 r.), w kolejnych trzech latach nastąpił spadek. Był on jednak spowodowany światowym kryzysem finansowym i gospodarczym w latach 2008–2009 oraz – częściowo – wejściem Polski do strefy Schengen w 2007 r. (utrudniło to przyjazdy do Polski osobom z państw spoza Unii, zwłaszcza z Rosji, Białorusi i Ukrainy). Po 2009 r. wróciliśmy jednak na mapę Europy jako popularny kierunek podróży, odnotowując stały wzrost liczby turystów. W ubiegłym roku Polska odnotowała największy w ostatniej dekadzie poziom odwiedzin turystów – przyjechało do nas 15,8 mln osób – w porównaniu z 13,7 mln w roku 2003 to skok o 2,1 mln.

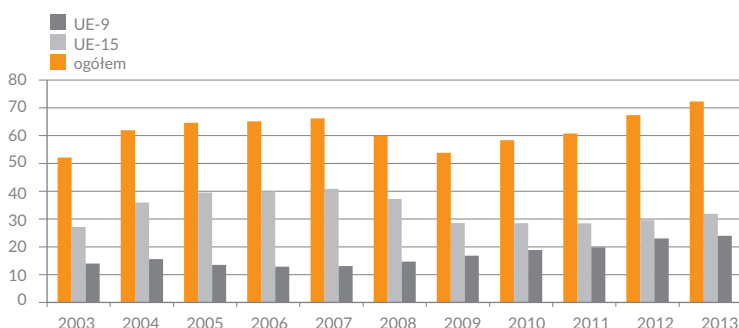
Wykres 66. Przyjazdy turystów do Polski w latach 2000–2013 (w mln)



Źródło: Na podstawie raportów Instytutu Turystyki Zagraniczna turystyka przyjazdowa do Polski za okres od 2003 do 2012 r. oraz materiału Ministerstwa Sportu i Turystyki Przyjazdy do Polski w 2013 r. – synteza wyników badań.

Jeszcze wyższa była ogólna liczba przyjazdów cudzoziemców do Polski²¹⁴, głównie dzięki podróżującym z krajów UE-9. Analogicznie, tak jak w wypadku liczby zagranicznych turystów, w kryzysowym okresie 2008–2009 nastąpił lekki spadek liczby przyjazdów, a po roku 2010 ponownie nastąpiło ożywienie.

Wykres 67. Przyjazdy do Polski w latach 2003–2013 (w mln)



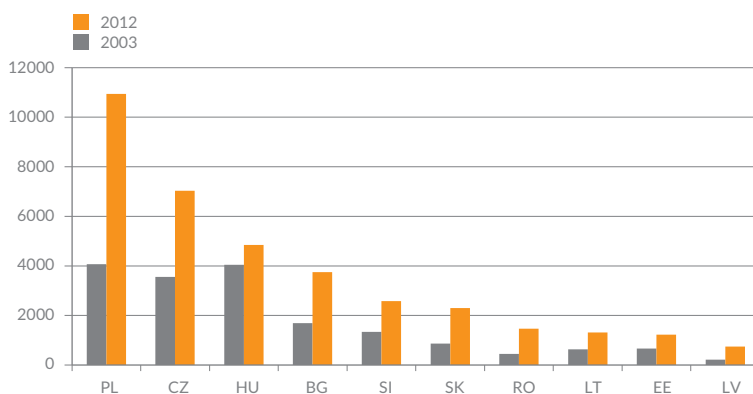
Źródło: Na podstawie raportów Instytutu Turystyki Zagraniczna turystyka przyjazdowa do Polski za okres od 2003 do 2012 r. oraz materiału Ministerstwa Sportu i Turystyki Przyjazdy do Polski w 2013 r. – synteza wyników badań.

214 Obejmują one zarówno gości jednodniowych, jak i turystów-cudzoziemców, którzy spędzili w Polsce co najmniej jedną noc, lecz nie pozostawali dłużej niż przez rok.

Przystąpienie Polski do strefy Schengen spowodowało, że wschodnia granica Polski stała się zewnętrzną granicą lądową UE. Aby ułatwić ruch osobowy w strefach przygranicznych, w 2009 i 2012 r. weszły w życie umowy o zasadach małego ruchu granicznego (MRG) między Polską a odpowiednio: Ukrainą i Rosją. Przyczyniło się to do częściowego rozwiązania problemów z wjazdem do naszego kraju. Dzięki tym umowom mieszkańcy strefy przygranicznej po otrzymaniu specjalnego zezwolenia mogli wielokrotnie przekraczać granicę państwową²¹⁵. Od czasu podpisania umowy z Ukrainą odnotowano wzrost ruchu granicznego na granicy polsko-ukraińskiej. W okresie 2009–2013 MRG cudzoziemców wyniósł dla Polski około 23,6 mln osób.

Rosnąca liczba osób odwiedzających Polskę to także znaczący wzrost wpływów z tytułu przyjazdów cudzoziemców. W 2003 r. wyniosły one 4,1 mld dolarów (w tym 2,7 mld dolarów przypadło na turystów), ale w 2013 r. sięgnęły już poziomu około 12,5 mld dolarów²¹⁶. Struktura wpływów wskazuje na niewielką przewagę znaczenia przychodów od turystów (52,2% w 2013 r.). Korzyści z turystyki były w Polsce najwyższe w regionie.

Wykres 68. Wpływy z turystyki przyjazdowej w krajach regionu (w mln USD)



Źródło: Na podstawie danych Instytutu Turystyki, *Zagraniczna turystyka przyjazdowa do Polski w 2006 roku*, s. 26 oraz *Zagraniczna turystyka przyjazdowa do Polski w 2012 roku*, s. 18–19.

Na integracji naszego kraju z UE bardzo zyskała nie tylko branża turystyczna, ale też i wizerunek Polski na świecie. Potwierdzają to m.in. badania zadowolenia turystów zagranicznych z pobytu w naszym kraju, które wykazały wysoką ogólną satysfakcję z odwiedzin (średnia wartość wskaźnika satysfakcji mierzonego na pięciostopniowej skali wyniosła 4,4 i 4,1 odpowiednio dla turystów krajowych i zagranicznych). Jakość polskich usług turystycznych została oceniona bardzo pozytywnie, niezależnie od miejsca pochodzenia badanych. Najlepiej wspominają wyjazd do Polski oraz najchętniej poleciliby go innym turyści z Niemiec oraz z innych krajów „starej” UE.

215 Polacy poruszają się przez granicę polsko-ukraińską w ruchu bezwizowym.

216 *Turystyka w Polsce w latach 2004–2013. Oszacowania wskaźników ekonomicznych*, Departament Turystyki Ministerstwa Sportu i Turystyki, (stan na 14.03.2014).

Tabela 6. Satysfakcja turystów z pobytu w Polsce

Niemcy	Pozostałe kraje UE-15	Nowe państwa członkowskie
Ogólne zadowolenie		
90%	93%	74%
Ponowny wyjazd		
90%	90%	81%

Źródło: *Satysfakcja turystów 2013. Raport z badania przeprowadzonego przez PBS Sp. z o.o. na zlecenie Polskiej Organizacji Turystycznej, 2013.*

Turystyka medyczna

Ważne miejsce w ramach przyjazdów cudzoziemców do Polski zaczęła zajmować tzw. turystyka medyczna. W stosunkowo krótkim czasie Polska stała się popularna w tym zakresie. Pod względem liczby pacjentów z zagranicy, nasz kraj plasuje się tuż za Węgrami i Czechami, ale potencjał i dynamika rozwoju tego rynku wskazują jednak, że możemy stać się regionalnym liderem w tej dziedzinie²¹⁷. Największe atuty Polski to: konkurencyjna cena usług, krótki czas oczekiwania na zabieg oraz wysoka jakość i specjalistyczna kadra medyczna.

Napływ turystów odwiedzających Polskę w celach zdrowotnych zaczęto obserwować dopiero od momentu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. W latach 2004–2008 polski rynek turystyki medycznej rozwijał się w granicach 30–40% w skali roku²¹⁸, a po 2010 r. utrzymywał się na stałym poziomie. Według Instytutu Turystyki, liczba przyjazdów osób z zagranicy w celach zdrowotnych w 2012 r. wyniosła około 600 tys., a wpływy z tytułu ich przyjazdu sięgnęły 257 mln dolarów²¹⁹.

Tabela 7. Liczba pacjentów zagranicznych i ich wydatki na leczenie w latach 2009–2012

Rok	2009	2010	2011	2012
Liczba pacjentów (w tys.)	330	300	320	330
Wydatki na leczenie (w mln PLN)	900	750	780	900–950

Źródło: na podstawie informacji Polskiego Stowarzyszenia Turystyki Medycznej, PAIIZ oraz artykułów prasowych²²⁰.

Do roku 2010 na szczycie listy najpopularniejszych usług medycznych dla obcokrajowców znajdowały się pobyty rehabilitacyjne i uzdrowiskowe (80%). Pozostałe 20% odwiedzin to zabiegi stomatologiczne oraz chirurgia plastyczna i estetyczna. Z kolei od 2010 r. liczba osób korzystających z pobytów rehabilitacyjnych i uzdrowiskowych nieznacznie wzrastała (3% rocznie), natomiast dynamicznie zwiększyło się zapotrzebowanie na pozostałe usługi medyczne: z zakresu

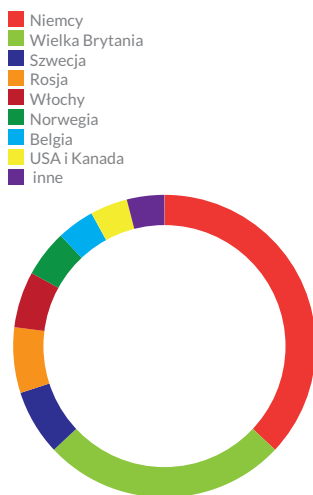
217 <http://www.tourmedica.pl> (24.03.2014 r.).

218 M. Mrozińska, *Turystyka medyczna*, „Marketing & more”, nr 9 (16)/2008.

219 W. Bartoszewicz, T. Skalska, *Zagraniczna turystyka przyjazdowa do Polski w 2012 roku*, Instytut Turystyki, s. 93; Dane z Ministerstwa Sportu i Turystyki.

220 *Coraz więcej obcokrajowców w polskich klinikach*, wydanie internetowe „Gazety Wyborczej”, 20.07.2011; *Więcej cudzoziemców w polskich gabinetach*, „Rzeczpospolita”, 04.10.2013.

Wykres 69. Turystyka medyczna według krajów pochodzenia



Źródło: Tourmedica.pl Sp. z o.o.

stomatologii, chirurgii plastycznej i estetycznej, ortopedii, leczenia bezpłodności, bariatryi czy neurochirurgii²²¹. Dla przykładu, Polska jest drugim po Węgrzech najchętniej odwiedzanym państwem w ramach turystyki dentystycznej²²².

221 Informacja Polskiego Stowarzyszenia Turystyki Medycznej.

222 A. Wcisło, *Turystyka medyczna*, 21.03.2012.

Modernizacja Polski

Fundusze unijne motorem modernizacji Polski

Od 1 maja 2004 r. do końca grudnia 2013 r. do Polski wpłynęło 92,4 mld euro z unijnego budżetu. Te środki pomogły w przeprowadzeniu bezprecedensowej w historii kraju modernizacji. Ogrom wsparcia najlepiej obrazuje fakt, że całkowita pomoc finansowa Unii stanowi około 25% PKB Polski z 2013 r.

Z całej dostępnej puli 58,7 mld euro przeznaczono na politykę spójności, 29,4 mld euro na wspólną politykę rolną, a 850 mln euro stanowiły pozostałe transfery. W tym samym czasie Polska wpłaciła do unijnego budżetu 30,9 mld euro w ramach składki członkowskiej. **Dziesięcioletni bilans transferów finansowych między Polską a UE jest więc dodatni i wynosi 61,4 mld euro²²³.**

Wbrew obawom, wyrażanym przez niektórych przed wejściem Polski do UE, nie staliśmy się płatnikiem netto. **Już od pierwszego roku członkostwa więcej otrzymywaliśmy ze wspólnej unijnej kasy, niż do niej wpłacaliśmy²²⁴.** Od 2009 r. nadwyżka przepływów finansowych między Polską a UE była ponad dwukrotnie wyższa niż u drugiego największego beneficjenta netto – Grecji (2009–2011) i Portugalii (2012)²²⁵. Wynik negocjacji unijnego budżetu na lata 2014–2020, czyli tzw. Wieloletnich Ram Finansowych, wskazuje, że tę pozycję (największego beneficjenta netto) Polska utrzyma również w najbliższej przyszłości.

Przez ostatnią dekadę odnotowaliśmy znaczący wzrost transferów z UE – z 2,5 mld euro w 2004 r. do 15,6 mld euro w 2013 r. Unijne środki stanowiły odpowiednio 1,21% polskiego PKB w 2004 r. oraz 4,02% w 2013 r. Ten skok wielkości dofinansowania był efektem skutecznego wykorzystania środków (w ramach polityki spójności i rozwoju obszarów wiejskich), zakończenia okresu przejściowego, w którym polscy rolnicy otrzymywali jedynie część należnych im dopłat bezpośrednich²²⁶, a także wieloletniego programowania finansowego i startu kluczowej fazy realizacji dużych projektów infrastrukturalnych (finansowanych z budżetu Unii 2007–2013).

Od 2011 r. do Polski trafia rocznie najwięcej środków unijnych wśród wszystkich krajów UE.

Dla przykładu, Hiszpania, Francja i Niemcy, czyli kolejne państwa pod względem wielkości otrzymywanych środków, uzyskały w ostatnich latach minimum 1–2 mld euro rocznie mniej niż Polska. Według wyliczeń Komisji Europejskiej, w latach 2004–2012 do państw naszego regionu trafiło z budżetu unijnego łącznie 190 mld euro. Polska skorzystała z 41,3% tych środków.

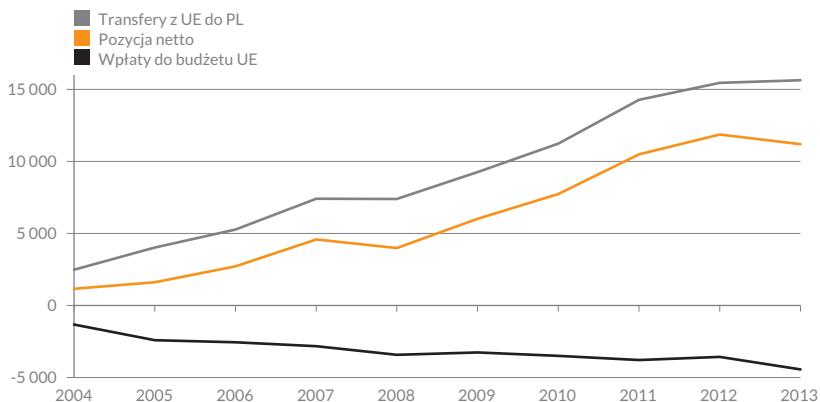
223 Zestawienie transferów finansowych środków unijnych w ciągu 116 miesięcy członkostwa (grudzień 2013 r.), Ministerstwo Finansów.

224 Saldo rozliczeń pomiędzy państwem członkowskim a UE, czyli różnicę między wielkością transferów danego państwa z i do budżetu UE, określa się jako „pozycję netto”.

225 Porównanie nie obejmuje roku 2013, gdyż sprawozdanie finansowe KE za rok 2013 zostanie opublikowane dopiero jesienią 2014 r., a inne dane, umożliwiające porównanie między państwami członkowskim, nie są dostępne.

226 W 2013 r. dopłaty były wypłacane z budżetu UE w pełnej, przewidzianej dla Polski wysokości.

Wykres 70. Bilans rozliczeń finansowych pomiędzy Polską a UE w latach 2004–2013 (w mln EUR)

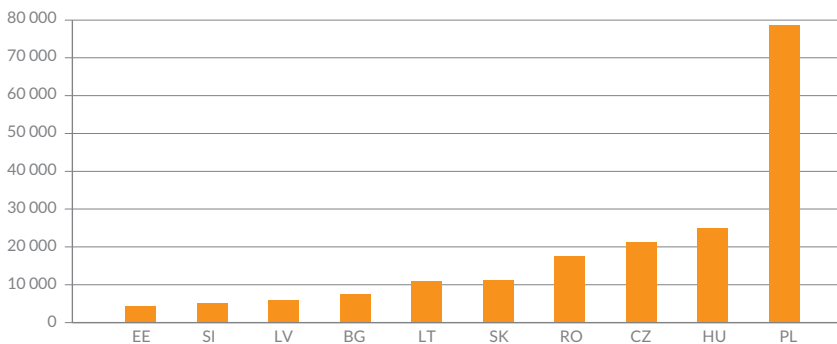


Źródło: Zestawienie transferów finansowych środków unijnych w ciągu 116 miesięcy członkostwa (grudzień 2013 r.), Ministerstwo Finansów.

Polski wkład do budżetu UE

W skali 10 lat członkostwa Polski w UE nasza składka do unijnego budżetu wyniosła 30,9 mld euro. złożyło się na nią: 21,1 mld euro w ramach polskiego Dochodu Narodowego Brutto (DNB)²²⁷, 4,6 mld euro podatku od wartości dodanej VAT, 3,2 mld euro z tytułu zasobów własnych oraz 2,0 mld euro na rzecz rabatów innych krajów (głównie rabatu brytyjskiego).

Wykres 71. Łączne transfery z budżetu UE do Polski i UE-9 w latach 2004–2012 (w mln EUR)



Źródło: na podstawie sprawozdań finansowych KE za lata 2004–2012.

Korzyści z polityki spójności

Transfery funduszy między Unią Europejską a Polską to nie tylko finansowy wymiar naszego członkostwa we wspólnocie. Przekazane do Polski pieniądze z budżetu UE umożliwiły przeprowadzenie kluczowych inwestycji, poprawiły

²²⁷ Dochód Narodowy Brutto, czyli suma dochodów uzyskanych przez obywateli w kraju i za granicą.

jakość życia w Polsce, wciąż modernizują nasz kraj, a także wspierają wzrost gospodarczy i konkurencyjność polskiej gospodarki.

W początkowych latach członkostwa, czyli okresie 2004–2006, na realizację polityki spójności przeznaczono około 20 mld euro, z czego około 14 mld euro stanowiły środki UE.

Tabela 8: Udział poszczególnych programów operacyjnych w całości alokacji środków polityki spójności w Polsce w latach 2004–2006 wraz ze źródłem ich finansowania

Program operacyjny	Udział programu w całkowitej alokacji środków	Źródło finansowania
Strategia Wykorzystania Funduszu Spójności	39,6% całości środków (5,4 mld)	Fundusz Spójności
Wzrost konkurencyjności gospodarki	8,8% całości środków (1,2 mld euro)	Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego
Rozwój zasobów ludzkich	10,3% całości środków (1,5 mld euro)	Europejski Fundusz Społeczny, Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego
Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego i rozwój obszarów wiejskich	8,4% całości środków (1,1 mld euro)	Europejski Fundusz Orientacji i Gwarancji Rolnych (Sekcja Orientacji)
Rybołówstwo i przetwórstwo ryb	1,4% całości środków (202 mln euro)	Europejski Instrument Orientacji Rybołówstwa
Transport	8,1% całości środków (1,1 mld euro)	Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego
Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego	20,8% całości środków (2,9 mld euro)	Europejski Fundusz Społeczny, Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego
INTERREG III A	1,2% (177 mln)	Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego
Inicjatywa Wspólnotowa EQUAL	0,9% (134 mln)	Europejski Fundusz Społeczny
Pomoc techniczna	0,2% całości środków (28 mln euro)	Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Źródło: na podstawie: Sprawozdanie końcowe z realizacji Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa, maj 2013 r.

Natomiast łączna suma środków zaangażowanych w realizację polityki spójności w Polsce w latach 2007–2013 wynosiła około 85 mld euro. Z czego około 67,5 mld euro stanowiły środki UE.

Dzięki funduszom unijnym w latach 2004–2013 zrealizowano ponad 160 tys. projektów²²⁸, a część projektów jest jeszcze w trakcie realizacji. Korzystnie wpłynęło to na dynamikę wzrostu naszego PKB, zwiększyło konkurencyjność polskiej gospodarki oraz pomogło rozwijać przedsiębiorczość i tworzyć nowe miejsca pracy. Efekty wykorzystania unijnych środków to nie tylko infrastruktura (nowe drogi, oczyszczalnie ścieków itp.), ale przede wszystkim poprawiające się warunki życia wszystkich Polaków, m.in. dostęp do unijnej wiedzy, szkoleń dla przedsiębiorców czy szerokopasmowego Internetu.

228 <http://www.mapadotacji.gov.pl/statystyki-i-porownania> (stan na 24.03.2014)

Tabela 9. Udział poszczególnych programów operacyjnych w całości alokacji środków polityki spójności dla Polski w latach 2007–2013 wraz ze źródłem ich finansowania

Program operacyjny	Udział programu w całkowitej alokacji środków	Źródło finansowania
Infrastruktura i Środowisko	41,9% całości środków (27,9 mld euro)	Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, Fundusz Spójności
Regionalne Programy Operacyjne	24,9% całości środków (16,6 mld euro)	Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego
Kapitał Ludzki	14,6% całości środków (9,7 mld euro)	Europejski Fundusz Społeczny
Innowacyjna Gospodarka	12,4% całości środków (8,3 mld euro)	Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego
Rozwój Polski Wschodniej	3,4% całości środków (2,3 mld euro)	Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego
Pomoc Techniczna	0,8% całości środków (0,5 mld euro)	Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Źródło: na podstawie: Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia 2007–2013, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, maj 2007 r.

Polska wśród liderów absorpcji

W ramach polityki spójności (stan na 1 grudnia 2013 r.) Komisja Europejska wypłaciła w sumie 210,3 mld euro z tytułu zaliczek i płatności okresowych. Była to realizacja zadań w perspektywie finansowej 2007–2013, w ramach której najwięcej środków, czyli 44,9 mld euro, otrzymała Polska. Było to 66,8% całego naszego przydziału pieniędzy z Unii, zwanego też alokacją. Liczona w ten sposób absorpcja Polski (innymi słowami, skuteczne wykorzystanie środków unijnych) jest o 6,0% większa niż średnia UE-27 (60,8%) oraz o 8,4% większa niż średnia w naszym regionie (58,4%).²²⁹

Wykres 72. Zaliczki i płatności okresowe z polityki spójności w latach 2007–2013 (jako % alokacji Państw Członkowskich)



Źródło 1. Komisja Europejska (stan na 1 grudnia 2013 r.)

Jednocześnie, równowartość umów o dofinansowanie, które zostały podpisane z beneficjentami unijnych funduszy, stanowi 96,5% alokacji Polski na lata

229 Dane nie uwzględniają Europejskiej Współpracy Terytorialnej.

2007–2013²³⁰. Pozostałe wolne środki, około 3,5%, zostaną przeznaczone na projekty wybrane, ale które wciąż są w trakcie podpisywania umów o dofinansowanie, projekty indywidualne, oczekujące na podpisanie lub dodatkowo projekty, które zostaną zatwierdzone do realizacji i których wdrożenie zakończy się do końca 2015 r.

Polski sukces pierwszej dekady w UE mocno związany jest z wysokim poziomem absorpcji unijnych środków oraz efektywnym ich wykorzystaniem. Jest kilka powodów, dlaczego Polsce się udało:

- Dobrze wykorzystano wcześniejsze doświadczenia z okresu przedakcyjnego, podczas którego Polska korzystała ze środków funduszy PHARE, SAPARD i ISPA,
- Podjęto słuszną decyzję o utworzeniu resortu, który jest w pełni odpowiedzialny za programowanie i wdrażanie dużej części funduszy w ramach polityki spójności,
- Konsekwentnie dbano o podnoszenie kwalifikacji pracowników administracji centralnej i samorządowej, pracujących przy programowaniu i wdrażaniu polityki spójności, w tym przy wykorzystywaniu środków pomocy technicznej,
- Stopniowo zwiększano poziom odpowiedzialności województw samorządowych za programowanie i wdrażanie środków polityki spójności,
- Sukcesywnie tworzone ramy prawne dla polityki rozwoju.

Rozbudowa infrastruktury

Autostrady i drogi ekspresowe

Jednym z obszarów, w którym widać realny wpływ unijnych funduszy, jest w Polsce system transportowy. Pieniądze z UE przeznaczono m.in. na projekty rozbudowy oraz modernizacji autostrad i dróg ekspresowych. Skorzystaliśmy na tym wszyscy – znacząco poprawiła się mobilność, o kilkadziesiąt minut skrócił się średni czas przejazdu pomiędzy głównymi miastami, a także wzrosło bezpieczeństwo ruchu drogowego i spadła liczba wypadków śmiertelnych na drogach.

W latach 2004–2013 Polska miała do dyspozycji około 28,7 mld euro na projekty dotyczące infrastruktury transportowej, z czego 5,4 mld euro w pierwszych latach 2004–2006 oraz 23,3 mld euro w okresie 2007–2013.

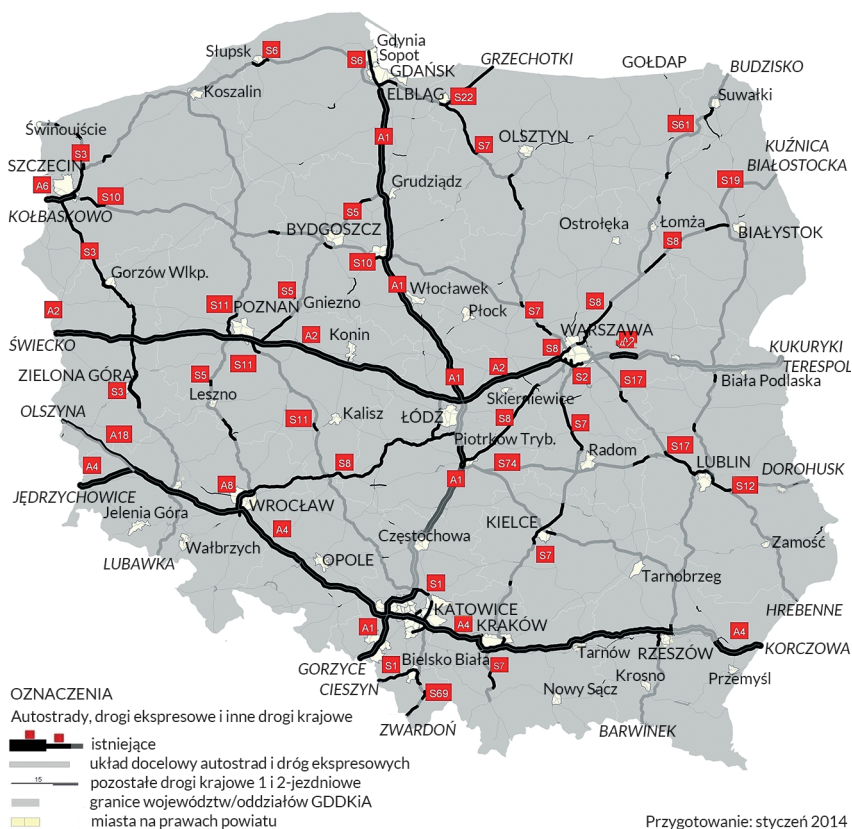
Na tym drugim etapie, w Polsce wybudowano i zmodernizowano autostrady i drogi ekspresowe za łączną wartość około 16 mld euro (69,2 mld złotych), z czego około 10 mld euro (42,6 mld złotych) było współfinansowane z funduszy UE. Od 2004 r. **wybudowano łącznie 673 km autostrad i wybudowano lub zmodernizowano 808 km dróg ekspresowych**.²³¹ To ogromna zmiana w stosunku do 2003 r. – skok o 165% i 357%. Według szacunków GUS, w Polsce było wówczas tylko 405 km autostrad i 226 km dróg ekspresowych²³². Planuje się, że w latach 2014–2020 nasz kraj czekają kolejne inwestycje w polską infrastrukturę drogową, również współfinansowane ze środków UE i realizowane na podobną skalę, jak w latach 2004–2013.

230 Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, *Informacja ws. postępów realizacji Narodowej Strategii Spójności 2007–2013* (stan na 16 marca 2014 r.).

231 Na podstawie informacji Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, 22 stycznia 2014 r.

232 Główny Urząd Statystyczny, *Mały rocznik statystyczny*, Warszawa 2004, s. 340.

Mapa 2. Sieć dróg krajowych. Autostrady drogi ekspresowe i inne drogi krajowe



Źródło: na podstawie materiału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

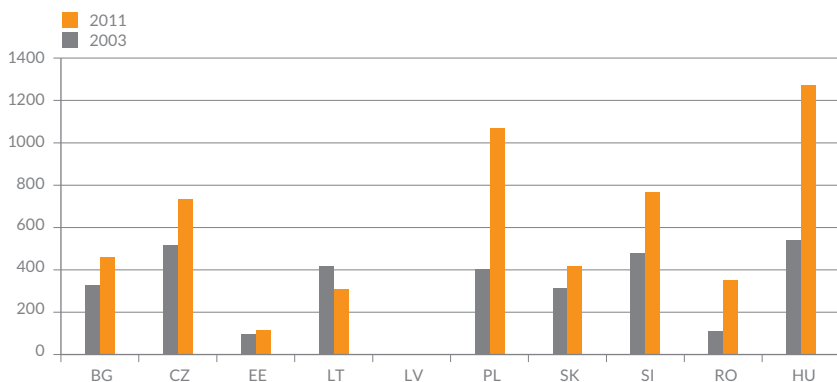
Modernizacja sieci drogowej w znaczący sposób zwiększyła w Polsce komfort i bezpieczeństwo podróżowania, wzmocniła atrakcyjność terenów inwestycyjnych przy głównych szlakach transportowych, a także zmniejszyła negatywne oddziaływanie transportu na środowisko naturalne. Według raportu firmy PwC w latach 2007–2012 Polska była unijnym liderem w budowie autostrad, ze 106-procentowym przyrostem liczby ich kilometrów²³³.

Mimo postępów w rozbudowie sieci autostrad i dróg ekspresowych polskie potrzeby inwestycyjne wciąż pozostają duże. Część krajów Europy Środkowo-Wschodniej, np. Czechy czy Węgry, jeszcze przed wejściem do Unii Europejskiej posiadała dużo bardziej rozwiniętą sieć autostrad niż Polska.²³⁴ To dlatego w rankingach, porównujących bezwzględną gęstość sieci autostrad (czyli długość

²³³ PwC, Raport: *Budowa dróg w Polsce. Fakty i mity, doświadczenia i perspektywy*, <http://www.pwc.pl/pl/publikacje/budowa-drog-w-polsce.jhtml> (stan na 21.03.2014)

²³⁴ Litwa zanotowała spadek długości autostrad z powodu niespełnienia na istniejących już autostradach odpowiednich standardów bezpieczeństwa. Na Łotwie nie wybudowano żadnych autostrad.

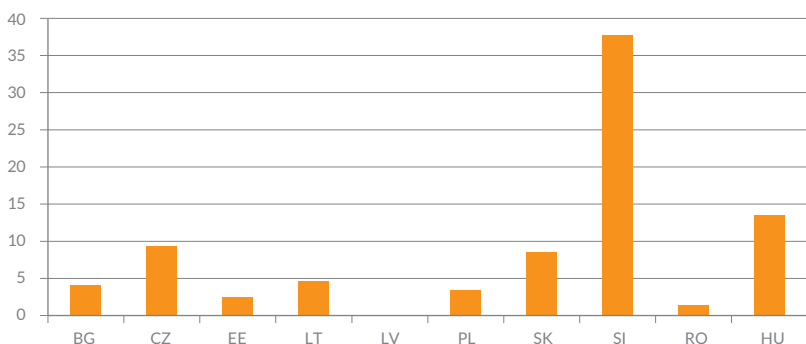
Wykres 73. Dynamika budowy autostrad w okresie 2004–2011



Źródło: na podstawie danych EUROSTAT, epp.eurostat.ec.europa.eu/tgm/table.do?tab=table&plugin=1&language=en&pcode=ttr00002 (21.03.2014 r.).

autostrad na 1000 km²), wciąż plasujemy się na dość niskim, siódmym miejscu w regionie. W dużej mierze wynika to też z przemyślanej strategii, zgodnie z którą w Polsce buduje się nie tylko autostrady, ale również tańsze drogi ekspresowe.

Wykres 74. Długość autostrad na 1000 km² (dane z 2011 r.)



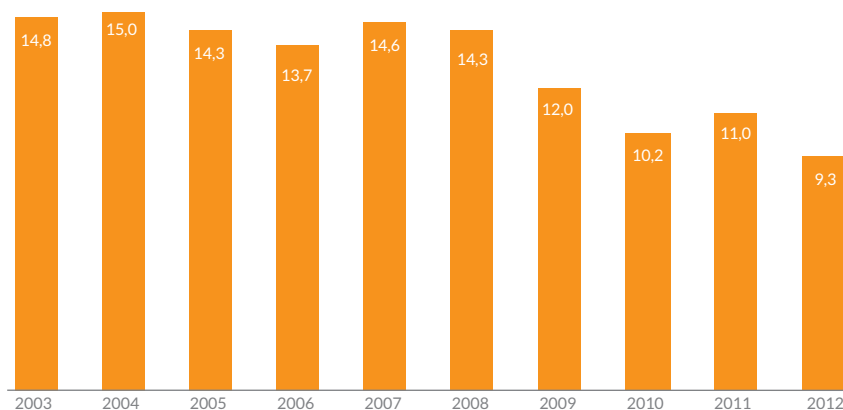
Źródło: na podstawie danych EUROSTAT, epp.eurostat.ec.europa.eu/tgm/table.do?tab=table&plugin=1&language=en&pcode=ttr00002 (21.03.2014 r.).

Po Polsce: szybciej i bezpieczniej

Drogi lepszej jakości i o większej przepustowości, które powstały dzięki współfinansowaniu ze środków unijnych przyczyniają się w dużej mierze do wzrostu bezpieczeństwa podróżnych. W latach 2007–2012 liczba wypadków spadła w Polsce o około 25%, a liczba ofiar śmiertelnych na drogach krajowych zmniejszyła się o 37%.

Okazuje się, że poprawiająca się infrastruktura drogowa to nie tylko więcej czasu i bezpieczeństwa dla kierowców, ale też zysk dla państwa. Zsumowane roczne **oszczędności dla gospodarki** wynikające ze skrócenia czasu przejazdu na wybranych pięciu odcinkach dróg krajowych, oddanych do użytku w latach 2007–2013, wynoszą w skali roku od **1,3 mld złotych do 2,0 mld złotych, czyli około 0,1% PKB**. Dla wszystkich odcinków autostrad i dróg ekspresowych,

Wykres 75. Liczba wypadków śmiertelnych (na 100 tys.)



Źródło: na podstawie: Sprawozdanie z realizacji NSRO na lata 2007–2013. Przebieg realizacji w 2012 r., lipiec 2013 r.

oddanych do użytku w tym okresie, tego rodzaju oszczędności mogą się osiągnąć nawet poziomu 0,3% PKB. Z kolei roczne oszczędności ze skrócenia czasu podróży, mierzone na konkretnych, wybranych odcinkach drogowych, wynoszą od 152 mln złotych (wartości minimalne dla trasy Gorzów Wielkopolski – Szczecin) aż do 618 mln złotych (wartości maksymalne dla trasy Poznań – Świecko).

Tabela 10. Szacowana oszczędność czasu na wybranych odcinkach autostrad i dróg ekspresowych ukończonych w latach 2007–2012

Odcinki	Oszczędność czasu	SDR* pojazdy osobowe	SDR* pojazdy ciężarowe
Gdańsk – Toruń	40 minut	11 000	3 500
Warszawa – Łódź	30 minut	17 000	8 500
Poznań – Świecko	40 minut	10 000	10 000
Gorzów Wlkp. – Szczecin	30 minut	8 500	3 000
Kraków – Tarnów	20 minut	15 000	5 000

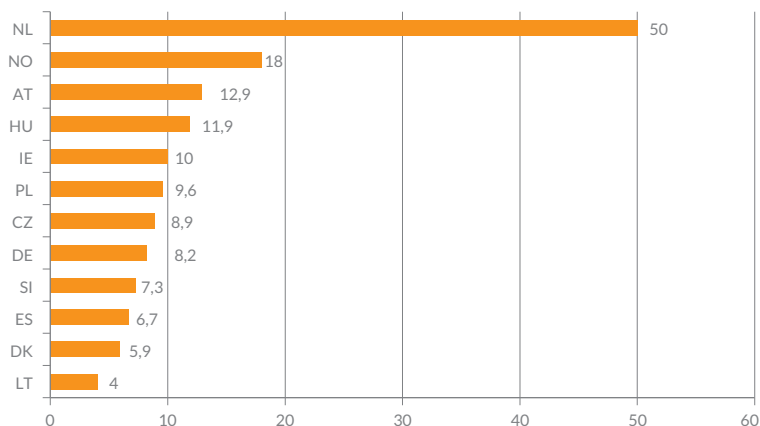
*Wskaźnik SDR oznacza średnią liczbę pojazdów danej kategorii korzystających z odcinka drogi w ciągu doby.

Źródło: na podstawie: Raport „Budowa dróg w Polsce. Fakty i mity, doświadczenia i perspektywy”, PwC na zlecenie GDDKiA, <http://www.pwc.pl/pl/publikacje/budowa-drog-w-polsce.jhtml> (21.03.2014 r.)

Warto podkreślić, że Polska w sposób gospodarny wydaje środki na budowę infrastruktury drogowej. W 2008 r. 1 kilometr drogi ekspresowej kosztował nas średnio około 12,6 mln euro, a autostrady – około 15,1 mln euro.²³⁵ Z kolei w 2012 r. analogiczny koszt budowy wynosił około 8,7 mln euro dla 1 km drogi ekspresowej i około 9,6 mln euro dla 1 km autostrady. Z tego porównania wyraźnie widać, że cena budowy 1 kilometra autostrady spadła o 36%, a drogi ekspresowej o 31%.

235 *Ibidem*.

Wykres 76. Koszt budowy 1 km autostrady za granicą i w Polsce (w mln EUR)



Źródło: na podstawie: Raport „Budowa dróg w Polsce. Fakty i mity, doświadczenia i perspektywy”, PwC na zlecenie GDDKiA, <http://www.pwc.pl/pl/publikacje/budowa-drog-w-polsce.jhtml> (21.03.2014 r.)

Flagowe projekty transportowe zrealizowane przy współudziale środków UE

Budowa autostrady A1, odcinek Pyrzowice – Maciejów – Sośnica

Całkowita wartość projektu: 5,9 mld złotych

Kwota dofinansowania z UE: 4,4 mld złotych

Cele projektu: Wybudowanie odcinka autostrady A-1 jako jednego z elementów podstawowego układu drogowego Polski i Regionu Śląskiego. Ten fragment autostrady miał zapewniać wysoki komfort i bezpieczeństwo dalekobieżnego ruchu drogowego o dużych prędkościach podróży wraz z dostosowaniem przekroju drogi do prognozowanego ruchu.

Budowa drogi ekspresowej S-8 na odcinku Wrocław (Psie Pole) – Syców

Całkowita wartość projektu: 1,1 mld złotych

Kwota dofinansowania z UE: 0,8 mld złotych

Cele projektu: Celem ogólnym projektu budowy drogi S-8 Wrocław (Psie Pole) – Syców jest poprawa bezpieczeństwa oraz dostępności komunikacyjnej Polski i krajowych połączeń międzyregionalnych.

Cele szczegółowe:

- stworzenie bezpiecznego odcinka trasy drogowej, zapewniającego wysoki komfort dalekobieżnego ruchu drogowego o dużych prędkościach podróży,
- dostosowanie przekroju drogi do prognozowanego ruchu,
- dostosowanie drogi do obowiązujących przepisów prawnych,
- rozwiązanie obsługi przyległego terenu, w szczególności przez budowę dróg ruchu lokalnego.

Budowa drogi ekspresowej S8, odcinek Syców – Kępno – Wieruszów – Walichnowy

Całkowita wartość projektu: 1,3 mld złotych

Maksymalna kwota dofinansowania z UE: 1,0 mld złotych

Cele projektu: Budowa drogi ekspresowej S8 zwiększyła dostępność komunikacyjną regionu, zwiększyła bezpieczeństwo użytkowników trasy i poprawiła bezpieczeństwo ruchu na analizowanym obszarze, skróciła czas przejazdu, zwiększyła ilość dróg dostosowanych do obciążeń 115 kN/oś, poprawiła płynność przejazdu oraz zwiększyła przepustowość, zaktywizowała istniejące i planowane tereny inwestycyjne województwa wielkopolskiego oraz łódzkiego, co zapewni lepszy rozwój ekonomiczny regionu, poprawi warunki życia mieszkańców, a także podwyższy jakość obsługi podróżnych i turystów. Projekt ma oddziaływanie w skali ponadregionalnej, krajowej i międzynarodowej.

Budowa drogi ekspresowej S7, odcinek Grójec – Białobrzegi

Całkowita wartość projektu: 0,5 mld złotych

Maksymalna kwota dofinansowania z UE: 0,4 mld złotych

Cele projektu: Celem projektu przebudowy drogi krajowej nr 7 do parametrów drogi ekspresowej na odcinku Grójec – Białobrzegi było min. stworzenie bezpiecznego odcinka trasy drogowej zapewniającej wysoki komfort dalekobieżnego ruchu drogowego o dużych prędkościach, dostosowanie drogi do prognozowanego natężenia ruchu drogowego. Projekt przebudowy był częścią szerszego programu przekształcenia drogi krajowej nr 7 do parametrów drogi ekspresowej.

Ochrona środowiska

Dzięki inwestycjom w infrastrukturę ochrony środowiska, w szczególności w budowę i modernizację oczyszczalni ścieków, po wejściu Polski do UE znacząco wzrosła zarówno ilość ścieków poddawanych oczyszczeniu, jak i efektywność ich oczyszczania.

W 2003 r. w Polsce działało 2761 komunalnych oczyszczalni ścieków²³⁶. Do końca 2013 r. z funduszy unijnych współfinansowano budowę lub modernizację 683 oczyszczalni ścieków.²³⁷ Ponadto, dzięki środkom unijnym wybudowano lub zmodernizowano ponad 36 tys. km sieci kanalizacyjnej.²³⁸

Poprawił się również poziom odprowadzania i oczyszczania ścieków na obszarach wiejskich. W latach 2004–2011 wybudowano tam w sumie 7518 kanalizacji zagrodowych (przydomowe oczyszczalnie obejmujące budynek mieszkalny

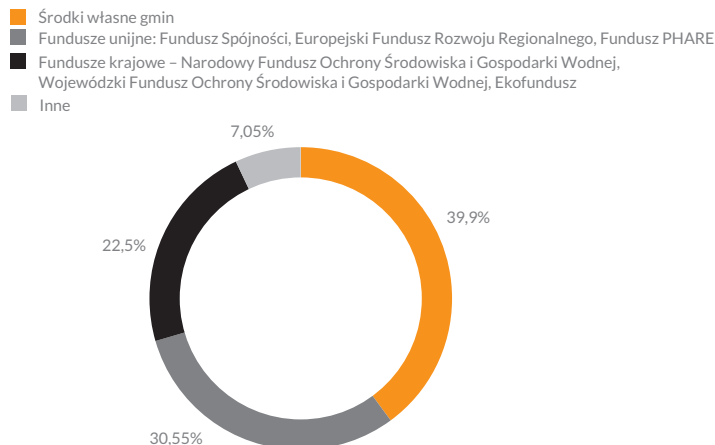
²³⁶ Główny Urząd Statystyczny, *Mały..., op.cit.*, s. 49.

²³⁷ Na podstawie badania ewaluacyjnego *Ocena efektów inwestycji środowiskowych finansowanych w ramach NPR 2004–2006 oraz danych z KSI (SIMIK 07-13)*, na podstawie informacji MIR, stan na 21.03.2014.

²³⁸ *Ibidem*.

i budynki gospodarstwa) oraz 2624 przydomowych oczyszczalni ścieków (obejmujących tylko budynki mieszkalny)²³⁹.

Wykres 77. Główne źródła pochodzenia nakładów finansowanych na inwestycje w zakresie infrastruktury oczyszczania ścieków (średnia z lat 2004–2011)



Źródło: na podstawie: Krajowy Program Oczyszczania Ścieków Komunalnych, Sprawozdanie z wykonania KPOŚK lata 2003–2011.

W 2003 r. 57,4% Polaków korzystało z sieci kanalizacyjnej, a w 2012 r. odsetek ten wzrósł do 64,3%²⁴⁰. Rocznie oczyszczonych zostaje niemal 96% ścieków (w 2004 r. – 91,02%, w 2006 r. – 92,13%, a w 2009 r. – 93,82%)²⁴¹.

Dzięki inwestycjom w budowę i modernizację oczyszczalni ścieków w istotny sposób poprawiła się efektywność ich oczyszczania. W latach 2003–2011 przy nieznacznym zwiększeniu całkowitej ilości ścieków, które powinny zostać poddane oczyszczeniu (wzrost o 4,2%), udało się doprowadzić do znaczącego (niemal o 20%) zmniejszenia ilości ścieków, które nie były w ogóle oczyszczane. We wspomnianym okresie znacznie, bo aż o 39,9%, zwiększyła się ilość ścieków oczyszczanych metodą z podwyższonym usuwaniem biogenów. Dzięki temu znacząco spadła zawartość substancji takich, jak azot (dwukrotnie mniej) i fosfor (niemal trzy razy mniej). Zmalała także ilość innych zanieczyszczeń²⁴², która przedstawiała się do środowiska w oczyszczonych ściekach.

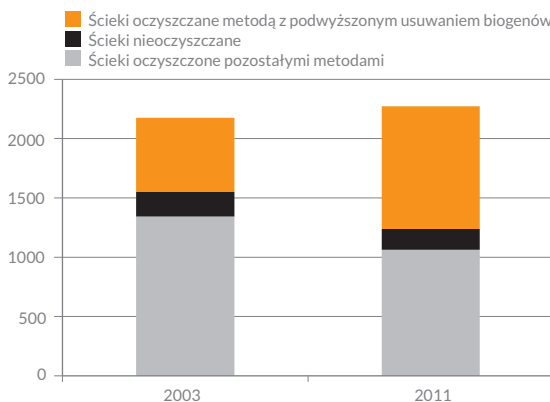
239 Opracowanie własne na podstawie: Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, *Sektorowy Program Operacyjny: Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004–2006*, Warszawa 2007, s. 27, oraz Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, *Sprawozdania rocznego z realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 za 2011 rok*, Warszawa 2012, s. 183.

240 Opracowanie własne na podstawie: *Krajowy Program Oczyszczania Ścieków Komunalnych, Sprawozdanie z wykonania KPOŚK 2010–2011*, Warszawa 2013, s. 30.

241 Opracowanie własne na podstawie: *Krajowy Program Oczyszczania Ścieków Komunalnych, Sprawozdanie z wykonania KPOŚK 2010–2011*, Warszawa 2013, s.11.

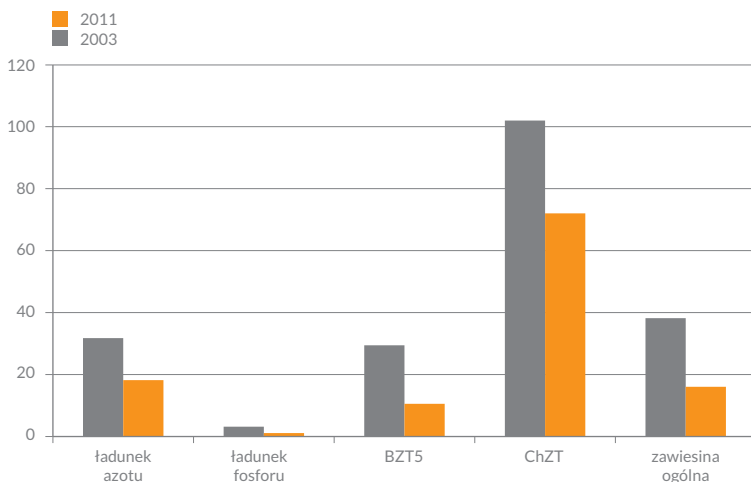
242 Ładunek BZT5 (biochemiczne zapotrzebowanie na tlen) spadł niemal trzykrotnie, ładunek ChZT (chemiczne zapotrzebowanie na tlen) zmniejszył się o 1/5, a ilość zawiesziny ogólnej zmalała ponad dwukrotnie.

Wykres 78. Efektywność oczyszczania ścieków w 2003 r. i 2011 r. (hm³)



Źródło: Na podstawie opracowania Ochrona Środowiska z roku 2005 i 2012, GUS.

Wykres 79. Zmiany w ilości ładunków odprowadzanych po oczyszczeniu ścieków do wód i ziemi w okresie 2003 r. i 2011 r. (hm³)



Źródło: Na podstawie opracowania Ochrona Środowiska z roku 2005 i 2012, GUS.

Flagowe projekty oczyszczania ścieków zrealizowane przy współudziale funduszy UE

Finansowanie rozbudowy warszawskiej oczyszczalni ścieków „Czajka”

Faza I i II – Koszt modernizacji: 189 mln euro. Inwestycja jest objęta dofinansowaniem z Funduszu Spójności Unii Europejskiej na poziomie 62% kosztów kwalifikowalnych, tj. ponad 110 mln euro. Fazy zakładają modernizację infrastruktury wodociągowo-kanalizacyjnej Warszawy oraz poprawę jakości i dystrybucji wody.

Faza III – Koszt szacowany jest na ponad 405 mln euro. „Czajka” ma wsparcie finansowe z polityki spójności na realizację na poziomie 62,5% kosztów kwalifikowalnych, tj. ponad 248 mln euro.

Faza IV – Całkowity koszt realizacji projektu zostaje oszacowany na 192 mln euro. Ponad 85% wartości inwestycji, tj. 164 mln euro, pochodzi z funduszy unijnych.

Efekt: Rozbudowa oczyszczalni ścieków zakończyła się w 2012 r. Zmodernizowana „Czajka” może dziś przyjąć 435 tys. m³ ścieków na dobę. Oczyszczalnia ścieków przyjmuje opady z Legionowa, Zielonki, Marek, prawobrzeżnej Warszawy oraz osady z Wieliszewa (łącznie „obsługuje” 685 tys. ludności).

Finansowanie budowy szczecińskiej oczyszczalni ścieków „Pomorzany”

Całkowity koszt realizacji projektu wynosił 282,2 mln euro. 66% wartości inwestycji, tj. 186,2 mln euro, pochodziło z funduszy unijnych. Oczyszczalnia „Pomorzany” powstała w ramach projektu „Poprawa jakości wody dla Szczecina”. Oprócz realizacji oczyszczalni „Pomorzany” projekt obejmował m.in. budowę oczyszczalni „Zdroje”, 200 km nowych sieci wodociągowych i kanalizacyjnych oraz modernizację 57 km starych sieci i magistral wodociągowych.

Efekt: Nowa oczyszczalnia jest w stanie odebrać ścieki pochodzące od nawet 400 tysięcy szczecinian. Oznacza to, że „obsługuje” właściwie całe miasto.

Energetyka

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej rozpoczęła się gruntowna modernizacja infrastruktury energetycznej w Polsce. Od tego momentu rozpoczął się proces jej łączenia z państwami sąsiadującymi, który będzie kontynuowany w kolejnych latach przy wsparciu organizacyjnym i finansowym UE. To działanie, które ma zapewnić Polsce bezpieczeństwo dostaw energii oraz możliwość swobodnego handlu energią na wspólnym, europejskim rynku.

Infrastruktura gazowa

Sektor gazu jest zależny od infrastruktury technicznej, która umożliwiała jego transport i magazynowanie. O ile w Europie Zachodniej istnieje stosunkowo gęsta sieć połączeń międzysystemowych między rynkami krajowymi, o tyle w Europie Środkowo-Wschodniej, w tym w Polsce, kształt mapy infrastruktury przesyłowej był do tej pory efektem historycznych uwarunkowań (transport gazu ze wschodu na zachód Europy) i nie do końca odpowiadał potrzebom nowoczesnej gospodarki oraz wymogom związanym z bezpieczeństwem energetycznym. Niewłaściwa struktura sieci przesyłowej cementowała również istniejące bariery w dostępie do rynku energetycznego oraz wzmacniała dominującą pozycję głównych dostawców zewnętrznych.

Aby zbudowany w UE rynek wewnętrzny, którego Polska będzie pełnoprawnym członkiem stał się w pełni funkcjonalny/”operacyjny” muszą powstać dodatkowe połączenia transgraniczne. Ich rola jest niezmiernie ważna – umożliwią bowiem płynny przepływ gazu między państwami członkowskimi, a w przypadku Polski, zapewnią krajowi dostęp do konkurencyjnych rynków w Niemczech, Wielkiej Brytanii, czy Holandii. W efekcie mocno zwiększy się poziom dywersyfikacji źródeł dostaw gazu do Polski, który jest gwarancją bezpieczeństwa energetycznego państwa.

Flagowe projekty infrastruktury gazowej realizowane przy współudziale funduszy UE

Podziemne magazyny gazu ziemnego w Strachocinie, Wierzchowicach, Kossakowie i Husowie

Na pojemności magazynowe w Strachocinie, Wierzchowicach, Kossakowie i Husowie przeznaczono łącznie kwotę około 750 mln PLN (Wierzchowice – 512,8 mln złotych, Kossakowo – 130,5 mln złotych, Strachocina – 69,7 mln złotych, Husów – 38,2 mln złotych). Od roku 2004 pojemność magazynowa w Polsce wzrosła o około 300 mln m³ i wynosi w chwili obecnej 1817,89 mln m³.

Terminal LNG w Świnoujściu

Terminal LNG w Świnoujściu, który ma zostać ukończony w 2014 roku, to pierwsza inwestycja w naszej części Europy, która redefiniuje pojęcie bezpieczeństwa energetycznego Polski poprzez wzmocnienie poziomu dywersyfikacji źródeł i dróg dostaw gazu i otwiera Polskę na globalny rynek LNG. Co więcej, świnoujski terminal jest w tej chwili jedynym projektem unijnym, który w realny sposób może przyczynić się do dywersyfikacji źródeł dostaw gazu dla całego regionu. Może on też w przyszłości potencjalnie oferować swoje moce regazyfikacyjne wszystkim państwom wyszehradzkim (Republice Czeskiej, Węgrom, Słowacji) oraz bałtyckim (Litwa, Łotwa i Estonia).

Od momentu przystąpienia do UE polskie przedsiębiorstwa gazowe, przy wsparciu rządu, aktywnie korzystają z unijnych programów na rzecz rozwoju infrastruktury gazowej. Instrumenty i skalę wparcia dla infrastruktury gazowej najlepiej widać w trzech następujących kategoriach:

- 1) TEN-E (Transeuropejskie sieci energetyczne, ang. *Trans-European Networks - Energy*) to program Unii Europejskiej, który ma na celu rozbudowę i modernizację sieci europejskiej infrastruktury energetycznej. W latach 2007–2013 dysponował stosunkowo niewielkim rocznym budżetem w wysokości około 20 mln euro, który był przeznaczony jedynie na wstępne prace przedinwestycyjne. Program ten okazał się jednak bardzo pomocny, zwłaszcza dla nowych państw członkowskich. W ramach TEN-E Polska otrzymała dofinansowanie w wysokości 7,32 mln euro²⁴³ na badania i studia wykonalności projektów łączących polską sieć z Danią, Litwą i Słowacją oraz na rozbudowę połączenia gazowego z Czechami i Niemcami.
- 2) Dofinansowanie ze środków polityki spójności w latach 2007–2013 miało szczególnie istotne znaczenie dla budowy, rozbudowy i modernizacji kluczowej krajowej infrastruktury gazowej, w tym przede wszystkim linii przesyłowych oraz magazynów gazu. W tym okresie w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko **na energetykę przeznaczono 1 722,32 mln euro**, z czego na infrastrukturę gazową przypadło około 2,3 mld złotych. Głównym projektem dofinansowanym z tego programu

243 Przy łącznej wartości projektów w wysokości 15,1 mln euro.

jest terminal LNG w Świnoujściu (456 mln zł). Wśród kluczowych inwestycji sieciowych należy wyróżnić również gazociągi w północno-zachodniej Polsce oraz na osi północ-południe na zachodzie kraju. Systematycznie rozbudowywane są też podziemne magazyny gazu ziemnego w Polsce.

- 3) W 2009 roku, z powodu kryzysu ekonomicznego, który pogrzyżył Europę, na inwestycje gazowe zdecydowano się przyznać dodatkowe środki w ramach specjalnego funduszu – Europejskiego Programu Energetycznego na rzecz Naprawy Gospodarczej (ang. *European Energy Programme for Recovery* – EEPR). Wsparcie tego programu okazało się kluczowe przede wszystkim dla projektu terminala LNG w Świnoujściu, który otrzymał dofinansowanie na łączną kwotę 79,6 mln euro.

Infrastruktura elektroenergetyczna

Znaczna część sieci przesyłowej w Polsce ma 40 i więcej lat, dlatego głównym wyzwaniem polskiego systemu elektroenergetycznego jest modernizacja starej infrastruktury. W Polsce rośnie też zapotrzebowanie na tzw. moc szczytową, czyli możliwość szybkiego uruchomienia produkcji takich ilości energii, które odpowiadają maksymalnej wysokości zapotrzebowania odbiorców na energię w ciągu doby (zwykle późnym popołudniem/wieczorem). Ważne jest również planowane przyłączenie do sieci przesyłowej nowych elektrowni, w tym projektowanej elektrowni jądrowej oraz nowych mocy odnawialnych źródeł energii (OZE), a także realizacja połączeń transgranicznych z państwami sąsiadującymi. Największe potrzeby rozbudowy infrastruktury elektroenergetycznej posiadają aglomeracje miejskie oraz północno-wschodnia część kraju.

Od 2008 r. polski operator sieci przesyłowej realizuje projekt połączenia systemów elektroenergetycznych Polski i Litwy, który dofinansowywany jest z unijnych środków pomocowych w ramach polityki spójności oraz funduszu TEN-E. Do 2015 r. długość linii 400 kV w strukturze sieci przesyłowej operatora ma wzrosnąć o blisko 1800 km, zaś zdolność przesyłowa zwiększyć się o blisko 190 km linii 220 kV.

Dodatkowo, na zachodniej granicy Polski zainstalowane zostaną specjalne przesuwniki fazowe²⁴⁴, które pozwalają na ograniczenie tzw. przepływów

244 Przesuwniki fazowe to specjalne transformatory pozwalające regulować przepływy energii. Ich zainstalowanie na połączeniach polsko-niemieckich pozwoliłoby zdecydowanie lepiej niż obecnie panować nad nieplanowymi przepływami energii z Niemiec. Najczęściej w okresach dużej generacji elektrowni wiatrowych w północnych Niemczech ta energia nie może być konsumowana wyłącznie w Niemczech i jest przesyłana na południe Europy. Ponieważ zaś niemiecka sieć przesyłowa nie jest w stanie tej energii samodzielnie „przetransportować”, odbywa się to z dużym udziałem systemów przesyłowych: Polski, Czech, Słowacji i Węgier. Dla Polski oznacza to, że niekontrolowane przepływy energii na granicy polsko-niemieckiej wykorzystują znaczną część fizycznych zdolności przesyłowych połączeń polskiego systemu elektroenergetycznego i blokują możliwości importu energii elektrycznej z Niemiec do Polski. Dodatkowo, powodują okresowo przekroczenia kryteriów bezpiecznej pracy Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. Przesuwniki na dwóch interkonektorach z Niemcami zwiększą polskie zdolności importowe o 500 MW, a eksportowe o 1500 MW. Budowa takich przesuwników uzyskała dofinansowanie z UE w wysokości 1,5 mln euro.

Flagowe projekty elektroenergetyczne realizowane przy współdziałaniu funduszy UE

Połączenia systemów elektroenergetycznych Polski i Litwy

Łączne dofinansowanie dla zadań wchodzących w skład tego projektu wynosi 725,4 mln złotych, przy całkowitej wartości I etapu projektu wycenionej na około 1,7 mld zł.

W skład I etapu wchodzi inwestycje: budowa stacji 400/220/110 kV Ołtarzew, budowa linii 400 kV Ostrołęka-Narew, rozbudowa stacji 220/110 kV Ostrołęka o rozdzielnię 400 kV, rozbudowa rozdzielni 400 kV w stacji 400/110 kV Narew, budowa linii 400 kV Ełk Bis-Łomża, budowa stacji 400/110 kV Ełk Bis, budowa stacji 400 kV lub 400/110 kV Łomża, budowa linii 400 kV Miłosna-Siedlce Ujrzarów, budowa stacji 400/110 kV Siedlce Ujrzarów, budowa linii 400 kV Ełk Bis-Granica RP (kierunek Alytus), budowa stacji 400 kV Stanisławów.

Znaczna część projektu po stronie polskiej polega na rozbudowie sieci krajowej. Przykładowo, dofinansowanie projektu „Budowa linii 400 kV Miłosna-Siedlce Ujrzarów” wyniosło 120,1 mln złotych, projektu „Budowa linii Ostrołęka-Narew wraz z rozbudową stacji Ostrołęka i stacji Narew” 254,4 mln złotych, zaś projektu „Połączenie 400/220/110 kV Ołtarzew” 116,2 mln złotych.

Rozbudowa stacji elektroenergetycznej Słupsk

Realizacja projektu związana jest z przyłączeniem odnawialnych źródeł energii w północnej części kraju, tj. farmy wiatrowej Słupsk, farmy wiatrowej Potęgowo oraz farmy wiatrowej Drzeżewo IV o łącznej mocy około 660 MW. Projekt otrzymał dofinansowanie z Programu Infrastruktura i Środowisko w wysokości 14,25 mln zł.

Rozwój odnawialnych źródeł energii w Polsce

Od wejścia Polski do UE dokonano w naszym kraju znaczących inwestycji w infrastrukturę związaną z odnawialnymi źródłami energii. W 2004 r. wytwarzano w Polsce 964 MW energii pochodzącej z OZE, a na koniec 2013 r. osiągnięty został poziom 5511 MW. Oznacza to wzrost o 584%. Widać też wyraźną zmianę struktury sektora OZE w Polsce. Polega ona na odejściu od hydroenergetyki i przejściu w kierunku nowoczesnej energetyki wiatrowej i biopaliw. W 2004 r. najwięcej energii odnawialnej produkowano w elektrowniach wodnych. Dziś zaś najdynamiczniej rozwijającym się OZE jest energetyka wiatrowa, która przez ostatnie dziesięć lat zwiększyła poziom produkcji energii o 8472%, czyli z poziomu 40 MW do 3390 MW rocznie. Dane wskazują też na dynamiczny rozwój nowoczesnej energetyki odnawialnej w dziedzinie biopaliw. Moc elektrowni zasilanych biopaliwami wzrosła z poziomu 24 MW do 455 MW w 2012 r., co stanowi wzrost o prawie 1900%.

W sumie udział OZE w całości produkowanej energii zwiększył się z 5,5% w 2004 r. do ponad 11% w 2012 r. Znacząco wzmacnia to niezależność energetyczną Polski i ogranicza obciążenia dla środowiska.

karuzelowych²⁴⁵, nieplanowanych i obciążających polskie sieci transferów energii, które pojawiają się w przypadku podwyższonej produkcji „zielonej” energii z OZE w północnych Niemczech.

Wszystkie wyżej opisane zmiany w polskiej sieci przesyłowej pozwolą na:

- pokrycie prognozowanego do 2015 r. zapotrzebowania na moc i energię elektryczną,
- przyłączenie do sieci elektroenergetycznej OZE o mocy szacowanej na poziomie około 5 000 MW,
- przyłączenie do sieci przesyłowej źródeł konwencjonalnych o mocy planowanej na blisko 3 500 MW,
- stworzenie warunków sieciowych dla wyprowadzenia energii z nowych, planowanych do przyłączenia źródeł,
- realizację transgranicznych przepływów energii pomiędzy systemem polskim i litewskim, a także ograniczenie tzw. przepływów karuzelowych i efektywną wymianę energii z systemem niemieckim,
- zwiększenie pewności zasilania obszarów dużych miast.

Edukacja bez granic

Poziom edukacji społeczeństw w coraz większym stopniu decyduje o konkurencyjności ich gospodarek oraz ogólnym sukcesie krajów na arenie międzynarodowej. Dlatego w polityce Unii Europejskiej i jej długookresowych programach rozwoju społeczno-gospodarczego (Strategii Lizbońskiej oraz strategii Europa 2020) edukacji przypisano istotną rolę. Po wejściu do unijnych struktur Polska została włączona w realizację strategii społeczno-gospodarczej i polityki edukacyjnej UE. Najważniejsze unijne cele edukacyjne, które mają zostać osiągnięte do 2020 r., to m.in. ograniczenie do 10% liczby osób przedwcześnie kończących naukę szkolną oraz zwiększenie do co najmniej 40% liczby osób w wieku 30–34 z wyższym wykształceniem.

Polska przyjęła cele ambitniejsze – zadeklarowała zmniejszenie odsetka osób wcześniej porzucających naukę do 4,5% oraz zwiększenie do 45% odsetka osób w wieku 30–34 lat z wykształceniem wyższym. W kwestii wczesnego kończenia nauki, jeszcze przed wejściem do UE mieliśmy dobre wyniki: w 2003 r. polski wskaźnik był poniżej 10-procentowego celu strategii Europa 2020 i niewiele powyżej ambitniejszego celu krajowego. Znaczne postępy – jedne z największych wśród państw regionu – odnotowaliśmy też w upowszechnianiu szkolnictwa wyższego. W 2003 r. wskaźnik ten wynosił w Polsce 17,2%. W 2012 r. udział osób w przedziale wiekowym 30–34 lat, które mogły pochwalić się dyplomem wyższej

245 Tzw. karuzelowe przepływy energii między Niemcami a Polską to zjawisko fizyczne. Pojawia się wówczas, kiedy z ulokowanych na północy Niemiec elektrowni wiatrowych w niekontrolowany sposób „wpada” do Polski ogromna (i niezamówiona) ilość energii. Zapychająca sieci energia płynie dalej do Czech i swoją wędrówkę kończy na południu Niemiec. Dzieje się tak, ponieważ Niemcy nie mają wystarczająco rozbudowanych sieci przesyłowych, żeby transportować „zielony” prąd z OZE z północy na południe.

uczelnia, zwiększył się do poziomu 39,1% i był bliski wyznaczonego w ramach strategii celu²⁴⁶.

Polska systematycznie poprawiała też swoją pozycję w Międzynarodowej Ocenie Umiejętności Uczniów (PISA) przeprowadzanej przez OECD we wszystkich trzech kategoriach objętych tym badaniem. W kategorii czytanie i interpretacja nasza pozycja uległa zmianie z odpowiadającej ówczesnej średniej dla krajów OECD w 2003 r. na jedną z najlepszych w UE w roku 2012 (trzecie miejsce za Finlandią i Irlandią). Polska była też krajem, który odnotował największą poprawę w zakresie umiejętności matematycznych i sytuuje się w PISA 2012 w grupie najlepszych krajów UE (wraz z Holandią, Estonią i Finlandią). Również w kategorii rozumowania w naukach przyrodniczych mamy trzecie miejsce w UE (za Finlandią i Estonią)²⁴⁷. W rankingu globalnym Polska zajęła 14 miejsce²⁴⁸.

Chociaż kształtowanie polityki edukacyjnej pozostaje w kompetencjach państw członkowskich, włączenie Polski do europejskiej współpracy w tej dziedzinie przyniosło wiele korzyści, zarówno o charakterze indywidualnym (ich beneficjentami byli uczniowie, studenci, absolwenci i wykładowcy), jak i ogólnospołeczny. Na przykład, Polska aktywnie włączyła się w prace prowadzone przez państwa członkowskie zmierzające do podniesienia jakości kształcenia oraz dostosowania go do wymogów nowoczesnej gospodarki. Uzyskaliśmy też dostęp do edukacyjnych programów UE (m.in. najpopularniejszego wśród polskich studentów „Erasmusa”) oraz do puli funduszy strukturalnych, przeznaczonych m.in. na współfinansowanie działań w dziedzinie edukacji.

Po przystąpieniu Polski do UE krajowy system edukacji w większym stopniu otworzył się na kontakty międzynarodowe. Zwiększyła się mobilność uczniów, studentów i pracowników akademickich, co w dłuższej perspektywie pozwoliło na pełniejsze uczestnictwo w wymianie wiedzy, doświadczeń oraz różnych metod nauczania. Z tego podejścia najbardziej skorzystały środowiska studentów i pracowników akademickich. Po 1 maja 2004 r. studenci z Polski uzyskali dostęp do uczelni innych państw członkowskich na takich samych zasadach, jak studenci tych państw. Oznacza to m.in. takie samo czesne dla Polaków, jak dla obywateli państwa, w którym zdecydowali się podjąć studia, albo bezpłatny dostęp do edukacji tam, gdzie jest ona nieodpłatna.

Po 2004 r. zagraniczne uczelnie stały się dostępne dla większej liczby osób, chociaż z danych Eurobarometru wynika, że na studia lub naukę za granicą wciąż decyduje się tylko 13% młodych ludzi z Polski. W tej kategorii zajmujemy jedno z ostatnich miejsc w UE. Główną przyczyną są relatywnie wysokie koszty nauki za granicą, na które młodych Polaków ani ich rodzin nie stać. W UE 65% osób finansuje swój pobyt w prywatnych oszczędności²⁴⁹.

Popularny jak Erasmus

Jednym z częściej opisywanych efektów integracji z UE stała się możliwość uczestnictwa w edukacyjnych programach wymiany – wśród młodych

246 Dane Eurostatu.

247 *Program Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów OECD PISA. Wyniki badania 2012 w Polsce.*

248 *Snapshot of performance in mathematics, reading and science*, www.oecd.org/pisa/key-findings/pisa-2012-results.htm.

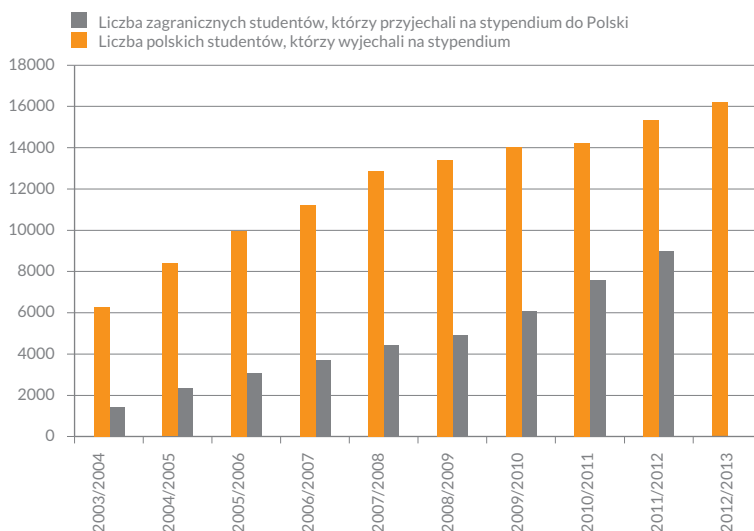
249 *Flash Eurobarometer on Youth on the Move*, MEMO/11/292.

Europejczyków najbardziej rozpoznawalnym i cieszącym się największą popularnością pozostaje Erasmus. W latach 2003/2004 – 2012/2013²⁵⁰ liczba polskich szkół wyższych, które uzyskały Kartę Uczelni Erasmusa, zwiększyła się ponad dwukrotnie: z 151 do 324. Systematycznie rośnie więc liczba studentów, którzy w ramach Erasmus wyjeżdżają na studia i praktyki za granicę. Zwiększa się też liczba polskich wykładowców, prowadzących zajęcia na europejskich uczelniach.

W roku akademickim 2012/2013 na stypendium do UE wyjechało 16 221 młodych Polaków. To wzrost o 158% w stosunku do początkowego okresu naszego członkostwa, kiedy rocznie na wyjazd w ramach Erasmus decydowało się trochę ponad 6 tys. studentów. Łącznie w tym okresie w programie wzięło udział około 120 tys. studentów z Polski. Najczęściej wybierali uczelnie z: Hiszpanii, Niemiec, Włoch, Francji, Portugalii i Wielkiej Brytanii.

W latach 2003/2004 – 2011/2012 sześciokrotnie wzrosła też liczba studentów z innych państw unijnych, którzy zdecydowali się przyjechać na studia do Polski – z około 1,5 tys. na początku do około 9 tys. w ostatnich latach. Krajowe uczelnie przyjęły w sumie około 42,5 tys. zagranicznych studentów, głównie z Hiszpanii, Turcji, Niemiec, Portugalii i Francji. Jednocześnie można zaobserwować ciekawy trend: szybszy napływ studentów zagranicznych do Polski niż polskich za granicę. To pokazuje, że Polska może być atrakcyjnym kierunkiem nie tylko biznesowym czy turystycznym, ale też edukacyjnym.

Wykres 80. Erasmus w liczbach – stypendia



* Od roku akademickiego 2007/2008 podane liczby są sumą wyjazdów/przyjazdów studentów na studia i na praktyki.

Źródło: Statystyki Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE).

250 Przytaczane w rozdziale dane dotyczące uczestnictwa w programie Erasmus za rok akademicki 2012/2013 są danymi wstępnymi (ostateczne dane zostaną opublikowane w połowie roku).

Widać też utrzymujący się trend – młodzi Polacy chcą się uczyć za granicą. Polska znajduje się w czołówce krajów europejskich pod względem liczby studentów, którzy wyjechali na studia lub praktyki w ramach programu Erasmus. Zajmujemy 5. miejsce w UE, zaraz za Hiszpanią, Francją, Niemcami i Włochami, a także pierwsze miejsce wśród państw naszego regionu (zob. poniższa tabela).

Tabela 11. Liczba wyjeżdżających studentów w ramach programu Erasmus (studia i staże) z państw UE-10 w roku akademickim 2010/2011 i 2011/2012

Państwo	2010/11	2011/12	Wzrost w ujęciu rocznym
PL	14234	15315	7,6%
CZ	6433	7004	8,9%
RO	4604	4578	-0,6%
HU	4164	4361	4,7%
LT	3417	3548	3,8%
SK	2458	2685	9,2%
LV	1959	2194	12,0%
BG	1837	1852	0,8%
SI	1480	1735	17,2%
EE	1028	1092	6,2%

Źródło: Komisja Europejska, Komunikat prasowy z 8 lipca 2013 r. pt. Liczba studentów uczestniczących w programie Erasmus przekroczyła 3 miliony.

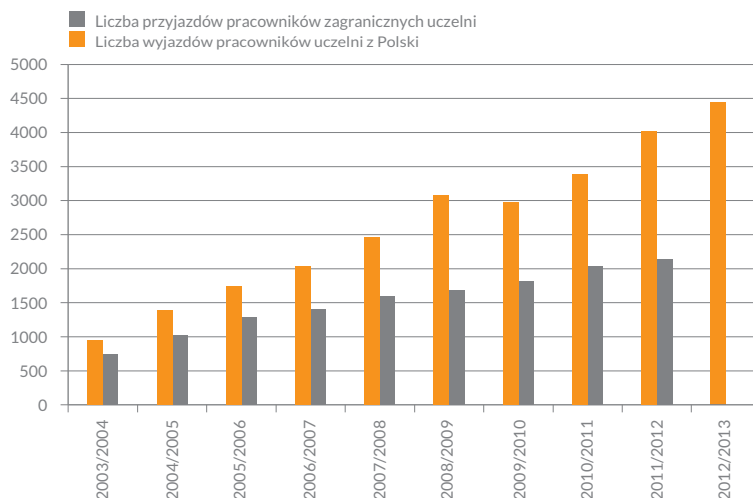
Polscy nauczyciele także korzystali z programu Erasmus. Dostęp do otwartego rynku edukacyjnego wszystkich państw UE oznaczał, że w latach 2003/2004 – 2012/2013 ponad 26,5 tys. pracowników szkół wyższych prowadziło zajęcia na zagranicznych uczelniach. To ponad czterokrotny skok – z 946 do 4442 – w stosunku do roku 2003/2004 [Wykres 81.]. Zwiększyło się też zainteresowanie unijnymi szkoleniami. W sumie zdecydowało się na nie ponad 10 tys. Polaków – wzrost z 651 w roku akademickim 2007/2008 do 2800 w roku 2012/2013²⁵¹.

Równocześnie zwiększała się liczba przyjazdów do Polski pracowników zagranicznych uczelni. W roku 2003/2004 odwiedziło nas 749 wykładowców z krajów UE, a w roku 2011/2012 było ich już 2138 (w sumie około 14 tys. osób) [Wykres 81.]. Wzrosła też liczba tych, którzy do Polski przyjechali na szkolenia: z 155 w roku akademickim 2007/2008 do 473 w roku 2011/2012²⁵², łącznie – około 1,5 tys. osób.

251 Na podstawie danych GUS – udział osób, które skorzystały z programu w roku akademickim 2011/2012 wyniósł 0,9% wszystkich studentów (wzrost 2,5-krotny w porównaniu do roku 2003/2004), 1,6% studentów studiów stacjonarnych i 6,4% pracowników uczelni (prawie siedem razy więcej).

252 Statystyki zamieszczone na stronie internetowej Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE), <http://www.erasmus.org.pl/odnosniki-podstawowe/statystyki> (1.04.2014 r.).

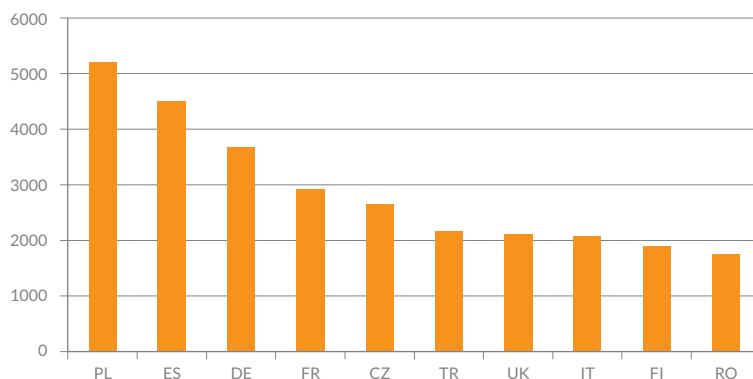
Wykres 81. Erasmus w liczbach – wyjazdy pracowników uczelni (w celu prowadzenia zajęć) z i do Polski



Źródło: Statystyki Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE).

Pod względem liczby wyjazdów pracowników uczelni Polska od kilku lat zajmowała pierwsze miejsce w Europie.

Wykres 82. Liczba wyjazdów pracowników uczelni w ramach programu Erasmus (w celu prowadzenia zajęć i na szkolenia) z pierwszych 10 państw w roku 2010/2011

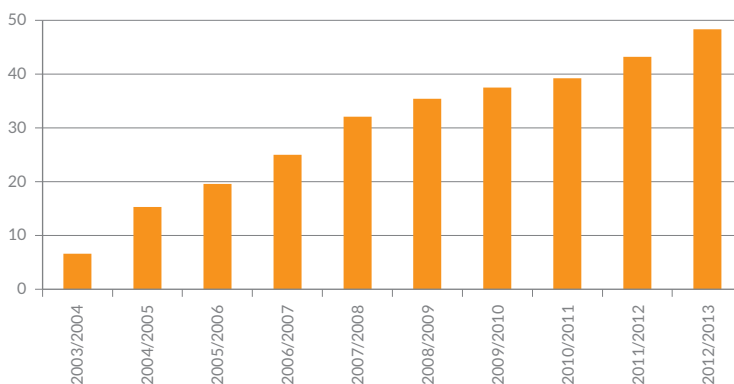


Źródło: FRSE, Erasmus w Polsce w roku akademickim 2010/11, Warszawa 2012, s. 52.

Polska należy dziś do liderów wykorzystania środków dostępnych w ramach programu Erasmus – nasze średnie wykorzystanie budżetu w ostatnich latach wynosiło 99%²⁵³. Wysokość przyznanych funduszy widać na poniższym wykresie.

253 M. Członkowska-Naumiuk, Program Erasmus. Przegląd statystyk, Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji.

Wykres 83. Budżet przyznany Polsce na realizację programu Erasmus (w mln EUR)



Źródło: Dane FRSE.

Wykorzystanie środków z funduszy strukturalnych w dziedzinie edukacji

Po wejściu Polski do UE sektor edukacji otrzymał wsparcie finansowe także z unijnych funduszy strukturalnych: Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS) i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego (EFRR).

Dzięki tym środkom możliwa była rozbudowa infrastruktury edukacyjnej oraz naukowej, m.in. rozpoczęcie inwestycji w nowe laboratoria oraz nowoczesne sale wykładowe. Unijne środki przyczyniły się też do lepszego dostosowania kierunków studiów do potrzeb nowoczesnej gospodarki (np. poprzez finansowanie „kierunków zamawianych”).

Dzięki środkom z UE dofinansowano działania związane z budową i modernizacją **infrastruktury edukacji**. Projekty finansowane z EFS dotyczyły edukacji na poziomie przedszkolnym, podstawowym, gimnazjalnym, ponadgimnazjalnym oraz szkolnictwa wyższego. Dzięki wsparciu m.in.:

- Utworzono ponad 2,8 tys. ośrodków wychowania przedszkolnego oraz wsparto 2,2 tys. placówek w zakresie tworzenia dodatkowych miejsc przedszkolnych;
- Stworzono 11,7 tys. internetowych centrów informacji multimedialnej w bibliotekach;
- Ponad połowę szkół w Polsce, czyli około 20 tys. placówek, wyposażono w pracownie komputerowe – w sumie stworzono około 250 tys. stanowisk komputerowych;
- 565 poradni psychologiczno-pedagogicznych wyposażono w sprzęt komputerowy;
- Do końca 2013 r. uczelnie wdrożyły 306 programów rozwojowych wspierających: otwieranie nowych kierunków studiów oraz specjalności na istniejących kierunkach, realizację studiów podyplomowych, rozszerzanie oferty edukacyjnej, podnoszenie kwalifikacji kadry akademickiej oraz stosowanie na uczelniach modeli zarządzania jakością pracy dydaktycznej²⁵⁴.

254 Na podstawie informacji MiR z dnia 24 stycznia 2014 r.

Z kolei w latach 2007–2013 z EFRR dofinansowano ponad tysiąc inwestycji w modernizację lub budowę infrastruktury edukacyjnej, z czego skorzystało np. ponad 160 uczelni, realizując 830 projektów²⁵⁵.

Część unijnych środków przeznaczono na **wsparcie działalności badawczo-rozwojowej (B+R)**. W latach 2007–2013 15,4 mld złotych ze środków EFRR wsparło projekty dotyczące działalności i infrastruktury B+R w Polsce. Równocześnie w ramach EFS dofinansowano m.in. szkolenia z zarządzania badaniami naukowymi i komercjalizacji wyników prac B+R. Skończyło je 9 tys. pracowników sektora, czyli 6% wszystkich pracowników sektora B+R²⁵⁶.

Pieniądze z Europejskiego Funduszu Społecznego przeznaczono m.in. na **zwiększenie liczby absolwentów kierunków o kluczowym znaczeniu dla gospodarki opartej na wiedzy**. W ramach projektów dotyczących tzw. kierunków zamawianych uczelnie mogły tworzyć programy stypendialne dla najlepszych studentów, organizować staże i praktyki w przedsiębiorstwach, wizyty studyjne, programy wyrównawcze dla studentów I roku kierunków ścisłych, a także ustalać nowe lub zmienione programy studiów, które miały podnieść atrakcyjność kształcenia na tych kierunkach. Od 2008 r. w Polsce stopniowo wzrasta liczba studentów, którzy wybierają zamawiane kierunki studiów, dzięki czemu – zgodnie z założeniami – odsetek kandydatów na studia matematyczne, techniczne i przyrodnicze wzrósł z 25,1% w 2007 r. do 32,9% w 2012 r.²⁵⁷

Część funduszy Europejskiego Funduszu Społecznego przeznaczono też na **podniesienie kwalifikacji polskiej kadry dydaktycznej**. W latach 2004–2013 skorzystało z nich około 243 tys. nauczycieli kształcenia ogólnego, zawodowego oraz instruktorów praktycznej nauki zawodu. Dzięki unijnemu dofinansowaniu nauczyciele mogli np. podjąć studia podyplomowe na ważnych i rozwojowych dla dydaktyków kierunkach, m.in. ucząc się doradztwa zawodowego, ICT, języków obcych, kształcenia ustawicznego na odległość, a także zdobywając uprawnienia do przeprowadzania egzaminów, uczestnictwa w stażach i praktykach w przedsiębiorstwach²⁵⁸.

Poza tym EFS dofinansował **działania na rzecz kształcenia zawodowego**. Wsparcie pozwoliło zmienić strukturę szkolnictwa zawodowego, zmodernizować podstawę programową i egzaminy zawodowe²⁵⁹.

Aby zobrazować z kolei wielkość środków, jakie otrzymał cały sektor edukacji w Polsce, trzeba uwzględnić szerszy zakres dostępnych instrumentów. I tak w perspektywie finansowej 2007–2013 polskie uczelnie i jednostki naukowe uzyskały z funduszy strukturalnych – w ramach czterech programów operacyjnych²⁶⁰ – dofinansowanie w wysokości około 18,6 mld złotych (stan na 28.02.2014 r.)²⁶¹.

255 Na podstawie informacji MiR z dnia 17 grudnia 2013 r.

256 Materiały MIR, styczeń 2014 r.

257 *Ibidem*.

258 *Ibidem*.

259 *Ibidem*.

260 Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka; Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko; Program Operacyjny Rozwoju Polski Wschodniej.

261 Dane MIR, 2014 r.

Nakłady na szkolnictwo wyższe

Głównym źródłem inwestycji publicznych w szkolnictwo wyższe – poza omówionym napływem środków z funduszy strukturalnych – jest budżet państwa. W latach 2003–2012 nominalne nakłady na ten sektor w Polsce rosły, ale już w relacji do PKB od 2005 r. inwestycje wykazywały tendencję spadkową – z 0,99% w 2005 do jedynie 0,65% w roku 2012.

Tabela 12. Wydatki publiczne na szkolnictwo wyższe w Polsce (w %)

Lata	Udział wydatków publicznych w PKB
2003	0,84
2004	0,96
2005	0,99
2006	0,94
2007	0,93
2008	0,88
2009	0,88
2010	0,71
2011	0,67
2012	0,65 (szacunek wstępny)

Źródło: GUS, *Szkoły wyższe i ich finanse*, Warszawa 2013 – http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/E_szkoly_wyzsze_2012.pdf (24.03.2014 r.).

W ostatniej dekadzie odnotowano wzrost nakładów inwestycyjnych w szkołach wyższych w Polsce, a spadek nastąpił jedynie w roku 2012 (dane w tabeli poniżej).

Tabela 13. Nakłady inwestycyjne w szkołach wyższych w Polsce w latach 2003–2012 (w mln PLN)

	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012
Ogółem	1478,9	1785,8	1958,7	2036,0	2246,9	2394,8	2624,3	4950,8	4963,2	4411,2
Szkoły wyższe publiczne	1142,5	1452,2	1690,7	1823,8	2008,2	2065,0	2275,5	3847,8	4640,1	4264,5
Szkoły wyższe niepubliczne	336,4	333,6	268,0	212,2	238,7	329,8	348,8	1103,0	323,1	146,7

Źródło: GUS, *Szkoły wyższe i ich finanse w 2012 r.*, Warszawa 2013, s. 178.

Jednocześnie, jak widać w tabeli poniżej, na przestrzeni ostatnich lat prawie nie zmienił się odsetek osób korzystających z edukacji (przy uwzględnieniu całości populacji).

Tabela 14. Osoby korzystające z usług edukacyjnych (w %)

	2003	2005	2007	2009	2011	2013
Odsetek ludności ogółem	23,91	27,94	26,60	25,80	24,10	23,30

Źródło: na podstawie *Diagnozy społecznej 2013*, red. J. Czapiński, T. Panek, Warszawa, wrzesień 2013 r., s. 92.

(R)ewolucja w sektorze rolnym

Przed wejściem Polski do Unii Europejskiej najwięcej obaw eurosceptyków dotyczyło polskiego sektora rolno-spożywczego. Głosiły one, że Polska może nie sprostać presji konkurencyjnej, dlatego polski rynek zależe tańsza żywność z Zachodu. Również polscy rolnicy, którzy w przededniu referendum akcesyjnego byli najbardziej eurosceptyczną grupą społeczną, obawiali się, że będą zmuszeni ograniczyć produkcję, co znacząco zmniejszy ich dochody.

Polski rolnik beneficjentem

Pierwsza dekada **polskiej integracji jest najlepszym dowodem, jak bardzo nieuzasadnione były te obawy**. Instrumenty unijnej Wspólnej Polityki Rolnej (WPR), a także polityki handlowej stworzyły w Polsce nową jakość gospodarczą i społeczną. Traktat akcesyjny określił warunki wdrożenia WPR, w tym długi, dziesięcioletni okres wprowadzenia pełnych płatności bezpośrednich. Charakterystycznym elementem WPR stało się też ukierunkowanie wsparcia na rozwój obszarów wiejskich (w latach 2007–2013 przeznaczono na ten cel 40% środków WPR, przy 23% unijnej średniej).

Jeszcze przed przystąpieniem do UE, polskie rolnictwo rozpoczęło procesy dostosowawcze do unijnych wymogów. Najbardziej kosztowne i skomplikowane było spełnienie właściwych warunków w produkcji i przetwórstwie produktów pochodzenia zwierzęcego. Dostosowanie do unijnych standardów jednak nie tylko ułatwiło dostęp polskich towarów do jednolitego rynku, ale też poprawiło konkurencyjność polskiego rolnictwa. Dziesięć lat po unijnym rozszerzeniu Polska stale zwiększa nadwyżkę w handlu rolno-spożywczym z innymi krajami UE (w 2013 r. było to 3,8 mld euro) oraz skutecznie wykorzystuje unijne środki na rozwój wsi. Do tej pory, Komisja Europejska zrefundowała ponad 70% funduszy na rozwój polskiej wsi w latach 2007–2013. Dzięki integracji z UE rolnicy uzyskują też wyższe ceny za swoje produkty – od 2003 r. ceny sprzedaży produkcji rolnej wzrosły realnie o niemal 25%.

W sumie, sprawne wykorzystanie unijnych środków i lepsze warunki rynkowe poskutkowały **prawie trzykrotnym wzrostem dochodów rolników od 2003 r.** Pięciokrotnie zwiększyły się też ceny ziemi rolnej. Stało się to możliwe głównie dzięki zwiększeniu dochodów polskich rolników, a nie wskutek masowego skupowania polskiej ziemi przez cudzoziemców. Stopniowo zmienia się także struktura rolna w Polsce. Zwiększyła się średnia powierzchnia ogólna gospodarstw z 6,59 ha w 2002 r. do 7,93 ha w 2010 r., a średnia powierzchnia użytków rolnych w gospodarstwie z 5,76 ha do 6,81 ha w analogicznym okresie.

Unowocześnianie polskiej wsi

Przystąpienie Polski do UE odegrało ogromną rolę w modernizacji polskiego rolnictwa. Najważniejsze zmiany dotyczą kilku zagadnień:

- Zlikwidowano stosowane do tej pory instrumenty polityki rolnej lub dostosowano je do wspólnych reguł pomocy państwa: rolnicy zostali objęci systemem dopłat bezpośrednich, wprowadzono kwotowanie produkcji mleka (I filar WPR). W zamian za pełne dopłaty polscy rolnicy muszą przestrzegać określonych praktyk w uprawie i hodowli, które służą ochronie

środowiska i dobrostanowi zwierząt (zasada wzajemnej zgodności). Na wieś trafiły znaczne środki na rozwój wsi (II filar WPR). Wsparcie obszarów wiejskich realizowane było również w ramach działań innych polityk unijnych, w tym głównie polityki spójności;

- Całkowicie uwolniono handel produktami rolnymi z UE poprzez zniesienie cła i ograniczeń ilościowych (choć kwoty produkcyjne są też swoistą barierą eksportową)²⁶²;
- Zakłady przetwórcze przystosowano do obowiązujących w UE norm jakościowych, sanitarnych i weterynaryjnych, a rolnicy dostosowali swoje gospodarstwa do standardów europejskich i wymogów zakładów przetwórczych.

Polska wniosła do Unii ogromny potencjał produkcyjny. Poniższa tabela przedstawia naszą pozycję wśród państw UE pod względem wielkości produkcji najważniejszych artykułów rolnych.

Tabela 15. Miejsce polskiego rolnictwa w UE w 2012 r.

Produkcja niektórych artykułów rolnych	Pozycja w UE
Jabłka	1
Żyto	2
Ziemiaki	2
Buraki cukrowe	3
Rzepak	3
Pszenica	4
Mleko krowie	4
Mięso	5
Trzoda chlewna	6
Bydło	7

Źródło: IERiGŻ-PIB.

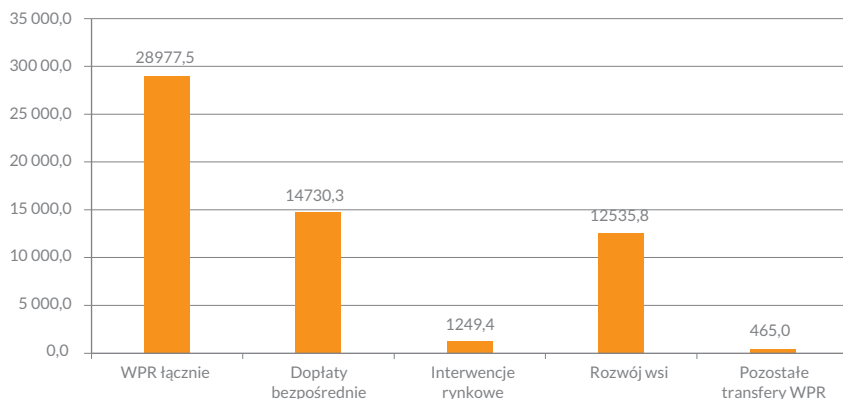
W okresie od maja 2004 r. do grudnia 2013 r. na polską wieś trafiło w sumie aż 29 mld euro. Ponad połowę tej kwoty stanowiły płatności bezpośrednie. Dopłaty dla rolników, realizowane w ramach Wspólnej Polityki Rolnej (WPR), były znaczącym wsparciem dla polskiej wsi, chociaż ich łączna wartość była niższa niż dla krajów UE-15. To dlatego Polska wynegocjowała możliwość corocznego zwiększania wysokości dopłat – tak, aby w 2013 r. osiągnąć 100% poziomu uzyskanego w negocjacjach akcesyjnych²⁶³. Nowi członkowie Unii dostali gwarancje zwiększenia dopłat dzięki transferom ze środków na rozwój wsi²⁶⁴ oraz z krajowych budżetów (tzw. płatności uzupełniające).

262 Bariery celne na artykuły przemysłowe zostały zniesione znacznie wcześniej, w latach 1995–2000.

263 Poziom ten został obliczony w oparciu o historyczne wielkości produkcji, takie jak: płony referencyjne zbóż, powierzchnia upraw polowych (np. zboża, rośliny oleiste, rośliny wysokobiałkowe) i liczba zwierząt.

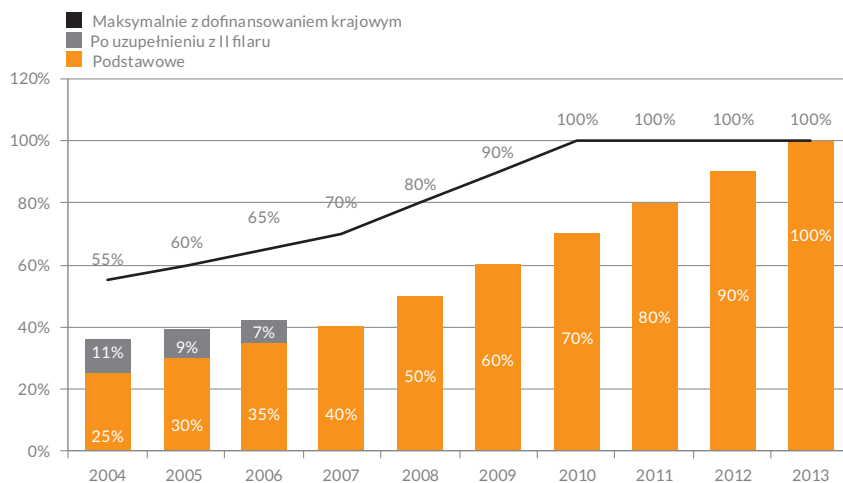
264 W czasie pierwszych trzech lat członkostwa.

Wykres 84. Transfery z WPR 1 maja 2004 – grudzień 2013, bez wsparcia budżetu krajowego (mln EUR, ceny bieżące)



Źródło: MF.

Wykres 85. Schemat wprowadzania dopłat bezpośrednich w Polsce jako procent kwot ustalonych w czasie negocjacji akcesyjnych



Źródło: ARMiR.

Dopłaty bezpośrednie są niezmiernie ważnym czynnikiem stabilizującym dochody rolników, ponieważ ryzyko w sektorze rolnym jest często znacznie większe niż w innych gałęziach gospodarki, m.in. przez zmienną pogodę oraz stan zdrowia zwierząt, np. ich podatność na epidemie. Niska rentowność gospodarstw rolnych w Unii Europejskiej sprawia, że w większości krajów dopłaty stały się bardzo ważnym elementem rolniczych przychodów. W 2006 roku suma unijnych dopłat bezpośrednich odpowiadała 19,1 proc. wytworzonej ogólnej produkcji rolnej²⁶⁵.

265 Por. L. Goraj, *Polskie rolnictwo w UE*, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej Państwowy Instytut Badawczy, 2008.

Dopłaty pełnią rolę rekompensaty dla rolników europejskich, którzy produkują żywność według znacznie wyższych standardów środowiskowych, sanitarnych, higienicznych i humanitarnych (dotyczących dobrostanu zwierząt) niż ich konkurenci z państw trzecich, co w znaczący sposób zwiększa ich koszty.

Za lata 2004–2012 z unijnego budżetu wypłacono polskim rolnikom 53,7 mld zł dopłat bezpośrednich (ceny bieżące). Wypłacanie dopłat za 2013 r. będzie trwało do czerwca 2014 r, więc nie jest ujęte w poniższej kalkulacji. W okresie 2004–2012 dopłaty bezpośrednie uzyskało średnio 1,4 mln gospodarstw, co oznacza, że w tym okresie na jednego beneficjenta przypadło średnio 38 362 zł²⁶⁶.

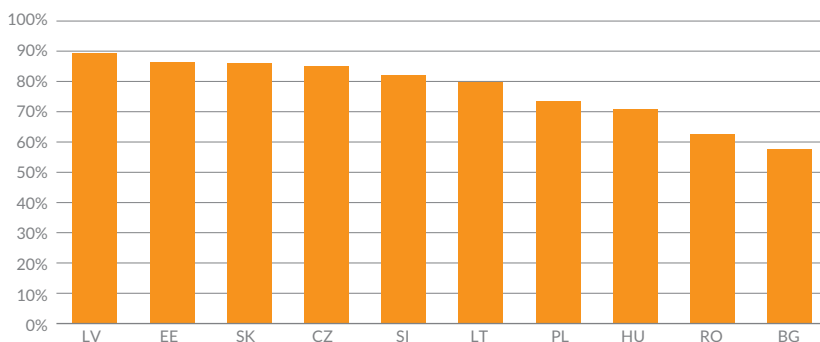
Rozwój obszarów wiejskich

W latach 2007–2013 na realizację polityki rozwoju obszarów wiejskich Polska otrzymała z unijnego budżetu 13,4 mld euro (licząc w cenach bieżących). Jesteśmy dziś największym beneficjentem tej polityki w UE – dostaliśmy aż 15% całej unijnej kwoty dofinansowania. Jeśli dodać do tego wymagane współfinansowanie krajowe, cała wartość publicznego wsparcia w ramach polityki rozwoju obszarów wiejskich osiągnęła w Polsce ponad 17 mld euro. Aż 40% tych środków zostało przeznaczonych na wsparcie konkurencyjności polskiego sektora rolnego, kolejne 34% – na ochronę środowiska, a 19% na różnicowanie gospodarki obszarów wiejskich.

Unijne wsparcie otrzymała też tzw. oś LEADER, która służy rozwojowi lokalnych społeczności wiejskich, organizujących się w grupy działania i wspólnie realizujących projekty finansowane ze środków lokalnych strategii rozwoju. Najwięcej unijnych pieniędzy, przeznaczanych na pojedyncze działania, trafi na płatności dla obszarów o niekorzystnych warunkach gospodarowania (prawie 2 mld euro), działania rolno-środowiskowe (1,8 mld euro), renty strukturalne (1,6 mld euro) oraz modernizację gospodarstw (1,3 mld euro).

Polska otrzymała do tej pory 73,57% wszystkich środków, które wynegocjowaliśmy na lata 2007–2013. To łączna kwota 9,857 mln euro. Do 3 stycznia 2014 r. wydano decyzje oraz zawarto umowy z beneficjentami, które opiewają na 91,22 % całości przyznanych środków.

Wykres 86. Wykorzystanie funduszy na rozwój wsi 2007–2013 (refundacje z budżetu UE jako procent alokacji na lata 2007–2013)



Źródło: opracowanie własne na podstawie niepublikowanych danych KE (stan na 31.12.2013)

266 Por. dane ze strony http://www.arimr.gov.pl/uploads/media/20012014_Platn_bezp.7-13.pdf, dostęp w dn. 24.03.2014.

W ramach realizacji programu rozwoju wsi na lata 2007–2013 osiągnięto następujące efekty (stan na 30 czerwca 2013 r.)²⁶⁷:

- zmodernizowano ponad 41 tys. gospodarstw rolnych,
- ponad 23 tys. młodych rolników²⁶⁸ otrzymało jednorazową premię w wysokości 75 000 złotych (na początku wdrażania programu wynosiła ona 50 000 złotych) w związku z rozpoczęciem samodzielnego prowadzenia gospodarstwa,
- przeprowadzono 6,5 tys. szkoleń dla rolników i posiadaczy lasów²⁶⁹,
- wsparciem objęto 1006 grup producentów rolnych,
- corocznie pomoc otrzymało około 730 tys. gospodarstw rolnych, położonych na obszarach górskich i innych obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania,
- wsparciem rolnośrodowiskowym²⁷⁰ objęto powierzchnię wynoszącą ponad 2,3 mln ha (czyli około 14% wszystkich użytków rolnych),
- zalesiono powierzchnię ponad 29 tys. ha,
- odtworzono lub zagospodarowano lasy na powierzchni ponad 5,4 tys. ha, wybudowano lub zmodernizowano dojazdy (drogi) pożarowe o długości – 756 km,
- wybudowano 24 tys. km sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, wykonano ponad 29 tys. kanalizacji zagrodowych, wybudowano 199 oczyszczalni ścieków, utworzono system zbioru, segregacji i wywozu odpadów komunalnych, który umożliwia zagospodarowanie blisko 243 tys. ton śmieci, stworzono możliwość wytwarzania 189 MW energii ze źródeł odnawialnych,
- ponad 11 tys. osób – rolników lub członków ich rodzin – podjęło działalność pozarolniczą, głównie w sferze usług.

W budżecie UE na lata 2014–2020 na realizację WPR Polska otrzyma 32,1 mld euro (w cenach bieżących)²⁷¹. To realnie 1,6 mld euro więcej niż w okresie poprzednich siedmiu lat. Ustalenia dotyczące nowych ram budżetowych (2014–2020) dają szansę na kontynuację szybkiego rozwoju obszarów wiejskich

267 Niepublikowane informacje MRiRW z monitoringu realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007–2014.

268 Kryterium wiekowe wynosiło 40 lat w momencie składania wniosku. Pomoc uzyskało kilka procent rolników spełniających kryteria.

269 Szkolenia dotyczyły minimalnych wymagań wzajemnej zgodności dla gospodarstw rolnych, zastosowania mikrokomputerów i programów komputerowych w usprawnieniu zarządzania gospodarstwem rolnym i leśnym, ekonomiki i zarządzania gospodarstwem rolnym lub produkcją leśną, upowszechniania standardów jakościowych w produkcji rolniczej i leśnej, podejmowania nowych, rynkowo zorientowanych kierunków produkcji rolnej, upowszechniania zasad proekologicznych metod produkcji rolniczej, a w szczególności integrowanej produkcji rolniczej i rolnictwa ekologicznego, poprawy jakości i higieny produkcji, upowszechniania nowoczesnych technologii w rolnictwie i leśnictwie.

270 Wsparcie to polega na rekompensacie rolnikowi utraty dochodów w związku z zastosowaniem bardziej ekologicznych rozwiązań niż wymaga to prawo.

271 W negocjacjach budżetu na lata 2014–2020 Polska uzyskała prawo transferu do 25% środków na rozwój wsi na dopłaty bezpośrednie. Polska skorzysta z tego uprawnienia, tak aby poziom dopłat bezpośrednich nie był niższy niż 240 euro na 1 ha w każdym roku do 2020.

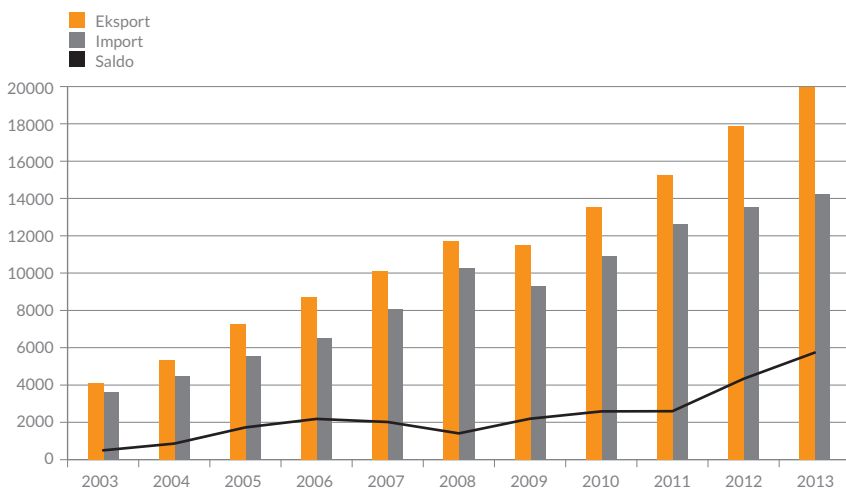
i rolnictwa w Polsce. Wciąż pozostaniemy w gronie największych beneficjentów WPR, w szczególności w zakresie II filara (i to pomimo przyjętych redukcji tej części wydatków UE). Na rozwój wsi i rolnictwa rząd RP zamierza przeznaczyć łącznie 42,4 mld euro środków UE i krajowych. Kwota ta obejmuje prawie 32,1 mld euro środków WPR oraz 5,2 mld euro środków polityki spójności, zarezerwowanych na interwencje na obszarach wiejskich. Dla porównania: w latach 2007–2013 na rozwój wsi i rolnictwa przeznaczono 39,2 mld euro.

Polska żywność rośnie w siłę

Przedakcesyjne obawy o konkurencyjność polskiego rolnictwa okazały się nie tylko przesadzone, ale i mocno nieprawdziwe. Od momentu wejścia Polski do UE całkowity polski eksport towarów rolno-spożywczych zwiększył się **niemal pięciokrotnie** – z 4,1 mld euro w 2003 r. do 20 mld euro w 2013 r. Żywność z krajów UE nie stała się zagrożeniem dla polskich producentów i eksporterów rolnych. Przeciwnie, polskie produkty w szybkim tempie zbudowały silną i pewną pozycję na rynku europejskim. W latach 2004–2013 eksport towarów rolno-spożywczych z Polski do UE rósł o około 20% rocznie.

Obecnie na unijny rynek trafia ponad 3/4 polskiego eksportu tego sektora, który w 2013 r. miał wartość około 15,5 mld euro. Dodatnie saldo w obrotach z krajami UE wzrosło z 0,5 mld euro w 2003 r. do 3,8 mld euro w 2013 r.

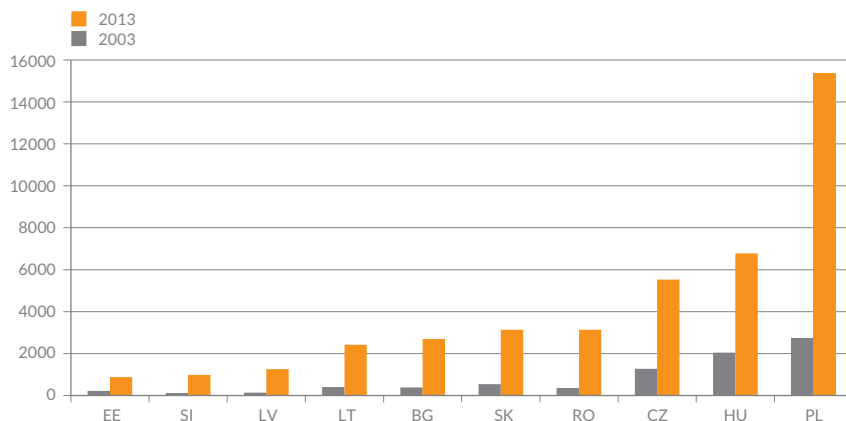
Wykres 87. Polski handel zagraniczny towarami rolno-spożywczymi w latach 2003–2013 (mln EUR)



Źródło: Dane MRIRW, MF.

Na tle pozostałych krajów regionu Europy Środkowo-Wschodniej Polska jest dominującym producentem i eksporterem towarów rolno-spożywczych. W latach 2004–2013 odpowiadaliśmy za średnio 43% eksportu z krajów regionu do UE. Węgry – drugi największy eksporter spośród nowych członków UE – w 2003 r. wysłały do krajów Unii towary o wartości niewiele mniejszej niż Polska (2,0 mld euro wobec 2,7 mld euro), ale już w 2013 r. eksport Polski w tej grupie był ponad dwukrotnie większy niż węgierski.

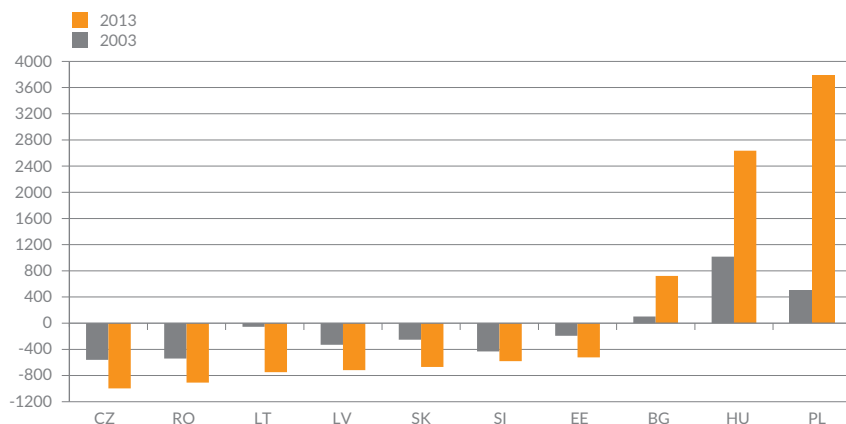
Wykres 88. Eksport towarów rolno-spożywczych z krajów UE-10 do UE (lata 2003 i 2013, mln EUR)



Źródło: Eurostat (stan na 14.03.2014).

Spośród pozostałych krajów UE-10 Polska odnotowała największą nadwyżkę w handlu z UE. Poza nami jedynie Węgry mogły pochwalić się znacznym dodatnim saldem wymiany. Warto też odnotować, że po 2004 r. większość państw regionu pogorszyło swój bilans w handlu rolno- spożywczym z UE.

Wykres 89. Saldo w handlu towarami rolno-spożywczymi krajów UE-10 (lata 2003 i 2013, mln EUR)



Źródło: Eurostat (stan na 14.03.2014).

Polskie produkty eksportowe

W 2013 r. najczęściej eksportowanymi polskimi towarami rolno-spożywczymi były: mięso i podroby jadalne (16,4%), produkty mleczarskie, jaja i miód (9,4%), tytoń i przemysłowe namiastki tytoniu (7,7%), różne przetwory spożywcze (6,4%) oraz przetwory ze zbóż i przetwory z warzyw i owoców (po około 6%). Wszystkie z tych grup towarów odnotowały znaczący wzrost eksportu w porównaniu do 2003 r. W latach 2004-2013 najbardziej jednak zwiększył się eksport do

krajów unijnych zboża (wzrost o ponad 9000%) oraz tytoniu (o około 8000%). Ich całościowy udział w eksporcie rolnym do UE zwiększył się w tym okresie odpowiednio – dla zbóż z 0,2% do 4%, a dla wyrobów tytoniowych z 0,6% do 9%.

Spośród krajów regionu Europy Środkowo-Wschodniej Polska jest największym eksporterem mięsa i podrobów jadalnych. W 2013 r. więcej niż połowa (około 59%) regionalnego eksportu do UE pochodziła z naszego kraju, podczas gdy w 2003 r. było to tylko około 36%. Ponadto, około 50-proc. udział Polski w eksporcie z krajów UE-10 dotyczył takich produktów jak: ryby oraz przetwory z mięsa i ryb, a także warzywa i owoce oraz ich przetwory. Dodatkowo, po 2004 r. Polska została głównym europejskim eksporterem tytoniu i wyrobów tytoniowych. W 2003 r. mieliśmy mniej niż 10-proc. udział w eksporcie z krajów UE-10, ale już w 2013 r. zwiększyliśmy go do niemal 50%.

Restrykcyjne unijne standardy i wymogi dotyczące bezpieczeństwa żywności nie tylko nie wpłynęły negatywnie na polskie wyniki w handlu rolno-spożywczym, ale także przyczyniły się do wzrostu konkurencyjności polskich produktów na rynku UE. Ożywienie inwestycyjne w sektorze spożywczym w latach 2002–2006, a więc rozpoczęte jeszcze przed wstąpieniem Polski do UE, koncentrowało się głównie na dostosowaniach do wymogów sanitarnych i weterynaryjnych UE. Dotyczyło to około 80% inwestycji w przemyśle mięsny i mleczarskim. W dalszych latach inwestowano już głównie w poprawę jakości produkcji oraz wprowadzanie nowych produktów na rynek. Okres dostosowawczy dla zakładów produkujących na rynek krajowy (uzyskany w ramach negocjacji akcesyjnych) upływał z końcem 2006 roku. Zakłady, które chciały eksportować swoje produkty na rynki UE, musiały spełniać te wymagania.

Mimo iż w mediach pojawiają się czasem informacje, które próbują dyskredytować wizerunek polskich produktów, w rzeczywistości podobny do Polski odsetek zgłoszeń o nieprawidłowościach w systemie wczesnego ostrzegania o niebezpiecznych produktach żywnościowych RASFF mają też najwięksi europejscy eksporterzy żywności. Na przykład, w 2012 roku w odniesieniu do polskich produktów odnotowano 181 takich powiadomień, Niemcy miały 362 zgłoszonych przypadków, Francja 275, zaś Włochy 517²⁷².

Rośnie realna wartość produkcji

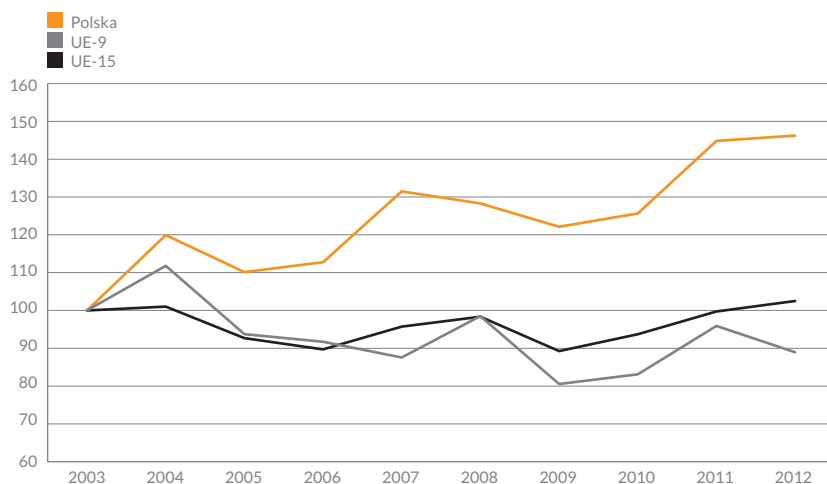
Od 2003 r. polskim rolnikom udało się zwiększyć realną wartość produkcji o prawie 50%, co może wynikać zarówno z ilościowego zwiększenia produkcji, jak i z szybszego wzrostu cen produktów rolnych. Pozostałe kraje członkowskie z naszego regionu w tym samym czasie odnotowały spadek wartości produkcji, średnio o 10%. Można to przypisać gorszym wynikom w handlu zagranicznym, niewystarczającej modernizacji lub pogorszeniu pozycji rolników w stosunku do pośredników i przetwórców. W krajach UE-15 realna wartość produkcji utrzymuje się na stabilnym poziomie i jest obecnie nieznacznie wyższa niż w 2003 r. [Wykres 90.]

Od 2003 r. ceny, które rolnicy otrzymują za swoje produkty, wzrosły realnie o 24,3%²⁷³. Podobnie szybko (o prawie 21%) rosły ceny środków produkcji

272 Źródło: http://ec.europa.eu/food/food/rapidalert/index_en.htm, dostęp do strony w dn. 1.09.2013.

273 Do urealnienia cen Eurostat wykorzystuje wskaźnik inflacji konsumenckiej HICP. Realny wzrost cen producenckich o 24% oznacza, że w takim stosunku rosły one szybciej niż ceny konsumentów.

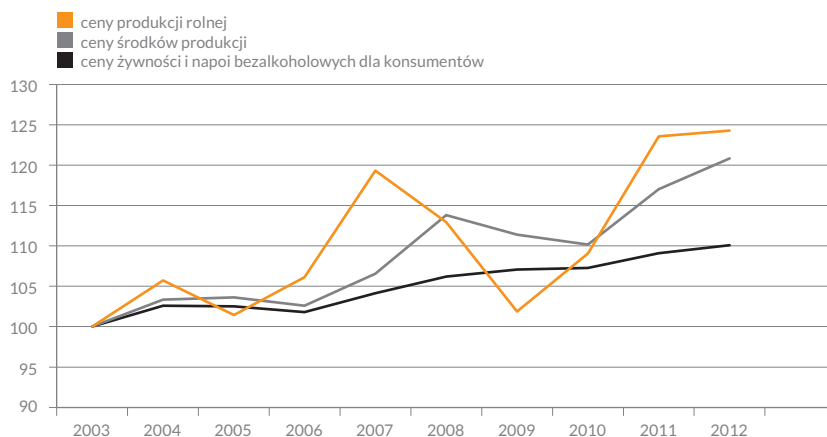
Wykres 90. Realna wartość produkcji rolnej w Polsce, UE-15 i UE-9 (2003 = 100)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat (stan na 10.01.2014).

(nasion, nawozów, energii elektrycznej, paliw itd.). Te ostatnie są w dużej mierze związane z cenami surowców energetycznych, które w ostatnich latach także się zwiększały. Dodatkowo, poprawa sytuacji dochodowej rolników zachęcała dostawców środków produkcji do podwyższania cen. Dzięki wyższym cenom rolnicy osiągalni większe przychody ze sprzedaży, ale jednocześnie rosły też koszty produkcji. Warto odnotować, że ceny zbytu, które otrzymywali rolnicy, rosły szybciej niż ceny gotowych produktów żywnościowych dla konsumenta. Oznacza to, że poprawiła się siła przetargowa rolników w stosunku do handlowców i przetwórców.

Wykres 91. Indeks realnych cen produkcji rolnej, środków produkcji i cen żywności płaconych przez konsumentów w Polsce (2003 = 100)

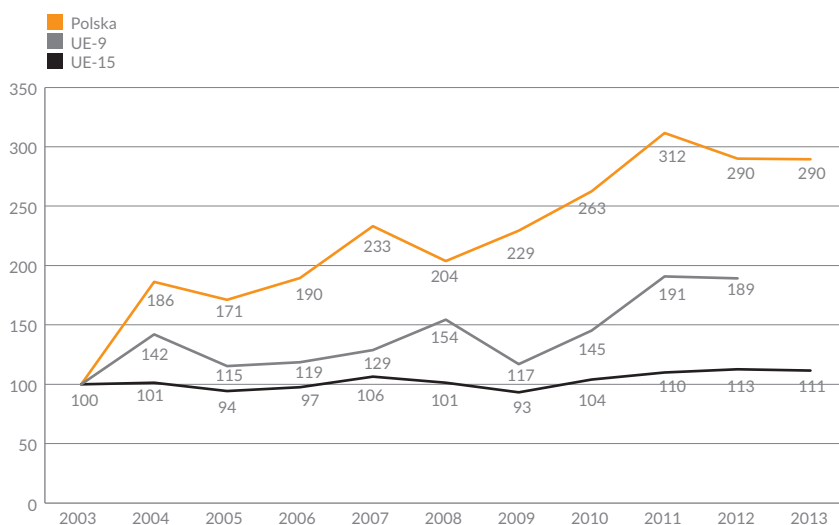


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat (stan na 10.01.2014).

Zmiany w dochodach rolniczych

Opisane efekty – czyli wzrost cen produkcji rolnej w Polsce spowodowany m.in. otwarciem rynku UE i dobrą koniunkturą na rynkach światowych, objęcie dopłatami bezpośrednimi i polityka rozwoju obszarów wiejskich – przełożyły się na wzrost realnych dochodów rolników. Do mierzenia ich zarobków Eurostat stosuje wskaźnik zmian w realnych dochodach z działalności rolnej w przeliczeniu na jednego zatrudnionego, biorąc też pod uwagę właścicieli gospodarstw pracujących bez wynagrodzenia. Jeśli przyjąć, że wartość tego wskaźnika w 2003 r. wynosiła 100, dziesięć lat później wzrósł on w Polsce do 290. Tylko w pierwszym roku członkostwa wskaźnik ten prawie się podwoił, co miało związek z pierwszą wypłatą dopłat bezpośrednich oraz wzrostem cen produkcji rolnej. Dla porównania, dochody rolników z krajów UE-9 wzrosły średnio o 89% (do 2012 r.), a w UE-15 zwiększyły się w stosunku do 2003 r. tylko o 11% i w latach 2003–2013 pozostały w stagnacji.

Wykres 92. Zmiany w dochodach rolniczych na 1 zatrudnionego (2003 = 100)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat (stan na: 14.03.2014).

Bardziej wydajne gospodarstwa

Przeprowadzony w 2010 r. Powszechny Spis Rolny potwierdził, że opisane wcześniej korzystne zmiany w polskim rolnictwie miały odzwierciedlenie także w strukturze gospodarstw. W porównaniu do wyników poprzedniego spisu z 2002 r. główne zmiany dotyczyły:

- zmniejszania się liczby gospodarstw rolnych wraz ze wzrostem ich powierzchni i wielkości ekonomicznej;
- zmian w strukturze gospodarstw rolnych, 25-procentowego spadku liczby gospodarstw najmniejszych (o powierzchni 0-5 ha) i 17-procentowego spadku liczby gospodarstw o powierzchni 5-20 ha oraz utrzymania się liczby gospodarstw w grupie obszarowej 20-50 ha. Równolegle

odnotowano 37-procentowy wzrost liczby gospodarstw największych, o powierzchni 50 ha i więcej. W 2003 r. gospodarstwa o pow. 20 ha i więcej gospodarowały na 42% wszystkich użytków rolnych, a w 2010 r. już na 48% (zmiana o 6 pkt. proc.). Mimo to, odsetek gospodarstw o powierzchni 15 ha i więcej wynosi zaledwie 9%, podczas gdy odsetek tych o powierzchni 0–5 ha pozostaje nadal wysoki i wynosi blisko 70%²⁷⁴.

Zwiększyła się średnia powierzchnia ogólna gospodarstw z 6,59 ha w 2002 r. do 7,93 ha w 2010 r., a średnia powierzchnia użytków rolnych w gospodarstwie z 5,76 ha do 6,81 ha w analogicznym okresie.

Tabela 16. Liczba gospodarstw rolnych o powierzchni powyżej 1 ha według powierzchni użytków rolnych w Polsce w 2002 i 2010 r.

Grupy obszarowe	2002	2010	Zmiana
1–2 ha	517 040	342 270	-174 770
2–5 ha	629 850	519 521	-110 329
5–10 ha	426 869	351 742	-75 127
10–15 ha	182 685	152 343	-30 342
15–30 ha	148 203	133 583	-14 620
30–100 ha	44 072	53 204	9 132
> 100 ha	7 422	9 942	2 520
łącznie	1 956 141	1 562 605	-393 536

Źródło: opracowanie własne na podstawie GUS, *Charakterystyka gospodarstw rolnych, Powszechny spis rolny 2010*, Warszawa 2012.

Z danych Powszechnego Spisu Rolnego z 2010 r. wynika również, że wciąż ponad połowa gospodarstw rolnych w Polsce produkuje wyłącznie lub głównie na własne potrzeby, ograniczając wydatki na zakup żywności i koszty utrzymania rodziny. Oznacza to, że mimo korzystnych zmian strukturalnych, które miały miejsce po wejściu do UE, wciąż istnieje duży potencjał do zwiększania efektywności polskiego rolnictwa.

Po wejściu Polski do UE znacząco wzrosła liczba gospodarstw zdolnych do rozwoju, czyli konkurencyjnych. Przed 2004 rokiem liczbę gospodarstw o zdolnościach konkurencyjnych szacowano na około 25 tys., natomiast w latach 2006–2008 ich liczba wzrosła do około 77 tys. (głównie tych o wielkości 16 i więcej ESU²⁷⁵), czyli trzykrotnie. Udział tej grupy gospodarstw w krajowej wartości produkcji rolniczej zwiększył się jeszcze bardziej – z 2–3% do 34–35%, a więc po-

274 W 2012 r. GUS zmienił na bardziej restrykcyjną definicję gospodarstwa rolnego, co spowodowało zmniejszenie liczby najmniejszych gospodarstw poniżej 1 ha użytków rolnych. Zmiany w definicji powodują też trudności w porównywaniu danych między 2012 r. i najnowszymi danymi. Dlatego punktem odniesienia są dane z powszechnego spisu rolnego z 2010 r.

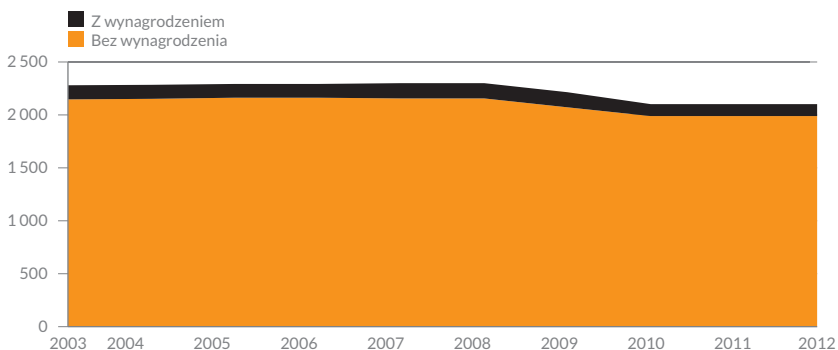
275 ESU (ang. *European Size Unit*) – Europejska Jednostka Wielkości – wyraża się za jej pomocą wielkość (siłę) ekonomiczną gospodarstw rolnych, czyli ich dochodowość. 1 ESU = 1200 EUR.

nad dziesięciokrotnie. Nawet wśród gospodarstw o wielkości 2–8 ESU około 27% (149 tys.) miało potencjał do osiągnięcia zdolności konkurencyjnej. W przypadku gospodarstw o wielkości 8–16 ESU szansę na rozwój miała połowa z nich (51%), czyli 74 tys. Łączną liczbę gospodarstw konkurencyjnych i tych, które tę zdolność mogą szybko osiągnąć, można szacować na 295 tys. Wytwarzały one około 65% krajowej produkcji rolniczej²⁷⁶.

W kontekście postępującej koncentracji w przetwórstwie i handlu istotna jest stała poprawa stopnia zorganizowania poszczególnych branż, mierzona liczbą grup i organizacji producentów rolnych oraz ich udziałem w sprzedaży produktów rolnych. Wspólna sprzedaż oferuje większą siłę przetargową w negocjacjach z odbiorcami ich produktów. Obecnie, poza sektorem owoców i warzyw, który regulowany jest odrębnymi przepisami UE, funkcjonuje już ponad 1300 grup producentów rolnych. Od 2004 r. ich liczba stale rośnie. W roku 2010 zarejestrowano 157 nowych grup, w 2011 r. – 224, a w 2013 roku już 389. Są one najczęściej zakładane przez producentów ziarna zbóż i nasion roślin oleistych, świń oraz drobiu. W sektorze owoców i warzyw funkcjonuje już 225 grup oraz 102 organizacji producentów, a ich sprzedaż wynosi około 20% sprzedaży całego sektora.

Poniższy wykres obrazuje dane dotyczące nakładów pracy w polskim sektorze rolnym. W 2012 r. były one tylko nieznacznie niższe niż w 2003 r. Pracę w polskich gospodarstwach rolnych świadczą głównie właściciele gospodarstw i ich rodziny, a zatrudnienie zewnętrznych pracowników pozostaje marginalne.

Wykres 93. Siła robocza zatrudniona w polskim sektorze rolnym w tys. rocznych jednostek pracy



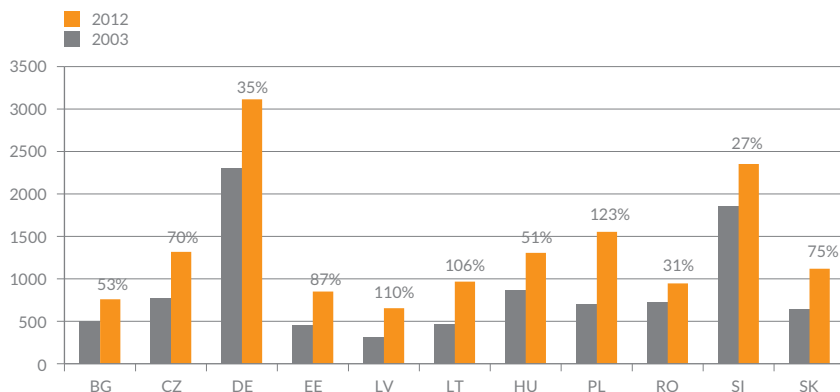
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat (stan na 10.01.2014).

Z kolei następny wykres obrazuje zmiany wydajności rolnictwa. Wydajność została tu zdefiniowana jako wartość produkcji roślinnej i zwierzęcej na 1 ha użytków rolnych.

Po 2004 r. Polska odnotowała najwyższy wzrost wydajności rolnictwa w UE – dokonaliśmy skoku o 123%. Dzisiaj, z poziomem 1554 EUR/ha, jesteśmy drugim najbardziej wydajnym nowym krajem unijnym, zaraz po Słowenii. Jednocześnie polska wartość produkcji z 1 ha użytków rolnych wciąż stanowi mniej niż 50% wydajności notowanej średnio w Niemczech (3113 EUR/ha).

276 Informacje MRiRW.

Wykres 94. Wydajność rolnictwa w Polsce, UE-9 i Niemczech (2003 i 2012 r. oraz zmiana w %)

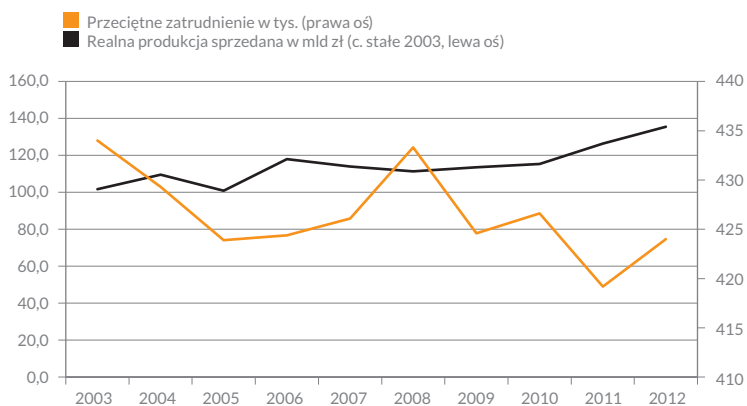


Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Eurostat (stan na 10.01.2014).

Konkurencyjny sektor przetwórstwa

Polski przemysł przetwórstwa rolno-spożywczego był w ostatniej dekadzie konkurencyjną branżą polskiej gospodarki. Jego sprzedaż wzrosła realnie²⁷⁷ z poziomu 101,7 mld zł w 2003 r. do 135,5 mld zł w 2012 r. Zatrudnienie w tym okresie nieznacznie spadło z 434 do 424 tys. pracowników.

Wykres 95. Przemysł spożywczy w Polsce w latach 2003–2012 – realna produkcja sprzedana i zatrudnienie



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS (wg Roczników Statystycznych Rolnictwa 2012, 2010, 2009; Roczników statystycznych rolnictwa i obszarów wiejskich 2008, 2007, „Pracujący w gospodarce narodowej w 2012 r.”, GUS, Warszawa 2013).

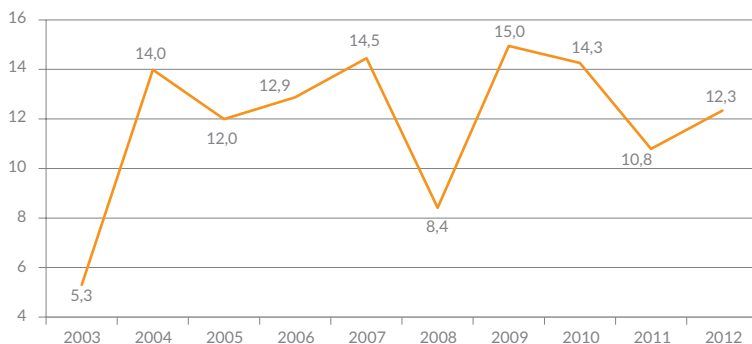
W ciągu ostatniej dekady przemysł spożywczy stał się rentowną gałęzią gospodarki. Współczynnik ROE²⁷⁸ wzrósł z poziomu 5,3% w 2003 do 14,0%

²⁷⁷ Uwzględniając inflację konsumencką. W cenach bieżących sprzedaż wzrosła do 201,9 mld zł.

²⁷⁸ Ang. *return on equity*, czyli zysk netto podzielony przez kapitał własny.

w 2012 r. W pozostałych latach utrzymywał się na poziomie większym niż 10%, z wyjątkiem kryzysowego roku 2008, kiedy wartość współczynnika obniżyła się do 8,4%. Jednym z czynników wysokiej konkurencyjności i rentowności były niższe niż w innych krajach ceny surowców rolnych. Razem ze zrównywaniem się cen produkcji rolnej z cenami w innych krajach UE ta przewaga będzie się zmniejszać.

Wykres 96. Rentowność przemysłu spożywczego w Polsce w latach 2003–2012 (współczynnik ROE, w %)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych IERiGŻ.

Polska ziemia rolna w cenie

Od wstąpienia Polski do Unii Europejskiej zwiększył się popyt na ziemię rolną, co z kolei przełożyło się na istotny wzrost jej cen. Wzrost zainteresowania kupnem ziemi związany jest z dwoma czynnikami: pierwszy to motywacja zwiększenia produkcji przez zwiększenie areалу upraw rozwijających się gospodarstw, drugi – możliwość uzyskania dopłat bezpośrednich do gruntów rolnych. Do tego dochodzi potencjalna szansa na inne niż rolnicze wykorzystanie gruntów rolnych, dotycząca zwłaszcza ziem położonych na obrzeżach większych miast oraz w pobliżu ważnych szlaków komunikacyjnych.

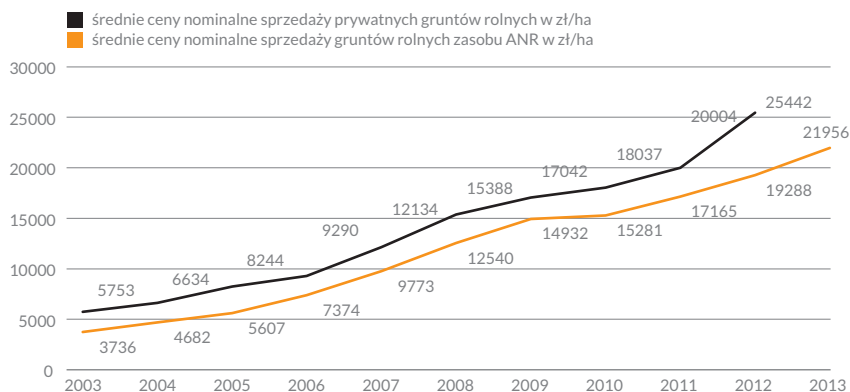
Między 2003 r. a 2012 r. ceny gruntów w obrocie zarówno prywatnym, jak i państwowym (wedle informacji Agencji Nieruchomości Rolnych) wzrosły pięciokrotnie²⁷⁹. Mimo to, cena ziemi rolnej pozostaje w Polsce niższa niż w krajach UE-15 (w tym u naszych zachodnich sąsiadów) i wynosi około 6080 euro za ha w obrocie prywatnym (stan na 2012 r.). W Niemczech średnia cena gruntów w tym roku wynosiła 14424 euro za ha (w nowych landach trochę mniej, czyli 9593 euro)²⁸⁰.

Pomimo dynamicznego wzrostu cen ziemi w Polsce, różnica w stosunku do niektórych państw UE-15 (Holandia, Belgia, Dania, Niemcy) jest wciąż znacząca. W tym kontekście słuszne były założenia wynegocjowanego w Traktacie Akcesyjnym 12-letniego okresu przejściowego, zgodnie z którym zakup ziemi rolnej przez obywateli UE wymaga specjalnego pozwolenia, wydanego przez Ministra Spraw Wewnętrznych RP.

279 Średnia cena gruntów rolnych sprzedanych przez Agencję Nieruchomości Rolnych (ANR) w III kwartale 2013 r. wyniosła 21956 zł/ha.

280 IERiGŻ, ANR, MRiRW, *Rynek ziemi rolniczej, stan i perspektywy*, Analizy Rynkowe, grudzień 2012.

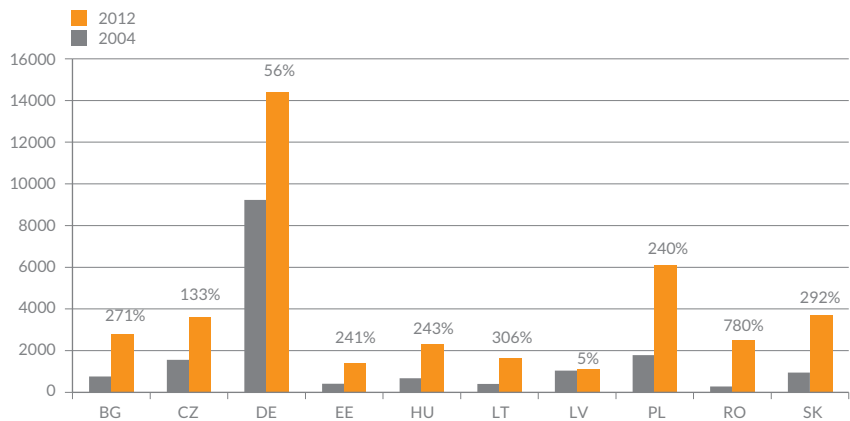
Wykres 97. Średnie ceny sprzedaży gruntów 2003–2012 w obrocie prywatnym i z zasobów ANR



Źródło: Agencja Nieruchomości Rolnych.

W stosunku do 2004 r. najwyższy wzrost cen prywatnej ziemi rolnej wśród nowych krajów UE nastąpił w Rumunii (780%) i na Słowacji (292%), ale w regionie Europy Środkowo-Wschodniej nadal najdroższa pozostaje Polska. Ceny ziemi w Czechach i na Słowacji wzrosły do poziomu około 4 000 EUR za 1 ha, a w pozostałych państwach UE-9 do około 2000 EUR za 1 ha.

Wykres 98. Ceny ziemi rolnej w obrocie prywatnym w Polsce i krajach regionu w EUR (2004 i 2012 r. oraz zmiana w %)



Źródło: Opracowanie własne na podstawie Rynek ziemi rolniczej, stan i perspektywy, IERiGŻ, nr 11 (2008) i 16 (2013),

Z danych MSW wynika, że między 2004 r. a 2012 r. cudzoziemcy z Europejskiego Obszaru Gospodarczego zakupili w Polsce²⁸¹ 3281 ha powierzchni nieruchomości rolnych i leśnych²⁸², co stanowi 0,03% całkowitej powierzchni użytków

281 Z pozwoleniem MSW lub gdy nie było ono wymagane.

282 Na podstawie informacji MSW.

rolnych. Dodatkowo w latach 2004–2012 cudzoziemcy z EOG zakupili lub przejęli udziały lub akcje w spółkach handlowych, które są właścicielami lub wieczystymi użytkownikami gruntów rolnych i leśnych²⁸³ o powierzchni 25256 ha²⁸⁴.

Uzyskanie zezwolenia MSW nie jest konieczne w przypadku cudzoziemców z państw członkowskich UE, jeśli nabywają oni nieruchomości rolne po upływie 3- lub 7-letniej dzierżawy (w zależności od województwa, w którym znajduje się nieruchomość: w województwach zachodnich i północnych obowiązuje dłuższy termin)²⁸⁵.

Zasady obrotu nieruchomościami rolnymi reguluje ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego z 2003 r. Ustawa daje Agencji Nieruchomości Rolnej uprawnienia organu nadzorującego cały obrót ziemią przez prawo pierwokupu gruntów wystawionych na sprzedaż.

W 2013 r. przyjęto rozwiązania zwiększające rolę Izby Rolniczych w procedurze przetargowej. Wprowadzono też zmiany legislacyjne przeciwdziałające naruszeniom związanym ze sprzedażą ziemi tzw. „słupom”, czyli osobom podstawionym do przeprowadzania fikcyjnych transakcji^{286 287}.

Unijne kwoty produkcyjne

Mechanizmy ustalania kwot produkcyjnych w UE służą dostosowaniu podaży do popytu. Pomagają rolnikom uzyskać odpowiednio stabilne ceny za ich produkty. Największe znaczenie ekonomiczne mają instrumenty kwotowania w sektorze mleka i cukru. Ostateczny termin odejścia od tych kwot został ustalony w ramach negocjacji reformy WPR na lata 2014–2020. Według nich mechanizm kwot mlecznych będzie zniesiony 1 kwietnia 2015 r, a w sektorze cukru od października 2017 r. Oprócz tych dwóch produktów, unijne kwoty funkcjonowały też w sektorze skrobi ziemniaczanej oraz izoglukozy.

Można wyróżnić dwa rodzaje kwot mlecznych: kwotę indywidualną dostaw (tzw. kwotę hurtową), która jest przeznaczona dla producentów sprzedających mleko do podmiotów skupujących oraz kwotę indywidualną sprzedaży

283 Fakt nabycia przez cudzoziemca udziałów lub akcji spółki posiadającej nieruchomości w Polsce nie oznacza, iż cudzoziemiec staje się właścicielem/wieczystym użytkownikiem nieruchomości. W polskim porządku prawnym nie funkcjonuje forma pośredniego nabycia nieruchomości, właścicielem lub wieczystym użytkownikiem nieruchomości pozostaje nadal spółka.

284 Na podstawie informacji MSW.

285 Dodatkowym warunkiem jest osobiste prowadzenie działalności rolniczej oraz legalne zamieszkanie na terytorium RP.

286 D. Stankiewicz, *Nabywanie gruntów rolnych przez cudzoziemców*, Analizy nr 3 (92), Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa, 8 kwietnia 2013, s. 4.

287 Ustalono, że Agencja Nieruchomości Rolnych odstąpi od przeprowadzenia przetargu na wniosek upoważnionego przez Izbę Rolniczą członka komisji przetargowej albo po zgłoszeniu sprzeciwu Izby Rolniczej, w związku z uzasadnionymi wątpliwościami odnośnie do osób mających uczestniczyć w przetargu. W przypadku dwukrotnego odwołania przetargu Agencja przeznaczony do przetargu ograniczonego na dzierżawę krótkoterminową, nie krótszą niż jeden okres wegetacyjny. Agencja, na wniosek dzierżawcy pozytywnie zaopiniowany przez Izbę Rolniczą, będzie mogła przedłużyć umowę zawartą w tym trybie na okres przekraczający 3 lata. Rozszerzony został także katalog sytuacji, w których Agencja może wykonać prawo odkupu, o przypadki gdy: nabyta nieruchomość wykorzystywana jest na inny cel niż prowadzenie działalności rolniczej, prowadzona działalność rolnicza na nabytej nieruchomości nie jest wykonywana osobiście przez nabywcę.

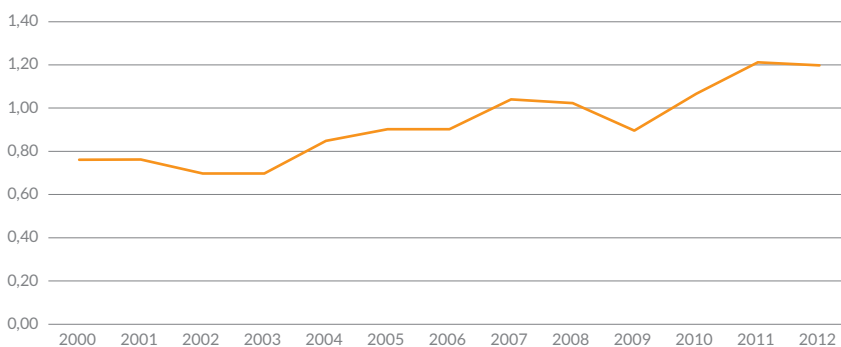
bezpośredniej, czyli wartość ustaloną dla producentów dostarczających mleko bezpośrednio do konsumentów. W traktacie akcesyjnym limit produkcji dla Polski został określony na poziomie 8,964 mln ton, z czego 8,5 mln ton stanowiło kwotę hurtową, a 464 tys. ton kwotę dla producentów bezpośrednich. W kolejnych reformach WPR Polsce udało się wynegocjować zwiększenie kwoty mlecznej do ponad 10 mln ton²⁸⁸.

Polscy producenci przekroczyli kwotę mleczną w roku 2005/2006 o 1,8%, co kosztowało Polskę 64,4 mln euro, a także w 2012/13 – choć tu minimalnie, o 0,15% – co przełożyło się na karę w wysokości 4 mln euro.

Pośrednim skutkiem systemu kwotowego stała się większa specjalizacja i efektywność sektora rolnego w Polsce. Nastąpiło zmniejszenie liczby rolników utrzymujących krowy, wzrosła też liczebność przeciętnego stada i wydajność krów.

Z poniższego wykresu wynikałoby, że ceny polskiego mleka stopniowo rosną, co dowodziłoby skuteczności działania unijnych kwot mlecznych. Eksperti wskazują jednak, że w ostatnich latach na ceny mleka większy wpływ niż mechanizm kwotowy miała sytuacja na rynkach światowych²⁸⁹.

Wykres 99. Cena mleka w skupie PLN/1 litr



Źródło: dane Eurostat (stan na: 10.01.2014).

Jeśli chodzi o kwotowanie cukru, Polsce przyznano prawo do produkcji w sumie 1672 tys. ton. W 2006 r., pod naciskiem Światowej Organizacji Handlu, Komisja Europejska przeprowadziła reformę rynku cukru. Wcześniej – dzięki wysokim barierom celnym – ceny na rynku europejskim były znacznie wyższe niż ich światowe odpowiedniki, dlatego unijna reforma miała na celu m.in. zmniejszenie produkcji cukru w całej UE. Aby to osiągnąć, zbudowano system, który miał zachęcać zarówno producentów cukru, jak i plantatorów buraków cukrowych, do dobrowolnego ograniczenia produkcji. W zamian za to oferowano im finansową pomoc restrukturyzacyjną. W wyniku reformy całkowita unijna kwota produkcyjna cukru została zmniejszona o 24% do 13,3 mln ton. Analogiczna kwota dla Polski została okrojona o 16% do 1405 tys. ton.

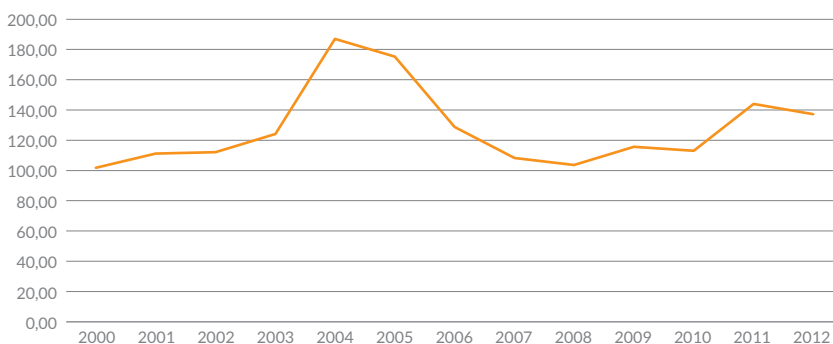
288 Por. W. Łopaciuk (red.), *Wpływ Wspólnej Polityki Rolnej na rolnictwo*, IERiGŻ, 2011, s. 22.

289 Por. P. Szajner, *Ocena wpływu likwidacji kwot mlecznych na konkurencyjność polskiego mleczarstwa w kontekście teorii ekonomii*, Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Problemy Rolnictwa Światowego, 2012, t. 12[27], nr 2, s. 109–110.

Dla polskiego sektora cukrowniczego reforma regulacji rynku cukru miała zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki. Niewątpliwą korzyścią było przyspieszenie procesu restrukturyzacji i modernizacji przemysłu cukrowniczego w Polsce. Obecnie cukier produkowany jest w dużych – jak na polskie warunki – i zmodernizowanych cukrowniach. Modernizacja przyczyniła się też do poprawy efektywności przetwórstwa, a dzięki redukcji kosztów produkcji polskie cukrownie stały się bardziej konkurencyjne.

Do negatywnych skutków unijnej reformy należy jednak fakt, że znaczące ograniczenie produkcji cukru i uprawy buraków cukrowych wpłynęło na przekształcenie polskiego sektora cukru w importera netto. Dodatkowo, likwidacja wielu cukrowni pociągnęła za sobą wysokie koszty społeczne, które tylko częściowo mogą zostać zrekomensowane przez pomoc restrukturyzacyjną²⁹⁰.

Wykres 100. Cena buraka cukrowego w skupie PLN/1 tona



Źródło: opracowanie własne na bazie danych Eurostat (stan na: 10.01.2014).

Powyższy wykres wskazuje, że system kwotowy przyczynił się do wzrostu cen buraków cukrowych w latach 2004–2006. Po reformie z 2006 r. i szerszym otwarciu rynku europejskiego na import, ceny spadły, żeby w 2008 r. osiągnąć najniższą wartość, a później zacząć umiarkowanie rosnać. W ramach negocjacji o przyszłości WPR po 2013 r. zapadła decyzja likwidacji systemu kwotowego. Nastąpi to w październiku 2017 r. Przeciwno tej decyzji protestował związek producentów buraka cukrowego, była ona jednak popierana przez krajowy przemysł przetwórstwa żywności.

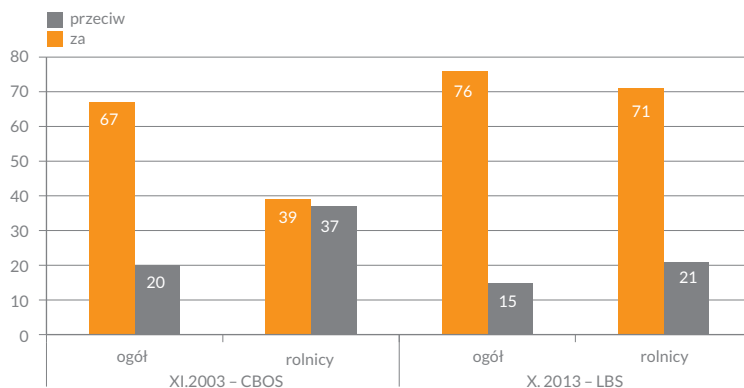
Polski rolnik stał się euroentuzjastą

Przed wstąpieniem Polski do UE, rolnicy byli najbardziej eurosceptyczną grupą społeczną w kraju. Integrację europejską popierało tylko 39% respondentów z tej grupy społecznej, podczas gdy zdecydowanie odrzucało ją 37%. Po 10 latach członkostwa, sytuacja zmieniła się diametralnie. Poparcie dla UE wśród rolników wzrosło relatywnie bardziej niż w całym społeczeństwie. Porównując wyniki z 2003 r. z badaniami z października 2013 r., można odnotować skokowy wzrost poparcia rolników dla UE – wynosi ono 71%, czyli aż o 37 pkt. proc. więcej niż w 2003 r. Zauważalny jest też duży spadek liczby przeciwników, których

290 Por. P. Szajner, *Ocena wpływu reformy systemu regulacji rynku cukru w Unii Europejskiej na polski przemysł cukrowniczy*, Zeszyty Naukowe SGGW w Warszawie – Problemy Rolnictwa Światowego, t. 8(23): 2009, s. 191.

dzisiaj jest tylko 21%, czyli o 16 pkt. proc. mniej niż w 2003 r. Obecne wyniki badań sondażowych wśród polskich rolników są bardzo zbliżone do wyników dla całego społeczeństwa.

Wykres 101. Poparcie rolników i ogółu społeczeństwa dla członkostwa Polski w UE (2003 i 2013 r.)



Źródło: opracowanie własne na podstawie CBOS i LBS.

Przemiana sektora rybackiego

Przystąpienie Polski do UE w 2004 r. uruchomiło proces głębokiej restrukturyzacji i modernizacji polskiego rybołówstwa. Sektor został włączony do Wspólnej Polityki Rybackiej, co oznaczało przyjęcie unijnych regulacji prawnych oraz nowych zasad ochrony zasobów morskich, a w efekcie pociągnęło za sobą znaczące zmiany.

Jednym z najtrudniejszych wyzwań było dostosowanie polskiej gospodarki rybackiej do wymogów ochrony organizmów żyjących w Morzu Bałtyckim²⁹¹. Od 2004 do 2012 Polska w znacznym stopniu – o 37% – zredukowała flotę rybacką oraz dostosowała się do wielu ograniczeń technicznych dotyczących połowów. Restrukturyzacja rybołówstwa wpłynęła m.in. na wielkość połowów bałtyckich, które w latach 2004–2012 spadły o 15%. Mimo to, ogólny bilans zmian w sektorze okazał się pozytywny. Dzięki dużym inwestycjom (prawie 1 mld euro z funduszy europejskich) rozbudowano infrastrukturę portową, zainwestowano w unowocześnienie przetwórstwa ryb oraz zreorganizowano rynek rybny. W efekcie w latach 2004–2012 – i to przy zmniejszonych połowach – wartość produkcji w sektorze przetwórczym wzrosła o 190%! W 2012 r. o blisko 3 tys. zwiększyła się też ogólna liczba miejsc pracy w gospodarce rybnej (wzrost o 12% w stosunku do 2003 r.).

²⁹¹ Przed akcesją Polski do UE rybołówstwo państw bałtyckich regulowane było Konwencją Gdańską „O rybołówstwie i ochronie żywych zasobów w M. Bałtyckim i Bełtach” z 1973 r. oraz późniejszymi umowami pomiędzy państwami należącymi do Mn. Komisji Rybołówstwa M. Bałtyckiego – organu wykonawczego Konwencji. Po rozszerzeniu UE w 2004 r. Komisja składała się z dwóch członków: UE i Federacji Rosyjskiej. Komisja zakończyła działalność 31.12.2005 na skutek wycofania się z niej UE.

Wsparcie finansowe rybołówstwa

Polski sektor rybacki otrzymał **936 mln euro** pomocy unijnej – 201,8 mln euro na lata 2004–2006 oraz 734,1 mln euro na lata 2007–2013. Łącznie z 25% współfinansowaniem krajowym daje to w sumie **1,3 mld euro** środków na rybołówstwo.

Pierwszą pulę środków z budżetu unijnego na lata 2004–2006 Polska wykorzystała w 94%. Dofinansowanie otrzymało 4124 projektów o łącznej wartości 1 mld złotych²⁹². Dla porównania, wykorzystanie środków przez kraje bałtyckie²⁹³ wyglądało następująco: Estonia 91%, Łotwa 104%²⁹⁴, Litwa 100%²⁹⁵.

W latach 2007–2013 Polska stała się największym po Hiszpanii beneficjentem unijnej pomocy – Hiszpania otrzymała ponad 26% wszystkich środków, Polska zaś 17%. W tym samym czasie do Estonii trafiło blisko 2% (84,6 mln euro), Łotwy niecałe 3% (125 mln euro), zaś Litwy około 1,3% środków (54,7 mln euro)²⁹⁶. Na koniec 2013 r.²⁹⁷ Polska zrealizowała ponad 31,5 tys. projektów i wykorzystała 75% z puli funduszy²⁹⁸ dostępnych dla niej w budżecie 2007–2013. Tym razem osiągnęliśmy najlepszy wynik w regionie: na koniec 2013 r. wykorzystanie wsparcia w krajach bałtyckich przedstawiało się następująco: Estonia 63%, Łotwa 70%, Litwa 60%²⁹⁹.

Projekty współfinansowane przez UE w Polsce miały na celu:

- rozwój zasobów wodnych, akwakultury, rybołówstwa przybrzeżnego i śródlądowego, przetwórstwa i rynku rybnego;
- organizację sektora rybackiego, promocję sprzedaży oraz działania innowacyjne;
- modernizację infrastruktury portowej;
- redukcję i modernizację floty rybackiej;
- łagodzenie skutków utraty pracy przez rybaków oraz aktywizację lokalnych społeczności;
- pomoc techniczną.

W latach 2004–2013 blisko 657 mln złotych zainwestowano w rozbudowę i modernizację infrastruktury portowej w kilkunastu polskich portach i kilku przystaniach. Projekty obejmowały modernizację nabrzeży i urządzeń portowych,

292 MRiRW, *Sprawozdanie końcowe z realizacji SPO Rybołówstwo i Przetwórstwo Ryb 2004–2006*, czerwiec 2010 r., s. 43.

293 W innych rozdziałach opracowania wyniki Polski porównuje się do wyników państw UE-9. Na potrzeby niniejszego rozdziału przyjęto, że z uwagi na położenie geograficzne niektórych państw bez dostępu do morza (CZ, SK, HU) lub prowadzenie połowów w innych warunkach naturalnych (BG, RO, SI) wyniki Polski porównywane są z wynikami Estonii, Łotwy i Litwy.

294 Nadwyżka wynikająca z kursu euro użytego do przeliczenia wydatkowanych środków na Łotwie w walucie krajowej (LVL).

295 KE, *Ex-post evaluation of the FIG 2000–2006, Final Report – Tome 1*, marzec 2010, s. 175.

296 KE, *Wspólna Polityka Rybołówstwa w liczbach 2012*, 2012, s. 48.

297 MRiRW, *Informacja o postępach wdrażania PO Ryby 2007–2013*, grudzień 2013.

298 W tym samym czasie wartość podpisanych umów o dofinansowanie wynosiła 88% puli środków, co wskazuje na to, iż ostatecznie poziom wykorzystania środków będzie dużo wyższy.

299 Według danych przekazanych przez Ministerstwa Rolnictwa Estonii i Litwy. W przypadku Łotwy, dane dot. końca 2012 r. i pochodzą z *Szóstego sprawozdania rocznego z wykonania EFR (2012 r.)* KE.

budowę dróg, falochronów oraz pomieszczeń przechowywania ryb, a także zakup środków transportu³⁰⁰. W sumie sektor przetwórstwa był beneficjentem inwestycji wartych 624 mln złotych. Sektor akwakultury³⁰¹ został wsparty kwotą około 586 mln złotych. Unijne środki posłużyły do zakupu specjalistycznych środków transportu do przewozu ryb, a także do modernizacji infrastruktury (istniejących obiektów chowu i hodowli ryb, portów śródlądowych) oraz statków. Wsparcie uzyskały także tradycyjne lub przyjazne środowisku praktyki i techniki chowu oraz hodowli ryb. Na wsparcie Lokalnych Grup Rybackich i projektów, które wybrały do dofinansowania, a także na poczet Lokalnych Strategii Rozwoju Obszarów Rybackich przeznaczono blisko 773 mln zł.³⁰²

Ograniczenie wielkości połowów

Unijna polityka rybacka oznaczała dla Polski konieczność dostosowania do wspólnych dla wszystkich krajów z dostępem do morza zasad ochrony organizmów morskich. W praktyce oznaczało to przestrzeganie kwot połowowych na poszczególne gatunki ryb, okresów ochronnych i obszarów zamkniętych dla połowów, a także stosowanie określonych narzędzi połowowych (np. wymóg używania określonego rodzaju sieci i wielkości oczek sieci, mający szczególne znaczenie w przypadku połowów łososi³⁰³). Unijne zasady regulowały też maksymalną dopuszczalną moc silników oraz tonaż statków.

W wyniku tych działań w ciągu 10 lat od wejścia Polski do Unii wielkość krajowych, zgłaszanych oficjalnie przez armatorów połowów bałtyckich (które stanowiły 67% połowów morskich) zmniejszyła się o ponad 15%. Dotyczyło to najważniejszych poławianych gatunków, tj. dorsza, śledzia, szprota i łososa. Jedynie w przypadku ryb płaskich i pozostałych odnotowano wzrost, ale nie zmienił on ogólnego bilansu połowów. [Tabela 17.]

Według danych Eurostatu³⁰⁴ w 2011 r. Polska zajmowała 11. miejsce wśród krajów UE w kategorii wielkości połowów. Cała Unia w sumie złowiła 4,806 mln ton ryb, w tym udział polskiej floty wyniósł niecałe 4% tej wielkości, czyli 179 tys. ton. Dla porównania, statystyki dla krajów bałtyckich wyglądały następująco: Łotwa niewiele ponad 3% (156 tys. ton), Litwa niecałe 3% (137 tys. ton)

300 MRiRW, *Ocena ex-post SPO „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb 2004–2006” Raport końcowy*, maj 2010, s. 240; MRiRW, *Ocena okresowa PO „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich na lata 2007–2013” Raport końcowy*, maj 2011, s. 219.

301 Sektor polskiej akwakultury, z uwagi na swoją specyfikę, różni się znacząco od typowej akwakultury europejskiej. Polska posiada największy w Unii Europejskiej areal stawów typu karpiego i największy potencjał produkcji ryb tego gatunku, stąd dominującym typem akwakultury jest gospodarka karpiowa. Jednocześnie jest ona niemal nieznaną w krajach Europy Zachodniej, gdzie dominuje głównie hodowla pstrąga. W Polsce hodowane są również inne gatunki, takie jak szczupak, lin, sum europejski, brzana, certa, czy boleń. Zachodzące w sektorze w ostatnich latach zmiany wiązały się głównie z wprowadzaniem nowoczesnych technologii, a poprzez to z rozszerzeniem możliwości produkcji znanych, ale także nowych gatunków ryb, w tym ich materiału zarybieniowego.

302 Według danych przekazanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

303 Rozporządzenie 812/2004 wprowadziło stopniowy zakaz stosowania sieci dryfujących (pławic) do połowów łososi w celu zapobiegania przypadkowemu połowom morświnów (pełen zakaz od 2008 r.), co skutkowało 80% spadkiem wielkości połowów w latach 2004–2012.

304 *Agriculture, forestry and fishery statistics, 2013 edition*, Eurostat, listopad 2013 r., s. 221. Rok 2011 jest ostatnim rokiem, za który są dostępne pełne dane dot. połowów w UE.

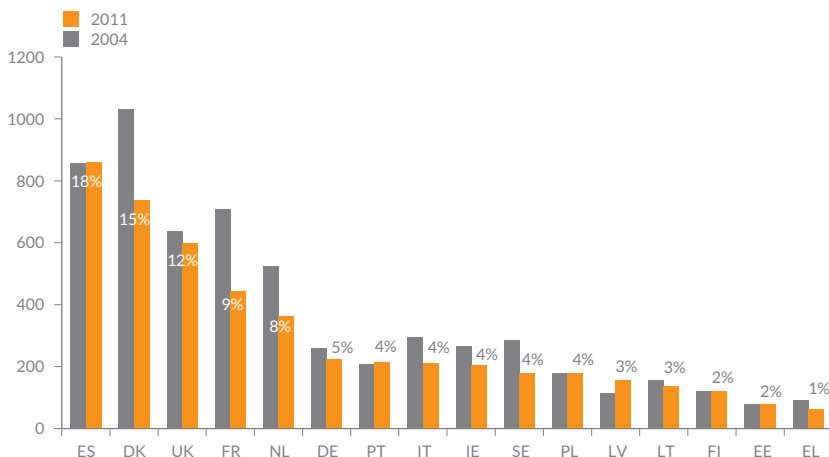
Tabela 17. Dane nt. połowów bałtyckich najważniejszych dla Polski gatunków ryb w latach 2003–2012 (w tys. ton)

	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2004/2012 (2003 = 100)
Dorsz	16029	15120	12784	15091	10968	10090	11176	12191	11861	14844	-7%
Sledź	30703	28410	21819	20654	22087	17032	22528	24747	29881	27114	-12%
Szprot	84098	96658	74383	55946	60146	55422	84625	58843	56490	63119	-25%
Łosoś	176	82	110	107	91	43	50	48	34	35	-80%
Ryby płaskie	7343	8889	11252	9584	10850	9260	9799	11367	9839	10219	39%
Inne	4219	4648	3992	3501	3648	2775	3190	2905	2662	5244	24%
Ogółem	142568	153807	124340	104883	107790	94622	131368	110101	110767	120575	-15,4%

Źródło: Roczniki Statystyczne Gospodarki Morskiej 2004, 2007, 2009, 2013.

i Estonia ponad 1,5% (78 tys. ton). Hiszpania była państwem o największym, blisko 18-procentowym udziale w ogólnej liczbie połowów – hiszpańscy rybacy odpowiadali bowiem za 860 tys. ton złowionych ryb. Porównując połowy z 2003 i 2011 r., można zauważyć, że większość krajów unijnych (z wyjątkiem Hiszpanii, Portugalii i Łotwy) odnotowała zmniejszenie ich wielkości³⁰⁵.

Wykres 102. Połowy w wybranych krajach w 2004 i 2011 r. (w tys. ton) i udział procentowy w połowach UE w 2011 r.

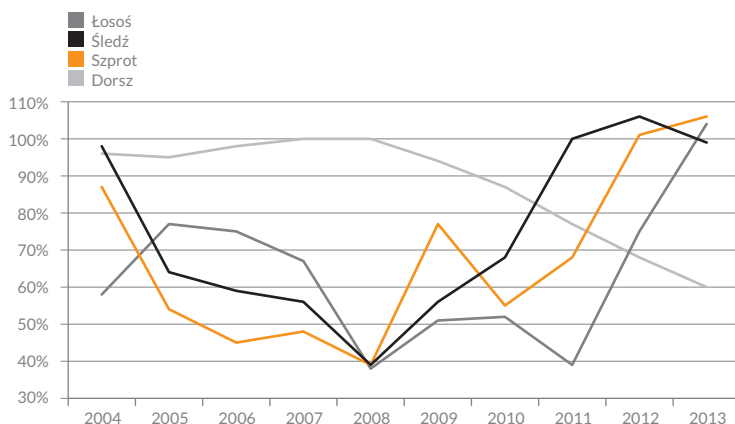


Źródło: Eurostat.

305 BE, BG, RO, MT, CY, SI miały udział poniżej 1%, CZ, HU, AT, SK jako państwa prowadzące tylko połowy śródlądowe nie zostały ujęte w statystykach. LU w ogóle nie prowadzi działalności połowowej.

Problematiczne kwoty połowowe³⁰⁶

Wykres 103. Wykorzystanie procentowe kwot połowowych przez Polskę w latach 2004-2013³⁰⁷



Źródło: IERIGŻ (lata 2004-2011) oraz MRIRW (na podstawie FIDES – Europejski System Wymiany Danych Rybackich, lata 2012-2013).

W czasie członkostwa Polski w Unii zmieniało się wykorzystanie kwot połowowych najważniejszych ekonomicznie gatunków ryb bałtyckich: dorszy i ryb pelagicznych (śledzie i szproty). Jedną z przyczyn było wycofanie przez rybaków z eksploatacji znacznej liczby statków z wykorzystaniem olbrzymich środków UE przeznaczonych na dostosowywanie flot rybackich do zasobów morskich. Przy czym liczba statków łowiących dorsze nadal przewyższała możliwości połowowe³⁰⁸.

Przez lata stada dorszy były przez rybaków (także z innych państw akwenu Morza Bałtyckiego) nadmiernie eksploatowane, a po 2004 r. zwiększała się też skala ich nieujawnianych połowów. W tej sytuacji dla ochrony tego gatunku konieczne stało się wprowadzenie ograniczeń w połowach, a zwłaszcza ścisłe

306 Ustalanie kwot połowowych jest elementem Wspólnej Polityki Rybackiej powodującym najwięcej sporów i kontrowersji. Całkowite dopuszczalne połowy to ograniczenia połowowe ustanawiane corocznie dla najważniejszych stad ryb poławianych przez p. czł. Zadaniem kwot jest zapewnienie optymalnego poziomu połowów pozwalającego na odradzanie się stad i brak zakłóceń w ekosystemie. KE proponuje wysokość kwot na podstawie opinii naukowych dotyczących stanu stad, następnie państwa członkowskie podejmują wspólnie z Komisją ostateczną decyzję o ich podziale. Kwoty są rozdzielane między państwa UE w ramach systemu zwanego „względna stabilnością”. Dzięki niemu kwoty przyznane danemu państwu są stabilne w stosunku do innych kwot, nawet jeśli łączna ilość ryb, którą można odłowić, zmienia się wraz z produktywnością stad.

307 Połowy dorsza w 2007 i 2008 r. trudne są do oszacowania, ponieważ w II poł. obu tych lat KE zakazywała połowów gatunku uznając, że przyznana Polsce kwota została już wykorzystana. Mimo zakazu część floty dalej poławiała dorsze zwiększając skalę połowów nierejestrowanych. Stąd na potrzeby niniejszej publikacji przyjęto, że wykorzystanie kwoty połowowej dorsza w 2007 i 2008 r. wyniosło 100%. Ponadto wykres nie obejmuje wykorzystania kwoty połowowej gładzicy (zaliczanej do ryb płaskich), z uwagi na niewielką skalę połowów tego gatunku w stosunku do połowów ogółem.

308 *Ocena ex-post SPO „Rybołówstwo...”, op.cit., s. 221-225; E. Kuzebski, B. Marciniak, Mniej statków – więcej ryb? Społeczno-ekonomiczne skutki redukcji floty rybackiej na Morzu Bałtyckim, WWF Polska, Gdynia 2009, s. 53-54.*

przestrzeganie ustalonych kwot połowowych. W przypadku Polski, KE zakazała połowów w II połowie 2007 r. i 2008 r. W 2009 r. na okres trzech lat Polska wprowadziła system tzw. „trójpołówki”, który polegał na tym, że w każdym z kolejnych trzech lat 1/3 statków uprawnionych do połowu dorsza przyznano indywidualne kwoty połowowe, a ich wielkość miała zapewnić opłacalność połowów. Pozostałe 2/3 floty zrezygnowało z połowów dorszy w zamian za wysokie rekompensaty finansowe ze środków UE, mogło też łowić inne gatunki ryb.

Mimo zniesienia ograniczeń oraz wzrostu kwot połowowych i wielkości połowów dorsza, kwota połowowa na te ryby w 2013 r. została wykorzystana zaledwie w 60%. Był to poziom najniższy od 20 lat³⁰⁹. Niewykorzystanie kwoty połowowej dorsza przez część armatorów wiązało się z brakiem występowania tego gatunku na tradycyjnych obszarach i w okresach prowadzenia działalności rybackiej. Niektórzy polscy rybacy i przedstawiciele sektora przetwórstwa ryb podkreślają, że na pogarszającą się kondycję jakościową dorsza duży wpływ ma działalność wielkich kutrów paszowych, które odławiają szprot, będące z kolei pokarmem dorszy. W rzeczywistości sytuacja jest bardziej złożona. Na spadek wielkości połowów dorsza wpływa też ich niska opłacalność. Z kolei kondycja gatunku zależy od uwarunkowań naturalnych, na które człowiek nie ma wpływu, np. migracje stad szprotów na północ przy braku analogicznych migracji dorszy czy niekorzystne warunki rozrodu³¹⁰.

W przypadku śledzi i szprotów, czynniki rynkowe (mała opłacalność połowów tych gatunków), brak zainteresowania połowami przez korzystających z unijnej pomocy finansowej armatorów, a także wycofanie z eksploatacji znacznej grupy dużych kutrów pelagicznych doprowadziły do znaczącego spadku wykorzystania kwot połowu śledzi i szprotów – z prawie pełnego poziomu w 2004 r. do niecałych 40% w 2008 r. W ostatnim okresie można jednak zauważyć poprawę efektywności połowów ryb pelagicznych. Wzrosła opłacalność ich odławiania, widoczne są także pozytywne efekty działań modernizacyjnych samych statków, które przeprowadzono z wykorzystaniem środków unijnych. Dzięki nim w ostatnich dwóch latach kwoty połowowe na śledzie i szproty zostały wykorzystane w 100%.

Redukcja floty rybackiej

W momencie wejścia do UE Polska dysponowała rozbudowaną flotą rybacką – nieadekwatnie dużą do zasobów ryb w Bałtyku. Jej redukcja była koniecznością: wielkość flot rybackich na Bałtyku musiała odpowiadać warunkom naturalnym. Dzięki wejściu Polski do Unii problem zbyt dużej floty rybackiej można było rozwiązać w sposób systemowy, korzystny dla rybaków. Głównym narzędziem były programy złomowania statków w zamian za odszkodowania ze środków UE³¹¹.

W 2004 r. polska flota rybacka liczyła 1248 jednostek³¹², a w 2012 r. jej liczebność spadła do 792 jednostek (37% mniej). W różnym stopniu dotknęło to poszczególnych kategorii jednostek pływających. O 65% została zmniejszona liczba

309 MIR-PIB, *Morska gospodarka rybna 2012*, Gdynia, czerwiec 2013, s. 1.

310 MIR-PIB, *Chudy dorsz – fakty i mity*, listopad 2013, s. 5–7.

311 E. Kuzebski, B. Marciniak, *op.cit.*, s. 6; KE, *Wspólna Polityka Rybołówstwa. Podręcznik użytkownika*, 2009, s. 19–20.

312 Za 2004 r. dane Eurostat i polskie różnią się, ponieważ do 30.04.2004 r. polskie statyki dot. także łodzi pomocniczych (w liczbie około 130).

kutrów rybackich, o 22% łodzi rybackich, a 63% trawlerów dalekomorskich. Przy wykorzystaniu unijnego systemu odszkodowawczego do 2012 r. z eksploatacji wycofano 518 statków rybackich. Większość tych działań została podjęta w trzech pierwszych latach członkostwa. Kolejny zauważalny wzrost wycofanych jednostek nastąpił w 2009 r. i związany był z systemem „trójpołówki”.

Redukcja floty miała wiele pozytywnych efektów dla rybołówstwa morskiego w Polsce. Najważniejszym efektem było zmniejszenie presji człowieka na zasoby naturalne Morza Bałtyckiego³¹³. Zdecydowanie spadła liczba nieujawnianych połowów. Dodatkowo, zwiększyły się indywidualne limity dla tych armatorów, którzy pozostali w rybołówstwie, a ich dochody wzrosły. Poprawie uległa też rentowność połowów i efektywność działalności rybackiej³¹⁴.

Były też i skutki negatywne, m.in. problemy z wykorzystaniem kwot połowowych oraz nieobniżenie średniego wieku pozostałych w eksploatacji jednostek. Jednym z problemów stała się utrata miejsc pracy w rybołówstwie – od 2004 do 2012 r. zatrudnienie w tym sektorze zmniejszyło się o 49%³¹⁵.

Jeśli porównać ograniczenia potencjału połowowego w krajach rejonu Morza Bałtyckiego³¹⁶, okazuje się, że w latach 2005–2012 największej redukcji dokonała Litwa, która wycofała aż połowę swojej floty (spadek tonażu o 64%). W przypadku innych krajów poławiających na Bałtyku redukcja osiągnęła mniejsze rozmiary. W najmniejszym stopniu swoją flotę ograniczyła Finlandia.

Tabela 18. Zmiany w liczebności, pojemności brutto i mocy silników floty rybackiej Polski oraz innych krajów poławiających na Bałtyku w 2004 i 2012 r. (2004 = 100)

	Liczebność floty			Pojemność brutto (GT)			Moc silników (kW)		
	2004	2012	2005/2012	2004	2012	2005/2012	2004	2012	2005/2012
Dania	3406	2747	-19%	96002	64370	-33%	335653	228851	-32%
Estonia*	1051	1357	29%	24873	15149	-39%	63244	46325	-27%
Finlandia	3394	3240	-5%	18303	16130	-12%	179496	169972	-5%
Litwa	302	148	-51%	75375	27187	-64%	77809	34389	-56%
Łotwa	942	719	-24%	42102	33797	-20%	72521	51231	-29%
Niemcy	2163	1559	-28%	66293	64182	-3%	161990	147526	-9%
Polska	1248	792	-37%	45557	33337	-27%	146936	81789	-44%
Szwecja	1600	1401	-12%	44590	30705	-31%	217914	173644	-20%

* Od 2011 r. estońskie prawo zezwala na włączenie do rejestru floty jednostek poniżej 12 m dł. W 2011 r. Estonia posiadała 923 jednostki, zaś w 2012 r. już o ponad 430 więcej. Do rejestru zostały włączone małe jednostki wycofane w latach 2004-2008 bez wsparcia publicznego. Gdy porówna się liczebność estońskiej floty w 2004 i 2011 r., zauważalny jest jej spadek o 12%.

Źródło: Eurostat (stan na: 24.03.2014 r.).

313 Zmniejszyła się śmiertelność połowowa (odsetek ryb z danego stada zabitych wskutek połowów) podstawowych gatunków.

314 Ocena ex-post SPO „Rybołówstwo...”, op.cit., s. 10–11, 90.

315 E. Kuzebski, B. Marciniak, op.cit., s. 52; Ocena ex-post SPO „Rybołówstwo...”, op.cit., s. 225.

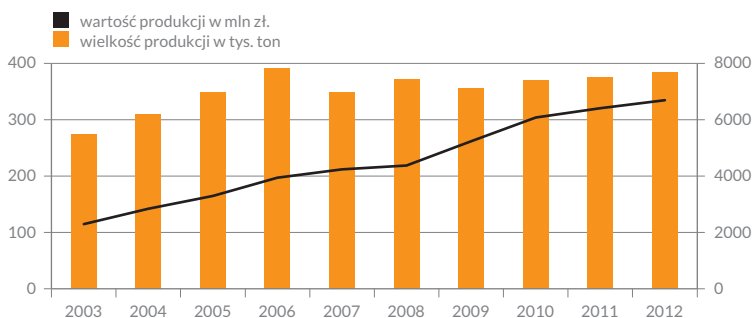
316 Należy pamiętać, że większość tych państw prowadzi połowy także na innych łowiiskach niż Morze Bałtyckie.

Rozkwit przemysłu przetwórczego

Integracja europejska wpłynęła pozytywnie na dynamiczny rozwój polskiego sektora przetwórstwa ryb. Wsparcie finansowe Unii, ale także jej surowe normy dotyczące infrastruktury, technologii, kontroli jakości oraz warunków sanitarnych, miały kluczowe znaczenie dla poprawy warunków produkcji, przetwarzania, magazynowania i dystrybucji polskich przetworów rybnych, a w efekcie znacząco poprawiło ich jakość. W konsekwencji polski sektor przetwórstwa zyskał większą konkurencyjność, a wraz z nią – nowych partnerów handlowych w kraju i za granicą³¹⁷. Dzisiaj polskie zakłady przetwórcze należą do najnowocześniejszych na świecie, zwłaszcza w zakresie innowacyjnych rozwiązań i zaawansowanych technologii chowu ryb³¹⁸. Zmodernizowany przemysł przetwórczy mógł skutecznie walczyć o większy udział w całym europejskim rynku.

Od 2004 r. nastąpił szybki wzrost wartości oraz wielkości produkcji zakładów przetwórstwa rybnego. W porównaniu z rokiem 2003, do 2012 wielkość produkcji wzrosła o 40%, zaś jej wartość o ponad 190%³¹⁹. Liczba zakładów przetwórstwa rybnego zwiększyła się o 83% – na koniec 2013 r. w rejestrze Głównego Inspektoratu Weterynarii zarejestrowanych było 306 zakładów przetwórczych uprawnionych do handlu produktami rybnymi na obszarze UE (z czego 75 posiadało uprawnienia do eksportu do krajów trzecich³²⁰).

Wykres 104. Wielkość i wartość produkcji zakładów przetwórstwa rybnego w latach 2003–2012



Źródło: Coroczne wydania „Morskiej gospodarki rybnej” w latach 2004–2012.

317 Ocena ex-post SPO „Rybołówstwo...”, op.cit., s. 242

318 Zob. <http://www.arimr.gov.pl/pomoc-unijna/efekty-unijnej-pomocy-udzielanej-przez-arimr/efekty-wdrazania-po-ryby-na-lata-2007-2013.html> (21.03.2014).

319 Rozwój przetwórstwa dotyczył także państw bałtyckich, jednak w ich przypadku odbywał się na mniejszą skalę. Na Łotwie w latach 2004–2011 wielkość produkcji wzrosła o 45%, jej wartość o 79%. W Estonii w 2003 r. i 2012 r. wielkość produkcji utrzymywała się na podobnym poziomie, za to jej wartość wzrosła o 40%. Na Litwie w latach 2007–2012 wielkość produkcji wzrosła o 13%, zaś jej wartość o 66%.

320 W momencie akcesji Polski do UE zakłady przetwórstwa rybnego zostały podzielone na: a) uprawnione do handlu produktami rybnymi na obszarze UE, b) uprawnione do sprzedaży na rynek krajowy i znajdujące się w tzw. dostosowawczym okresie przejściowym do 2006 r., c) małe przetwórnice dopuszczone do sprzedaży bezpośredniej tylko na rynki lokalne. W rejestrze GIW w 2004 r. było ich odpowiednio b) 56 i c) 100. Na koniec 2013 r. działały 604 podmioty mogące sprzedawać swoje wyroby na krajowym rynku. Były to głównie gospodarstwa rybackie i firmy zajmujące się sprzedażą ryb słodkowodnych. Szacuje się, że z tej liczby około 70 przedsiębiorstw zajmowało się wstępną obróbką i przetwórstwem ryb.

Mniej rybaków, więcej pracowników przetwórstwa

Ewolucja jaka zaszła w gospodarce rybnej po 2004 r. znalazła swoje odbicie także w zmianie struktury zatrudnienia. Ogólna liczba miejsc pracy w sektorze gospodarki rybnej zwiększyła się o 2,9 tys. (wzrost o 12% w 2012 r. w stosunku do 2003 r.).

Pozytywny trend widoczny w przetwórstwie ryb dotyczył także zatrudnienia. Przyczynił się do tego dynamiczny rozwój branży. Dobre wyniki finansowe, odnotowywane już od 2003 r., a także wzrost rentowności zakładów produkcyjnych, pozwoliły na stworzenie 5,6 tys. nowych miejsc pracy. W 2012 r. liczba osób zatrudnionych w przetwórstwie rybnym wyniosła 18 tys. To aż 67% zatrudnienia w całym sektorze gospodarki rybackiej, na który składa się 26,9 tys. osób³²¹. Wzrost miejsc pracy w przetwórstwie o 45% zrekompensował spadek zatrudnienia, który dotknął sektor rybołówstwa morskiego. Redukcja floty rybackiej przełożyła się na utratę miejsc pracy wśród rybaków. W latach 2004–2012 zatrudnienie zmniejszyło się o 49%³²², osiągając w 2012 r. poziom 2,3 tys. Jedynie w handlu pozostawało na stałym poziomie, oferując pracę dla około 6 tys. osób.

Tabela 19. Zatrudnienie w gospodarce rybackiej w latach 2003–2012 (w tys. osób)

	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012	2003/2012 (2003 = 100)
Ogółem	24	24,2	25,7	26	26,3	26,4	27,4	26,7	26,8	26,9	12%
Przetwórstwo rybne	12,4	13,5	15,9	17,1	17,5	18,1	18,8	18,5	17,8	18	45%
Połowy morskie	4,5	4,3	3,2	2,9	2,8	2,7	2,5	2,4	2,3	2,3	-49%
Handel	6,8	6,2	6,3	5,8	5,8	5,6	6	5,8	6,7	6,6	-3%

Źródło: Coroczne wydania „Morskiej gospodarki rybnej” w latach 2004–2012.

Polskie ryby w cenie

Polskie ryby i przetwory rybne zostały docenione przez europejskich konsumentów. Wartość rybnego eksportu do UE wzrosła o ponad 400%, z 236 mln euro w 2003 r. do 1,2 mld euro w 2013 r. Rósł wprawdzie też import ryb i przetworów rybnych (z 72,5 mln euro w 2003 r. do ponad 1 mld euro w 2013 r.), ale Polsce udało się utrzymać dodatni bilans handlowy w tym sektorze. W 2013 r. wyniósł on 116 mln euro³²³. Oznacza to wzrost salda w stosunku do 2003 r. o prawie 30%.

Polski handel rybami i ich przetworami skupia się głównie na rynku unijnym: dzisiaj około 91% całego eksportu z Polski kierowane jest do państw UE, zaś

321 W porównaniu z państwami bałtyckimi, zatrudnienie ogólne w gospodarce rybnej w Estonii spadło o 59%, a na Litwie spadło o 14% (w latach 2007–2013). W przypadku Łotwy brak danych.

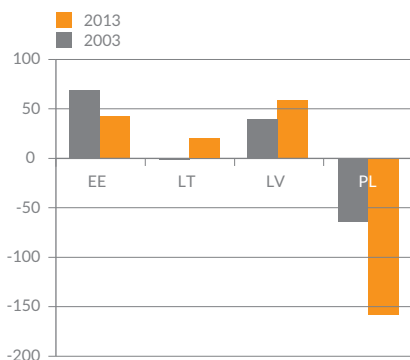
322 Także w przypadku państw bałtyckich redukcja floty wpłynęła na zmniejszenie zatrudnienia w rybołówstwie morskim: Estonia –64%, Litwa –55% (w latach 2007–2012), Łotwa –83% – wg danych krajowych.

323 Handel zagraniczny rybami i ich przetworami oraz owocami morza oznaczony w taryfie celnej kodami 0301–0307, 1604–1605, 051191 oraz 23012000 obejmuje około 300 pozycji. Są to: ryby, skorupiaki i mięczaki występujące w różnych formach – od ryb żywych po produkty świeże, chłodzone, mrożone oraz przetworzone i konserwowane, a także mączki i odpady rybne.

import tych produktów zaspokaja około 74% potrzeb rynku krajowego³²⁴. Z kolei całkowite obroty handlowe sektora rybnego (czyli w skali świata) w 2013 r. osiągnęły ujemne saldo w wysokości 157 mln euro. Wyeksportowaliśmy produkty o łącznej wartości 1,323 mld euro, a zaimportowaliśmy o wartości 1,480 mld euro.

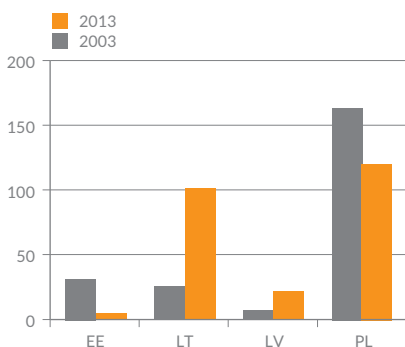
Podobnie jak w przypadku Polski, aktywność handlowa państw bałtyckich również koncentruje się na rynku unijnym: w 2013 r. eksport Litwy do UE wyniósł 91% całości eksportu, zaś w przypadku Łotwy i Estonii niecałe 70%. Największy udział innych krajów członkowskich w imporcie odnotowały Łotwa i Estonia – odpowiednio 80% i 87% całości importu, z kolei na Litwie było to 66%. Wszystkie państwa bałtyckie, w przeciwieństwie do Polski, odnotowały dodatnie saldo handlowe sektora rybnego z całym światem. Jest to konsekwencja bliskiej relacji handlowej z krajami byłego ZSRR.

Wykres 105. Saldo w handlu rybami i ich przetworami EE, LT, LV i PL (w ujęciu całkowitym) w 2003 i 2013 r. (w mln EUR)



Źródło: Eurostat (stan na: 17.03.2014 r.).

Wykres 106. Saldo w handlu rybami i ich przetworami EE, LT, LV i PL z UE w 2003 i 2013 r. (w mln EUR)



Źródło: Eurostat (stan na: 17.03.2014r.).

324 Po przystąpieniu Polski do UE głównym kierunkiem eksportu stały się inne państwa członkowskie, zwłaszcza Niemcy, Dania i Francja. Głównymi importowymi partnerami handlowymi Polski są: Czechy, Dania, Niemcy, Szwecja, Holandia, poza tym Norwegia i Islandia, a z państw pozaeuropejskich: Chiny, Wietnam, Tajlandia, Chile, Peru i Argentyna.

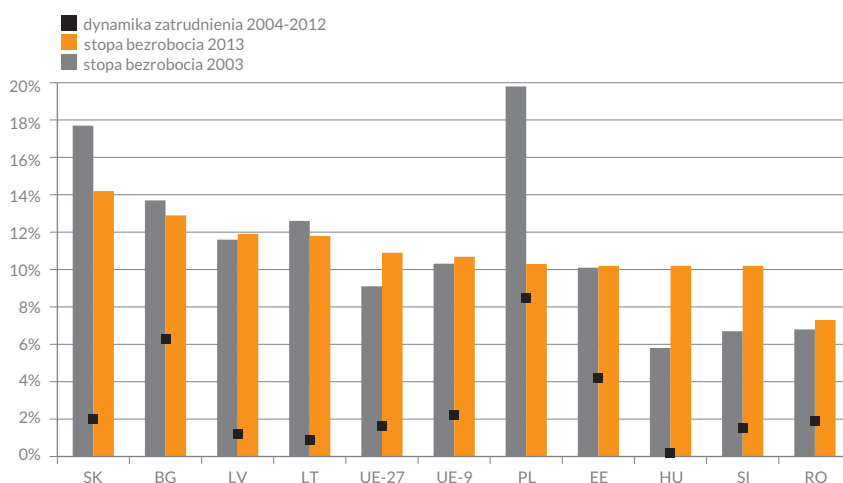
Polacy na europejskim rynku pracy

Zmiany na polskim rynku pracy

Wejście Polski do Unii Europejskiej oznaczało nie tylko otwarcie europejskich rynków pracy dla Polaków, ale też znaczne przeobrażenia na polskim rynku pracy.

Nie jest łatwo oszacować, jak bardzo wejście do Unii Europejskiej wpłynęło na poziom zatrudnienia w Polsce. Trzeba przecież pamiętać, że sytuacja pracowników (i możliwości pracodawców) są w przeważającym stopniu pochodną ogólnej koniunktury gospodarczej, czyli procesów gospodarczych zachodzących zarówno wewnątrz kraju, jak i w jego otoczeniu. Dodatkowo, na wskaźniki rynku pracy wpływają m.in. poziom edukacji, migracje, wielkość inwestycji zagranicznych, przedsiębiorczość, handel zagraniczny, reformy strukturalne czy realizowane przez rządy polityki rynku pracy. Mając to na uwadze, trzeba ostrożnie oceniać wpływ integracji z UE na rynek pracy.

Wykres 107. Stopa bezrobocia w latach 2003 i 2013 oraz dynamika zatrudnienia w latach 2004–2012 w regionie



Źródło: na podstawie danych Eurostat: *Unemployment rate oraz employment – annual averages*. Dane dla Estonii za 2012 r. (stan na 24.03.2014).

Największy spadek bezrobocia

Jeśli przyjrzeć się wskaźnikom rynku pracy z regionu Europy Środkowo-Wschodniej, od 2003 r. widać zróżnicowane zmiany poziomu bezrobocia oraz dynamiki zatrudnienia. W latach 2004–2013 bezrobocie znacząco wzrosło szczególnie na Węgrzech i Słowenii. W pozostałych państwach regionu sytuacja była stabilna, albo bezrobocie się zmniejszyło.

Na tle regionu Polska wypada bardzo korzystnie, zwłaszcza jeśli przypomnimy, że przed akcesją znajdowała się na ostatnim miejscu, jeśli chodzi o liczbę osób pozostających bez pracy. Od 2003 r. poziom bezrobocia zmniejszył się u nas niemal dwukrotnie – z 19,8% w 2003 r. do 10,3% w 2013 r. W latach 2004–2012 towarzyszył mu również wysoki, 8,5-procentowy, wzrost wskaźnika aktywności zawodowej osób w wieku 15–64.

W kontekście pracy szczególnie ważna jest sytuacja osób młodych. W Polsce, w przeciwieństwie do państw UE-9, razem z ogólną poprawą sytuacji na rynku pracy zmniejszyło się też bezrobocie osób młodych. W latach 2004–2012, dla grupy osób poniżej 25. roku życia, bezrobocie zmniejszyło się o 14,6 pkt. proc. (z początkowych 41,9% do 27,3%), osiągając w 2008 r. historycznie niski poziom 17,2%. Dwukrotnie większy poziom bezrobocia młodych uczestników rynku pracy w stosunku do osób w wieku produkcyjnym to zjawisko powszechne w UE, które jeszcze pogłębiło się w wyniku ostatniego kryzysu gospodarczego³²⁵. Dla przykładu, w Hiszpanii w 2013 r. bez pracy pozostawało 55,7% osób poniżej 25. roku życia, a unijna średnia w tym czasie wyniosła 23,3% (wobec 9,5% dla osób w wieku 25–74). Również w państwach UE-9, które w 2004 r. razem z Polską weszły do Unii, w latach 2004–2013 bezrobocie osób młodych rosło wszędzie poza Litwą i Słowacją³²⁶.

Na tle regionu i całej UE zmiany na polskim rynku pracy przez ostatnie 10 lat można ocenić korzystnie. W dużej mierze wynikał on z utrzymującego się, i to mimo kryzysu, wysokiego tempa wzrostu gospodarczego, reform strukturalnych oraz umiarkowanej skali spowolnienia gospodarczego po 2008 r. Polsce sprzyjało również pogorszenie się koniunktury w niektórych państwach UE, które poskutkowało wzrostem bezrobocia i spadkiem aktywności wybranych grup zawodowych³²⁷. Pozwoliło to zmniejszyć, choć nie wyeliminować, dystans, który dzielił Polskę do krajów regionu i całej UE pod względem wskaźnika zatrudnienia. Poziom aktywności zawodowej osób w wieku 15–64 w Polsce w 2012 r. wynosił 59,7% wobec średniej w UE-9 na poziomie 61,1% oraz unijnej – 64,2%³²⁸. W 2013 r. bezrobocie w Polsce pozostawało na poziomie podobnym do średniej państw UE-9, jak i całej Unii Europejskiej³²⁹.

Nowe miejsca pracy

W latach 2004–2012 Polska zajęła drugie miejsce w UE, zaraz po Niemczech, pod względem liczby nowoutworzonych miejsc pracy. Łącznie powstało ich netto 2 mln – i było to ponad 21% wszystkich nowych miejsc pracy netto w całej UE. Biorąc pod uwagę liczbę ludności, w tej samej kategorii Polska zajęła trzecie miejsce, po Luksemburgu i Cyprze. W tworzeniu miejsc pracy, obok wysokiego wzrostu gospodarczego, znaczącą rolę odegrały też unijne fundusze strukturalne. Dzięki nim w Polsce w latach 2004–2013 powstało około 800 tys. nowych

325 Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Rynku Pracy, *Sytuacja na rynku pracy osób młodych w 2012 r.*, Warszawa 2013, s. 1.

326 Na podstawie danych Eurostat (stan na 24.03.2014).

327 *Zatrudnienie w Polsce 2009. Przedsiębiorczość dla pracy*, red. M. Bukowski, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2010, s. 15.

328 Wskaźnik aktywności zawodowej w strategii Europa 2020 badany jest dla osób w wieku 20–64. Wypada on korzystniej niż dla osób w wieku 15–64.

329 Na podstawie danych Eurostat (stan na 24.03.2014).

miejsc pracy³³⁰. Wsparcie z funduszy przyczyniło się również do utworzenia ponad 160 tys. firm w latach 2004–2012.

Pozytywny wpływ na polski rynek pracy miała też unijna swoboda przepływu osób i świadczenia usług na rynku wewnętrznym. Pozwoliła ona małym i średnim przedsiębiorstwom z Polski delegować do innych państw członkowskich nawet 230 tys. pracowników rocznie, co dało zatrudnienie kolejnym 100 tys. pracowników w kraju³³¹.

Przed wejściem do Unii Europejskiej wahające się poziomy zatrudnienia i bezrobocia były jednym z najważniejszych wyzwań społeczno-gospodarczych Polski. Według niektórych teorii wysoki poziom bezrobocia w kraju miał mieć trwały charakter i wynikać m.in. z niedopasowania polskiej gospodarki do unijnych standardów, niskiej jakości systemu edukacji oraz niskiej produktywności siły roboczej³³². Na szczęście, obawy te okazały się bezpodstawne, a przystąpienie do UE zbiegło się z ogólną poprawą na rynku pracy. W latach 2004–2008 Polska doświadczyła dynamicznego wzrostu zatrudnienia, a w 2008 r. bezrobocie spadło nawet do rekordowo niskiego poziomu 7,1%³³³. Niestety, trend ten uległ odwróceniu po wybuchu światowego kryzysu finansowego w tym samym roku.

Ucieczka przed kryzysem

Ogólnosiątkowy kryzys gospodarczy, który na lata zmienił sytuację w całej UE, z Polską obszedł się łagodnie i w latach 2008–2012 miał mniejszy wpływ na polski rynek pracy niż na przykład w 1998 r., kiedy załamał się eksport na rynek rosyjski. Do 2010 r. stopa bezrobocia zwiększyła się o 2,6 pkt. proc., a później się ustabilizowała. Według Eurostatu w 2013 r. kształtowała się na poziomie powyżej 10%³³⁴.

Zmiany na rynku pracy w Polsce powstałe w wyniku kryzysu miały łagodniejszą formę niż w innych krajach UE i regionu głównie dzięki utrzymaniu stabilnego wzrostu gospodarczego³³⁵. Rynek pracy dostosowywał się do hamującej gospodarki w sposób na tyle zrównoważony, że nie towarzyszył temu gwałtowny wzrost bezrobocia długoterminowego. Kryzys wpłynął jednak na poziom zatrudnienia – bezpośrednio w budownictwie i pośrednio w przemyśle. Sytuacja pozostałych grup zawodowych raczej nie uległa zmianie. Potwierdza to, że po unijnej integracji w polskich przedsiębiorstwach i w regulacjach rynku pracy zaszyły trwałę i pozytywne zmiany³³⁶. Na przykład, pomimo kryzysowej sytuacji większość firm decydowało się na utrzymanie zatrudnienia, zmniejszając godzinowy/tygodniowy

330 Na podstawie wyników następujących badań: *Ocena wpływu realizacji polityki spójności na kształtowanie się wybranych wskaźników makroekonomicznych na poziomie krajowym i regionalnym za pomocą ilościowego modelu ekonomicznego – symulacje modelu EUImpact-ModIV*, Instytut Badań Strukturalnych, aktualizacja luty 2014, Warszawa oraz *Ocena wpływu realizacji polityki spójności na kształtowanie się wybranych wskaźników makroekonomicznych na poziomie krajowym i regionalnym za pomocą modeli makroekonomicznych Hermin*, Wrocławska Agencja Rozwoju Regionalnego, aktualizacja luty 2014, Wrocław.

331 Na podstawie raportu KE oraz szacunków Inicjatywy Mobilności Pracy.

332 *Zatrudnienie w Polsce 2005*, red. M. Bukowski, Departament Analiz i Prognoz Ekonomicznych, Ministerstwo Gospodarki i Pracy, Warszawa 2005, s. 96, 131, 218–225.

333 Na podstawie danych Eurostat (stan na 24.03.2014), wg danych GUS bezrobocie wyniosło 8,8%.

334 Na podstawie danych Eurostat (stan na 24.03.2014).

335 M. Bukowski (red.), *Zatrudnienie...*, *op.cit.*, s. 23.

336 *Ibidem*, s. 11–15.

wymiar pracy oraz elastycznie dostosowując pensje pracowników, a nie dokonując masowych zwolnień.

Po wejściu Polski do UE korzystnie zmieniła się też struktura pracujących w poszczególnych sektorach gospodarki. Wzrosła liczba osób zatrudnionych w przemyśle – z 52,9% w 2003 r. do 56,7% w 2013 r., a także w usługach – z 28,6% do 31,1 w analogicznym okresie. W III kwartale 2013 r. w przemyśle zatrudnionych było 4,9 mln, a usługach 8,9 mln Polaków³³⁷. Jednocześnie, w ostatnich latach można zaobserwować systematyczny spadek udziału zatrudnionych w rolnictwie – z 18,5% do 12,2%. W III kwartale 2013 r. ten sektor zatrudniał w sumie 1,9 mln osób.

Elastyczność rynku pracy

Wdrożone w 2009 i 2010 r. reformy – m.in. zmiana konstrukcji zasiłku dla bezrobotnych czy inicjatywy finansowane z unijnych środków Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki – znacząco uelastyczyły polski rynek pracy i pomogły złagodzić skutki globalnego kryzysu finansowego³³⁸.

Niestety, większa elastyczność na rynku pracy przełożyła się na zwiększenie niepewności zatrudnienia. W ciągu ostatnich dziesięciu lat liczba osób pracujących w ramach umów na czas określony: umów zlecenie i umów o dzieło zwiększyła się z 19,4% do 26,9%, największego poziomu w całej UE³³⁹. To niekorzystne zjawisko, które osłabia motywację pracodawcy do inwestowania w pracownika i do podwyższania jego kwalifikacji, a w dłuższej perspektywie – pogarsza sytuację społeczno-ekonomiczną całych grup społecznych³⁴⁰, bo pracownik korzystający z takiej formy stosunku pracy nie odkłada składek na przyszłą emeryturę. Osłabia to ogólnokrajową stabilność systemu ubezpieczeń społecznych.

Z drugiej strony, każda z form czasowego zatrudnienia zwiększa szanse na stabilne zatrudnienie pracownika w okresie późniejszym. Tym bardziej, że dla osób korzystających z tych form zatrudnienia często jedyną alternatywą jest bezrobocie³⁴¹.

Oprócz reform wewnątrz kraju, na łagodny przebieg kryzysu na polskim rynku pracy wpłynęła też poprawa międzynarodowej wymiany handlowej oraz inwestycje publiczne, finansowane z funduszy strukturalnych UE. Bez unijnej pomocy, dostosowania na rynku pracy mogły być znacznie głębsze i spowodować większy skokowy wzrost bezrobocia³⁴².

Aktywizacja bezrobotnych

Wykorzystanie funduszy strukturalnych miało pozytywny wpływ na polski rynek pracy nie tylko poprzez zwiększenie inwestycji infrastrukturalnych realizowanych w Polsce, ale także dzięki specjalnym unijnym środkom na promocję zatrudnienia i wspieranie osób poszukujących pracy. Unijne środki, szczególnie

337 Na podstawie danych GUS, *Aktywność ekonomiczna ludności. IV kwartał 2003 oraz Aktywność ekonomiczna ludności. III kwartał 2013*.

338 *Ibidem*, s. 20–22.

339 Na podstawie danych Eurostat (stan na 24.03.2014).

340 *Konkurencyjna Polska. Jak awansować w światowej lidze gospodarczej?*, red. J. Hausner, Kraków 2013, s. 55.

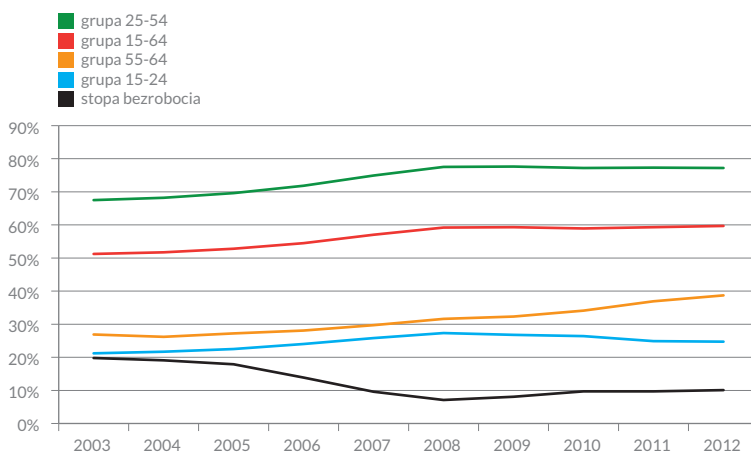
341 *Diagnoza społeczna 2013. Warunki i jakość życia Polaków*, red. J. Czapirski, T. Panek, Warszawa, wrzesień 2013, s. 136.

342 M. Bukowski (red.), *Zatrudnienie (...)*, op.cit., s. 39.

pochodzące z Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS), przyczyniły się do powstania oraz utrzymania miejsc pracy, podnoszenia kwalifikacji pracowników oraz do aktywizacji bezrobotnych, w tym młodzieży.

W latach 2004–2006 wsparciem EFS objęto ponad 702 tys., a w latach 2007–2013 już prawie 1,4 mln osób bezrobotnych. W odniesieniu do działań polegających na współfinansowaniu szkoleń dla bezrobotnych wyniki badań ankietowych prowadzonych w okresie 2007–2013 wskazują, iż 56% uczestników deklaruowało znalezienie zatrudnienia w pół roku po zakończeniu szkoleń. Badania pokazują, że w pierwszych dwóch latach po akcesji 42% przeszkolonych osób znalazło pracę, 16% otworzyło własną firmę, a 14% podjęło dalszą naukę. W dalszych latach, między 2007–2013, więcej niż połowa, czyli około 57% osób bezrobotnych i poszukujących zatrudnienia, znalazło pracę w ciągu 6 miesięcy od zakończenia udziału w programie „Rynek pracy otwarty dla wszystkich”³⁴³.

Wykres 108. Wskaźniki aktywności zawodowej w rozbiciu na grupy wiekowe oraz stopa bezrobocia w latach 2003–2012



Źródło: Na podstawie danych Eurostat (stan na 24.03.2014).

Polska bardzo skutecznie połączyła utrzymanie koniunktury ekonomicznej z wykorzystaniem środków unijnych na aktywizację zawodową swoich obywateli. Przez cały okres od wstąpienia do UE (z wyjątkiem 2010 r.), aktywność zawodowa osób w wieku 15–64 lat stabilnie rosła, a w 2012 r. osiągnęła poziom 59,7% (unijna średnia to 64,2%). Wzrost zatrudnienia, który nastąpił w trudnym czasie kryzysu, był możliwy dzięki rosnącej aktywności zawodowej Polaków oraz zwiększeniu zatrudnienia w usługach, które zrównoważyły wywołany kryzysem brak pracy w przemyśle³⁴⁴. Do poprawy na polskim rynku pracy przyczyniła się też aktywizacja najstarszej grupy wiekowej – z 12% do 38,7%, podczas gdy w UE aktywność zawodowa tej grupy wiekowej wynosi 48,9%. Zwiększyło się też zatrudnienie osób w wieku 25–54 lat – w Polsce odnotowano wzrost ich aktywności o niemal 10%, do poziomu 77,2%, czyli unijnej średniej³⁴⁵.

343 Informacja Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, grudzień 2013 r.

344 M. Bukowski (red.), *Zatrudnienie...*, op.cit, s. 39.

345 Na podstawie danych Eurostat (stan na 24.03.2014).

Dodatkowo, wprowadzone przez rząd ograniczenia w dostępie do świadczeń emerytalnych przed ustawowym wiekiem emerytalnym oraz reformy wydfu-żające i zrównujące wiek emerytalny kobiet i mężczyzn (do 67 lat) korzystnie wpłynęły na poziom zatrudnienia osób w wieku przedemerytalnym. Przeciwdziałają one również wczesnemu kończeniu aktywności zawodowej. Niestety, swoim zasięgiem reforma nie w pełni objęła rolników oraz pracowników służb mundurowych³⁴⁶.

Wyzwania dla osób młodych

W latach 2003–2012 najstarszy, bo zaledwie 3,5-procentowy, wzrost aktywności dotyczył najmłodszej grupy wiekowej. Tylko 24,7% osób w wieku 15–24 lat było aktywnych zawodowo, wobec sporo wyższej unijnej średniej 32,9%.

To niepokojąca sytuacja – bezrobocie wśród najmłodszych prowadzi do ubóstwa, marginalizacji, a także wykluczenia społecznego. To poważny problem społeczny, który dotyczy wszystkich państw Unii Europejskiej, dlatego też najmłodsza grupa wiekowa objęta jest wieloma programami rynku pracy³⁴⁷. W Polsce dużą rolę w aktywizacji młodzieży odgrywały fundusze strukturalne, m.in. program „Perspektywa dla młodych”. Unijne formy pomocy obejmowały: doradztwo, szkolenia, poradnictwo zawodowe i pośrednictwo pracy, a także jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej, subsydiowanie zatrudnienia, program stażowy oraz przygotowanie zawodowe w miejscu pracy.

W latach 2004–2006 unijne wsparcie w ramach powyższych instrumentów otrzymało 341,3 tys. najmłodszych Polaków, z czego 52% znalazło pracę w ciągu 6 miesięcy od ukończenia programu. Z kolei w latach 2007–2013 około 42% uczestników programów pomocowych znalazło zatrudnienie, z czego 11% założyło własną firmę. W późniejszych badaniach, 46% osób w wieku poniżej 25 lat potwierdziło, że udział w projekcie zwiększył ich szanse na znalezienie stałego zatrudnienia, a 86% uznało, że pozyskana wiedza przyda im się w trakcie poszukiwania pracy³⁴⁸.

Aktywizacja pozostających bez pracy

Mimo dużej poprawy wskaźników aktywności zawodowej oraz ogólnej sytuacji na polskim rynku pracy, przez Polskę wciąż stoi wiele wyzwań. Jednym z nich jest aktywizacja skrajnych grup wiekowych, co jest ważne także ze względu na postępujący proces starzenia się polskiego społeczeństwa³⁴⁹. Na trwałą spadek bezrobocia – obok szybkiego tempa wzrostu gospodarczego (szacunkowo co najmniej 4% rocznie) – wpływają głównie sprawne instytucje rynku pracy, a także odpowiednia jakość kapitału ludzkiego, czyli pracownicy. A niskie bezrobocie oznacza wysoki poziom życia dla całego społeczeństwa.

Zatrudnienie w Polsce w dalszym ciągu w dużym stopniu zależy od wieku i poziomu kwalifikacji³⁵⁰. Czas, w którym bezrobotni pozostają bez pracy, wzrasta

346 *Zmiana technologiczna na polskim rynku pracy*, red. M. Bukowski, J. Zawistowski, Departament Analiz Ekonomicznych i Prognoz, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2008, s. 137.

347 Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Rynku Pracy, *Sytuacja...*, *op.cit.*, s. 12.

348 *Informacja Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju*, grudzień 2013 r.

349 KE, *Employment and Social Developments in Europe 2013*, s. 450.

350 *Bank Światowy, EU11 Regular Economic Report*, grudzień 2013 r. (prezentacja raportu).

razem z wiekiem i jest bezpośrednio zależny od poziomu wykształcenia (im wyższe ono jest, tym krótszy czas oczekiwania na zatrudnienie)³⁵¹. W Polsce najniższy wskaźnik zatrudnienia dotyczy ludzi najstąbiej wykształconych. Z kolei jeśli chodzi o bezrobocie osób z wykształceniem wyższym, zbliżyliśmy się już do poziomu średniej UE³⁵².

Problemem w Polsce pozostaje duża liczba osób w wieku produkcyjnym, które nie pracują, nie poszukują pracy oraz zostały usunięte z rejestru bezrobotnych. Wskaźnik bierności zawodowej zmalał w naszym kraju jedynie o 0,5 mln osób – z 14,1 mln osób w 2003 r. do 13,6 mln w 2013 r.³⁵³.

Wyzwaniem pozostaje również duży stopień terytorialnego zróżnicowania wysokości bezrobocia, który łączy się z różnym poziomem wzrostu gospodarczego różnych regionów. Na koniec 2013 r. różnica między najwyższą i najniższą stopą bezrobocia w polskich województwach sięgała nawet 12,1 pkt. proc. (wielkopolskie – 9,6%, warmińsko-mazurskie – 21,7%), a na poziomie powiatów wynosiła prawie 35 pkt. proc. (miasto Poznań – 4,1%, powiat sztytowiecki – 38,9%)³⁵⁴.

Poakcesyjne migracje Polaków do Unii Europejskiej

Wejście Polski do Unii Europejskiej oznaczało otwarcie europejskich rynków pracy dla Polaków. Swoboda przepływu osób i pracowników uznawana jest za jedną z najważniejszych korzyści przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

Temat migracji Polaków jest dziś przedmiotem żywej debaty publicznej, głównie ze względu na jej istotny wpływ na sytuację społeczną i demograficzną Polski. Bilans kosztów i korzyści kolejnych fal migracyjnych nie jest jednoznaczny. Długofalowy wpływ migracji na sytuację gospodarczą Polski (szczególnie na wzrost gospodarczy, stopę bezrobocia i poziom zatrudnienia), oraz na strukturę demograficzną w skali makro (państwo) i mikro (rodzina) wymyka się prostym ocenom.

Jak zmierzyć migrację?

Jeszcze przed unijnym rozszerzeniem z 2004 r. część społeczeństw Europy Zachodniej obawiała się niekontrolowanego napływu imigrantów zarobkowych do swoich krajów. Dlatego wiele rządów zdecydowało o wprowadzeniu czasowych ograniczeń w swobodzie przepływu pracowników. Od 2004 r. Polacy mogli bez ograniczeń podejmować pracę tylko w trzech krajach „starej” Unii: Wielkiej Brytanii, Irlandii i Szwecji (ale też we wszystkich nowych państwach członkowskich). Później swoje rynki pracy otworzyły kolejne kraje – w 2006 r. Finlandia, Portugalia, Hiszpania, Włochy i Grecja, rok później Holandia i Luksemburg, w 2008 r. Francja, w 2009 r. Belgia i Dania, a wreszcie – dopiero w 2011 r. – Niemcy i Austria, państwa o najniższych w UE poziomach bezrobocia. Dzięki integracji unijnej Polacy otrzymali również możliwość pracy w państwach spoza UE, ale należących do

351 Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Rynku Pracy, *Sytuacja...*, op.cit., s. 3.

352 *Konkurencyjna Polska ...*, red. J. Hausner, op.cit., s. 38.

353 Na podstawie danych GUS (stan na 24.03.2014).

354 *Ibidem*.

Europejskiego Obszaru Gospodarczego: Islandii (od 2006 r.), Norwegii (od 2009 r.) i Szwajcarii (od 2011 r.³⁵⁵).

Polska migracja zarobkowa po 2004 r. nie była zjawiskiem oderwanym od realiów historycznych. Już w chwili przystąpienia Polski do UE liczba emigrantów pracujących w państwach starej Unii sięgała blisko 0,5 mln osób³⁵⁶. W przeważającej części (czyli dla ponad 90% osób) migracje te miały charakter zarobkowy³⁵⁷. Mimo to, skala wewnątrzunijnej migracji podczas pierwszych trzech lat po rozszerzeniu przerosła wszelkie oczekiwania i prognozy zarówno ekspertów, jak i polityków³⁵⁸. Warto dodać, że w Polsce pojawiły się przedakcesyjne badania społeczne, które wskazywały na możliwość wysokiego poziomu emigracji Polaków. W badaniu Centrum Badania Opinii Społecznej z 2001 r. aż 23% badanych deklарowało, że po wejściu do UE „z pewnością” i „prawdopodobnie” wyjedzie do pracy poza granice swojego kraju³⁵⁹.

W toczącej się dziś debacie jednym z głównych punktów spornych jest ocena skala migracji. Trudno oszacować, ilu Polaków rzeczywiście i na stałe wyemigrowało z kraju, głównie z powodu nieporównywalności systemów ewidencjonowania migrantów (różnice w metodologii w krajach przyjmujących i wysyłających), jak i odmiennej interpretacji dostępnych danych. Istnieją oczywiście najróżniejsze szacunki dotyczące skali polskiej emigracji. Na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego i Narodowego Spisu Powszechnego dotyczących pobytów czasowych³⁶⁰, liczbę polskich emigrantów, którzy od 2004 r. wyjechali do państw UE, można oszacować na około 1,3 mln osób³⁶¹. Jednak ze względu na płynny charakter migracji i stosunkowo dużą liczbę osób wracających do kraju, te dane nie rysują pełnego obrazu. Inne badania szacują liczbę osób, które między 2004–2012 r. wymeldowały się z pobytu stałego w Polsce i wyjechały za granicę, na około 200 tys.³⁶² Można dziś założyć, że udział poakcesyjnych emigrantów w ludności Polski to około 3,5% społeczeństwa³⁶³. Podawana niekiedy w mediach liczba 2 mln Polaków pozostających w państwach UE zdaje się być wyraźnie zawyżona.

Od początku polska migracja do UE charakteryzowała się brakiem regularności, szczególnie bezpośrednio po unijnym rozszerzeniu. Pierwsza migracyjna fala z lat 2004–2007 była zdecydowanie najliczniejsza. Po niej zaś nastąpiło stopniowe zahamowanie emigracji i wzrost migracji powrotnych. W 2010 r.

355 Szwajcarii w kwietniu 2012 r. ograniczyła dostęp do rynku pracy dla nowoprzyjętych państw UE; ponowne otwarcie szwajcarskiego rynku pracy nastąpi w maju 2014 r.

356 *Narodowy Spis Powszechny, 2002 r.*

357 A. Fihel (red.), „*Recent Trends in International Migration*”, 2011, s. 64–65

358 Niedoszacowanie wynikało m.in. z oparcia się na doświadczeniach wcześniejszych akcesji. Prognozy te dotyczyły głównie migracji osiedleńczych, a nie pobytów czasowych.

359 Komunikat z badań CBOS, *Czy chcemy pracować w Unii Europejskiej – opinie Polaków, Czechów, Węgrów i Litwinów*, czerwiec 2001, s. 2.

360 *Kryterium czasowe w badaniach GUS: w badaniach do 2007 r. pobyt powyżej 2 miesięcy, po 2007 r. – powyżej 3 miesięcy.*

361 Wg GUSu w 2012 r. Polaków przebywających czasowo za granicą było około 1,7 mln. Należy jednak pamiętać, że już w chwili akcesji znaczna liczba Polaków przebywała czasowo za granicą – według danych spisu powszechnego z 2002 r. było to 451 tys. osób.

362 GUS, 2013.

363 R. Jończy, *Nowa poakcesyjna emigracja z Polski – perspektywy i zagrożenia oraz możliwości przeciwdziałania (wnioski z badań przeprowadzonych na obszarze Śląska)*; Duszczyk M., Lesińska M. (red), *Współczesne migracje: dylematy Europy i Polski*, Warszawa: Ośrodek Badań nad Migracjami UW, s. 71–72.

liczba polskich emigrantów w państwach UE zmniejszyła się do poziomu 1,61 mln (w 2007 r. wynosiła 1,86 mln), by w 2012 r. nieznacznie wzrosnąć do poziomu 1,72 mln. Łączna liczba osób, które po 2004 r. wyjechały z Polski pracować w państwach Unii Europejskiej, sięga 2,4 mln osób i wliczają się w nią także migranci powrotni oraz sezonowi³⁶⁴. Skala polskiej emigracji różniła się też w zależności od regionu kraju. Statystycznie najwięcej Polaków emigrowało za granicę z dwóch województw: opolskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego³⁶⁵.

W kwestii trendów migracyjnych Polska nie była w regionie Europy Środkowo-Wschodniej wyjątkiem. Proporcjonalnie do całkowitej liczby ludności większy niż polski rozmiar emigracji odnotowały: Litwa (11%)³⁶⁶ oraz Łotwa (około 5–7% ludności)³⁶⁷. Dodatkowo, państwa bałtyckie doświadczyły też drugiej sporej fali emigracji, po 2009 r., która była spowodowana kryzysem gospodarczym. Masowa emigracja dotknęła też dwóch najmłodszych członków Unii Europejskiej – Rumunii i Bułgarii i dotyczy około 15%³⁶⁸ Rumunów i 7% Bułgarów³⁶⁹. Warto dodać, że obywatele tych krajów zaczęli wyjeżdżać do pracy do UE jeszcze przed unijną akcesją w 2007 r.

Tabela 20. Zmiany w liczbie migrantów przebywających czasowo³⁷⁰ w państwach UE-27, w tysiącach osób

Rok	2002 (NSP)	2004 (GUS)	2006 (GUS)	2009 (GUS)	2011 (NSP)	2012 (GUS)
Liczba emigrantów	451	750	1 550	1 690	1 622	1 720

Źródło: dane GUS i wyniki Narodowych Spisów Powszechnych

Dokąd wyjeżdżali Polacy?

Przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej najważniejszymi kierunkami polskiej emigracji czasowej były dwa kraje: Niemcy (37% wszystkich emigrujących) i Stany Zjednoczone (20%)³⁷¹. Natomiast po 2004 r. Polacy najchętniej wyjeżdżali do pracy głównie do krajów unijnych: Wielkiej Brytanii (30%), Niemiec (23,5%), Irlandii (5,5%), Włoch (4,5%) i Holandii (4,5%) (GUS, 2012). Z kolei w tym czasie emigracja do Stanów Zjednoczonych spadła do poziomu 12%. Zmiana ta była spowodowana z jednej strony szybkim otwarciem rynków pracy Wielkiej Brytanii i Irlandii dla nowych członków UE, z drugiej – czynnikami społeczno-kulturowymi, w tym zwłaszcza relatywnie wysoką znajomością języka angielskiego wśród Polaków. To dlatego do Wielkiej Brytanii i Irlandii wyjeżdżali przede wszystkim ludzie młodzi i dobrze wykształceni³⁷². Z kolei struktura rynku pracy – agencje pracy tymczasowej, umożliwiające stosunkowo łatwe znalezienie

364 Wyjazdy zarobkowe za granicę, CBOS, 2012, s. 2.

365 Dane Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 r. i 2011 r.

366 Dane Litewskiego Urzędu Statystycznego

367 Z. Krisjane, *Labour Migration in Latvia after the EU Accession: Trends and Challenges*, 2013, s. 4.

368 *International Migration Outlook*, 2012, s. 264.

369 Dane Eurostatu, 2011 r.

370 *Kryterium czasowe w badaniach GUS: w badaniach do 2007 r. pobyt powyżej 2 miesięcy, po 2007 r. – powyżej 3 miesięcy*.

371 Dane Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 r.

372 Analiza wewnętrzna Ośrodka Badań nad Migracjami nt. wpływu członkostwa w UE na krajowy rynek pracy i zjawisko migracji zarobkowej.

zatrudnienia, wysokie stawki oraz dostępność ofert pracy w wybranych sektorach gospodarki – miała wpływ na popularność Holandii jako kraju docelowego dla polskich emigrantów.

Zachodni sąsiad Polski, Niemcy, po przystąpieniu Polski do UE utrzymał pozycję jednego z bardziej atrakcyjnych kierunków emigracyjnych. Liczba pracujących tam Polaków od 2011 r. (czyli oficjalnego otwarcia rynku pracy) systematycznie rośnie. Warto jednak zwrócić uwagę na odmienny profil kierujących się tam emigrantów – do Niemiec z Polski częściej wyjeżdżały i wyjeżdżają osoby relatywnie starsze i słabiej wykształcone.

Tabela 21. Zmiany w liczbie migrantów przebywających czasowo w najważniejszych krajach docelowych UE, w tysiącach osób

Kraj docelowy	2002 (NSP)	2004 (GUS)	2008 (GUS)	2012 (GUS)
Wielka Brytania	24	150	650	637
Niemcy	294	385	490	500
Irlandia	2	15	180	118
Włochy	39	59	88	97
Holandia	10	23	108	97

Źródło: Dane GUS i wyniki Narodowych Spisów Powszechnych

Wbrew przedakcesyjnym obawom, Polacy bardzo dobrze odnaleźli się na zagranicznych rynkach pracy. Wskaźniki zatrudnienia dla polskich emigrantów były i są wysokie, zwłaszcza jeśli porówna się je do innych grup imigranckich. Nierzadko przewyższają też wskaźnik zatrudnienia w Polsce³⁷³.

Na przykład, w 2013 r. poziom bezrobocia w większości państw UE był nieznacznie wyższy niż w 2004 r. – wzrósł z 9,3% do 10,5%. Z kolei, w okresie szczytu polskiej fali emigracyjnej, czyli do 2007 r., bezrobocie w większej części Europy zmniejszyło się do poziomu około 7%, by wzrosnąć do około 10,5% w czasie natężenia kryzysu gospodarczego³⁷⁴. Te spośród państw członkowskich UE, które odnotowały wysoki wzrost bezrobocia (zwłaszcza Grecja i Hiszpania), nigdy nie stanowiły głównych kierunków migracji Polaków. Przed całą dekadę od przystąpienia Polski do UE liczba polskich migrantów przebywających w Grecji wynosiła między 13–20 tys. osób. Trochę inaczej wyglądała sytuacja w Hiszpanii. W 2009 r. pracowało tam około 84 tys. osób. Część z nich zaczęła opuszczać kraj razem z natężeniem kryzysu gospodarczego i pogorszeniem się sytuacji na rynku pracy w 2010 r. Obecnie w Hiszpanii przebywa czasowo 37 tys. polskich emigrantów³⁷⁵.

Warto podkreślić, że wbrew opiniom, które powtarzają niektóre media (zwłaszcza prasa brukowa z Wielkiej Brytanii czy Holandii), polscy emigranci nie korzystają z systemu zabezpieczeń społecznych państw UE częściej niż obywatele urodzeni w tych państwach. Z kolei badania naukowców, m.in. z University

373 *Ibidem*.

374 Dane Eurostatu za lata 2004–2012. (stan na 08.01.2014 r.)

375 Dane GUS, 2012 r.

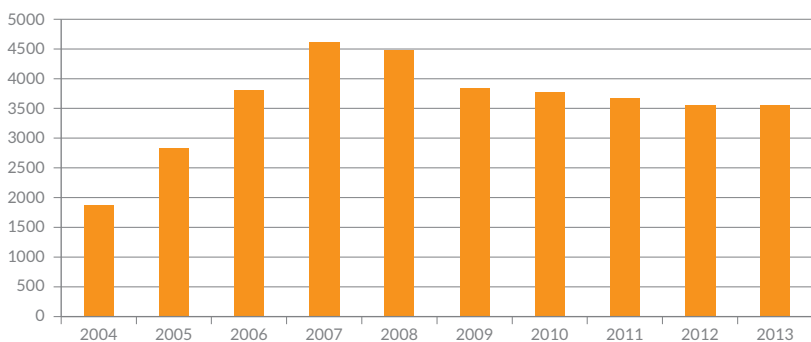
of London, potwierdzają, że wpływ pracy emigrantów przynosi budżetom państw przyjmujących więcej korzyści niż strat (migranci są znacząco mniej skłonni do korzystania ze świadczeń społecznych niż obywatele tych państw)³⁷⁶.

Transfery finansowe migrantów

Ważnym pozytywnym efektem wejścia Polski do UE i unijnej migracji Polaków stały się transfery środków pieniężnych migrantów pracujących w państwach UE do Polski. Według szacunków NBP, od II kwartału 2004 r. do końca 2013 r., polscy migranci w państwach UE przestali do kraju w sumie aż 36,0 mld euro. W ciągu pierwszych trzech lat członkostwa Polski w Unii zauważalny był duży średni wzrost transferów pieniężnych przesyłanych z UE, wynoszący około 33,6% rok do roku. Rekordową kwotę, 4,6 mld euro, polscy emigranci z państw UE przekazali do kraju w 2007 r. W kolejnych latach liczby zaczęły nieznacznie spadać, żeby później ustabilizować się na poziomie około 80% przekazów pieniężnych z 2007 r. (w 2013 r. wyniosły 3,6 mld euro).

Zmiana ta wynikała m.in. ze zmniejszenia się emigracji zarobkowej po kryzysowym 2008 roku, a także z częściowego pogorszenia warunków pracy i płacy w państwach UE. Mimo wahań w wysokości transferów, pozostały one stałym i ważnym składnikiem wzrostu gospodarczego Polski, po środkach z funduszy unijnych i bezpośrednich inwestycjach zagranicznych. Dodatkowo, pieniądze płynące od polskich migrantów do kraju w sposób istotny wpływało na to, jaki dochód do dyspozycji mieli Polacy (rodziny migrantów), którzy pozostali w kraju. Między innymi dzięki temu nawet w czasie światowego kryzysu gospodarczego poziom konsumpcji – czyli najbardziej stabilny czynnik wzrostu gospodarczego – utrzymał się w Polsce na stałym poziomie³⁷⁷.

Wykres 109. Napływ środków do Polski z tytułu pracy Polaków w państwach UE od 1 kwietnia 2004 r. do 31 grudnia 2013 r. (w mln EUR)



Źródło: na podstawie danych Narodowego Banku Polskiego.

376 Ch. Dustmann, T. Frattini, *The fiscal effects of immigration to the UK*, Center for Research and Analysis of Migration, CDP nr 22/13, listopad 2013., s. 27.

377 W oparciu o dane NBP; L.Barbone, K. Piętka-Kosińska, I. Topińska, *Wpływ przepływów pieniężnych na polską gospodarkę w latach 1992-2012 – raport Western Union*, Centrum Analiz Ekonomiczno-Społecznych – CASE, czerwiec 2012., s. 18.

Tabela 22. Zmiany w saldzie transferów środków z i do UE oraz transferów migrantów z państw UE do Polski w okresie 2004–2013 (w mln EUR)

w mln EUR	2004	2007	2010	2013	2004–2013
Saldo transferów UE–PL	1,2	4,6	7,7	11,2	61,4
Transfery emigrantów do PL z państw UE*	1,5	4,6	3,8	3,6	36,0

* L. Barbone, K. Piętka-Kosińska, I. Topińska, *op. cit.*, s. 15.

Źródło: na podstawie danych Narodowego Banku Polskiego i Ministerstwa Finansów

W jakim stopniu transfery pieniężne polskich migrantów przysłużyły się Polakom i Polsce?

W szczytowym okresie napływu emigracyjnych zarobków, czyli w 2008 r., Polska znalazła się na 5. miejscu w globalnym rankingu Banku Światowego, porównującym głównych odbiorców transferów. Wyżej niż Polska uplasowały się Indie, Chiny, Meksyk i Filipiny, a zatem państwa o znacznie większej liczbie ludności oraz migrantów, a co za tym idzie – potężniejszym potencjale transferowania środków prywatnych. W 2007 r. środki przesłane przez migrantów stanowiły łącznie około 2,5% polskiego PKB. Był to zdecydowanie najwyższy udział transferów w PKB wśród wszystkich państw regionu Europy Środkowo-Wschodniej.

W ciągu pierwszych trzech lat od wejścia do UE (czyli do czasu przyznania Polsce środków unijnych z perspektywy budżetowej 2007–2013) wartość dochodów zagranicznych emigrantów przesyłanych do kraju była o kilkadziesiąt procent wyższa niż salda przepływów finansowych między budżetem UE a Polską. Transfery prywatne znacząco zredukowały ujemny bilans płatniczy Polski (czyli zestawienie dochody kontra wydatki na linii polska gospodarka – zagranica)³⁷⁸. Miały też niebagatelny wpływ na ustabilizowanie kursu walutowego w 2008 r.

Unijne miliardy pochodzące od pracujących za granicą Polaków miały też wpływ na budżety domowe wielu Polaków. Większość z tych pieniędzy trafiła do mieszkańców małych miast i terenów wiejskich, zwłaszcza do województw położonych w zachodniej części kraju, czyli tych o dużym natężeniu emigracji³⁷⁹. Z transferów migrantów korzystało około 1,2 mln osób, czyli 2,5% polskich gospodarstw domowych. Ocenia się, że w latach 1996–2011 realny wzrost dyspozycyjnych dochodów gospodarstw domowych w Polsce był o 0,2% wyższy niż gdyby transferów z zagranicy zabrakło.

Ważnym efektem tej finansowej aktywności migrantów stało się też niewielkie, choć wyraźne, wyrównywanie rozpiętości dochodów rodzin w Polsce oraz zmniejszenie skali ubóstwa o blisko 2%³⁸⁰.

Warto podkreślić, że oficjalne transfery migracyjnych zarobków stanowią jedynie pewną część wszystkich transferów prywatnych, które przesyłane są do kraju ojczystego. Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji szacuje, że stanowią one między 33% a 67% wszystkich przetransferowanych pieniędzy. Zatem prawdziwy wpływ całości transferów prywatnych na gospodarczo-społeczną sytuację Polski może być znacznie większy.

378 J. Brzozowski, M. Szarucki, *Ekonomiczne skutki transferowania zarobków przez emigrantów*, *Gospodarka Narodowa* nr 3/2010, s. 70.

379 L. Barbone, K. Piętka-Kosińska, I. Topińska, *op. cit.*, s. 26.

380 L. Barbone, K. Piętka-Kosińska, I. Topińska, *op. cit.*, s. 30–33

Wpływ migracji na polski rynek pracy

Emigracja Polaków do krajów unijnych po 2004 r. miała duży wpływ na rodzimy rynek pracy. Należy go jednak analizować na dwóch poziomach – po pierwsze z perspektywy poziomu zatrudnienia i wysokości bezrobocia, a po drugie – patrząc na zmieniającą się wysokość wynagrodzeń.

Jeśli chodzi o poziom zatrudnienia w Polsce, oddziaływanie emigracji było ograniczone i relatywnie niewielkie. Według badań³⁸¹ migracje zarobkowe nie przełożyły się bezpośrednio na długoterminowe³⁸² zmniejszenie bezrobocia w Polsce. Stało się tak z kilku powodów:

- Nie wszyscy emigranci byli aktywni zawodowo w momencie wyjazdu (część z nich stanowiły osoby uczące się i studiujące);
- Pozytywny trend zmian na polskim rynku pracy utrzymywał się także wówczas, gdy skala emigracji się ustabilizowała;
- Nieporównywalna jest skala obserwowanych zjawisk – w latach 2004–2008 bezrobocie zmniejszyło się o około 2 mln osób, w tym samym czasie rozmiar emigracji – mimo trudności z jego oszacowaniem – był mniejszy;

Można więc uznać, że zmiany poziomu zatrudnienia w Polsce były głównie pochodną zmian na samym rynku pracy – i to koniunktura gospodarcza w latach 2004–2008 miała największy wpływ na tworzenie nowych miejsc pracy³⁸³. Mimo że emigracje nie wpłynęły na zdecydowane i długotrwałe zmniejszenie bezrobocia, które w okresie przedakcesyjnym sięgało nawet 20%³⁸⁴, w zauważalny sposób przełożyły się na aktywność zawodową poszczególnych grup wiekowych. W okresie 2003–2006 liczba młodych bezrobotnych (15–24 lat) zmniejszyła się o około 260 tys. osób³⁸⁵.

Emigracje do krajów UE zmieniły jednak obraz aktywności zawodowej Polaków w poszczególnych regionach; w niektórych z istotnymi konsekwencjami. W województwach opolskim, świętokrzyskim i podkarpackim emigranci, którzy wyjechali do pracy za granicę, stanowili nawet 25–35% osób w wieku produkcyjnym. W rezultacie, zabrakło rąk do pracy w niektórych sektorach, m.in. w budownictwie³⁸⁶.

Jednym z ważniejszych problemów związanych z emigracją jest nieobecność krajów Zachodu zjawisko tzw. „drenażu mózgow” (z ang. „brain drain”), które oznacza odpływ z państwa wysoko wykwalifikowanej kadry. Aż 16,5³⁸⁷–20%³⁸⁸

381 (Analiza wewnętrzna) M. Anacka, A. Fihel, P. Kaczmarczyk, *op. cit.*, s. 26; K.B. Budnik, *Migration flows and labour market in Poland*, “National Bank of Poland Working Paper” nr 44, Warszawa 2007.

382 Wpływ migracji miał natomiast znaczny wpływ na bezrobocie w skali krótkoterminowej: stopa bezrobocia w Polsce na koniec 2008 r. wynosiła 9,5%; w okresie bezpośrednio przed akcesją – 20%.

383 M. Bukowski, G. Koloch, P. Lewandowski, *Labour market macrostructure in NMS – shocks and institutions*, [w:] *Employment in Poland 2007 – Safety on the flexible labour market*, red. M. Bukowski, MPIPS, Warszawa 2008.

384 *Dane Eurostatu za 2003 r.* – 19,8% (stan na 08.01.2014 r.).

385 P. Kaczmarczyk, *Migracje Polaków po 2004 r. – analiza wpływu na sytuację społeczno-gospodarczą Polski; rekomendacje dla rządu RP*, s. 5.

386 NBP, 2008.

387 I. Grabowska-Lusińska, M. Okólski, *Emigracja ostatnia?*, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2009, s. 100–101.

388 P. Kaczmarczyk, *op. cit.*, s. 2.

migrantów, którzy wyjechali z Polski, posiada wyższe wykształcenie – to znacznie więcej niż ogólne polskie wskaźniki. Wiele z tych osób zdecydowało się osiedlić w krajach anglijskojęzycznych – Wielkiej Brytanii i Irlandii. Naukowcy wskazują jednak, że w kontekście polskiego rynku pracy niekoniecznie można mówić o klasycznym drenażu talentów, głównie dlatego, że Polska wciąż posiada nadwyżkę wykształconej siły roboczej³⁸⁹.

W kontekście emigracji często mówi się też o powstającej presji płac. Jednak w Polsce niedobór pracowników spowodowany wyjazdem z kraju wielu Polaków, tylko w niewielkim stopniu wpłynął na zwiększenie poziomu wynagrodzeń. W okresie bezpośrednio po akcesji, czyli w latach 2004–2006, płace wzrosły realnie jedynie o około 2–4%³⁹⁰. Można więc uznać, że zarówno krótkookresowy wpływ migracji – na poziom zatrudnienia, jak i średniookresowy – na wysokość wynagrodzeń – były ograniczone.

Demograficzne efekty migracji

Migracje zarobkowe mają niezwykle istotny wpływ na strukturę demograficzną społeczeństwa. Dla Polski, jednego z najszybciej starzejących się państw w Europie, z niskim wskaźnikiem dzietności i relatywnie niewielką imigracją, zatrzymanie w kraju ludzi młodych jest ogromnie ważne. Struktura polskiej emigracji wskazuje, że aż 70% tych, którzy wyjechali z Polski po 2004 r. to osoby poniżej 40. roku życia³⁹¹. Gdyby założyć, że migranci czasowi już do Polski nie wrócą, struktura wiekowa Polski uległaby dalszemu załamaniu, co niekorzystnie przełożyłoby się na gospodarczą stabilność państwa. Odptyw młodych, aktywnych zawodowo osób zmniejsza szanse na stabilny wzrost gospodarczy, a także na utrzymanie systemu zabezpieczeń społecznych.

W prognozie demograficznej dla Polski występują jednak również aspekty pozytywne. Zwiększył się bowiem udział w strukturze wiekowej społeczeństwa osób najmłodszych (czyli poniżej 16 lat). W pewnym stopniu może on zrównoważyć stabilność systemu zabezpieczeń społecznych. To szczególnie istotne, ponieważ emigracja młodych Polaków jeszcze bardziej obniża i tak niski współczynnik dzietności w Polsce. Warto jednak odczarować pewien mit – nieprawdą jest, że Polki mieszkające za granicą rodzą tam zdecydowanie więcej dzieci. Proste porównanie samych współczynników dzietności polskich emigrantek w Anglii i Walii (2,13 w 2011 r.)³⁹² oraz współczynnika dzietności kobiet w Polsce (1,3 w tym samym roku³⁹³) prowadzi do błędnych wniosków. Obie populacje mają bowiem inną strukturę wiekową³⁹⁴.

Możliwość podjęcia pracy i osiedlenia się w Unii Europejskiej sprawiły, że tysiące Polek i Polaków wyjechało z Polski, często pozostawiając w kraju rodziny

389 P. Kaczmarczyk, *op. cit.*, s. 7.

390 M. Anacka, A. Fihel, P. Kaczmarczyk, *op. cit.*, s. 38.

391 Narodowy Spis Powszechny, 2011 r.

392 O. Dormon, *Childbearing Among UK Born and Non-UK Born Women Living in the UK – 2011 Census Data*, Office for National Statistics, luty 2014 r., s. 2

393 Dane GUS, 2012 r.

394 Polskie migrantki w wieku 20–39 lat stanowią 97% ogółu Polek w Wielkiej Brytanii, natomiast podstawa do badań dzietności w Polsce odnosi się do szerszego przedziału wiekowego: 18–49 lat. Obliczenia Polityka Insight prowadzą do wniosku, że „częstkowy współczynnik płodności dla Polek w wieku 25–34 lat wynosi na Wyspach 0,112; dla kobiet w tym samym wieku w Polsce 0,095”.

– żony, mężów i dzieci. Emigracje miały więc duży wpływ na strukturę polskich rodzin, często przyczyniając się do jej podziału. Socjologowie ukuli nawet termin: „eurosieroctwo”. Jest to zjawisko bardzo złożone. Z jednej bowiem strony psychologiczny i społeczny efekt emigracji rodzica na rozwój dziecka jest zdecydowanie niekorzystny, z drugiej – głównym celem migracji rodzicielskiej jest poprawa ekonomicznej sytuacji rodziny. W 2010 r. według Ministerstwa Edukacji Narodowej w Polsce mieszkało około 100 tys. dzieci, których jedno lub oboje rodziców wyjechało do pracy za granicę.

Warto doprecyzować skalę i charakter unijnych emigracji polskich rodzin. Wyjazdy obojga rodziców stanowią tylko około 22% wszystkich migracji zarobkowych. W zdecydowanej większości przypadków, podczas nieobecności jednego z rodziców dziecko znajduje się pod opieką drugiego. Takie migracje mają charakter „naprzemienny” i bardzo płynny – okresy rozłąki rodziny przeplatane są wspólnym życiem. Jakkolwiek zaburzające funkcjonowanie rodziny, „naprzemiennych” migracji nie sposób oceniać wyłącznie negatywnie, zwłaszcza z punktu widzenia ekonomicznego bytu rodziny.

Bezpieczeństwo rodziny jest z pewnością bardziej zagrożone w przypadku oddania dziecka pod stałą opiekę. W 2007 r., czyli w szczytowym okresie wyjazdów zarobkowych, z powodu emigracji rodziców umieszczono w pieczy zastępczej 1299 dzieci, których rodzice wyemigrowali do pracy³⁹⁵. Taka jest faktyczna skala zwiększania się „eurosieroctwa”.

Emigracje mają też wpływ na wzrost liczby małżeństw Polaków z cudzoziemcami – powstawanie tzw. małżeństw mieszanych czy – jak nazywają je socjologowie, Ulrich Beck i Elisabeth Beck-Gernsheim – rodzin światowych.

Dane GUS z 2012 r. mówią o 10-procentowym wzroście liczby małżeństw Polaków zawieranych za granicą, duża część z nich – około 16 tys. – to małżeństwa mieszane. Warto zaznaczyć, że dane te dotyczą wyłącznie małżeństw, które zostały później zarejestrowane w Polsce, a oszacowanie prawdziwej skali zjawiska jest niezwykle trudne. Z małżeństwami mieszanymi wiąże się z jednej strony zdecydowane wzbogacenie kulturowe członków rodziny, z drugiej zaś – nierzadko problemy funkcjonowania rodziny na płaszczyźnie wielokulturowej.

Do negatywnych aspektów emigracji można też zaliczyć rosnącą liczbę rozwodów. Naukowcy z Komitetu Badań nad Migracjami Polskiej Akademii Nauk³⁹⁶ wskazują na wyraźny wpływ poakcesyjnych migracji na polskie rodziny. Ponad połowa rozwodów z lat 1990–2011 (dokładnie 52%) to rozwody z lat 2004–2011. Widać też wyraźne korelacje geograficzne – do regionów, w których małżeństwa najczęściej się rozwodzą, należą województwa o relatywnie wysokich wskaźnikach emigracyjnych: dolnośląskie, lubuskie, zachodnio-pomorskie, warmińsko-mazurskie.

395 Dane Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

396 Komitet Badań nad Migracjami PAN, *Społeczne skutki poakcesyjnych migracji ludności Polski. Zarys struktury raportu, problematyki i wniosków końcowych*, grudzień 2013, s. 4.

Polacy entuzjastami Europy

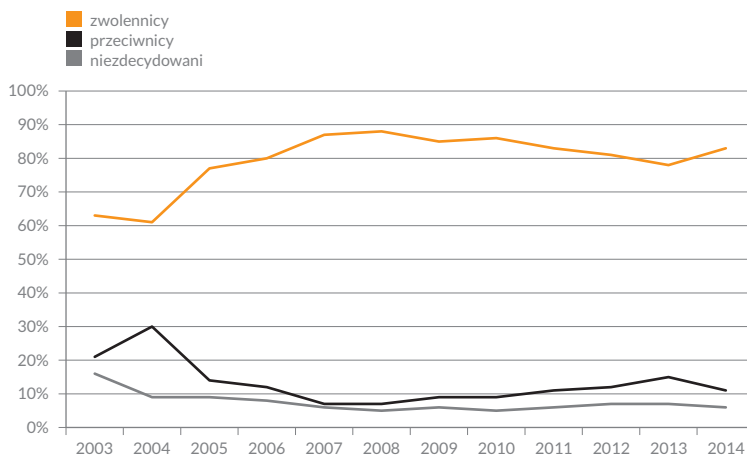
Prawie połowa polskiego społeczeństwa uważa przystąpienie Polski do Unii Europejskiej za jeden z najważniejszych sukcesów naszego kraju w ostatnim stuleciu. O historycznej wadze integracji unijnej świadczy fakt, że jest ona wskazywana obok tak ważnych dla Polski wydarzeń, jak proces transformacji ustrojowej czy odzyskanie niepodległości w 1918 roku³⁹⁷.

Polski euroentuzjizm

Wejście Polski do Wspólnoty uznawane jest przez Polki i Polaków za swoisty awans cywilizacyjny – a jednocześnie główny bodziec, który zapoczątkował istotne zmiany społeczno-gospodarcze. Tak jak w przypadku innych ważnych wydarzeń historycznych, także unijne rozszerzenie z 2004 r. budziło w Polsce dwa rodzaje emocji: obawy, ale i nadzieje. Pierwsze dziesięć lat Polski w Unii okazało się jednak ogromnym sukcesem: nadzieje się spełniły, obawy w większości nie. Pokazują to nie tylko statystyki makroekonomiczne, ale i wyniki badań społecznych. Irracjonalne lęki większości Polaków okazały się bezpodstawne, a ogólne oczekiwania wobec Unii stały się bardziej pragmatyczne.

W 2003 r. znaczna część Polaków przyznawała, że nie spodziewa się odniesienia osobistych korzyści z przystąpienia Polski do Wspólnoty, a głosowanie w referendum „za” przystąpieniem do UE tłumaczyli lepszymi perspektywami dla swoich dzieci i wnuków. Dekadę później blisko dwie trzecie Polaków uznaje, że integracja europejska była korzystna dla nich samych. Wśród najważniejszych korzyści wymieniane są przede wszystkim: zniesienie granic i możliwość swobodnego przemieszczania się (praca, podróże), zwiększenie możliwości rozwoju i edukacji (np. dostępność programów dla studentów „Erasmus”).

Wykres 110. Poparcie dla członkostwa Polski w Unii Europejskiej w latach 2003–2014



Źródło: CBOS, 2003–2014.

397 *Badanie opinii na temat Unii Europejskiej*, Laboratorium Badań Społecznych, listopad 2013.

Unijnego optymizmu Polaków nie zgasił nawet kryzys gospodarczy, który przysporzył Unii wielu problemów i znacząco pogorszył nastroje Europejczyków. Także u nas, od 2009 r. część ośrodków badawczych odnotowała pewne symptomy osłabienia polskiego euroentuzjazmu, choć wszystko wskazuje na to, że miały one tylko przejściowy charakter³⁹⁸.

Rosnące słupki poparcia dla Unii

Poparcie dla Unii Europejskiej w Polsce wahało się od około 60% – wg badań z 2004 r. – aż do blisko 90% trzy lata później. Już pobieżna analiza wyników badań pokazuje wyraźnie, że na przestrzeni lat 2004–2007 poparcie Polaków dla Unii sukcesywnie i systematycznie rośnie. Pogłębione analizy wskazują, że głównym powodem takiego euroentuzjazmu było przekonanie o korzyściach płynących z członkostwa, a także ogólna dobra koniunktura gospodarcza, która pozytywnie wpływała na optymizm obywateli. Od 2008 r., wraz ze zmianą sytuacji gospodarczej, postrzeganie Unii Europejskiej lekko się zmieniło. Mimo to, poparcie Polaków dla integracji z Unią wciąż sytuuje się na wyższym poziomie niż w okresie tuż przed oraz tuż po wejściu do UE. Polskie społeczeństwo jest także wśród liderów zadowolenia z Unii w Europie.

Niewielki spadek poparcia dla integracji europejskiej mógł wynikać ze spowszednienia faktu przynależności do Unii, która wcześniej kojarzyła się Polakom z nowymi, nieznanymi do tej pory możliwościami: swobodą podróży, szansą na podjęcie pracy w innych krajach UE itp. Nie bez znaczenia jest też pogorszenie nastrojów społecznych w całej Europie, które było efektem przedłużającego się kryzysu gospodarczego i finansowego, a także eskalacja medialnych doniesień o katastrofalnej sytuacji niektórych krajów UE, m.in. Grecji i Hiszpanii. Koniec roku 2013 oraz początek 2014 przyniósł ponowny wzrost społecznego poparcia dla członkostwa Polski w UE, aż do poziomu 83%³⁹⁹. Możliwe, że skok poparcia dla Unii ma związek z sytuacją na Wschodzie – w kontekście proeuropejskich dążeń Ukraińców, obecność Polski we Wspólnocie zyskuje nową jakość.

Według GfK Polonia, w grudniu 2013 r. członkostwo w Unii Europejskiej popierało aż 83% badanych, zaś zaledwie 14% Polaków było mu przeciwnych⁴⁰⁰. Z kolei wyniki Laboratorium Badań Społecznych wskazują, że gdyby referendum akcesyjne zostało powtórzone w listopadzie 2013 r., za przystąpieniem Polski do UE głosowałoby 60% badanych, zaś tylko 13% byłoby przeciwnych akcesji⁴⁰¹. Warto podkreślić, że w faktycznym referendum akcesyjnym, przeprowadzonym w 2003 r. wyniki były nieco bardziej korzystne – za przystąpieniem do Unii głosowało 77% Polaków, zaś przeciwko było 23%⁴⁰².

Korzyści z Unii

Polacy dostrzegają korzyści płynące z członkostwa w UE, zarówno w wymiarze indywidualnym, regionalnym, jak i krajowym. Co ważniejsze, zyski

398 *Stosunek Polaków do integracji europejskiej*, CBOS, BS/72/2013 oraz *Parlament Europejski. Społeczne zaufanie i (nie)wiedza*, Raport ISP, Warszawa 2013.

399 CBOS, *Ukraina między Rosją a Unią Europejską*, styczeń 2014, dostępne na: http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_008_14.PDF (24.03.2014 r.).

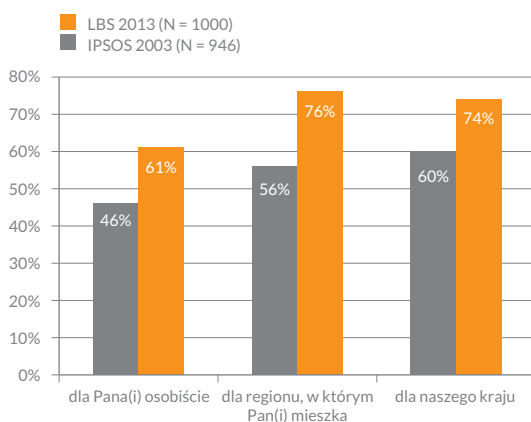
400 Omnibus GfK na zlec. MSZ, grudzień 2013.

401 *Badanie opinii na temat Unii Europejskiej*, op.cit.

402 Dane PKW, referendum w dniach 7–8 czerwca 2003 r., frekwencja 59%.

z integracji nawet o 20 punktów procentowych przewyższają oczekiwania wobec Unii, które formułowano w 2003 r. I tak w porównaniu do 2003 r. o 15 punktów procentowych wzrósł odsetek Polaków, którzy pozytywnie oceniają wpływ UE na ich życie (z 46% do 61%), o 20 punktów procentowych zwiększyła się liczba tych, którzy widzą pozytywne zmiany w wymiarze regionalnym (z 56% do 76%), a o 14 punktów w skali kraju (z 60 do 74%). Ten ogromny skok euroentuzjazmu wynika prawdopodobnie z powszechnie widocznych efektów członkostwa w dwóch wymiarach – bliskim, czyli w kontekście otwarcia granic, możliwości edukacji/kształcenia w różnych krajach członkowskich, jak i dalszym otoczeniu – przez rozwój infrastruktury oraz wymierne korzyści ekonomiczne dla kraju.

Wykres 111. Percepcja korzyści z członkostwa w wymiarze osobistym, regionalnym i krajowym



Źródło: IPSOS, lipiec 2003 na zlecenie MSZ, LBS, listopad 2013 na zlecenie MSZ. W 2003 r. pytanie brzmiało: Czy Pana(i) zdaniem przystąpienie Polski do Unii Europejskiej będzie korzystne czy też niekorzystne (...), w 2013 r. pytanie brzmiało: Czy Pana(i) zdaniem przystąpienie Polski do Unii Europejskiej jest korzystne czy też niekorzystne (...).

Dekada członkostwa skutecznie rozwiązała obawy większości Polaków, ustępując miejsca przekonaniu o korzystnym wpływie UE na większość dziedzin życia w Polsce, zwłaszcza na te, które wcześniej budziły największe wątpliwości: gospodarkę i rolnictwo.

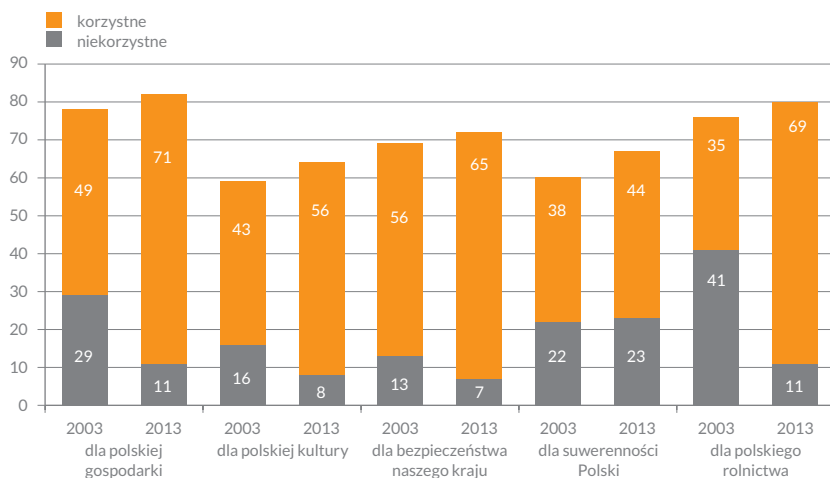
W kwietniu 2003 r., a więc nieco ponad rok przed przystąpieniem do UE, pytani o potencjalny wpływ członkostwa na poszczególne sfery życia, Polacy nie byli zbyt optymistyczni. Co czwarty badany wskazywał na rolnictwo jako dziedzinę, na którą członkostwo będzie prawdopodobnie miało negatywny wpływ (41%). Oczekiwano, że Unia będzie mieć pozytywny wpływ przede wszystkim na bezpieczeństwo kraju (56%), gospodarkę (49%), kulturę (43%) i suwerenność Polski (38%)⁴⁰³.

Odpowiedzi na to samo, ale zadane 10 lat później pytanie, pokazują ogromną zmianę nastrojów społecznych. Poparcie dla integracji wzrosło dla każdej obserwowanej dziedziny życia, jednocześnie zmalał odsetek tych, którzy zmiany w Polsce oceniają niekorzystnie. Najistotniejsza różnica dotyczy postrzegania

403 IPSOS Demoskop na zlec. UKIE, kwiecień 2003 r.

wpływu członkostwa w Unii na sytuację polskiego rolnictwa. Za „korzystne” zmiany na wsi uznaje dziś aż 69% osób – czyli dwa razy więcej niż w 2003 r. O 20 punktów procentowych wzrósł też odsetek Polaków, którzy uważają, że Wspólnota Europejska miała korzystny wpływ na polską gospodarkę. Relatywnie najmniej korzystnie oceniany jest wpływ Unii na polską suwerenność (wzrost ocen negatywnych o 1 pkt. proc., wzrost ocen pozytywnych tylko o 6 pkt. proc.), choć i w tym wymiarze pozytywy dostrzegane są niemal dwa razy częściej niż straty. Opinie negatywne mogą częściowo wynikać z niechęci do podporządkowania się narzucającym przez Unię wymogom, co bywa odbierane jako ograniczanie swobody i prawa do podejmowania decyzji (dotyczy to m.in. limitów w polityce rolnej, czy koncepcji ingerencji w budżety narodowe). Wątek suwerenności jest też szczególnie ekspozowany w kontekście informacji na temat kar nakładanych na Polskę przez Komisję Europejską.

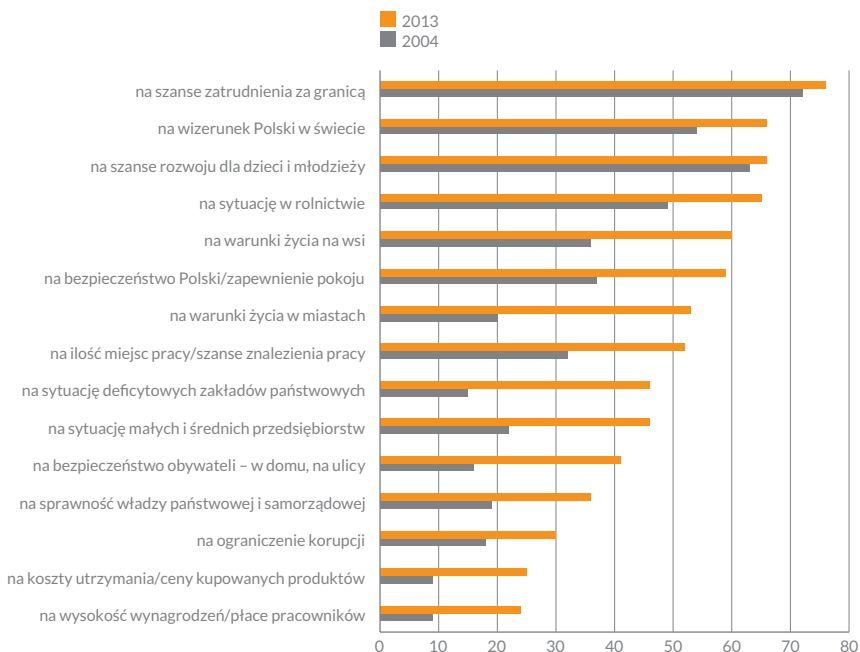
Wykres 112. Ocena korzyści z przystąpienia do UE w oczach Polaków (2003 i 2013 r.)



Źródło: IPSOS Demoskop (kwiecień 2003), LBS (listopad 2013). W 2003 r. pytano o to, czy przystąpienie do UE byłoby korzystne czy niekorzystne, w 2013 r. – czy jest korzystne czy niekorzystne.

Porównanie postrzegania korzyści z UE w ujęciu szczegółowym pozwala zrozumieć dynamikę zmian stosunku do Unii w latach 2004–2013. Kilka miesięcy po wstąpieniu do UE badani najczęściej dostrzegali korzystny wpływ Unii na szanse: zatrudnienia za granicą (72%) oraz lepszego rozwoju dla dzieci i młodzieży (63%), a także na wizerunek Polski w świecie (49%). W dziesiątym roku członkostwa pozytywne oceny wpływu UE na każdy z tych obszarów uległy nasileniu. Dodatkowo, w 2013 r. badani w dużo większym stopniu uznawali, że Unia pozytywnie zmienia polskie rolnictwo (wzrost o 16 pkt. proc.), warunki życia na wsi (wzrost o 24 pkt. proc), bezpieczeństwo Polski (wzrost o 22 pkt. proc.), czy też warunki życia w miastach (wzrost o 33 pkt. proc.). Za to relatywnie duża grupa Polaków (45%) uważała, że Unia ma negatywny wpływ na koszty utrzymania oraz ceny. Dynamikę postrzegania unijnych korzyści w latach 2004–2013 obrazuje poniższy wykres.

Wykres 113. Postrzeganie skutków akcesji do UE (2004 i 2013 r.) – odsetek odpowiedzi „bardzo korzystny” i „raczej korzystny” wpływ przystąpienia Polski do UE:



Źródło: SMG/KRC na zlec. UKIE, październik 2004 r., LBS na zlec. MSZ, listopad 2013 r.

Polacy liderami euroentuzjazmu

Fakt, że Polacy widzą realne korzyści z przystąpienia Polski do struktur unijnych przekłada się na wysokie poparcie dla samej UE. Można nawet powiedzieć, że na tle większości państw Unii Europejskiej, Polacy są zdecydowanymi euroentuzjastami.

Potwierdzają to wyniki sondażu z 2013 r., przeprowadzonego przez amerykański *think-tank* Pew Research Center wśród mieszkańców 7 krajów UE – Polski, Czech, Niemiec, Francji, Włoch, Wielkiej Brytanii i Hiszpanii. Według niego poparcie dla Unii Europejskiej było najwyższe w Polsce (68%), Niemczech (60%) i Włoszech (58%), a w pozostałych krajach nie przekroczyło 46%⁴⁰⁴. Na skutek światowego kryzysu gospodarczego nastroje społeczne w całej UE – a więc także w Polsce – uległy pogorszeniu, dlatego zadowolenie z Unii też jest niższe o kilka punktów procentowych w stosunku do starszych badań. Jednak wyniki polskie wciąż przewyższają średnią unijną. Nie wydaje się też, żeby ten trend miał ulec gwałtownemu pogorszeniu.

Również wyniki badania CBOS, we współpracy z czeskim (CVVM Sociological Institute), słowackim (FOCUS) oraz węgierskim ośrodkiem badania opinii społecznej (TÁRKI), dowodzą, że Polacy najlepiej ze wszystkich krajów Grupy Wyszehradzkiej oceniają skutki członkostwa swojego kraju w UE. Prawie cztery

404 Zob.: http://www.pewglobal.org/2013/05/13/decreasing-faith-in-the-european-union/pg_13-05-10_ss_europeanunion-08/ (24.03.2014 r.).

piąte respondentów CBOS (78%) uważa, że Polska skorzystała na przystąpieniu do Wspólnoty, a niemal trzy piąte (58%) sądzi, że obecność w UE jest „czymś dobrym” dla kraju. Analogiczne korzyści dla swojego kraju dostrzega 60% Słowaków, 44% Węgrów i 43% Czechów⁴⁰⁵.

Widać wyraźnie, że Unia nie stanowi już dla Polaków abstrakcyjnej idei czy instytucji, ale całkiem realny punkt odniesienia. Większość Polaków uznaje, że obok polskiej posiada też tożsamość europejską. Podczas gdy średnia dla UE wynosi 59%, aż 67% Polaków czuje się obywatelami Unii (średnia dla nowych krajów UE to 59,9%). Co więcej, także wiedza Polaków na temat praw wynikających z europejskiego obywatelstwa sytuuje nas powyżej średniej unijnej. Podczas gdy tylko 43% obywateli UE przyznaje się do posiadania takiej wiedzy, wskaźnik dla UE-9 wynosi 45,7%, a dla Polski 56%. To piąty rezultat w całej Unii Europejskiej, co jak na zaledwie dziesięcioletnie członkostwo Polski w UE jest imponującym wynikiem⁴⁰⁶.

Unia wszystkich Polaków

Poparcie dla członkostwa Polski w UE zmienia się nie tylko na przestrzeni czasu, ale też w obrębie poszczególnych grup społecznych. Do najistotniejszych zmiennych, różnicujących postawy względem UE, można zaliczyć: wykształcenie, pozycję zawodową, wiek i dochód. Należy podkreślić, że mimo różnic sięgających nawet 27 punktów procentowych, we wszystkich grupach społeczno-demograficznych, kategoriach wiekowych czy wśród wyborców konkretnych partii politycznych, zwolennicy członkostwa w UE zdecydowanie dominują nad przeciwnikami. W skrajnych przypadkach, ta różnica jest nawet 9-krotna (dotyczy np. studentów, por. poniżej).

Analiza dynamiki poparcia dla członkostwa Polski w UE w rozbiciu na najczęściej analizowane grupy społeczne jest utrudniona z powodów metodologicznych (m.in. przez odmienne klasyfikacje określonych grup społecznych). Warto jednak podkreślić, że takie grupy społeczne, jak emeryci i renciści, gospodynie domowe czy osoby o wykształceniu podstawowym również zaliczają się dziś do zwolenników integracji europejskiej. W grudniu 2013 r. członkostwo Polski w UE popierało aż 89% gospodyń domowych, 81% emerytów i rencistów oraz 78% Polaków z wykształceniem podstawowym⁴⁰⁷. To imponujące dane, tym bardziej, jeśli weźmie się pod uwagę wcześniejsze obawy, że przystąpienie Polski do UE będzie wiązało się z negatywnymi kosztami społecznymi dla tych właśnie grup.

Według opinii społecznej, na przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej najbardziej skorzystali politycy i właściciele większych gospodarstw rolnych. Za beneficjentów akcesji uznaje ich odpowiednio 76% oraz 70% badanych Polaków. W dalszej kolejności wskazywani są: pracownicy przedsiębiorstw państwowych (57%), ludzie młodzi (56%), urzędnicy administracji państwowej i samorządowej (56%), przedstawiciele wolnych zawodów: artyści, prawnicy, dziennikarze (41%) oraz właściciele małych firm produkcyjnych lub usługowych (40%). Warto podkreślić, że w porównaniu do 2004 r. Polacy znacznie częściej postrzegają jako beneficjentów integracji bezrobotnych (35%, wzrost o 19 pkt. proc.), czy pracowników służby zdrowia (37%, wzrost o 19 pkt. proc.). Jednocześnie uważa się, że

405 CBOS, *Polacy, Czesi, Słowacy i Węgrzy o integracji europejskiej*, czerwiec-lipiec 2013, dostępne na: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_137_13.PDF (24.03.2014 r.).

406 Standard Eurobarometer 80, pub. grudzień 2013.

407 Omnibus GfK na zlec. MSZ, grudzień 2013.

relatywnie najwięcej na unijnej integracji stracili właściciele małych sklepów (57%, wzrost o 6 pkt. proc.) oraz w mniejszym stopniu – emeryci i renciści (37%, spadek o 6 pkt. proc.)⁴⁰⁸.

Co istotne, powszechna opinia na temat skutków integracji dla konkretnych grup społecznych jest zbieżna z przekonaniem przedstawicieli tych grup. Wyjątek stanowią tu rolnicy: o ile w ocenie społecznej utrzymuje się przekonanie, że odnieśli najwięcej korzyści z członkostwa w UE, o tyle sami rolnicy są nieco bardziej sceptyczni w ocenie skutków integracji dla swojej grupy społecznej. Warto jednak podkreślić, że to ich udziałem – na przestrzeni ostatniej dekady – jest największy, bo aż 32-punktowy, wzrost poparcia dla członkostwa Polski w UE. We wrześniu 2003 r. rolnicy równie często opowiadali się „za” członkostwem naszego kraju w UE (39%), co byli mu przeciwni (37%)⁴⁰⁹. Dziesięć lat później, aż 71% z nich należy do zwolenników akcesji, a jedynie 21% do przeciwników.

Jest jedna grupa społeczna, która stała się orędownikiem członkostwa Polski w Unii Europejskiej – to studenci. Jak wskazują wyniki badań społecznych z listopada 2013 r., aż 93% popiera członkostwo w Unii, co nie tylko jest odsetkiem sporo powyżej średniej wynoszącej 76%, ale też oznacza, że tylko 7% nie zalicza się do zwolenników UE. Polscy studenci mają też świadomość, że bardzo skorzytali na wejściu Polski do Unii – uważa tak aż 81% studentów i 76% osób w wieku 18–24 lat oraz 56% wszystkich Polaków⁴¹⁰.

Do euroentuzjastów zaliczają się również przedsiębiorcy. W zdecydowanej większości dostrzegają bezpośrednio, szeroko definiowane korzyści z integracji. W listopadzie 2013 r. wśród prowadzących własną firmę, odsetek zwolenników członkostwa w UE wynosił 86% i był istotnie wyższy niż dla ogółu Polaków (76%). Grupa ta znacznie częściej (63%) niż ogół badanych Polaków (49%) pozytywnie ocenia rynek wewnętrzny UE i jego korzystny wpływ na działalność biznesową⁴¹¹.

408 *Badanie opinii na temat Unii Europejskiej, op.cit.*

409 *Stosunek do członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, CBOS 2003, dostępne na: http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2003/K_153_03.PDF (24.03.2014 r.).

410 *Badanie opinii na temat Unii Europejskiej, op.cit.*

411 *Ibidem.*

Alternatywny scenariusz dla Polski?

Dzisiaj, po 10 latach członkostwa, trudno wyobrazić sobie nasz kraj funkcjonujący poza Unią Europejską. Dla wielu Polaków obecność w Unii jest zjawiskiem oczywistym – nie zastanawiają się nad tym, jak wyglądałby dzisiejszy świat, gdyby Polska do Unii nie weszła. Co więcej, wielu pozytywnych zmian z ostatniej dekady nie przypisuje wcale członkostwu w UE.

Pełne zrozumienie tego, co zdarzyło się w Polsce po 1 maja 2004 r. będzie możliwe tylko wtedy, gdy zderzymy to z wizją alternatywną: Polski pozostającej poza Unią Europejską. Jak wyglądałby wówczas nasz kraj? Taka hipotetyczna analiza jest niezbędna po to, aby w sposób jak najbardziej obiektywny nakreślić scenariusz „Polska poza UE”. W takim scenariuszu próbujemy zidentyfikować czynniki, które w sposób ewidentny przyczyniły się do poprawy sytuacji gospodarczej w Polsce, zarówno czynniki, które w sposób pośredni sprzyjały szybszemu wzrostowi gospodarczemu, jak i te (na szczęście nieliczne), które miały wpływ negatywny. Scenariusz hipotetyczny⁴¹² powstał w oparciu o model ekonomiczny, w którym przyjęto, zgodnie z wiedzą ekonomiczną i faktami gospodarczymi, że gdyby Polska nie weszła do UE:

- nie miałyby miejsca transfery z budżetu UE do Polski, a Polska nie wpłacałaby składek członkowskiej,
- mniejsze byłyby migracje zagraniczne związane z otwarciem rynku europejskiego dla Polaków,
- mniejszy byłby napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych⁴¹³,
- mniejsze byłyby zarówno eksport, jak i import towarów oraz usług⁴¹⁴.

412 Próba nakreślenia takiego scenariusza została podjęta przez Instytut Modelowania i Analiz Polityk Publicznych (IMAPP). P. Kowal, J. Kuskowski, J. Zawistowski, *Gospodarcze efekty członkostwa Polski w UE*, IMAPP, Warszawa, 2013 (opracowanie na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych).

413 W analizie założono, że wejście do UE powoduje szybszy napływ inwestycji zagranicznych, co przyspiesza akumulację kapitału w kraju i proces konwergencji z krajami rozwiniętymi. Jednocześnie w analizie nie uwzględniono tego, że inwestorzy zagraniczni spodziewali się wejścia Polski do UE, co spowodowało, że poziom BIZ był bezpośrednio przed 2004 r. wyższy, niż gdyby Polska nie planowała unijnej integracji. Oznacza to, że w analizie pominięto część efektów związanych z wejściem do UE, a sama wielkość BIZ w scenariuszu pisanym dla „Polski poza UE” może być nieznacznie zawyżona, zaś wpływ członkostwa Polski w UE – zaniżony.

414 W analizie rozważa się tylko wpływ członkostwa w UE na wielkość eksportu netto (różnicy eksportu nad importem). Pomijane są zatem efekty pro-efektywnościowe, wynikające z większej otwartości gospodarki, a związane z lepszą alokacją zasobów w gospodarce, jak również korzyści dla konsumentów, powstałe w wyniku większej różnorodności dostępnych towarów i usług na rynku. Ponadto, przyjęto założenie, że znaczny napływ funduszy unijnych oraz transferów od migrantów musi pociągnąć za sobą istotny wzrost importu (a nie np. zwiększenie rezerw walutowych). Oznacza to, że w analizie pominięto lub uproszczono część realnych efektów, które miały miejsce po przystąpieniu Polski do UE.

Otrzymane w ten sposób wyniki porównano do rzeczywistych danych i wskaźników notowanych w Polsce w ciągu ostatnich 10 lat⁴¹⁵. Dzięki przeprowadzonej analizie możliwe było pokazanie skali różnic między rozwojem Polski w ramach Unii Europejskiej a jej teoretycznym rozwojem poza UE, jak również wskazanie kierunków oddziaływania członkostwa na naszą gospodarkę.

Warto tu podkreślić, że badanie wpływu członkostwa Polski w UE można mierzyć w różny sposób, ponieważ nie ograniczało się ono do jednorazowego zdarzenia, ze ściśle określonym początkiem i końcem. Stosunkowo najłatwiej określić wielkość i wpływ transferów z budżetu UE, trudniej natomiast w ujęciu liczbowym przedstawić np. całkowity wpływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych czy handlu. W przygotowanym na potrzeby tej analizy modelu uwzględniono bowiem tylko bezpośrednie efekty akcesji, które zaistniały po 2004 r. W rzeczywistości integracja z jednolitym rynkiem, wraz z wynikającymi z niej korzyściami, zachodziła stopniowo, wiele lat przed 2004 r. (po podpisaniu układu stowarzyszeniowego i umów handlowych z Unią Europejską w 1991 r.). Tym samym, założenia dotyczące wpływu, jaki UE miała na Polskę, stawiane były tu bardzo ostrożnie.

Wynika to z tego, że każdy model ekonomiczny jest pewnym uproszczeniem rzeczywistości i nie może odzwierciedlić wszystkich powiązań w sferze gospodarczej. Dlatego też w analizie zbadane zostały najważniejsze efekty zmian wynikające z wprowadzenia jednolitego rynku.

Ponadto, poza zakresem analizy pozostały bardziej złożone oraz trudno mierzalne kwestie uwarunkowań prawnych, politycznych czy instytucjonalnych, które również znacząco zmieniły Polskę. Zmiany te w sposób zasadniczy zmieniły postrzeganie Polski jako kraju stabilnego i przewidywalnego, co członkostwo w UE tylko potwierdziło. Podobnie nie został w szacunkach uwzględniony wolny przepływ ludzi pomiędzy krajami, szczególnie w ramach strefy Schengen, co miało zasadnicze znaczenie zarówno dla turystyki, jak i dla prowadzenia biznesu w Polsce i poza jej granicami. Z perspektywy ostatnich 10 lat aż trudno uwierzyć, że tak oczywiste dla nas wszystkich rzeczy, jak wolny przepływ osób czy europejski porządek prawny przed akcesją nie były wcale takie pewne.

Gdyby Polska nie weszła do UE...

Gdyby Polska nie weszła do UE, tempo wzrostu gospodarczego w latach 2004–2013 byłoby niższe średnio o około 0,7 pkt. proc. w każdym roku. Oznaczałoby to, że w 2013 r. realne PKB Polski byłby niższy o ponad 6%. W konsekwencji, skumulowane PKB dla całego okresu członkostwa byłoby prawie o 620 mld złotych mniejsze (co odpowiada ponad 1/3 PKB faktycznie wytworzonego w 2013 r.). W praktyce oznacza to, że roczny dochód na jedną osobę byłby o ponad 4 350 złotych mniejszy.

Tym samym dystans dzielący nas od średniego unijnego poziomu rozwoju gospodarczego (PKB na osobę, PPS) zmniejszyłby się nie o 1/3, jak to miało miejsce faktycznie, lecz zaledwie o 1/5. Oznaczałoby to, że dzisiaj poziom rozwoju gospodarczego Polski odpowiadałby poziomowi Chorwacji⁴¹⁶.

415 Dane za 2013 r. częściowo są wynikiem prognoz (analiza IMAPP została przygotowana pod koniec 2013 r.) i nieznacznie odbiegają od faktycznych danych za 2013 r. prezentowanych w pozostałych częściach niniejszej publikacji.

416 Należy jednak zauważyć, że w przypadku gdy rozwój gospodarczy Polski odniesiemy nie do średniego poziomu dla UE-27, lecz średniego poziomu dla UE-15, to wówczas dystans dzielący nas od średniej ulegnie skróceniu w mniejszym stopniu.

Równocześnie w Polsce, pozostającej poza UE, bez pracy w 2013 r. byłoby ponad pół miliona więcej osób, a przeciętne miesięczne wynagrodzenie byłoby niższe o 113 złotych (o ponad 3%) niż obecnie.

Poniższa tabela w sposób sumaryczny opisuje oba warianty: Polska w UE (faktyczny) i Polska poza UE (teoretyczny). W skrócie, stopa inwestycji w Polsce wyniosłaby nie, jak było faktycznie w 2013 r. 18,4%, ale 17,5%. PKB na osobę stanowiłby nie 68% średniej unijnej, jak jest obecnie, tylko niespełna 59%. Przeciętne wynagrodzenie wyniosłoby 3 500 złotych, a nie – jak to miało miejsce pod koniec 2013 r. – 3 614 złotych. W 2013 r. wyeksportowalibyśmy towary warte nie 639 mld złotych, ale 478 mld złotych. I co chyba najbardziej optymistyczne, stopa bezrobocia (mierzona przez Eurostat) wyniosłaby nie 10,3%, ale aż 14,2%! Innymi słowy, znacznie więcej osób byłoby bez pracy, zarabialibyśmy mniej, a gospodarka byłaby znacznie słabsza (nie wspominając o korzyściach politycznych i mniej wymiernych ekonomicznie, takich jak bezpieczeństwo oraz współpraca na poziomie europejskim).

Tabela 23. Najważniejsze wyniki symulacji dla wybranych wskaźników gospodarczych

Wskaźnik	Jednostka	2003	2013		
			Polska poza UE	Polska w UE	Koszt pozostawiania Polski poza UE
Stopa inwestycji	% PKB	18,2	17,5	18,4	-0,9 p.p.
PKB na osobę	UE-27 = 100	49,0	59,6	68,0**	-8,4 p.p.
	UE-15 = 100	42,9	56,9	60,8	-3,9 p.p.
Przeciętna płaca brutto	zł z 2013 r.	2967	3501	3614	-113
Eksport towarów	mld zł z 2013 r.	275	478	639	-160
Import towarów	mld zł z 2013 r.	350	475	648	-173
Zatrudnienie w Polsce	%	51,4	54,5	60,7	-6,2 p.p.
Stopa bezrobocia*	%	19,7	14,2	10,3	+3,9 p.p.

* Stopa bezrobocia została oszacowana wg metodologii Eurostatu.

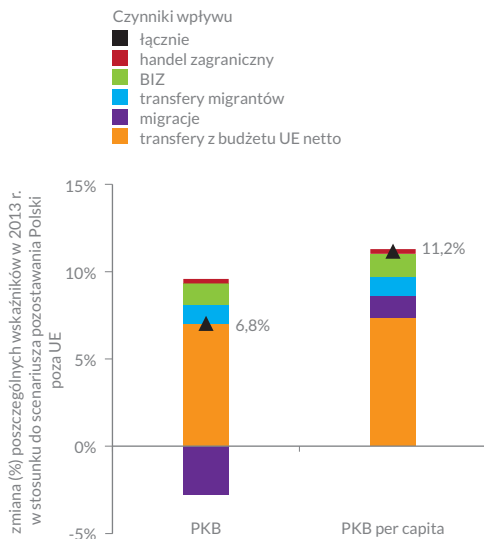
** Prognoza KE – AMECO (dane zweryfikowane za 2012 r. wyniosły 66,9).

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: P. Kowal, J. Kuskowski, J. Zawistowski, *Gospodarcze efekty członkostwa Polski w UE, IMAPP oraz Eurostat i GUS (stan na 17 marca 2014 r.)*.

Dlaczego Polska w UE rozwijała się szybciej, niż gdyby pozostała poza UE?

Przy przyjętych w analizie ostrożnych i uproszczonych założeniach okazuje się, że jednoznacznie pozytywny wpływ na gospodarkę mają transfery finansowe z UE do Polski. W ostatnich 10 latach wpływ transferów na wzrost gospodarczy kształtował się średnio na poziomie 0,7 pkt. proc. (choć w przyszłości wpływ transferów na dynamikę wzrostu będzie stopniowo się zmniejszać, ze względu na to, że wysokość transferów już nie będzie z roku na rok przyrastać, a wraz ze wzrostem ogólnego dochodu Polski ich relacja do PKB będzie proporcjonalnie malała).

Wykres 114. Wpływ poszczególnych czynników na wielkość PKB oraz PKB per capita w 2013 r. w stosunku do scenariusza pozostawania Polski poza UE (w % odchylenia, trójkątami zaznaczono sumę wszystkich efektów netto)



Źródło: P. Kowal, J. Kuskowski, J. Zawistowski, *Gospodarcze efekty członkostwa Polski w UE, IMAPP*.

Duże znaczenie należy także przypisać napływowi do Polski inwestycji zagranicznych, szczególnie w początkowym okresie, tuż po wejściu do UE: w pierwszych latach członkostwa doszło dzięki nim do bardzo szybkiego zwiększenia poziomu kapitału w Polsce (najbardziej pozytywny wpływ na poziom PKB miał miejsce w 2008 r.). Szybsza kumulacja kapitału, osiągnięta w pierwszych latach po wejściu do UE dzięki napływowi BIZ, wiązała się wprawdzie z minimalnym obniżeniem stopy inwestycji w późniejszym okresie, jednak zasób kapitału był wyższy niż w przypadku, gdyby Polska nie weszła do UE⁴¹⁷.

Migracje miały negatywny wpływ na wysokość PKB, przy czym pozytywny na wielkość PKB na osobę. Migracje z jednej strony oznaczały odpływ siły roboczej, z drugiej strony przesyłane przez migrantów pieniądze (zwane w żargonie ekonomicznym transferami prywatnymi) zwiększały dochód w kraju. Z kolei bezpośredni wpływ większej otwartości gospodarki (zwiększonego handlu zagranicznego) jest pozytywny, choć niewielki⁴¹⁸. Trudniejszy do uchwycenia jest wpływ pośredni – mianowicie wzrost eksportu przyczynił się do większych inwestycji w polskich firmach, zwiększył poziom technologiczny polskich przedsiębiorstw, a także pośrednio przyczynił się do ich większych zysków, które następnie były inwestowane w polską gospodarkę. Bardzo trudno jest precyzyjnie uchwycić te zależności, które są znane wielu polskim przedsiębiorstwom i pracownikom w nich zatrudnionym.

417 Zasób kapitału był za sprawą BIZ w 2013 r. większy o około 29 mld zł.

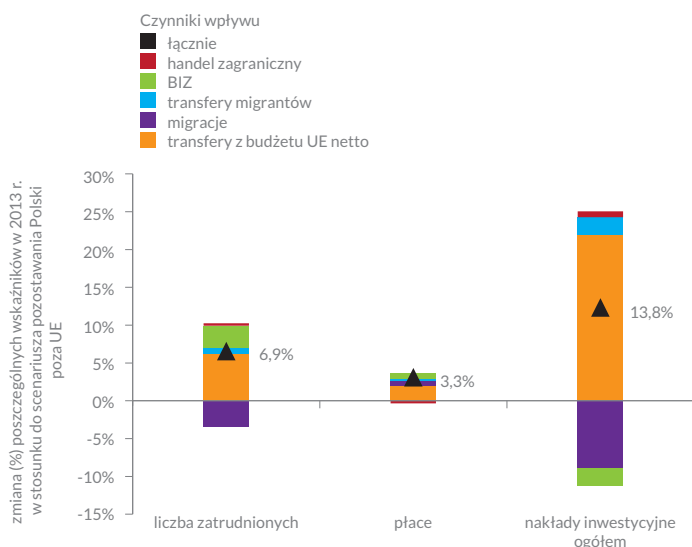
418 Mała skala wynika też z przyjętych przez ekspertów IMAPP założenia o równoważeniu się bilansu płatniczego poprzez import.

Z wyłączeniem migracji, pozostałe zmiany na polskim rynku pracy po 2004 r. należy w znacznej mierze przypisać członkostwu w UE. Tak jak wspomniano wcześniej, gdyby Polska pozostała poza UE, w ostatnich dziesięciu latach wskaźnik zatrudnienia w Polsce byłby średnio aż 4,6 pkt. proc. niższy, a stopa bezrobocia byłaby wyższa średnio o ponad 5 pkt. proc. (z czego za 1,5 pkt. proc. odpowiadają migracje, natomiast za pozostałe 3,6 pkt. proc. – inne czynniki). Dzięki unijnej integracji szybciej rosły także wynagrodzenia pracowników (średnio o około 2,6%). Ta poprawa wskaźników to zasługa nie tylko inwestycji zagranicznych i związanej z tym akumulacji kapitału, ale również lepsze wyniki polskich firm, szersze ukierunkowanie eksportowe i, co najważniejsze, zwiększanie produktywności oraz – co za tym idzie – podnoszenie płac polskich pracowników.

W efekcie, członkostwo w UE przyczyniło się do istotnego zwiększenia poziomu inwestycji w polskiej gospodarce. W 2013 r. nakłady na inwestycje były większe o 13,8% niż w scenariuszu alternatywnym. W latach 2004–2013 do całej gospodarki napłynęłoby ponad 200 mld złotych mniej w postaci nakładów inwestycyjnych, gdyby Polska nie weszła do UE.

Należy jednak zaznaczyć, że większość pozytywnego wpływu członkostwa UE na polską gospodarkę, jak dotąd, miały zmiany popytowe, nie zaś zmiany w produktywności czy wielkości zasobu kapitału. Dodatkowy popyt spowodowany w dużej mierze przez napływ środków pieniężnych z zagranicy przełożył się na większe zatrudnienie Polaków i zmniejszenie bezrobocia, a to z kolei na większą produkcję. Tym niemniej, pewne skutki zwiększenia produktywności Polaków, dzięki obecności Polski w UE, pozostaną obecne nawet wtedy, gdy zaczną wysychać źródła funduszy.

Wykres 115. Wpływ poszczególnych czynników na wielkość liczby zatrudnionych, wysokość płac oraz nakłady inwestycyjne w 2013 r. w stosunku do scenariusza pozostawania Polski poza UE (w % odchylenia, trójkątami zaznaczono sumę wszystkich efektów netto)



Źródło: P. Kowal, J. Kuskowski, J. Zawistowski, *Gospodarcze efekty członkostwa Polski w UE*, IMAPP.

Przytoczone powyżej szacunki są zgodne z wieloma wcześniejszymi opracowaniami i analizami wskazującymi na to, że członkostwo Polski w UE przyniosło pozytywne zmiany w polskiej gospodarce w stopniu, który nie byłby możliwy, gdybyśmy pozostawali poza UE. Korzystny wpływ członkostwa, choć w już trochę mniejszej skali niż dotychczas, będzie się utrzymywał także w kolejnych latach.

Weryfikacja obaw Polaków zgłaszanych przed wejściem Polski do UE



1

2

3

4

5

6

7

Konsekwencje cenowe akcesji

Obawa:

DRAMATYCZNIE WZROSŁA CENA USŁUG I TOWARÓW

Ze wszystkich państw regionu Europy Środkowo-Wschodniej to Polska, po Czechach i Słowenii, miała najmniejszy poziom inflacji w ostatniej dekadzie. Impuls inflacyjny odnotowano jedynie w pierwszym roku członkostwa. Szybko wygasł, w kolejnych latach poziom inflacji sukcesywnie malał.

W czerwcu 2013 r. odnotowano historycznie najniższy poziom inflacji od rozpoczęcia transformacji ustrojowej w 1989 r., który w ujęciu rocznym wyniósł zaledwie 0,2%, a w całym 2013 r. inflacja utrzymywała się na poziomie 0,8%.

Obawa:

NASTĄPI MASOWA BIEDA I ZUBOŻENIE SPOŁECZEŃSTWA, ZNACZNIE POGORSZĄ SIĘ WARUNKI MATERIALNE

Wzrost gospodarczy w Polsce podczas pierwszej dekady w UE nie tylko zwiększył poziom życia Polaków, ale przyczynił się też do znaczącego zmniejszenia obszarów biedy. W porównaniu z 2005 r. w 2012 r. liczba osób poniżej progu ubóstwa zmalała o prawie 1,3 mln. Również o 7 mln zmniejszyła się liczba Polaków zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym. Od 2004 r. w Polsce zmniejszają się też różnice między bogatymi a biednymi warstwami społeczeństwa.

Wymiana handlowa i bezpośrednie inwestycje zagraniczne

Obawa:

ZNIESIENIE CEŁ I INNE WYMAGANIA SPRAWIA, ŻE POLSCY EKSPORTERZY PRZEGRAJĄ KONKURENCYJNIE Z ZACHODEM

Rzeczywistość pokazała, że zamiast zagrożenia obecność Polski w UE była największą w historii szansą dla polskich przedsiębiorstw – dobrze przez nią wykorzystaną.

Od momentu akcesji do UE obroty handlowe Polski systematycznie się zwiększają, a eksport rośnie znacznie szybciej niż import (eksport do UE wzrósł w latach 2004–2013 o około 220%, podczas gdy import – o około 160%).

W 2013 r. eksport towarów do Unii osiągnął historyczną wartość 114 mld euro (w porównaniu z 38,4 mld euro w 2003 r.). Unijna integracja pozwoliła na znaczną poprawę salda handlowego Polski w wymianie z krajami członkowskimi. Rezultatem była zamiana notowanego jeszcze w 2003 r. deficytu handlowego (w wysokości 3,3 mld euro) na rekordowo wysoką nadwyżkę dziesięć lat później (około 24 mld euro). Co więcej, wynik ten był wyłącznie zasługą dynamicznie rosnącego eksportu do UE, gdyż w wymianie z krajami pozaunijnymi odnotowujemy regularny deficyt.

Obawa:**W WYNIKU LIKWIDACJI CEŁ W HANDLU Z UE BUDŻET KRAJOWY
ZUBOŻEJE O 3,5 mld zł**

Straty budżetowe, które Polska poniosła w związku z likwidacją ceł (budżet państwa w latach 2004–2013 zasilano tylko 25% pobranego cła) są nieproporcjonalnie mniejsze od zysków, które osiągnęli polscy przedsiębiorcy i eksporterzy. W wyniku wejścia Polski do UE zniesione zostały wszystkie bariery (nie tylko cła, ale też bariery pozacelne) w dostępie do rynków ważnych partnerów handlowych (m.in. Niemiec, Włoch, Francji, Wielkiej Brytanii). Średni poziom stawek celnych w UE w tamtym okresie wynosił około 6% na wszystkie produkty, w tym około 4% na towary przemysłowe i około 16% na towary rolne. Zniesienie tych barier i ograniczeń cenowych oraz wejście Polski na jednolity rynek sprawiło, że polscy przedsiębiorcy zamienili deficyt handlowy, który przed wejściem do UE kształtował się na poziomie -0,5% PKB, na nadwyżkę około 1,0% PKB. Po 2004 r. Polska znacząco zwiększyła swój dochód z innych źródeł, nie tylko równoważąc, ale i przekraczając wcześniejsze przychody z opłat celnych.

Obawa:**KAPITAŁ ZAGRANICZNY NASTAWIONY JEST NA SZYBKI ZYSK I IMPORT
ZAOPATRZENIOWY. TAK DZIAŁAJĄ SUPERMARKETY. ZRUJNUJE TO POLSKI
DROBNY HANDEL**

Członkostwo w UE przyczyniło się do zwiększenia atrakcyjności inwestycyjnej Polski, które w efekcie doprowadziło do napływu znacznych inwestycji. Ich wartość łącznie przekroczyła 100 mld euro. Dzięki inwestycjom w ostatnich latach Polska stała się jednym z czołowych w Europie producentów i eksporterów w wielu sektorach przemysłu: motoryzacyjnym, elektronicznym, meblowym czy AGD.

Wręcz ze wzrostem napływu kapitału zagranicznego nie tylko rośnie zatrudnienie i produkcja przemysłowa, ale też następuje tak potrzebny proces modernizacji polskiej gospodarki. Rzeczywiście, nastąpił wzrost powiązań produkcyjnych z zagranicą, którego tak się obawiano. Jednak na tle regionu Polska wciąż jest jednym z krajów, które są najmniej uzależnione od importu zaopatrzeniowego z zewnątrz. Również małe i średnie przedsiębiorstwa handlowe i produkcyjne, tzw. drobny handel, wykorzystały obecność kapitału zagranicznego na swoją korzyść. Dzięki realizacji zamówień i świadczenia usług dla większych firm zwiększyły przychody, zatrudnienie i perspektywy rozwojowe.

Sytuacja polskich firm

Obawa:**POLSKA STANIE SIĘ RYNKIEM ZBYTU DLA UE. SYTUACJA POLSKICH FIRM
BĘDZIE ZAGROŻONA, BO SĄ MNIEJ KONKURENCYJNE OD UNIJNYCH.
RODZIMY RYNEK ZALEJĄ PRODUKTY UNIJNE. MAŁE FIRMY UPADNĄ**

Kondycja i wyniki finansowe całego sektora pokazują, że polskie przedsiębiorstwa nie tylko sprostały wyzwaniu, jakim była akcesja do Unii Europejskiej, ale też wykorzystały tę szansę dla swojego rozwoju. W latach 2003–2012, mimo pewnych wahań, łączny zysk polskich przedsiębiorstw wykazywał tendencję

wzrostową. Analiza danych z okresu 2003–2013 wskazuje, że poprawa wyników ekonomicznych polskich firm następowała znacznie szybciej niż średnio w UE (Polska – 148,2%, UE-27 – 120,7%).

Nie sprawdziła się także obawa, że po akcesji polską gospodarkę zdominują duże zagraniczne firmy, które doprowadzą do upadku rodzime, w większości małe przedsiębiorstwa. W 2012 r. mikro i małe firmy (do 49 pracowników) stanowiły 99% wszystkich przedsiębiorstw niefinansowych. W tym samym czasie duże przedsiębiorstwa (zatrudniające więcej niż 250 osób) stanowiły zaledwie 0,2%. Liczba małych i średnich przedsiębiorstw od 2003 r. urosła średnio o 27%. Również liczba mikro firm wzrosła o 3%, dokładnie na rynku od czasu akcesji pojawiło się ich ponad 52 tysiące.

Podsumowując, małe przedsiębiorstwa nie tylko nie straciły swojej pozycji na rynku lokalnym, ale też były jednym z największych beneficjentów unijnej integracji. Dostęp do jednolitego rynku umożliwił im ekspansję eksportową i wzrost produkcji. Na przykład, więcej niż co czwarta firma angażowała się w działalność eksportową swoich produktów. W 2012 r. już co piąta złotówka przychodów polskich przedsiębiorstw pochodziła z eksportu.

Obawa:

MAŁE I ŚREDNIE FIRMY BĘDĄ MUSIAŁY INWESTOWAĆ W NOWE TECHNOLOGIE, BADANIA I DOSTOSOWANIE DO NORM UNIJNYCH. WIELE Z NICH ZBANKRUTUJE

Wiele firm obawiało się konieczności ponoszenia wysokich nakładów na modernizację, żeby sprostać konkurencji firm z UE. Ich lęki okazały się nieuzasadnione. Działania modernizacyjne firm zwiększyły ich potencjał konkurencyjny na jednolitym rynku. Dodatkowo, większość z tych działań była współfinansowana z funduszy unijnych.

W latach 2004–2013 przedsiębiorcy zrealizowali ponad 62 tys. projektów modernizacyjnych, których łączna wartość dofinansowania z UE wyniosła 85 mld złotych. W perspektywie finansowej 2007–2013 wsparcie zostało przyznane łącznie dla 27 tys. przedsiębiorstw, w tym ponad 25,6 tys. z sektora MŚP.

Unijne zasady wprowadzania produktów do obrotu oraz system oznakowania CE nie tylko nie utrudniły, ale ułatwiły polskim firmom obrót towarowy na unijnym rynku. Konieczność wdrożenia odpowiednich standardów przyniosła zaś największe korzyści eksporterom. Nie musieli już dłużej różnicować produkcji na rynek krajowy oraz na rynki pozostałych państw członkowskich.

Po przystąpieniu Polski do UE firmy zyskały też możliwość korzystania z usług tańszych polskich jednostek notyfikowanych. Dodatkową korzyścią stała się poprawa ochrony rynku krajowego przed nieuczciwym importem spoza UE.

Rozliczenia z UE

Obawa:

POLSKA STANIE SIĘ PŁATNIKIEM NETTO

Wbrew obawom, które popularyzowano przed wejściem Polski do UE, nie staliśmy się płatnikiem netto. Od pierwszego roku członkostwa Polska więcej otrzymała ze wspólnej unijnej kasy, niż do niej wpłaciła. Zostaliśmy

również największym beneficjentem środków unijnych netto ze wszystkich krajów unijnych.

Dziesięcioletni bilans transferów finansowych między Polską a UE jest dodatni i wynosi 61,4 mld euro. Oznacza to, że za każde 1 euro wpłacone do budżetu UE (łącznie 30,9 mld euro), Polska otrzymała z powrotem 3 euro (łącznie 92,4 mld euro). W 2013 r. do Polski wpłynęło z budżetu UE 15,6 mld euro, co odpowiadało 4,02% PKB Polski.

Fundusze UE

Obawa:

POLSKA ZMARNUJE ŚRODKI UNIJNE

Dzięki środkom z unijnych programów polityki spójności w Polsce przez pierwszą dekadę członkostwa zrealizowano ponad 160 tys. projektów.

Dzięki tym środkom m.in.:

- wybudowano łącznie 673 km autostrad,
- wybudowano lub zmodernizowano 808 km dróg ekspresowych, wybudowano lub zmodernizowano 36 tys. km sieci kanalizacyjnej oraz 683 oczyszczalni ścieków.
- powstało ponad 150 tys. nowych firm,
- sfinansowano kształcenie na nowych, zamawianych kierunkach studiów dla 62,5 tys. studentów,
- utworzono lub sfinansowano zajęcia w przedszkolach dla ponad 133 tys. dzieci,
- ponad 500 tys. gospodarstw domowych otrzymało dofinansowanie dostępu do Internetu,
- Wysoki poziom wykorzystania funduszy z UE oraz efektywne wykorzystanie środków w ramach polityki spójności wynika z następujących czynników:
- dobrze wykorzystano doświadczenia okresu przedakcesyjnego, podczas którego Polska korzystała ze środków funduszy PHARE, SAPARD i ISPA,
- podjęto decyzję o utworzeniu wyodrębnionego resortu, odpowiedzialnego za programowanie i wdrażanie dużej części funduszy w ramach polityki spójności,
- konsekwentnie dbano o podnoszenie kwalifikacji osób z administracji centralnej i samorządowej, odpowiedzialnych za programowanie i wdrażanie polityki spójności (w tym przy wykorzystywaniu środków pomocy technicznej),
- stopniowo zwiększano poziom odpowiedzialności województw samorządowych za programowanie i wdrażanie środków polityki spójności, sukcesywnie tworzone ramy prawne dla polityki rozwoju

Obawa:

POLSKA BĘDZIE MUSIAŁA PONOSIĆ OGROMNE WYDATKI Z POLSKIEGO BUDŻETU NA SKŁADKĘ UE, EBC, EIB, RABAT BRYTYJSKI, NA PROGRAMY DOSTOSOWAWCZE I WYKORZYSTANIE FUNDUSZY STRUKTURALNYCH

Przystępując do UE, Polska zgodziła się wziąć na siebie szereg zobowiązań finansowych. Poza składką do budżetu UE, obejmującą także koszty rabatów (2,0 mld euro), w tym przede wszystkim rabatu brytyjskiego, Polska zobowiązała się ponosić m.in. koszty udziału w kapitale subskrybowanym Europejskiego Banku Centralnego (EBC) – 17,7 mln euro, koszty przystąpienia do Europejskiego Funduszu Badawczego Węgla i Stali (FBWiS) – 92,5 mln euro, jak również koszty działalności Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI) – 705,1 mln euro (kolejne 103,5 mln euro zostaną wpłacone w dwóch ratach do końca 2015 r.) oraz koszty Europejskiego Funduszu Rozwoju (EFR) – 434,3 mln euro.

Zobowiązania te są jednak zdecydowanie mniejsze od transferów finansowych z budżetu UE do Polski (łącznie kwota 92,4 mld euro) oraz m.in. korzyści płynących przede wszystkim ze współpracy z EBI, który od 2004 r. w formie pożyczek wsparł realizację inwestycji w Polsce kwotą 36,8 mld euro (Polska korzysta z pomocy EBI od 1991 r.).

W ostatnich latach środki te zostały przeznaczone przede wszystkim na inwestycje w obszarach: transport i telekomunikacja (49%), wsparcie MŚP (15%), przemysł, usługi i rolnictwo (15%), energetyka (8%), rozwój obszarów miejskich, w tym gospodarka wodno-kanalizacyjna i gospodarka odpadami stałymi (8%), szkolnictwo, badania i rozwój oraz zdrowie (5%). Polska jest szóstym z największych beneficjentów EBI oraz największym spośród nowych państw członkowskich.

Wkład do EFR jest częścią oficjalnej pomocy rozwojowej Polski (w latach 2011 i 2012 stanowił około 10,5% jej rocznej wartości), której wielkość wynika z międzynarodowych zobowiązań Polski na forum ONZ.

Rolnictwo i rybołówstwo

Obawa:

ZNACZĄCE POGORSZENIE SIĘ SYTUACJI NA WSI. WINNE BĘDĄ: KONKURENCJA I TANIA ŻYWNOŚĆ Z UE, WYŻSZE UNIJNE KOSZTY, LIMITY PRODUKCJI.

WZROŚNIE BEZROBOCIE. POLSCY ROLNICY STRACĄ POLSKI RYNEK NA RZECZ DOSTAWCÓW Z UE. OBCOKRAJOWCY WYKUPIĄ POLSKĄ ZIEMIĘ

Po wejściu Polski do UE, pomimo ogromnych obaw mieszkańców wsi (w 2004 r. najbardziej eurosceptycznej części polskiego społeczeństwa), całkowity polski eksport artykułów rolno-spożywczych zwiększył się prawie pięciokrotnie. W 2003 r. wartość eksportu towarów rolno-spożywczych z Polski do UE wyniosła 2,7 mld euro, w 2013 r. już 15,5 mld euro. Mimo rosnącego równie dynamicznie importu, Polska zdołała utrzymywać dodatni bilans handlowy. Nadwyżka wzrosła do 3,8 mld euro w 2013 r.

Od 2004 r. polskim rolnikom udało się zwiększyć realną wartość produkcji o prawie połowę. Z kolei realne dochody z działalności rolniczej na osobę wzrosły w ciągu dekady o 190%.

Polskiej wsi nie dotknęły unijne regulacje i limity. Polsce udało się zwiększyć tzw. kwotę mleczną wynegocjowaną w traktacie akcesyjnym – z 8964 tys. ton do ponad 10000 tys. ton. Co więcej, wprowadzenie kwoty mlecznej spełniło swój cel – doprowadziło do wzrostu cen w skupie i ograniczyło zmienność cen.

W momencie akcesji Polska otrzymała prawo do produkcji w sumie 1672 tys. ton cukru. W 2006 r., pod presją WTO, KE przeprowadziła reformę rynku cukrowego. W jej wyniku unijna kwota produkcyjna została zmniejszona o 24% do 13,3 mln ton, a jej polska część okrojona o 16% do 1405 tys. ton. Kwota mleczna zostanie zniesiona w kwietniu 2015 r., a kwota cukrowa w październiku 2017 r., co oznacza że już wyłącznie siły rynkowe będą kształtowały oba sektory. Ze względu na wyższy od cen światowych poziom cen w UE, przyszłość przemysłu cukrowniczego i upraw buraka będzie zależała od zewnętrznej ochrony celnej.

Kolejna obawa też się nie sprawdziła – między 2004 r. a 2012 r. cudzoziemcy z Europejskiego Obszaru Gospodarczego zakupili w Polsce 3281 ha powierzchni nieruchomości rolnych i leśnych, co stanowi 0,03% całkowitej powierzchni użytków rolnych. Dodatkowo w latach 2004–2012 cudzoziemcy z EOG zakupili lub przejęli udziały lub akcje w spółkach handlowych będących właścicielami lub wieczystymi użytkownikami gruntów rolnych i leśnych o powierzchni 25256 ha (co odpowiada 0,2% powierzchni wszystkich użytków rolnych).

Obawa:

ZNACZĄCA REDUKCJA PRODUKCJI DOPROWADZI DO LIKWIDACJI RYBOŁÓWSTWA W POLSCE.

NA POLSKIE WODY WPŁYNĄ UNIJNE KUTRY O DUŻEJ MOCY I DŁUGOŚCI POWYŻEJ 30 METRÓW – POLSKA MA ICH TYLKO 9 SZTUK

Program redukcji liczebności flot rybackich dotyczył wszystkich państw członkowskich, nie tylko Polski. Wszystkie jednostki rybackie na Bałtyku mogą łowić dorsze, śledzie, szproty i łososie jedynie do wielkości przyznanых limitów (tzw. kwot połowowych). Kontrola wyładunków i tzw. kwity pierwszej sprzedaży obowiązują w całej UE.

Faktycznie, od 2004 do 2012 r. Polska zredukowała flotę rybacką o 37%, a także dostosowała się do ograniczeń technicznych dotyczących połowów, co zmniejszyło połowy bałtyckie w latach 2004–2012 o ponad 15%.

Początkowe problemy z wykorzystaniem kwot połowowych na szproty i śledzie miały podłoże strukturalne (zob. *Przemiana sektora rybackiego*), nie były zaś wynikiem konkurencji ze strony kutrów z krajów unijnych. Dziś m.in. dzięki modernizacji polskiej floty unijne kwoty połowowe na śledzie i szproty wykorzystujemy w 100 procentach.

Według danych Komisji Europejskiej, aktywność na wodach Bałtyku duńskich i szwedzkich jednostek o długości powyżej 24 metrów w latach 2003–2010 była stabilna, a ostatnio zdecydowanie się zmniejszyła. W 2012 r. to polskie jednostki dłuższe niż 24 metry wyładowały więcej szprotów niż duńskie i szwedzkie statki liczone razem.

Dzięki środkom z funduszy unijnych, które umożliwiły zwiększenie nakładów inwestycyjnych, nastąpił dynamiczny rozwój sektora przetwórstwa rybnego. W latach 2004–2012 wielkość produkcji wzrosła o 40%, zaś jej wartość aż

o ponad 190%. Od 2004 r. ilość polskich zakładów przetwórstwa rybnego zwiększyła się o 83%.

Równoległe rośnie zatrudnienie w tej branży. Od 2003 r. w przetwórstwie rybnym powstało 5,6 tys. nowych miejsc pracy. W 2012 r. liczba osób tam pracujących przekroczyła 18 tys. osób, co stanowiło 67% zatrudnienia w całym sektorze gospodarki rybackiej. Jeśli więc spojrzeć na całość zatrudnienia w gospodarce rybnej wzrost miejsc pracy w przetwórstwie o 45% zrekompensował spadek zatrudnienia, w wysokości 49%, w rybołówstwie morskim.

Migracje, rynek pracy

Obawa:

BEZROBOCIE DRAMATYCZNIE WZROŚNIE

Fakty są proste: dzisiejsza sytuacja na krajowym rynku pracy przedstawia się dużo korzystniej niż przed wejściem do UE. Wg Eurostatu, bezrobocie zmniejszyło się z 19,8% w 2003 r. do 10,3% dekadę później. Spadek bezrobocia w ujęciu procentowym był w tym okresie największy w regionie. Równocześnie, wskaźnik zatrudnienia wzrósł z 51,2% do 59,7%. W Polsce powstało 2 mln nowych miejsc pracy.

Obawa:

NASTĄPI EROZJA TRADYCYJNEJ RODZINY WYWOŁANA MIGRACJAMI. LICZBA „EUROSIEROT” WZROŚNIE

Migracje mają duży wpływ na strukturę rodziny, a wyjazdy zarobkowe często oznaczają, że rodzina ulega (czasowemu) rozdzieleniu. W 2010 r., według szacunków Ministerstwa Edukacji Narodowej, problem dotyczył około 100 tys. dzieci. Najczęściej za granicę wyjeżdża jeden rodzic; dziecko wówczas najczęściej znajduje się pod opieką drugiego. Migracje obojga rodziców stanowią mniejszą część, czyli około 22% wszystkich migracji rodzicielskich. Największe zagrożenie dla rozwoju dziecka niesie ze sobą oddanie go w tzw. pieczę zastępczą – skala tego zjawiska jest jednak w Polsce niewielka.

Obawa:

POLACY NIE ZNAJDĄ PRACY W KRAJACH UE, PONIEWAŻ ROŚNIE TAM BEZROBOCIE

Polacy świetnie wykorzystali szanse, jakie dawało im otwarcie rynków pracy państw UE. Wskaźniki zatrudnienia dla polskich migrantów są relatywnie wysokie, zwłaszcza w stosunku do innych grup imigranckich. Na przykład, poziom zatrudnienia Polaków w Wielkiej Brytanii czy Holandii jest wyższy niż w Polsce.

Stopa bezrobocia w 2013 r. w państwach UE była nieznacznie wyższa niż w 2004 r., w latach 2005–2009 spadła, a dopiero globalny kryzys gospodarczy przyczynił się jej wzrostu. Państwa UE, które odnotowały wysoki wzrost bezrobocia (Grecja, Hiszpania), nie stanowiły głównych kierunków emigracji Polaków.

Spółeczeństwo, tożsamość narodowa, polityka

Obawa:

NIE WSZYSCY SKORZYSTAJĄ NA INTEGRACJI Z UE. ZYSKAJĄ TYLKO OSOBY ZNAJĄCE JĘZYKI OBCE, LUDZIE MŁODZI I POLITYCY

Korzyści z członkostwa w UE okazały się znacznie bardziej powszechne, niż ktokolwiek zakładał dekadę temu. Zyskały nie tylko wybrane grupy społeczne, ale wszyscy Polacy. Swobodne podróżowanie po Europie bez konieczności przechodzenia przez kontrole paszportowe, możliwość podjęcia pracy za granicą dzięki otwarciu rynków pracy krajów UE, możliwości studiowania za granicą, budowa nowych dróg w Polsce i modernizacja już istniejących, nowe przedszkola – to tylko niektóre, najbardziej widoczne korzyści z członkostwa w Unii. Takie, z których korzystają wszyscy polscy obywatele.

A jest ich znacznie więcej. Polscy przedsiębiorcy dostali możliwość uczestnictwa we wspólnym rynku wewnętrznym UE (500 mln konsumentów), zaś rolnicy – dofinansowania i dopłaty do działalności rolniczej, co zapoczątkowało bezprecedensową modernizację polskiej wsi.

Jak wskazują badania społeczne, niespełna rok przed akcesją do UE (czerwiec 2003 r.), lepsze perspektywy dla następnych pokoleń Polaków, zwłaszcza ludzi młodych, uznawano za drugie najbardziej oczekiwane następstwo integracji. Na pierwszym miejscu wymieniano nadzieje na poprawę sytuacji społeczno-ekonomicznej w kraju. Przekonanie, że na członkostwie w Unii Europejskiej skorzysta młodzież oraz kolejne generacje, wyrażał więcej niż co piąty ankietowany (22%). Ponadto, część osób (4%) spodziewała się, że dzięki integracji zwiększy się dostęp Polaków do nauki i edukacji, przede wszystkim ze względu na możliwość kształcenia za granicą (BS/110/2003).

Dzisiaj, 10 lat od wejścia Polski do UE, kolejne badania opinii dowodzą, że Polacy skorzystali z integracji europejskiej w dużo większym stopniu, niż tego oczekiwali. Odczuwalne korzyści osobiste deklaruje już prawie 2/3 badanych (61%). Po dekadzie członkostwa w UE, Polacy najczęściej doceniają: zniesienie granic, większe możliwości na rynku pracy oraz wiele możliwości rozwoju i edukacji w kraju i za granicą (*Badanie opinii na temat Unii Europejskiej*, Laboratorium Badań Społecznych, listopad 2013 r.).

Obawa:

PRZEZ OBNIŻENIE RENT I EMERYTUR POGORSZY SIĘ SYTUACJA OSÓB STARSZYCH

Unia Europejska nie reguluje tego obszaru działalności państwa. Wejście do Unii miało jednak pośredni wpływ na emerytury i renty. I był on pozytywny: już od momentu akcesji realnie zaczęły rosnąć świadczenia, na co wpływ miała ogólna poprawa sytuacji gospodarczej Polski. Kwota bazowa, służąca obliczaniu wysokości emerytury i renty, w 2003 r. wynosiła 1862,62 zł, a w 2013 r. już 3080,80 zł. Ten 32-procentowy wzrost powyżej poziomu inflacji oznacza, że osoba korzystająca z emerytury lub renty może dziś zakupić o jedną trzecią produktów więcej niż przed wejściem Polski do UE.

Obawa:

POLACY STANĄ SIĘ UNIJNYMI „OBYWATELAMI DRUGIEJ KATEGORII”

Polacy są pełnoprawnymi obywatelami Unii Europejskiej. Od pierwszego dnia integracji mogli nie tylko swobodnie podróżować, podejmować zatrudnienie (od 2011 r. również w krajach, które wprowadziły okresy ochronne rynków pracy) i prowadzić działalność gospodarczą w całej UE. Polacy uzyskali również prawa wyborcze w wyborach władz lokalnych państwa, w którym zamieszkują. Na straży praw polskich obywateli (bez względu na to, w którym kraju żyją) stoi obecnie nie tylko państwo, ale również Komisja Europejska i Trybunał Sprawiedliwości, które niejednokrotnie interweniowały w sprawach obywateli z Polski, kiedy dochodziło do naruszeń.

Obawa:

**POLSKA UTRACI NIEZALEŻNOŚĆ PAŃSTWOWĄ ORAZ SWOJĄ
SUWERENNOŚĆ DECYZYJNĄ NA RZECZ ORGANÓW I INSTYTUCJI
UNIJNYCH**

Nie spełniły się prognozy eurosceptyków, którzy uważali, że Polska straci swoją niezależność i suwerenność państwową na rzecz organów i instytucji Unii Europejskiej. Nasz kraj nie tylko pozostał suwerenny, ale też uzyskał wpływ na politykę i kierunek rozwoju całej Unii. To historyczne wzmocnienie geopolitycznej pozycji Polski.

Obawa:

**NASTĄPI LEGALIZACJA EUTANAZJI, ABORCJI, MAŁŻEŃSTW
HOMOSEKSUALNYCH I KLONOWANIA LUDZI**

Bezpodstawne okazały się obawy tych, którzy straszili Polaków nadmierną liberalizacją obyczajową płynącą z UE. Ostrzegano, że po akcesji UE wymusi na Polsce zalegalizowanie eutanazji, aborcji, małżeństw homoseksualnych i klonowania ludzi. Ostatnia zmiana ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży weszła w życie w 2002 r. i do dziś nie została zmieniona. W Polsce nie zalegalizowano też ani jednego małżeństwa homoseksualnego i nie wprowadzono przepisów umożliwiających eutanazję lub klonowanie ludzi.

W tym czasie instytucje unijne nie podjęły żadnych działań zmierzających do narzucenia państwom członkowskim określonych rozwiązań prawnych, które odnoszą się do powyższych kwestii.

Bibliografia



Blue

Purple

Red

Grey

Light Blue

Bibliografia

1. Agriculture, forestry and fishery statistics, 2013 edition, Eurostat, listopad 2013.
2. Aktywność ekonomiczna ludności. III kwartał 2013, Główny Urząd Statystyczny.
3. Aktywność ekonomiczna ludności. IV kwartał 2003, Główny Urząd Statystyczny.
4. Analiza sytuacji gospodarczej Polski, na podstawie raportów za lata 2008–2012, Departament Analiz i Prognoz, Ministerstwo Gospodarki, 2009–2013.
5. Analiza wyzwań, potrzeb i potencjałów – podejście tematyczne i terytorialne, Program Innowacyjna Gospodarka, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa, wrzesień 2013, http://www.poig.gov.pl/2014_2020/konsultacje/Documents/Diagnoza_POIR_09_09_2013.pdf.
6. Ancyparowicz G., Wpływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych na wzrost polskiej gospodarki w okresie poakcesyjnym, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2009.
7. Atrakcyjność inwestycyjna Europy, raporty Ernst&Young. Badanie opinii na temat Unii Europejskiej, Laboratorium Badań Społecznych, listopad 2013.
8. Bilans kosztów i korzyści przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, Prezentacja wyników prac polskich ośrodków badawczych, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, kwiecień 2003.
9. Bilansowe wyniki finansowe podmiotów gospodarczych w 2012 r., Główny Urząd Statystyczny.
10. Bilansowe wyniki podmiotów gospodarczych (roczniki 2003–2012), Główny Urząd Statystyczny.
11. Błaszczak A., Markowe podboje polskich firm, „Bloomberg Businessweek”, 26 sierpnia 2013, [<http://www.bloombergbusinessweek.pl/artukul/1041398.html?print=tak&p=0>].
12. Branża motoryzacyjna, Raport 2012, Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego, lipiec 2012
13. Branża motoryzacyjna, Raport 2013, Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego, październik 2013
14. Branża motoryzacyjna. Raport 2012, Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego, 2012.
15. Budżety gospodarstw domowych w 2012 r., Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2013.
16. CE marking – what does it really mean?, MEMO/10/257, czerwiec 2010.
17. Chojna J. (red.), Inwestycje zagraniczne w Polsce 2009–2011, Instytut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur, Warszawa 2011.
18. Chojna J., Napływy bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski po akcesji do Unii Europejskiej, [w:] Wpływ członkostwa w Unii Europejskiej na stosunki gospodarcze Polski z zagranicą, Instytut Badań Rynku, Konsumpcji i Koniunktur, Warszawa 2009.
19. Chudy dorsz – fakty i mity, Morski Instytut Rybacki – Państwowy Instytut Badawczy, listopad 2013.
20. Coraz więcej obcokrajowców w polskich klinikach, wydanie internetowe „Gazety Wyborczej”, 20 lipca 2011.
21. Darvas Z., Pisani-Ferry J., Sapir A., Becker T., Daianu D., Gligorov V., Landesmann M.A., Petrovic P., Rosati D.K., Weder di Mauro B., Whither growth in central and eastern Europe? Policy lessons for an integrated Europe, Bruegel Blueprint Series, Volume 11, Brussels 2010.
22. Decreasing Faith in the European Union, PewResearch Global Attitudes Projects, 13 maja 2013, http://www.pewglobal.org/2013/05/13/decreasing-faith-in-the-european-union/pg_13-05-10_ss_europeanunion-08/.
23. Diagnoza społeczna 2013. Warunki i jakość życia Polaków, red. J. Czapiński, T. Panek, Warszawa, wrzesień 2013
24. Drewnowska B., Eksport da szansę na duże zyski, „Rzeczpospolita”, 30 stycznia 2014.
25. Działalność badawcza i rozwojowa w Polsce w 2012 r., Główny Urząd Statystyczny, październik 2013.

26. *Działalność badawczo-rozwojowa w Polsce. Perspektywa 2020*, KPMG.
27. *Działalność podmiotów posiadających udziały w podmiotach z siedzibą za granicą w 2011*, Główny Urząd Statystyczny, 30 kwietnia 2013.
28. *Działalność podmiotów z kapitałem zagranicznym (roczniki 2005–2012)*, Główny Urząd Statystyczny.
29. *Economic benefits from air transport in Poland*, Oxford Economics, 2011.
30. *Ekspansja międzynarodowa polskich przedsiębiorstw produkcyjnych*, KPMG w Polsce, 2010.
31. *Ekspansja międzynarodowa polskich przedsiębiorstw produkcyjnych*, KPMG w Polsce, 2010.
32. *Employment and Social Developments in Europe 2013*, Directorate-General for Employment, Social Affairs and Inclusion, Komisja Europejska, grudzień 2014.
33. *EU budget 2004 – Financial Report*, European Commission, Luxembourg 2005.
34. *EU budget 2005 – Financial Report*, European Commission, Luxembourg 2006.
35. *EU budget 2006 – Financial Report*, European Commission, Luxembourg 2007.
36. *EU budget 2007 – Financial Report*, European Commission, Luxembourg 2008.
37. *EU budget 2008 – Financial Report*, European Commission, Luxembourg 2009.
38. *EU budget 2009 – Financial Report*, European Commission, Luxembourg 2010.
39. *EU budget 2010 – Financial Report*, European Commission, Luxembourg 2011.
40. *EU budget 2011 – Financial Report*, European Commission, Luxembourg 2012.
41. *EU budget 2012 – Financial Report*, European Commission, Luxembourg 2013.
42. *EU11 Regular Economic Report*, Bank Światowy, grudzień 2013.
43. *Europejskie badanie dochodów i warunków życia (EU-SILC) w 2011 r.*, Główny Urząd Statystyczny, materiały na konferencję prasową 21 grudnia 2012 r.
44. *Europejskie badanie dochodów i warunków życia (EU-SILC) w 2012 r.*, Główny Urząd Statystyczny.
45. *Ex-post evaluation of the FIFG 2000-2006, Final Report – Tome 1*, Komisja Europejska, marzec 2010.
46. *Flash Eurobarometer on Youth on the Move*, MEMO/11/292.
47. Gill I.S., Raiser M., *Golden Growth, Restoring the lustre of the European economic model*, World Bank, 2012.
48. *Gini coefficient of equivalised disposable income (source: SILC)*, dane Eurostat za lata 2005–2012.
49. Goraj L., *Polskie rolnictwo w UE*, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Państwowy Instytut Badawczy, 2008.
50. Hausner J. (red.), *Konkurencyjna Polska. Jak awansować w światowej lidze gospodarczej?*, Kraków 2013.
51. *Impact Assessment dot. propozycji w zakresie regulacji roaming*, Komisja Europejska, 12 lipca 2006, http://ec.europa.eu/information_society/activities/roaming/docs/executive/executive_en.pdf.
52. *Informacja na temat realizacji PROW 2007–2013*, MRiRW, Warszawa, czerwiec 2012.
53. *Informacja o postępach wdrażania PO Ryby 2007–2013*, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, listopad 2013.
54. *Informacja w sprawie sytuacji ekonomicznej w polskim rolnictwie w latach 2005–13, z uwzględnieniem środków pochodzących na rozwój obszarów wiejskich, eksportu polskich towarów rolno-spożywczych oraz rynku zbóż i rzepaku*, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Warszawa, wrzesień 2013.
55. *Informacja w sprawie sytuacji ekonomicznej w polskim rolnictwie w latach 2005–13, z uwzględnieniem środków pochodzących na rozwój obszarów wiejskich, eksportu polskich towarów rolno-spożywczych oraz rynku zbóż i rzepaku*, MRiRW, Warszawa, wrzesień 2013.
56. *Informacja ws. postępów realizacji Narodowej Strategii Spójności 2007–2013*, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju (stan na 12 stycznia 2014 r.).
57. *Innowacje w działaniu. PO IG w 2012 r. Trwałość projektu unijnego. Polska na CeBIT*, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, 2012.
58. *Innowacje w Polsce – odpowiedź na pytanie za 10 miliardów EUR*, sierpień 2013 r. (<http://www.worldbank.org/pl/news/feature/2013/08/14/innovation-in-poland>).

59. *Innowacyjne Pomorze*, Newsweek, 23 sierpnia 2012, <http://polska.newsweek.pl/innowacyjne-pomorze,95342,1,1.html>.
60. *IPSOS Demoskop na zlec. Urząd Komitetu Integracji Europejskiej*, kwiecień 2003.
61. Józwiak W., Ziętara W., *Szanse i wyzwania związane z poprawą konkurencyjności gospodarstw*, IERiGŻ, opracowanie dla MRiRW.
62. *KE, Wspólna Polityka Rybołówstwa. Podręcznik użytkownika, Komisja Europejska*, 2009.
63. *Konkurencyjna Polska. Jak awansować w światowej lidze gospodarczej?*, red. J. Hausner, Kraków 2013.
64. Korczyk E., Laco M., Thomas T.; Madzarevic-Sujster S., Ilieva S., Pauna C., Holda P., Skrok E., Simler K., Ceriani L., Sinha N., Sanchez C., *EU11 regular economic report: promoting shared prosperity during a weak recovery in Central and Eastern Europe. EU11 regular economic report, No. 28. Washington DC, World Bank Group* 2013.
65. *Koszty i korzyści członkostwa Polski w UE – Oznakowanie CE*, Ministerstwo Gospodarki, styczeń 2014.
66. Kowal P., Kuskowski J., Zawistowski J., *Gospodarcze efekty członkostwa Polski w UE*, IMAPP, (opracowanie na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych), Warszawa, 2013.
67. *Krajowe i zagraniczne wyjazdy Polaków w 2012 roku*, Ministerstwo Sportu i Turystyki, Instytut Turystyki.
68. *Krajowy Program Oczyszczania Ścieków Komunalnych, Sprawozdanie z wykonania KPOŚK 2010–2011*, Warszawa 2013.
69. Krzeziński J., *PARP broni wydatków na innowacyjność*, marzec 2012.
70. Kuzebski E., Marciniak B., *Mniej statków – więcej ryb? Społeczno-ekonomiczne skutki redukcji floty rybackiej na Morzu Bałtyckim*, WWF Polska, Gdynia 2009.
71. Łopaciuk W. (red.), *Wpływ Wspólnej Polityki Rolnej na rolnictwo*, IERiGŻ, 2011.
72. *Mały rocznik statystyczny, Główny Urząd Statystyczny*, Warszawa 2004.
73. Marchlewski K., *Atlas: kryzys finansowy uatwił nam ekspansję zagraniczną*, wnp.pl portal gospodarczy, 7 lutego 2011.
74. *Median equivalised net income, Purchasing Power Standard (PPS)*, dane Eurostat.
75. *Morska gospodarka rybną 2012*, Morski Instytut Rybacki – Państwowy Instytut Badawczy, Gdynia, czerwiec 2013.
76. Mrozińska M., *Turystyka medyczna, „Marketing & more” nr 9 (16)/2008*.
77. *Nadzieje i obawy związane z integracją, Badanie opinii BS/110/2003*, Centrum Badania Opinii Społecznej, czerwiec 2003.
78. *Ocena ex-post SPO „Rybołówstwo i przetwórstwo ryb 2004-2006” Raport końcowy*, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, maj 2010.
79. *Ocena okresowa PO „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich na lata 2007-2013” Raport końcowy*, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, maj 2011.
80. *Omnibus GfK na zlec. MSZ*, grudzień 2013.
81. Orłowski W., *Czy poza Unią łatwiej byłoby znieść kryzys?*, [w:] 5 lat Polski w UE, red. M. Kałużyńska, K. Smyk, J. Wiśniewski, UKiE, Warszawa 2009.
82. Orłowski W., *Makroekonomiczne efekty członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2003.
83. *Polacy, Czesi, Słowacy i Węgrzy o integracji europejskiej*, czerwiec-lipiec 2013, Centrum Badania Opinii Społecznej, (http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_137_13.PDF).
84. *Polak Oszczędny 2013 – w poszukiwaniu zysku*, Raport BGŻ Optima, 2013.
85. *Polska gospodarka: perspektywiczne sektory, polskie firmy oraz ich produkty*, raport opracowany w ramach kampanii promocyjno-informacyjnej Ministerstwa Gospodarki „Made in Poland”, październik 2013.
86. *Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego – raport*, Narodowy Bank Polski, wrzesień 2009.
87. *Polska wobec światowego kryzysu gospodarczego – raport*, Narodowy Bank Polski, wrzesień 2009.

88. Polska wśród najbardziej innowacyjnych państw, http://www.msz.gov.pl/pl/aktualnosci/wiadomosci/polska_wsrod_najbardziej_innowacyjnych_panstw.jsessionid=5C82143959E3E0F70C0A07E2B2C008DF.cmsap1p.
89. Polski Czempion. Doświadczenia polskich firm inwestujących na rynkach zagranicznych, PriceWatersHouseCoopers, 2012.
90. Polski system oceny zgodności i kontrola wyrobów podlegających dyrektywom nowego podejścia – przewodnik, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta, Warszawa 2005.
91. Polskie inwestycje bezpośrednie w 2011 r., Ministerstwo Gospodarki, marzec 2013.
92. Polskie Meble Outlook 2013, Ogólnopolska Izba Gospodarcza Producentów Mebli, styczeń/luty 2013.
93. Porozumienie międzyinstytucjonalne pomiędzy Parlamentem Europejskim, Radą i Komisją w sprawie dyscypliny budżetowej i należytego zarządzania finansami (2006/C 139/01), Dz.U. UE C 139 z 14 czerwca 2006 r., s. 1-17.
94. Porozumienie Międzyinstytucjonalne w sprawie dyscypliny budżetowej i należytego zarządzania finansami zawarte między PE, Radą UE i KE 17 maja 2006 r. (2006/C 139/01), z późn. zm.
95. Porozumienie międzyinstytucjonalne z 2 grudnia 2013 r. pomiędzy Parlamentem Europejskim, Radą i Komisją w sprawie dyscypliny budżetowej, współpracy w kwestiach budżetowych i należytego zarządzania finansami, Dz.U. UE C 373 z 20 grudnia 2013 r., s. 1-11.
96. Poślednik A., Więcek A., Giersz Z., Wpływ WPR na polskie rolnictwo i obszary wiejskie – 7 lat po akcesji, SAEPR/FAPA, listopad 2011.
97. Przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej za III kwartał 2013 r., Główny Urząd Statystyczny.
98. Raport o inflacji. Sierpień 2004 r., Narodowy Bank Polski, Rada Polityki Pieniężnej, Warszawa sierpień 2004.
99. Raport o pomocy publicznej w Polsce udzielonej przedsiębiorcom, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, roczniki 2005-2012.
100. Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce w latach 2011-2012, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Warszawa, 2013.
101. Raport o sytuacji mikro i małych firm w roku 2012, Bank Pekao, Warszawa 2013.
102. Roaming, badanie Eurobarometru, 2006, (http://ec.europa.eu/information_society/activities/roaming/docs/eurobarometer/eurobarometer_en.pdf).
103. Różnice między kosztami połączeń telefonicznych w Unii sięgają 774 proc., komunikat prasowy, Komisja Europejska, 6 sierpnia 2013.
104. Rozporządzenie Rady (UE, EUROATOM) nr 1311/2013 z 2 grudnia 2013 r. określające wieloletnie ramy finansowe na lata 2014–2020, Dz. U. UE L 347 z 20 grudnia 2013 r., s. 884-891.
105. Rynek dóbr luksusowych w Polsce, Edycja 2010, Edycja 2012, KPMG w Polsce.
106. Rynek ziemi rolniczej, stan i perspektywy, IERiGŻ, „Analizy rynkowe”, nr 15, grudzień 2012.
107. Rynek ziemi rolniczej, stan i perspektywy, IERiGŻ, „Analizy rynkowe”, nr 16, grudzień 2013.
108. Sektor B+R w Polsce, Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych, Warszawa.
109. Sektor nowoczesnych usług biznesowych w Polsce 2012, Association of Business Service Leaders in Poland (ABSL).
110. Sektor nowoczesnych usług biznesowych w Polsce 2013, Association of Business Service Leaders in Poland (ABSL).
111. Sektor nowoczesnych usług biznesowych w Polsce, Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych, Warszawa 2012.
112. Sektorowy Program Operacyjny: Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004–2006, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
113. Społeczne zaufanie i (nie)wiedza. Raport ISP, Parlament Europejski, Warszawa 2013.

114. Sprawozdanie końcowe z realizacji SPO Rybołówstwo i Przetwórstwo Ryb 2004–2006, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, czerwiec 2010.
115. Sprawozdanie roczne z realizacji Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013 za 2011 rok, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Warszawa 2012.
116. Sprawozdanie z realizacji narodowych strategicznych ram odniesienia na lata 2007–2013 – przebieg realizacji w 2011 roku, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2012.
117. Stan branży motoryzacyjnej oraz jej rola w polskiej gospodarce, KPMG/Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego, październik 2013
118. Stan branży motoryzacyjnej oraz jej rola w polskiej gospodarce, Raport KPMG i Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego, październik 2013.
119. Standard Eurobarometer 80, grudzień 2013.
120. Stankiewicz D., Nabywanie gruntów rolnych przez cudzoziemców, Analizy nr 3 (92), Biuro Analiz Sejmowych, Warszawa 8 kwietnia 2013.
121. Starzyńska D., Bezpośrednie inwestycje zagraniczne a konkurencyjność przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2012.
122. Statystyki Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji (FRSE), (<http://www.erasmus.org.pl/odnosniki-podstawowe/statystyki>).
123. Stosunek do członkostwa Polski w Unii Europejskiej, Centrum Badania Opinii Społecznej, 2003, (http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2003/K_153_Q3.PDF).
124. Stosunek Polaków do integracji europejskiej, BS/72/2013; Centrum Badania Opinii Społecznej, 2013.
125. Sytuacja na rynku pracy osób młodych w 2012 r., Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Departament Rynku Pracy, Warszawa 2013.
126. Szajner P., Ocena wpływu likwidacji kwot mlecznych na konkurencyjność polskiego mleczarstwa w kontekście teorii ekonomii, „Zeszyty Naukowe SGGW w Warszawie. Problemy Rolnictwa Światowego”, tom 12[27], nr 2, 2012.
127. Szajner P., Ocena wpływu likwidacji kwot mlecznych na konkurencyjność polskiego mleczarstwa w kontekście teorii ekonomii, „Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Problemy Rolnictwa Światowego”, tom 12[27], nr 2, 2012.
128. Szajner P., Ocena wpływu reformy systemu regulacji rynku cukru w Unii Europejskiej na polski przemysł cukrowniczy, „Zeszyty Naukowe SGGW w Warszawie – Problemy Rolnictwa Światowego”, t. 8[23], 2009.
129. Szajner P., Ocena wpływu reformy systemu regulacji rynku cukru w Unii Europejskiej na polski przemysł cukrowniczy, „Zeszyty Naukowe SGGW w Warszawie – Problemy Rolnictwa Światowego”, t. 8(23): 2009.
130. Szarfenberg r., Ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce – pomiar, wyjaśnienie, strategię przeciwdziałania, Uniwersytet Warszawski, 20 listopada 2012.
131. Szkoły wyższe i ich finanse, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2013.
132. Top 100 Outsourcing Destinations, Tholons, grudzień 2013.
133. Transport lotniczy, [w:] 5 lat Polski w Unii Europejskiej, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2009.
134. Turystyka przyjazdowa do Polski w 2013 r. – informacja na podstawie wstępnych wyników badań, Ministerstwo Sportu i Turystyki, Warszawa, 13 stycznia 2014.
135. Wcisło A., Turystyka medyczna, Badanie opinii na temat Unii Europejskiej, Laboratorium Badań Społecznych, listopad 2013.
136. Więcej cudzoziemców w polskich gabinetach, „Rzeczpospolita”, 4 październik 2013.
137. Wigier M. (red.), Analiza efektów realizacji polityki rolnej wobec rolnictwa i obszarów wiejskich, IERiGŻ, 2011.
138. Włodarski A., Jak nie wpaść w pułapki roamingu. «Widziałem rachunek Polaka na 120 tys. zł», „Gazeta Wyborcza”, 8 lipca 2013.
139. Wpływ polityki spójności na rozwój społeczno-gospodarczy Polski w latach 2004–2015 w świetle wyników badań makroekonomicznych, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2013.

140. Wpływ sektora szkolnictwa wyższego na Produkt Krajowy Brutto. Materiał konferencyjny, Centrum Badań nad Szkolnictwem Wyższym Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2012.
141. Wpływ Wspólnej Polityki Rolnej na rolnictwo, red. W. Łopaciuk, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, 2011.
142. Wspólna Polityka Rybołówstwa w liczbach 2012, Komisja Europejska, 2012.
143. Wyjazdy zagraniczne Polaków, Instytut Turystyki, statystyki, <http://www.intur.com.pl/statystyka.htm>.
144. Zachęty inwestycyjne w wybranych państwach Europy Środkowo-Wschodniej, Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych, wrzesień 2013.
145. Zagraniczna turystyka przyjazdowa do Polski w 2006 roku, Instytutu Turystyki, Warszawa 2006.
146. Zagraniczna turystyka przyjazdowa do Polski w 2012 roku, Instytutu Turystyki, Warszawa 2006.
147. Zatrudnienie i wynagrodzenia w gospodarce narodowej w I kwartale 2013 r., Główny Urząd Statystyczny, 2013.
148. Zatrudnienie w Polsce 2005, red. M. Bukowski, Departament Analiz i Prognoz Ekonomicznych, Ministerstwo Gospodarki i Pracy, Warszawa 2005.
149. Zatrudnienie w Polsce 2009. Przedsiębiorczość dla pracy, red. M. Bukowski, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2010.
150. Zestawienie transferów finansowych środków unijnych w ciągu 104 miesięcy członkostwa (grudzień 2012 r.), Ministerstwo Finansów, Warszawa 2012.
151. Zestawienie transferów finansowych środków unijnych w ciągu 116 miesięcy członkostwa, Ministerstwo Finansów, grudzień 2013.
152. Zestawienie transferów finansowych środków unijnych w ciągu 116 miesięcy członkostwa (grudzień 2013 r.), Ministerstwo Finansów, Warszawa 2013.
153. Zestawienie transferów finansowych środków unijnych w ciągu 20 miesięcy członkostwa (grudzień 2005 r.), Ministerstwo Finansów, Warszawa 2005.
154. Zestawienie transferów finansowych środków unijnych w ciągu 32 miesięcy członkostwa (grudzień 2006 r.), Ministerstwo Finansów, Warszawa 2006.
155. Zestawienie transferów finansowych środków unijnych w ciągu 44 miesięcy członkostwa (grudzień 2007 r.), Ministerstwo Finansów, Warszawa 2007.
156. Zestawienie transferów finansowych środków unijnych w ciągu 56 miesięcy członkostwa (grudzień 2008 r.), Ministerstwo Finansów, Warszawa 2008.
157. Zestawienie transferów finansowych środków unijnych w ciągu 68 miesięcy członkostwa (grudzień 2009 r.), Ministerstwo Finansów, Warszawa 2009.
158. Zestawienie transferów finansowych środków unijnych w ciągu 8 miesięcy członkostwa (grudzień 2004 r.), Ministerstwo Finansów, Warszawa 2004.
159. Zestawienie transferów finansowych środków unijnych w ciągu 80 miesięcy członkostwa (grudzień 2010 r.), Ministerstwo Finansów, Warszawa 2010.
160. Zestawienie transferów finansowych środków unijnych w ciągu 92 miesięcy członkostwa (grudzień 2011 r.), Ministerstwo Finansów, Warszawa 2011.
161. Zmiana technologiczna na polskim rynku pracy, red. M. Bukowski, J. Zawistowski, Departament Analiz Ekonomicznych i Prognoz, Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Warszawa 2008.
162. Żuber P., Sudak S., Raport Polska 2011. Gospodarka-Społeczeństwo-Regiony, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, 2011.

Wykaz skrótów



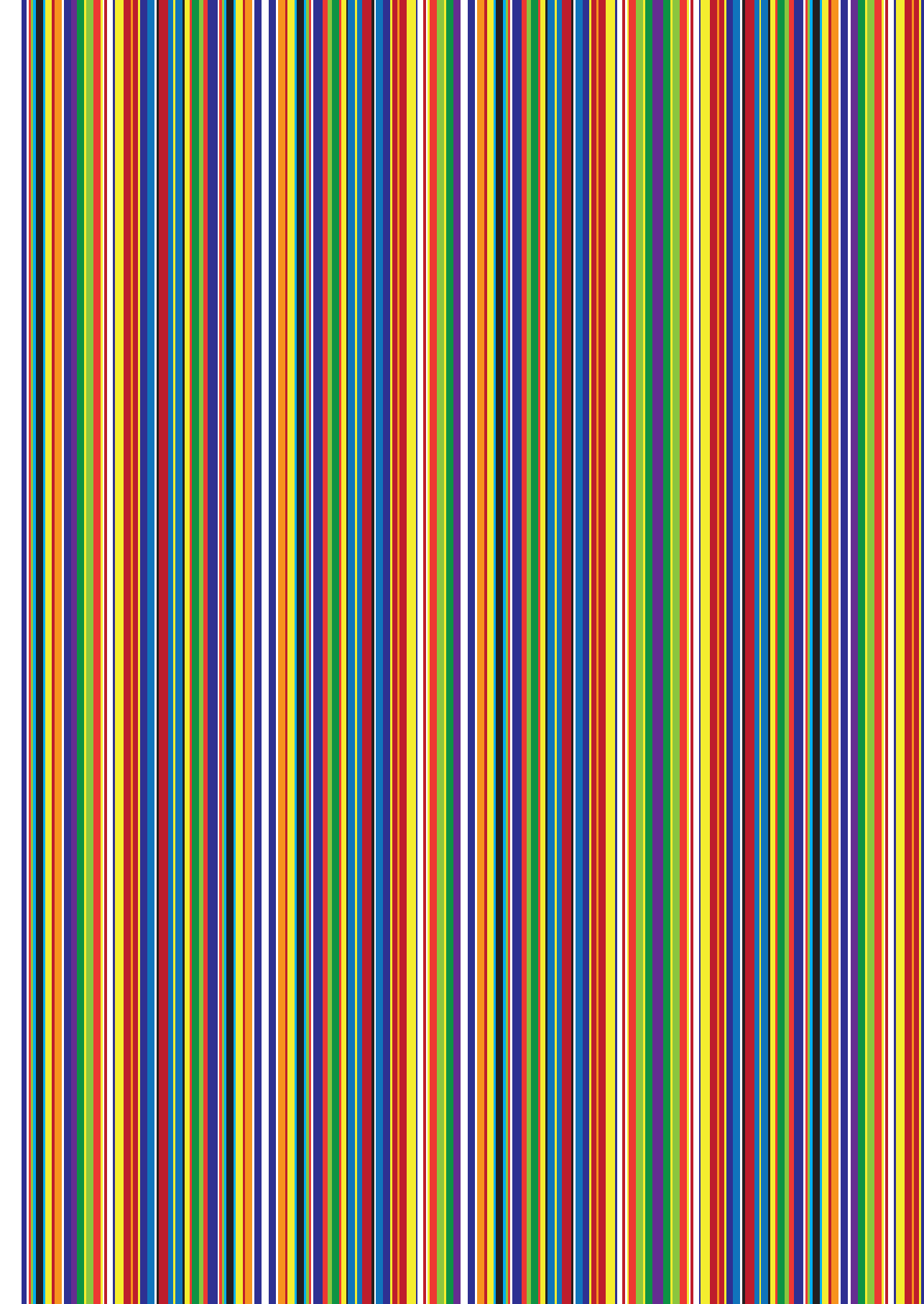


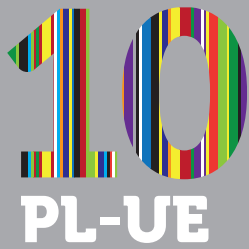
Wykaz skrótów

BIZ	Bezpośrednie Inwestycje Zagraniczne
CBOS	Centrum Badania Opinii Społecznej
CBR	Centrum Badawczo-Rozwojowe
CPI	Wskaźnik cen konsumpcyjnych
DNB	Dochód Narodowy Brutto
EBC	Europejski Bank Centralny
EBI	Europejski Bank Inwestycyjny
EDF	Europejski Fundusz Rozwoju
EFC	Komitet Ekonomiczno-Finansowy
EFOIGR	Europejski Fundusz Orientacji i Gwarancji Rolnej
EFRR	Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego
EFS	Europejski Fundusz Społeczny
EFTA	Europejskie Porozumienie o Wolnym Handlu
EKES	Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny
EOG	Europejski Obszar Gospodarczy
EPBio	Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony
ETO	Europejski Trybunał Obrachunkowy
ETS	Europejski System Handlu Emisjami
EWEA	Europejska Wspólnota Energii Atomowej
EWG	Europejska Wspólnota Gospodarcza
EWWiS	Europejska Wspólnota Węgla i Stali
FS	Fundusz Spójności
GDDKiA	Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad
GOW	Gospodarka Oparta na Wiedzy
GPW	Giełda Papierów Wartościowych
GUS	Główny Urząd Statystyczny
GW	Grupa Wyszehradzka
IERIGŻ	Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej
ISPA	Przedakcesyjny Instrument Polityki Strukturalnej
KE	Komisja Europejska
KNF	Komisja Nadzoru Finansowego
KPOŚK	Krajowy Program Oczyszczania Ścieków Komunalnych
KPR	Krajowy Plan Reform
KPRM	Kancelaria Prezesa Rady Ministrów
MAiC	Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji
MEN	Ministerstwo Edukacji Narodowej
MF	Ministerstwo Finansów
MG	Ministerstwo Gospodarki
Min.SP	Ministerstwo Skarbu Państwa
MIR	Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju
MKiDN	Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
MNiSW	Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego
MON	Ministerstwo Obrony Narodowej
MPiPS	Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej
MRiRW	Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

MRR	Ministerstwo Rozwoju Regionalnego
MS	Ministerstwo Sprawiedliwości
MSiT	Ministerstwo Sportu i Turystyki
MSP	Małe i Średnie Przedsiębiorstwa
MSWiA	Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ	Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MŚ	Ministerstwo Środowiska
MZ	Ministerstwo Zdrowia
NATO	Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego
NBP	Narodowy Bank Polski
NGO	Organizacja pozarządowa
NPF	Nowa Perspektywa Finansowa 2007-2013
NSRO	Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia
OECD	Organizacja Współpracy i Rozwoju Gospodarczego
OSR	Ocena skutków regulacji
OZE	Odnawialne źródła energii
PARP	Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości
PE	Parlament Europejski
PKB	Produkt Krajowy Brutto
PKPP Lewiatan	Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych Lewiatan
PO IG	Program Innowacyjna Gospodarka
PO KL	Program Kapitał Ludzki
PO RPW	Program Operacyjny Rozwój Polski Wschodniej
POIiŚ	Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko
PROW	Program Rozwoju Obszarów Wiejskich
Rada	Rada Unii Europejskiej
Rada ECOFIN	Rada ds. Ekonomicznych i Finansowych
SAPARD	Specjalny Program Akcesyjny na rzecz Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich
TFUE	Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej
TUE	Traktat o Unii Europejskiej
TWE	Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską
UE	Unia Europejska
UE-10	Cypr; Czechy; Estonia; Litwa; Łotwa; Malta; Polska; Słowacja; Słowenia; Węgry
UE-12	Bułgaria, Cypr, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Malta, Polska, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Węgry
UE-15	Austria, Belgia, Dania, Finlandia, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Luksemburg, Niemcy, Portugalia, Szwecja, Wielka Brytania, Włochy
UE-17	Austria, Belgia, Finlandia, Francja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Luksemburg, Niemcy, Portugalia, Włochy, Grecja, Słowenia, Cypr, Malta, Słowacja, Estonia
UE-18	Austria, Belgia, Finlandia, Francja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Luksemburg, Niemcy, Portugalia, Włochy, Grecja, Słowenia, Cypr, Malta, Słowacja, Estonia, Łotwa

UE-27	Wszystkie państwa członkowskie Unii Europejski bez Chorwacji
UE-28	Wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej
UE-9	Bułgaria, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Węgry
UKIE	Urząd Komitetu Integracji Europejskiej
UOKiK	Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta
URE	Urząd Regulacji Energetyki
UZP	Urząd Zamówień Publicznych
WPR	Wspólna Polityka Rolna
WPZiB	Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa
WRF	Wieloletnie Ramy Finansowe 2014-2020
WTO	Światowa Organizacja Handlu
EUR	euro
PLN	złoty polski
USD	dolar amerykański
AT	Republika Austrii
BE	Królestwo Belgii
BG	Republika Bułgarii
CY	Republika Cypryjska
CZ	Republika Czeska
DE	Republika Federalna Niemiec
DK	Królestwo Danii
EE	Republika Estońska
EL	Republika Grecka
ES	Królestwo Hiszpanii
FI	Republika Finlandii
FR	Republika Francuska
HR	Republika Chorwacja
HU	Republika Węgierska
IE	Irlandia
IT	Republika Włoska
LT	Republika Litewska
LU	Wielkie Księstwo Luksemburga
LV	Republika Łotewska
MT	Republika Malty
NL	Królestwo Niderlandów
PL	Rzeczpospolita Polska
PT	Republika Portugalska
RO	Rumunia
SE	Królestwo Szwecji
SI	Republika Słowenii
SK	Republika Słowacka
UK	Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej





Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych